

Edward Chudziński

Regionalizm

idea – ludzie – instytucje

Regionalizm

idea – ludzie – instytucje



Rada Krajowa Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej
Fundacja im. Karola Eugeniusza Lewakowskiego

Mazowsze.
serce Polski

Muzeum Niepodległości jest instytucją kultury Samorządu Województwa Mazowieckiego

Edward Chudziński

Regionalizm

idea – ludzie – instytucje

Wstęp Tadeusz Skoczek

Warszawa 2013

Do druku opiniowali:
Prof. dr hab. Feliks Kiryk
Prof. dr hab. Bolesław Faron

Redaktor **Tadeusz Skoczek**

© Copyright by **Edward Chudziński**, 2010 (wyd. I), 2013 (wyd. II)

ISBN 978-83-62235-11-7

ISBN 978-83-61924-15-9

Wydawcy: Muzeum Niepodległości
Mazowiecka Oficyna Wydawnicza

Wstęp

Letnia Szkoła Regionalizmu jest jedną z form realizacji misji samorządu województwa mazowieckiego i jego instytucji kultury. W 1999 roku Muzeum Niepodległości oraz oddział warszawski Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów – dwie instytucje, dla których ważną częścią realizowanych zadań jest patriotyczne wychowanie młodzieży – rozpoczęły współpracę. Efektem były konkursy, seminaria, otwarte zajęcia lekcyjne. Warsztaty metodyczne organizowane cyklicznie pod nazwą „Mazowsze – dziedzictwo i współczesność” otrzymały wiele pochlebnych ocen fachowców i cieszyły się dużym zainteresowaniem uczniów oraz nauczycieli. Spore znaczenie dla rozwoju patriotycznej edukacji młodzieży miały konkursy na najciekawsze projekty ścieżki regionalnej. Zorganizowano też kilka edycji Letniej Szkoły Regionalizmu.

Urszula Biskup w książce „Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe Mazowsza” pisała o wakacyjnej inicjatywie: „Organizatorzy postawili sobie za cel rozwijanie zainteresowań nauczycieli przeszłością, teraźniejszością i przyszłością Mazowsza, przybliżanie historii, twórczości regionalnej, tradycji, obrzędów, bogactwa przyrody i kultury. W Letniej Szkole Regionalizmu nauczyciele nie tylko poszerzali swoją wiedzę o regionie, zdobywali również umiejętności metodyczne, a także zyskiwali inspirację do realizacji własnych pomysłów w pracy z uczniami (...). Była ona swoistym dialogiem międzykulturowym nauczycieli humanistów, którzy widzieli potrzebę zdobywania wiedzy o Mazowszu i jego subregionach”.

Efektom współpracy samorządowej instytucji kultury z organizacją pozarządową były liczne scenariusze lekcji, nowatorskie rozwiązania pedagogiczne, innowacje edukacyjne i autorskie programy realizujące strategię ukazywania wartości kulturowych w regionie, małej ojczyźnie, maceczniku. Edukacja regionalna na Mazowszu realizowana jest dziś niejednokrotnie w sposób modelowy, godny naśladowania w innych regionach. Duża w tym zasługa ludzi inicjujących wspomnianą współpracę oraz instytucji patronujących tym pomysłom.

Edycja Letniej Szkoły Regionalizmu w 2010 roku, skromniejsza, przygotowana na miarę trudnego budżetu samorządu Mazowsza, nawiązuje do dobrych tradycji podobnych imprez, organizowanych w latach ubiegłych.

Uczestnicy spotkania w Płocku mieli okazję zwiedzenia Muzeum Mazowieckiego z jego znakomitymi i niepowtarzalnymi zbiorami sztuki secesyjnej. Warsztaty poprowadzone przez edukatorów Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów były realizowane wokół kilku ciekawych tematów:

- Patriotyzm i regionalizm w nowych podstawach programowych;
- Edukacja regionalna w nowej podstawie programowej;
- Innowacje pedagogiczne jako sposób uwrażliwienia uczniów na potrzebę odkrywania przeszłości, poznawania dokonań przodków i piękna małej ojczyzny;

- *Twórczość Władysława Broniewskiego w edukacji polonistycznej;*
- *Praca z uczniem metodą projektu w świetle nowej podstawy programowej;*
- *Współpraca szkoły ze środowiskiem lokalnym, przykłady dobrych praktyk.*

Uczestnicy Letniej Szkoły mieli i mają możliwość poznania oferty edukacyjnej Muzeum Niepodległości, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Ważnym elementem programu tegorocznej edycji jest zapoznanie się z dziedzictwem kulturowym Płocka, ze szczególnym podkreśleniem wielkiego znaczenia Ziemi Płockiej w historii Polski.

Włączenie się do współpracy przedstawicieli Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczpospolitej Polskiej oraz Fundacji im. Karola Eugeniusza Lewakowskiego dobrze rokuje na przyszłość. Te uznane, aktywne i twórcze organizacje pozarządowe, stawiające sobie za cel ochronę dziedzictwa narodowego, kultywowanie patriotycznych postaw i edukację kulturową społeczeństwa – gwarantują trwałe efekty zamierzeń programowych. Intelktualne zaplecze regionalistów stanowią pracownicy naukowcy wyższych uczelni: Akademii Humanistycznej w Pułtusku, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego czy Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Z tej ostatniej wywodzi się dr Edward Chudziński, badacz dziejów regionalizmu w Polsce, autor wielu publikacji na ten temat, współzałożyciel i redaktor naczelny rocznika „Małopolska” (regiony – regionalizmy – małe ojczyzny), uhonorowanego cenioną przez regionalistów Nagrodą im. Władysława Orkana.

Od początku patronem Letniej Szkoły Regionalizmu jest Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, dyskretny, ale też zdeklarowany mecenas strategii rozwoju kultury lokalnej, regionalnej i ogólnopolskiej. Hasło „Mazowsze sercem Polski” nie jest przecież zwykłą i jednostronną deklaracją.

Warszawa, wrzesień 2010

Pierwsze wydanie książki Edwarda Chudzińskiego jest już niedostępne. Szkoły, uczelnie, domy kultury i stowarzyszenia zgłaszają potrzebę jej wznowienia. Z podobnym postulatem wystąpił dr Tadeusz Samborski – przewodniczący Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczpospolitej Polskiej oraz członek Rady Muzeum Niepodległości. Zaangażowanie Parlamentu RP oraz przygotowywane specjalne posiedzenie Senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu poświęcone problemom polskiego regionalizmu stały się bezpośrednim impulsem do przygotowania II wydania. Tekst został w niewielkim stopniu zmieniony i uaktualniony (dotyczy literatury przedmiotu), modyfikacji uległ również podtytuł książki.

Warszawa, styczeń 2013

Tadeusz Skoczek
Dyrektor Muzeum Niepodległości

REGION – REGIONALIZM – LOKALIZM

Pojęcia i konteksty

W ujęciu encyklopedyczno-słownikowym regionalizm ma kilka zakresów znaczeniowych. Jest to:

1. Idea, bądź w bardziej rozwiniętej postaci ideologia, będąca wyrazem emancypacyjnych dążeń i aspiracji regionów (ziem) o historycznie ukształtowanych odrębnościach etniczno-kulturowych. Ideologia regionalistyczna może być zacznem ruchów społecznych, które wcielają w życie zawarte w niej wizje, projekty i wartości lub przeciwnie – jest pochodną takich ruchów, produktem ich istnienia i aktywności.

2. Ruch społeczny dążący do zachowania odrębności danego terytorium oraz uzyskania najlepszych warunków dla jego rozwoju, zazwyczaj samoograniczający się w swoich żądaniach – w przeciwieństwie do ruchów autonomistycznych i secesjonistycznych – aby nie naruszać jedności państwa. Jeśli nadrzędny interes kraju jako całości wyrażony zostaje w formie ideologii państwowotwórczej, jak to miało miejsce w II Rzeczypospolitej, a równocześnie rząd propaguje i popiera odgórnie niektóre hasła i działania regionalistyczne, to mamy wówczas do czynienia z tzw. regionalizmem państwowym. W większości krajów przeważają ruchy, które za cel główny stawiają sobie zachowanie odrębności kulturalnej poszczególnych regionów: ich tradycji, języka, stroju, obyczajów, architektury, krajobrazu itp. Sprzyja to z jednej strony ukształtowaniu się policentrycznego modelu kultury, z drugiej zaś może prowadzić do partykularyzmu i zaściankowości. Wszystkie ruchy regionalistyczne – i to należy do ich istoty – domagają się decentralizacji państwa, wzmocnienia samorządu terytorialnego oraz upodmiotowienia społeczności regionalnych i lokalnych.

3. Kierunek w badaniach naukowych, których przedmiotem jest region wyodrębniany – w zależności od dyscypliny wiedzy – za pomocą zróżnicowanych kryteriów (np. geograficznego, historycznego, administracyjnego, gospodarczego, socjologicznego, etnograficzno-kulturowego itp.).

4. Zjawisko w literaturze, polegające na świadomym eksponowaniu tematów i motywów regionalnych, kolorytu lokalnego oraz gwary jako tworzywa językowego, co doprowadziło do wyodrębnienia się literatur regionalnych (np. śląskiej, podhalańskiej, kaszubskiej, warmińsko-mazurskiej).

5. Styl w architekturze i budownictwie nawiązujący do regionalnej tradycji, uwzględniający w kształtowaniu przestrzeni zróżnicowanie i osobliwość krajobrazu, rzeźbę terenu, w technice i technologii wykorzystujący miejscowe materiały i surowce (np. styl zakopiański, alpejski itp.).

6. Synonim prowincjonalizmu w rozumieniu językoznawczym. Chodzi w tym przypadku o świadome lub nieświadome użycie wyrazu, formy bądź właściwości językowej, spotykane tylko na ograniczonym terytorium w języku ogólnym, w którym one nie występują.

Świadomość odrębności regionalnych, jak i sam podział na regiony (prowincje) znane były już w starożytności (łac. *regio* = okolica, kraina, dzielnica; nowożytny regionalizm tam ma swój źródłosłów). W językach epok minionych wyrazy etymologicznie spokrewnione z regionem (sanskryckie *rajah* = król; staroangielskie *regioun* = król; starofrancuskie *region* = obszar, okręg) odsyłały do terytorium, jego mieszkańców i panującego na nim władcy¹. Owa świadomość przejawiała się także w następnych epokach, ale dopiero w XIX wieku przybrała postać zwerbalizowanej ideologii, która stała się siłą napędową zorganizowanych ruchów społecznych w różnych krajach. Ich kolebką była Francja, gdzie ruch regionalistyczny rozwijał się w opozycji do monocentrycznej struktury państwa i jego instytucji.

Regionalizm w nowoczesnym rozumieniu bliski jest takim pojęciom, jak decentralizacja, federalizm, autonomia, a nawet secesja. Jako ruch społeczny z reguły nie ogranicza się tylko do postulatów decentralizacji różnych dziedzin życia (w tym sensie ma zakres szerszy), jednakże rzadko kiedy utożsamia się z dążeniami federalistów, autonomistów, a tym bardziej secesjonistów. W różnych krajach regionalizm miał i ma nadal różne oblicza². Jednak we wszystkich swoich wcieleniach regionalizm narażony jest na zarzut separatyzmu, który potencjalnie tkwi w zarodku każdego ruchu tego typu. Podkreślanie bowiem odrębności fizjograficznych, etnicznych, historycznych i kulturowych poszczególnych terytoriów oraz dążenie do ich zachowania, a to należy do istoty każdego regionalizmu, łatwo może przerodzić się nie tylko w separatyzm kulturalny, lecz także społeczno-polityczny. Świadomość tych niebezpieczeństw znalazła wyraz w jednej z definicji:

Regionalizm nie jest ani separatyzmem, ani prowincjonalizmem (partykularyzmem). Regionalizm łączy i grupuje duchowe oraz gospodarcze siły kraju i państwa i sprawia, że każdy ma możliwość wyzyskać środki własne w otoczeniu najbliższym, wśród naturalnych warunków społecznych³.

Charles Brun, „animateur des provinces”, duchowy przywódca ruchu społeczno-kulturalnego na rzecz emancypacji prowincji we Francji, odcinał się od separatyzmu i autonomii, stał na gruncie zasady „wszystko w ramach jedności francuskiej”. Pisał:

Francja w swej doskonałej jedności przedstawia niezaprzeczalnie mozaikę ras, klimatu, gleby, kultury i temperamentów ludzkich; regionalizm usiłuje to wszystko poznać i wzbudzić poszanowanie dla różnorodności regionalnych⁴.

¹ Zob. H. Kubiak, *Region i regionalizm. Próba analizy typologicznej*, „Przegląd Polonijny” 1994, z. 1.

² Zob. *Ruch regionalistyczny w Europie*. Książka zbiorowa pod redakcją Aleksandra Patkowskiego, t. I-II, Warszawa 1934.

³ J. Štěpanek, *Regionalizm [w:] Ruch regionalistyczny w Europie...*, t. I, s. 81; zob. także *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność. Ślask na tle innych regionów*, pod redakcją Marii Wandy Wanatowicz, Katowice 1995.

⁴ Ch. Brun, *Regionalizm [w:] Ruch regionalistyczny w Europie...*, t. I, s. 273.

Regionalizm francuski powołał do życia własne instytucje w postaci związków regionalnych (np. Bretoński Związek Regionalny – 1898, Francuska Federacja Regionalistyczna – 1900), muzeów prowincjonalnych, prasy („L’Action Régionaliste”, „Tribune Régionaliste”), szkół literackich („Félibrige”, założona przez F. Mistrala w roku 1854 i grupująca miłośników literatury prowansalskiej), przyczynił się też do odrodzenia języków lokalnych. We Francji narodził się także termin *regionalizm*, użyty po raz pierwszy przez poetę Leona de Berluc-Pérussis w 1874 roku, a upowszechniony pod koniec XIX wieku⁵.

Federacja francuskich regionalistów w swoim programie skoncentrowała się na trzech dziedzinach. W zakresie administracji postulowała rozdział spraw publicznych między gminę, prowincję i państwo (poparcie dla tzw. programu Nancy). W życiu gospodarczym domagała się pełnej swobody dla wszystkich inicjatyw lokalnych. W sferze kultury i oświaty kładła nacisk na decentralizację życia literacko-artystycznego i naukowego, na tradycję lokalną (kultura ludowa), ochronę zabytków, opowiadała się też za regionalizacją programów nauczania w szkole.

Regionalizm również we Francji nie był ruchem jednolitym, Brun podkreślał jednak z naciskiem, że „istnieje tylko jedna idea regionalizmu”, natomiast może się ona realizować w różnych jego odmianach.

W Polsce regionalizm jako termin obiegowy i naukowy pojawił się dopiero na początku lat 20. XX wieku. Mimo licznych zastrzeżeń, że jest nazwą obcą, „narzucaną” (Orkan) oraz prób zastąpienia jej takimi określeniami, jak *krainizm* czy *ziemnicowość* – prób, jak się okazało, bezowocnych – zdobył dużą popularność i utrwalił się w świadomości społecznej. W użyciu pozostał jednak nadal o wiele starszy, bo wprowadzony do obiegu w II połowie XIX wieku wyraz *krajoznawstwo*, który próbowano wzbogacić jego pochodnymi w rodzaju *ziemiopisarstwo*, *krainopisarstwo* lub zastąpić grecką *chorografią*. Niekiedy posługiwano się obydwoma nazwami wymiennie, podobnie jak w innych krajach, lecz u nas krajoznawstwo miało i ma węższy zakres znaczeniowy niż regionalizm⁶.

Regionalizm – w sensie etymologicznym – wiąże się ściśle z regionem. Wyraz ten pojawia się w polszczyźnie w II połowie XIX wieku jako synonim przestrzeni, obszaru, terenu⁷. Wcześniej w podobnym znaczeniu używano określenia prowincja, które w dobie staropolskiej miało charakter neutralny. Dopiero publicystyka i literatura XIX-wieczna (m.in. *Podróż do Ciemnogrodu* Stanisława Kostki Potockiego) stworzyła negatywny stereotyp prowincji, przedstawiając ją w ciemnych barwach i nierzadko w satyryczno-prześmiewczy sposób. Regionalizm jako ruch społeczny jest przejawem emancypacji prowincji, jej przebudzenia, samodowartościowania

⁵ Zob. A. Patkowski, *Idee przewodnie regionalizmu*, „Przegląd Współczesny” 1924, nr 30; przedruk „Małopolska” VI, Kraków 2004.

⁶ R. Danysz-Fleszarowa, *Krajoznawstwo i regionalizm*, „Ziemia” 1926, nr 1; A. Górski, *Ideologia krajoznawstwa*, „Ziemia” 1926, nr 23-24; A. Patkowski, *Istota, idea i program naszego ruchu krajoznawczego*, „Ziemia 1939, nr 1; S. Maciejewski, *Od fizjografii do regionalizmu*, „Małopolska” IX, Kraków 2007.

⁷ K. Handke, *Pojęcie „regionu” a symbolika śródka* [w:] *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość. Zbiór studiów*, pod redakcją Kwiryny Handke, Warszawa 1993.

i nowych aspiracji. Ze względu na negatywne konotacje prowincja zastąpiona została przez region, który – podobnie jak regionalizm – też ma wiele znaczeń.

W naukach przyrodniczych wyróżnia się regiony geograficzne, zróżnicowane pod względem fizycznym (ukształtowanie terenu, klimat, gleba, zasoby naturalne, fauna i flora itp.), a także w wyniku działalności człowieka (gospodarka, komunikacja, infrastruktura); w naukach społecznych i humanistycznych, oprócz uwarunkowań fizjograficznych, bierze się pod uwagę kryteria historyczne, socjologiczne, polityczne, kulturowe, językowe itp. W rezultacie przez region rozumie się najczęściej jednostkę terytorialną, usytuowaną w określonej przestrzeni geograficznej, historycznej, ekonomicznej i kulturowej.

W definicjach regionu geograficznego eksponuje się bądź jedną wyróżniającą go cechę (klimat, rzeźba terenu) bądź wiele cech nadających mu indywidualny wyraz, a będących rezultatem działań człowieka. W geografii humanistycznej, w odróżnieniu od przyrodniczej, czynnik ludzki wysuwa się na plan pierwszy. W kręgu zainteresowania badaczy reprezentujących tę orientację znalazły się takie zagadnienia, jak geografia zjawisk kulturowych (np. regiony literackie), przestrzeń mityczna, *genius loci*, przywiązanie do stron rodzinnych, związek człowieka z ziemią, geografia jego najbliższego otoczenia itp.⁸

Historycy regionem nazywają jednostkę terytorialną, której naznaczone rysem indywidualnym dzieje wpisują się w całość procesu historycznego. Za czynniki sprzyjające powstawaniu i trwaniu regionów uważa się podziały administracyjne, wyrazistą fizjografię terenu, więzi gospodarcze oraz odrębności kulturowo-etniczne. Region historyczny ma swoją dynamikę, tzn. zmienia się w czasie i przestrzeni. Rozszerzeniu lub skurczeniu ulegają jego granice, a także korekcie podlega jego pozycja w hierarchii regionów. Przykładem może być Małopolska, która w XV wieku obejmowała województwa: krakowskie, sandomierskie, lubelskie, bełskie i ruskie, by w XVI-XVII wieku rozszerzyć swoje granice na wschodzie aż po Zadnieprze (w jej skład weszły województwa: wołyńskie, podolskie, braclawskie i kijowskie). Od rozbiorów jej „stan posiadania” systematycznie się kurczył, a współcześnie został zredukowany – w sensie administracyjnym – do jednego województwa. W hierarchii regionów historycznych najwyżej plasowały się terytoria mające status państwa lub jego najważniejsze atrybuty (Korona, Litwa, Ukraina), następnie dzielnice (np. Małopolska, Wielkopolska, Mazowsze), województwa i ziemie. Mniejsze jednostki terytorialne mają status lokalny i nie mieszczą się w pojęciu regionu historycznego⁹.

Region polityczny jest rezultatem uregulowań prawnych. Wytyczają go granice zewnętrzne (na poziomie państw) i wewnętrzne (podział administracyjny kraju).

⁸ Yi - Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987; H. Libura, *Geografia humanistyczna*, „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej” 1990, z. 4.

⁹ J. Topolski, *Pojęcie regionu historycznego* [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. I, Poznań 1969; A. Wyrobisz, *O pojmowaniu regionów historycznych w nauce polskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1986, nr 1; A. Podraza, *Małopolska jako region historyczny (rozważania na tle zainteresowań historią regionalną)*, „Małopolska” I, Kraków 1999; J. Półtwiartek, *Z teorii regionu. Od regionu geograficznego i historycznego do regionu kulturowego* [w:] *Z dziejów regionów Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, pod redakcją M. Stolarczyka, J. Kuzickiego, P. Graty, Rzeszów 2008.

Organizacja terytorialna państwa, w zależności od przyjętych rozwiązań ustrojowych, może mieć kształt unitarny (dominująca pozycja władzy centralnej), regionalny (znaczną autonomią regionów) lub federalny (regiony lub większe jednostki terytorialne uczestniczą we władzy na zasadzie subsydiarności i partycypacji). W krajach unitarnych (jednolitych) regiony są jednostkami samorządowymi, korzystającymi ze swoich uprawnień w ramach decentralizacji państwa. W modelu regionalnym i federalnym mamy do czynienia z regionalizacją, w ramach której centrum dzieli się władzą z regionami¹⁰.

W ujęciu socjologicznym region ma wymiar przestrzenny i ludzki. Społeczność regionalna charakteryzuje się rozwiniętym poczuciem odrębności oraz więzi i wspólnoty ze sobą, opartej na emocjonalnym stosunku do macierzystego terytorium. Czynnikiem integrującymi tę społeczność są ponadto miejscowa tradycja, historia, kultura duchowa i materialna oraz język. Silne więzi z regionem czynią zeń ojczyznę ideologiczną, mogącą stanowić pomost pomiędzy ojczyzną prywatną i narodową¹¹.

Zróżnicowanie kulturowe i etniczne ziem polskich stało się podstawą wydzielenia regionów etnograficznych, przy czym zarówno w przeszłości (O. Kolberg), jak i współcześnie uwzględnia się w tych propozycjach uwarunkowania geograficzne, historyczne, ekonomiczne, narodowościowe, religijne itp.¹²

Istnieje wiele innych możliwości wyodrębniania regionu. I tak region administracyjny traktuje się jako „narzędzie działania” administracji publicznej na wydzielonym obszarze stanowiącym jednostkę organizacji terytorialnej kraju. W państwach unitarnych, w ramach decentralizacji, zadaniami i kompetencjami dzieli się administracja rządowa z samorządową, której domeną jest poziom regionalny i lokalny.

Regiony ekonomiczne (np. makroregiony, mikroregiony, subregiony) tworzy się w celu usprawnienia zarządzania gospodarką, zdynamizowania jej rozwoju oraz wyrównywania dysproporcji pomiędzy różnymi częściami kraju¹³. Dla celów statystycznych (zbieranie danych) tworzy się jednostki terytorialne na poziomie regionalnym i lokalnym.

W konstruowaniu regionu kulturowego uwzględnia się przestrzenne zróżnicowanie kultury, jej wyposażenie materialne, potencjał twórczy, wartości duchowe, odmienności i osobliwości, a także środki komunikowania – w powiązaniu ze środowiskiem naturalnym, krajobrazem itp.¹⁴

¹⁰ M. Koter, *Region polityczny – geneza, ewolucja i morfologia* [w:] *Region, regionalizm. Pojęcia i rzeczywistość...*; F. Kinsky, *Federalizm. Model ogólnoeuropejski*, Kraków 1999; I. Pietrzyk, *Polityka regionalna Unii Europejskiej i regiony w państwach członkowskich*, Warszawa 2002.

¹¹ S. Ossowski, *Zagadnienie więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim* [w:] *Dziela*, t. III, *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 1967; A. Kwilecki, *Teoretyczne i metodologiczne aspekty socjologii regionu* [w:] *Opolszczyzna w 35-lecie PRL*, Opole 1980.

¹² J. Burszta, *Region i regionalne monografie etnograficzne*, „Lud”, t. LI, cz. 2, 1967/1968.

¹³ Z. Chojnicki, T. Czyż, *Region – regionalizacja – regionalizm*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1992, z. 2.

¹⁴ *Regiony kulturowe a nowa regionalizacja kraju*, praca zbiorowa pod redakcją Jerzego Damrosza i Marka Konopki, Ciechanów 1994.

W ostatnim czasie, w związku z żywiółowym rozwojem mediów regionalnych i lokalnych, pojawiła się propozycja wyodrębnienia regionów medialnych, w których typologicznie zróżnicowane środki periodycznej komunikacji medialnej penetrują i obsługują dziennikarsko nominalnie to samo terytorium, a własne wytwory kierują do zamieszkującej to terytorium społeczności¹⁵.

W świetle przywołanych przykładów regiony jawią się nam jako: jednostki zarządzające w systemie terytorialnej organizacji państwa; przeciwwaga dla centrum (stolica – prowincja); miejsce kształtowania się i realizacji instytucjonalnych form regionalizacji; depozytariusz tradycji; podłoże więzi i świadomości regionalnej; inkubator partykularyzmu i separatyzmu¹⁶.

Zatem region, niezależnie od tego, jak go nazwiemy i przy pomocy jakich kryteriów wyodrębnimy, posiada pewne stałe konstytuujące go cechy. Są nimi: terytorium, mające swoją fizjonomię (usytuowanie w przestrzeni geograficznej) i nazwę własną, jego mieszkańcy, najczęściej zróżnicowani, z dominującą grupą autochtonów, więź wspólnotowa, „wspólność kulturowa” (język lub dialekt, pamięć zbiorowa, zwyczaje i obrzędy, strój, system wartości, religia), działania zbiorowe o charakterze instytucjonalnym (szkoła, media regionalne, ruchy społeczne, partie polityczne, własne elity) oraz ideologie, które są zazwyczaj zacyzmem ruchów regionalistycznych.

W typologii regionów wyróżnia się obszary etnokulturowe (od zbiorowości autochtonicznych o nikłej świadomości własnej tożsamości do mniejszości narodowych), etniczne wspólnoty kulturowe, aspirujące do własnej państwowości, wspólnoty pogranicza (mogą mieć wspólną ojczyznę prywatną, ale różne ojczyzny ideologiczne, czego przykładem są Kresy), neoregiony (powstawały w wyniku przymusowych przesiedleń i migracji), regiony wtórnie się wyodrębniające (np. Górny Śląsk), euroregiony (twór porozumień transgranicznych).

Regiony tworzą bazę dla regionalizmów rozumianych jako ruchy społeczne, ideologie i działania polityczne. Ruchy regionalistyczne stawiają sobie zróżnicowane cele. Najstarsze, z XIX-wiecznym rodowodem, o silnym poczuciu własnej tożsamości i odrębności, pragnęły zachować *status quo*, broniąc w ten sposób region przed wchłonięciem go przez procesy narodo- i państwowotwórcze. W drugiej odmianie regionalizm dąży do odrodzenia odrębności kulturalnej regionu, którą on kiedyś posiadał. Obydwa mogą się przekształcić w sprzyjających warunkach w ruchy autonomistyczne, a nawet secesjonistyczne. W trzeciej postaci regionalizm jako ruch społeczno-kulturalny jest formą protestu przeciwko ekspansji kultury masowej, a zarazem przejawem obrony wartości tkwiących w kulturze regionalnej i ludowej. W czwartym wcieleniu regionalizm przybiera postać ruchu obywatelskiego domagającego się daleko idącej decentralizacji państwa oraz przyspieszenia rozwoju, zwłaszcza regionów zapóznionych i peryferyjnych.

¹⁵ M. Jachimowski, *Regiony periodycznej komunikacji medialnej. Studium prasoznawczo-politologiczne o demokratyzacji komunikacji medialnej*, Katowice 2006.

¹⁶ J. Damrosz, *Region i regionalizm. Studium interdyscyplinarne*, Warszawa 1987; A. Kwilecki, *Region, regionalizm, regionalizacja (szkic problematyki)* [w:] *Regionalizm jako folkloryzm, ruch społeczny i formuła ideologiczno-polityczna*, pod redakcją M. Latosza, Gdańsk 1993.

W innym ujęciu można mówić o regionalizmie pierwotnym (reprezentują go peryferyjne grupy narodowe i mniejszościowe wspólnoty kulturowe), regionalizmie wtórnym (dąży do decentralizacji władzy w interesie społeczności regionalnych i lokalnych), regionalizmie konstytucyjnym (regionalny a nie unitarny model państwa) oraz regionalizmie europejskim (Europa regionów, mająca zastąpić państwa narodowe w UE)¹⁷.

Warte uwagi są także relacje i związki, jakie zachodzą między globalizmem, regionalizmem i lokalizmem. Lokalizm zazwyczaj kojarzy się z wieloraką aktywnością małych społeczności i przeciwstawia się go globalizmowi. Te dwa pojęcia, przy pomocy których opisuje się zachodzące we współczesnym świecie procesy gospodarcze (światowe korporacje, przepływ pieniądza), technologiczne (nowe możliwości i środki komunikowania), kulturowe (makdonaldyzacja, westernizacja) wyparły regionalizm jako zbędne ogniwo pośrednie, gdyż patrząc z globalnej perspektywy może być on uważany za odmianę (mutację) lokalizmu. Ta optyka jednak zawodzi, jeśli lokalizm – zgodnie z łacińskim źródłosłowem (*localis* – miejscowy, właściwy danemu miejscu) – łączyć będziemy z konkretnym miejscem (miejscowość, gmina, powiat, mała ojczyzna) w przestrzeni fizycznej, społecznej i kulturowej, zaś regionalizm (*regionalis* – dotyczący okolicy) z przestrzenią obejmującą większe terytorium (region, prowincja, dzielnica) wyróżniające się odrębnymi, jemu właściwymi cechami (antropogeograficznymi, kulturowymi, językowymi). Nie zmienia to jednak faktu, że lokalizm jest dziś w ofensywie, że obserwujemy jego renesans – jeśli potraktujemy go jako antidotum na procesy globalizacyjne, które obecnie gwałtownie przybrały na sile. Globalizm i lokalizm pozostają w dialektycznym związku, który rodzi napięcia, wywołuje przeciwstawne tendencje (uniwersalne i partykularne, homogenizujące i heterogenizujące) i jest źródłem nacjonalizmów i regionalizmów¹⁸.

Regionalizm ma zazwyczaj charakter regresywny i za to bywa krytykowany. Za dyrektywę działania przyjął myśl wypowiedzianą przez Gastona Paris: „Tylko nawiązując do tradycji i przeszłości można zbudować i rozwijać przyszłość”¹⁹. Ruch regionalistyczny stoi więc na straży tradycji, rodzimych wartości, odmienności i osobliwości i z tej racji ma wymiar ideologiczny.

Lokalizm jest w swej istocie pragmatyczny. Odwołuje się do tradycji, ale koncentruje się na teraźniejszości i przyszłości. Promuje aktywność, wyzwala miejscowy potencjał (zasoby endogeniczne), sprzyja samorealizacji jednostkowej i zbiorowej. Adaptuje i wykorzystuje innowacje, łączy interior z eksteriorem w wymiarze globalnym. I dlatego jest bardziej ofensywny, realizując dewizę: „myśl globalnie, działaj lokalnie”²⁰.

¹⁷ H. Kubiak, *op. cit.*, Tutaj obszerna prezentacja socjologicznych ujęć typologicznych regionów i regionalizmów.

¹⁸ Por. T. Miczka, *Glokalizacja mediów. O mechanizmach kreowania i kształtowania współczesnej tożsamości* [w:] *Media lokalne w świecie wolności i ograniczeń*, *op. cit.*; *Kregi integracji i rodzaje tożsamości. Polska - Europa - Świat*, red. W. Wesołowski, J. Włodarek, Warszawa 2005.

¹⁹ Cyt. za: Ch. Brun, *Regionalizm* [w:] *Ruch regionalistyczny w Europie...*, t. I, Warszawa 1934, s. 275.

²⁰ zob. *Spoleczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*, red. B. Jałowicki, W. Łukowski, Warszawa 2006.

RUCH REGIONALISTYCZNY W POLSCE

Genealogia – fazy rozwoju – perspektywy

Dzieje wszystkich ważniejszych ruchów społecznych w Polsce, od XIX wieku poczynając, są ściśle związane z kształtującą się w tym czasie nową warstwą inteligencji¹. Nie zawsze, jak w przypadku ruchu robotniczego czy ludowego, stanowiła ona ich podstawową bazę społeczną, ale to jej przedstawiciele byli zazwyczaj inicjatorami, organizatorami, ideologami i przywódcami owych ruchów, zwłaszcza w początkowej fazie ich istnienia i rozwoju. Na tym tle nieco inaczej rysuje się rola i znaczenie inteligencji w ruchu regionalistycznym. Niezależnie bowiem od tego, czy regionalizm rozumieć będziemy jako ideę, ideologię, ruch społeczny lub kierunek badań naukowych, w każdym z wymienionych znaczeń jest on integralnie związany z aktywnością społeczną, naukową i kulturalną tej właśnie warstwy społecznej. Co prawda regionalizm wyrósł na podłożu różnic etniczno-kulturowych i już u swego zarania odwoływał się do poczucia regionalnej więzi i tożsamości wszystkich mieszkańców danego terytorium, nie zmienia to jednak faktu, że głównym adresatem owej idei, a zarazem jej nosicielem była i jest inteligencja.

Genealogia polskiego regionalizmu, sięgająca początków XIX wieku, łączy się zatem ściśle z rosnącą aktywnością tej warstwy społecznej, zwłaszcza na polu kultury, nauki i oświaty. W rezultacie już w XIX stuleciu możemy odnotować na ziemiach polskich szereg przejawów regionalizmu, jakkolwiek nie został on wówczas – w przeciwieństwie do innych krajów europejskich (np. Francja czy Niemcy) – wyartykułowany w postaci samodzielnej ideologii, nie rozwinął się w zorganizowany ruch społeczny na szeroką skalę oraz nie powołał do życia reprezentatywnych dla tego ruchu instytucji. Owych cech i atrybutów nabrał regionalizm w Polsce dopiero w XX wieku, a ściśle rzecz ujmując – w dwudziestoleciu międzywojennym.

Początków regionalizmu na ziemiach polskich nie da się oddzielić od ruchów społecznikowsko-organicznikowskich, których podstawowym zadaniem było „zastępowanie instytucji kulturalnych nieistniejącego państwa polskiego w warunkach niewoli narodowej”. Specyfika polskiego regionalizmu już w momencie narodzin polega bowiem na tym, że „jego główną funkcją [...] było pielęgnowanie polskości poprzez wydobywanie tradycji danego regionu i na tych tradycjach uczenie historii ojczystej, doskonalenie języka poprzez różnego rodzaju piśmiennictwo regionalno-oświatowe, zbieracko-folklorystyczne czy kronikarskie, kontynuowanie obyczajów

¹ Zob. *Dzieje inteligencji w Polsce do roku 1918*, pod redakcją Jerzego Jedlickiego, t. 1-3, Warszawa 2008.

i obrzędów polskich itp. [...] W tej sytuacji integracyjna funkcja kultury dla rozwoju poczucia narodowego była z powodzeniem spełniana przez różnorodne i zdawałoby się odśrodkowe, dezintegrujące na pozór inicjatywy regionalne.”²

Dla kształtowania się nowych więzi terytorialnych w XIX wieku na obszarze dawnej Rzeczypospolitej istotny wpływ miała sytuacja porozbiorowa i wynikające z niej konsekwencje. Wskutek istnienia kordonów osłabły więzi historyczne, gospodarcze i kulturalne między ziemiami, które znalazły się w granicach trzech państw zaborczych. Z kolei nowy podział administracyjny, prawodawstwo, organizacja służb publicznych, połączenia komunikacyjne sprzyjały w obrębie poszczególnych zaborów tworzeniu się nowych więzi terytorialnych, zaś aktywność społeczeństwa, zwłaszcza rodzącej się inteligencji, stała się ważnym czynnikiem ożywienia prowincji. Znalazło to wyraz w powstawaniu licznych towarzystw naukowych, kulturalnych, literackich i oświatowych, organizacji gospodarczych i samorządowych, muzeów regionalnych oraz – co szczególnie ważne – prasy prowincjonalnej. Organizacje i instytucje tego właśnie typu inicjowały i stymulowały rozwój badań naukowych i nowych gałęzi wiedzy (historia regionalna, ludoznawstwo, dialektologia, nauki o ziemi), które miały bardzo ważne znaczenie dla formowania się świadomości regionalnej jako części składowej świadomości narodowej. Romantyczna fascynacja kulturą ludową pozwoliła odkryć jej regionalne zróżnicowanie, a zarazem uczynić z wybranych elementów tej kultury (strój krakowski, pawie pióra itp.) znak narodowej tożsamości i składnik narodowej mitologii. XIX-wieczny folklorizm (romantyczny i młodopolski) możemy zatem uznać za pierwsze ogniwo rodzącej się wówczas, choć jeszcze nie zwerbalizowanej ideologii regionalnej³.

Dla regionalizmu w Polsce założyła się zwłaszcza inteligencja prowincjonalna, z inicjatywy której już w XIX wieku powstało wiele towarzystw i organizacji, nierzadko o uzasadnionych ambicjach naukowych, muzeów, księgozbiorów, archiwów, przede wszystkim zaś tytułów prasowych. To bowiem „pismo prowincjonalne – żeby zacytować Zygmunta Rościszewskiego, założyciela »Korespondenta Płockiego« (1876) – nie tylko jest obrazem i pamiątkiem swojej okolicy [...], ale przyciąga i skupia ludzi myślących i zawraca ich z drogi samotnych a bezowocnych marzeń na niwę szlachetnej, umysłowej pracy dla dobra ogółu”⁴.

Prasa prowincjonalna odegrała ważną rolę w kształtowaniu świadomości regionalistycznej społeczeństwa polskiego we wszystkich trzech zaborach. Koncentrując się na faktach i wydarzeniach, zarówno współczesnych jak i z przeszłości, związanych z określonym terytorium, utrzymywała poczucie więzi między jego mieszkańcami, zapoznawała ich z historią i tradycją regionu, jego walorami i wartościami

² B. Gołębiowski, *Genealogia regionalizmu*, „Tygodnik Kulturalny” 1969, nr 46; cz. II: *Być nie równa się mieć*, „Tygodnik Kulturalny” 1969, nr 47; zob. też: J. Kossak, *Tradycje i współczesność polskiego regionalizmu*, „Miesięcznik Literacki” 1969, nr 7 i 12.

³ Por. J. Burszta, *Kultura ludowa – kultura narodowa*, Warszawa 1974; P. Kwiatkowski, *Spółeczne ramy tradycji. Przemiany obrazu przeszłości Mazowsza Płockiego w publikacjach regionalnych 1918-1988*, Warszawa 1990; J. Kossak, *Tradycja w polskiej kulturze współczesnej*, Warszawa 1988; S. Dąbrowski, *Regionalizm z perspektywy historycznej* [w:] *Regionalizm polski (przeszłość i teraźniejszość). Materiały i komunikaty...*, Ciechanów 1990.

⁴ Cytuję za: B. Konarska-Pabiniak, *Inteligencja w życiu kulturalno-literackim prowincji. Na przykładzie Płocka w latach 1864-1890* [w:] *Problemy życia literackiego w Królestwie Polskim 2. połowy XIX wieku*, Wrocław 1983.

mi. W tej strategii mieściła się też zakamufLOWANA funkcja patriotyczna owej prasy, bowiem nie mogąc – ze względów cenzuralnych – pisać o Polsce jako kraju jeszcze do niedawna niepodległym, przypominała i przybliżała jej problemy i dzieje na zasadzie *pars pro toto*. W ten sposób mała ojczyzna z konieczności musiała zastąpić ojczyznę ideologiczną.

Rozwój prasy prowincjonalnej nastąpił w drugiej połowie XIX wieku, o czym świadczy liczba ponad 1400 tytułów łącznie ukazujących się we wszystkich trzech zaborach⁵. Tym samym rozszerzała się sieć korespondentów terenowych, którzy podejmowali bieżące tematy lokalne oraz dokonywali rekonstrukcji wydarzeń z przeszłości. To sprzyjało budzeniu zainteresowań historią regionalną, kulturą regionu, wybitnymi postaciami wywodzącymi się z terenów pozostających w zasięgu oddziaływania prasy prowincjonalnej.

Dzięki aktywności inteligencji żyjącej na prowincji rozwijać się zaczęły badania nad dziejami poszczególnych miejscowości, ziem i regionów. W drugiej połowie XIX wieku utrzymywało się wśród niej przekonanie o potrzebie poznania przeszłości w skali lokalnej, pielęgnowania tradycji miejscowych, rozbudzania lokalnego patriotyzmu⁶. W rezultacie powstało wiele prac historycznych i etnograficznych o charakterze monograficznym bądź problemowym, które wyszły spod pióra nauczycieli gimnazjalnych, księży, lekarzy, adwokatów czy urzędników. Stopień profesjonalnego przygotowania autorów miał znaczny wpływ na wartość podejmowanych badań regionalnych. Najwięcej prac z zakresu historii regionalnej, o różnej wartości, ukazało się w Galicji, Wielkopolsce i na Pomorzu niewątpliwie pod wyraźnym wpływem erupcji takich publikacji w Niemczech i Austrii, gdzie niemal każda miejscowość już w XIX wieku doczekała się monografii⁷. Na Pomorzu patriotycznie zorientowana inteligencja realizowała własnymi siłami program „odkopenia polskości” tych ziem. Najbardziej aktywni na tym polu okazali się księża, którym władze kościelne zalecały – po wypełnieniu obowiązków duszpasterskich – zajmować się badaniem przeszłości najbliższego regionu. Stanowili oni zarazem najliczniejszą grupę zawodową wśród miejscowej inteligencji⁸.

Czynnikiem niewątpliwie pobudzającym aktywność inteligencji prowincjonalnej o charakterze regionalistycznym były głośne w XIX wieku i doniosłe w skutkach dla nauki i kultury polskiej przedsięwzięcia wydawnicze, jak seria monografii regionalnych *Lud* Oskara Kolberga (wydawana od 1865 roku), *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza (1901-1911), *Encyklopedia powszechna* Orgelbranda, a przede wszystkim *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich* (1880-1914). Powodzenie tych inicjatyw, niezależnie od tego czy miały one charakter indywidualny czy zbiorowy, zależało w dużym stopniu od pozyska-

⁵ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna doby popowstaniowej (1865-1918)* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia* 6, Warszawa 1991.

⁶ L. Sadowski, *Prowincja nie całkiem głucha. Społeczno-kulturowa aktywność inteligencji północno-wschodniego partykularza (Łomża – Suwałki – Białystok)* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, t. 4, Warszawa.

⁷ Zob. F. Kiryk, *Badania regionalne w Małopolsce*, „Małopolska” II, Kraków 2000.

⁸ J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848-1920*, Gdańsk 1986.

nia licznej grupy współpracowników z terenów wchodzących przed rozbiorami w skład Rzeczypospolitej.

Podjęwomaniu badań regionalnych sprzyjały w XIX wieku towarzystwa naukowe, powołane m.in. w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Lublinie, Poznaniu i Toruniu. Być może rozwinęłyby się one na większą skalę w Towarzystwie Naukowym Płockim założonym w 1820 roku, jednak po upadku powstania listopadowego jego działalność została zawieszona aż do 1907 roku. W intencji założycieli tego towarzystwa miało ono stanowić „ogniwo masonskiego planu rozwoju nauki i oświaty na prowincji”⁹.

Towarzystwa naukowe w dużych ośrodkach miejskich w warunkach nie istniejącego państwa koncentrowały się na rozwijaniu nauki polskiej w ogóle, bez jej regionalnego różnicowania. Problematyka *stricte* regionalna jako przedmiot badań stanie się pierwszoplanowym zadaniem towarzystw naukowych, które zaczęły powstawać po 1918 roku. W XIX wieku inteligencja prowincjonalna skupiała się w towarzystwach o charakterze kulturalnym, profesjonalnym, ekonomicznym, filantropijnym, użyteczności publicznej lub towarzyskim. W niektórych z nich zaczęły się z czasem ujawniać aspiracje regionalne, co znalazło wyraz w twórczości artystycznej oraz w rozwijaniu zainteresowań dziejami lokalnymi, kulturą ludową, miejscową fauną i florą itp. Rezultatem owych zainteresowań były prelekcje, publikacje (materiały źródłowe, terenowe zapisy etnograficzne, monografie, biogramy), archiwa, katalogi, bibliografie itp.¹⁰

W dziejach regionalizmu polskiego ważnym momentem było powstanie pierwszych muzeów, które zaczęły gromadzić różnego rodzaju eksponaty, głównie etnograficzne i przyrodnicze ze ściśle określonego terytorium. Przykładem takiej placówki jest Muzeum Tatrzańskie, założone w 1889 roku przez grono miłośników Tatr, Zakopanego i góralszczyzny. W większości byli oni inteligentami i pochodzili w sporej części z Kongresówki. Owo pochodzenie inicjatorów i fundatorów zakopiańskiego muzeum oraz rola, jaką odegrali oni w narodzinach regionalizmu podhalańskiego, są powodem sporów toczących się do dziś wokół genezy i specyfiki owego ruchu. Nie ulega jednak wątpliwości, że to – jak pisał Juliusz Zborowski, długoletni kierownik Muzeum Tatrzańskiego – „przybysze z niziny Polski dają podstawę regionalnym prądom pod górami”¹¹.

Na przełomie XIX i XX wieku – oprócz muzeów – zaczynają powstawać inne instytucje i organizacje o wyraźnym charakterze regionalnym, a niekiedy już regionalistycznym, co oznacza, że kierowały się one w swoim działaniu dyrektywami ideowo-programowymi. W narodzinach regionalizmu podhalańskiego prekursorką rolę odegrało Towarzystwo Tatrzańskie założone 1873 roku. Jego celem było prowadzenie interdyscyplinarnych badań w Tatrach i na Podtatrzu, uprzystępnienie

⁹ Słownik polskich towarzystw naukowych, t. I, Wrocław 1978.

¹⁰ Zob. E. Polanowski, *Kształtowanie się świadomości regionalistycznej w drugiej połowie XIX w. (na przykładzie Kalisza)* [w:] *Problemy życia literackiego w Królestwie Polskim 2. połowy XIX wieku*, Wrocław 1983.

¹¹ J. Zborowski, *Muzeum Tatrzańskie i jego dzieje* [w te go ż:] *Pisma podhalańskie*, t. I, Kraków 1972; zob. także T. Jabłońska, *Idee ludoznawcze we wczesnym okresie kształtowania się programu Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego*, „Małopolska” I, Kraków 1999.

tych gór turystom, ale zarazem ochrona przyrody, zwłaszcza zaś zagrożonych wyginieciem gatunków fauny i flory.

Pierwszą organizacją na tym terenie o charakterze *stricte* regionalnym był Związek Górali powołany do życia w 1904 roku przez najbardziej świątliwych górali tatrzańskich. Chcieli oni szerzyć oświatę i kulturę rolną wśród miejscowej ludności, pielęgnować miejscowe tradycje i obyczaje oraz ukazywać ich atrakcyjność (m.in. poprzez organizowanie „wieczornic góralskich”) przybywającym w coraz większej liczbie pod Tatry turystom. Z inicjatywy tegoż Związku Górali doszło do zwołania w 1911 roku I Zjazdu Podhalan. W rok później odbył się on po raz drugi, a uczestniczyła w nim liczna reprezentacja (około 200 osób) podhalańskiej inteligencji. To z niej wyłonili się przywódcy ruchu podhalańskiego i twórcy jego programu, tacy jak Władysław Orkan, Jakub Zachemski, Andrzej Galica i Feliks Gwiżdż. W 1913 roku zaczęła się ukazywać „Gazeta Podhalańska” – ideowy organ ruchu, zaś w rok po odzyskaniu przez Polskę niepodległości powstał Związek Podhalan, najbardziej prężna, świadoma swoich celów organizacja w polskim ruchu regionalistycznym. Duża w tym zasługa nowotarskiego gimnazjum (1904), którego wychowankowie systematycznie poszerzali krąg podhalańskiej inteligencji, najbardziej zaangażowanej w krzewienie idei podhalanizmu. W momencie narodzin ruchu, a także przez wiele następnych dziesięcioleci była to inteligencja w pierwszym pokoleniu, najczęściej o rodowodzie chłopskim. Toteż najważniejsza postać ruchu regionalnego na Podhalu, Władysław Orkan, tak silnie i przy każdej okazji podkreślał jego chłopskie korzenie¹².

Podobnie rzecz się miała na Śląsku, Kaszubach oraz Warmii i Mazurach. Tam również regionalizm – zarówno we wczesnej fazie swego rozwoju, która przypadła na drugą połowę XIX wieku, jak i w wieku XX, kiedy stał się ruchem społecznym o wyrazistym obliczu ideowym – był dziełem miejscowej inteligencji wywodzącej się z ludu. Tzw. „przebudzenie narodowe” na Śląsku dokonało się za sprawą inteligentów w pierwszym pokoleniu, głównie nauczycieli i księży (J. Lompa, K. Miarka, N. Bonczyk, K. Damrot). Pod koniec XIX wieku tendencje regionalistyczne ujawniły się na Śląsku Cieszyńskim. Tutaj powstała Czytelnia Ludowa zajmująca się organizacją czytelnictwa oraz amatorskiego ruchu teatralnego i śpiewaczego, a także gimnazjum polskie (1894), z którego wyszło wielu śląskich regionalistów, m.in. założyciele i redaktorzy „Zarania Śląskiego” (1907). Pismo to odegrało kluczową rolę w ukształtowaniu i wyartykułowaniu myśli regionalistycznej na Śląsku, co ostatecznie dokonało się w dwudziestoleciu międzywojennym. Wówczas to redakcja przeniosła się do Katowic odgrywających w owym okresie taką samą rolę jak Cieszyn przed I wojną światową, kiedy nazywano go Śląskimi Atenami¹³.

¹² W. Orkan, *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, Kraków 1970; A. Zachemski, *Ruch podhalański*, Warszawa 1930; W. Wnuk, A. Kudasik, *Podhalański ruch regionalny*, Kraków 1993; A. Kudasik, *Początki ruchu regionalnego na Podhalu* [w:] *Regionalizm – regiony – Podhale*, Zakopane 1995; E. Chudziński, *Ideologia regionalna Władysława Orkana*, „Małopolska” III, Kraków 2001.

¹³ K. M. Heska-Kwaśniewicz, „Zaranie Śląskie” (1907-1939). *Zarys monograficzny*, Katowice 1979; E. Rosner, *Rozważania nad regionalizmem cieszyńskim*, „Watra”. *Rocznik Bielski*, Bielsko-Biała 1988; M. W. Wanatowicz, *Między regionalizmem a separatyzmem śląskim* [w:] *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność*, Katowice 1995; M. Szczepański, *Regionalizm górnośląski: los czy wybór?* [w:] *Nadciągają Ślązacy...*, red. L. M. Nijakowski, Warszawa 2004.

Przez podobne fazy rozwoju przechodził regionalizm kaszubski. Zapoczątkował go Florian Ceynowa, z zawodu lekarz, pionier badań historii i kultury Kaszubów, w których dał się poznać jako słowianofil. Orientację polono-kaszubską reprezentował Hieronim Derdowski, dziennikarz i pisarz. Obydwaj jako regionaliści w swoich poczynaniach pozostali osamotnieni. Dopiero wyrosły na początku XX wieku ruch młodokaszubski skupił młodą inteligencję, rekrutującą się m.in. z Seminarium Duchownego w Pelplinie, gdzie Jan Karnowski założył w 1907 roku Koło Kaszubologów. W rok później zaczął ukazywać się miesięcznik „Gryf” – organ Młodokaszubów, a w 1912 roku na zjeździe w Sopocie powołano Towarzystwo Młodokaszubów. Jego sekretarzem został Aleksander Majkowski, lekarz, pisarz i społecznik, redaktor „Gryfa”, najwybitniejsza postać w ruchu młodokaszubskim. Ruch ten zrodził się i ukształtował w tym samym czasie co ruch podhalański, wykazując z nim wiele podobieństw, a nawet zbieżności. Między innymi inteligenci młodokaszubscy pod wpływem Orkana podkreślali swój chłopski rodowód oraz na tej warstwie społecznej budowali przyszłość Kaszub¹⁴. W regionalizmie kaszubskim kwestią ważną i zarazem sporną stał się – podobnie jak na Śląsku – stosunek do Polski. Młodokaszubi w swoim programie starali się połączyć rodzimość z polskością na zasadzie równorzędności i równoprawności¹⁵.

Analogiczne problemy wystąpiły na Warmii i Mazurach. Tutaj również regionaliści (autochtoni) musieli zająć stanowisko w kwestii przynależności narodowej. Rozstrzygające znaczenie w tym względzie miał język i religia. Na Warmii i Powiślu ruch narodowy (mieszkańcy mówiący po polsku) ciążył ku Polsce. W procesie uświadomienia narodowego ważną rolę odegrały miejsca kultu religijnego (Gietrzwałd), ruch amatorski, polskie biblioteki i księgarnie, nade wszystko zaś powstanie i ukazywanie się „Gazety Olsztyńskiej” (1886), która propagowała hasło: „Ojców mowy, Ojców wiary – brońmy zgodnie: młody, stary”. Na Mazurach doszły do głosu tendencje separatystyczne (Samopomoc Mazurska), a germanizacja tych ziem okazała się bardziej skuteczna. Ale i tutaj ukazywały się czasopisma („Przyjaciół Ludu Łeckiego”, „Gazeta Ludowa”, „Goniec Mazurski”, „Mazur”), działały partie i organizacje (Mazurska Partia Ludowa, Towarzystwo Mazurskiej Inteligencji Ludowej), instytucje (Bank Ludowy), które reprezentowały orientację propolską. Jednak żywioł polski na tych ziemiach okazał się zbyt słaby, by mógł przesądzić o wynikach plebiscytu w 1920 roku. Na pytanie w nim postawione: Polska czy Prusy Wschodnie? – zdecydowana większość mieszkańców Warmii i Mazur wybrała drugą możliwość. Ludność mówiąca po polsku opowiedziała się nie po stronie Niemiec, lecz za swą bliższą ojczyzną (Ostpreussen)¹⁶.

Jak z tego widać, regionalizm w Polsce – jeszcze zanim odzyskała ona niepodległość – najsilniej doszedł do głosu na ziemiach, które z przyczyn historyczno-politycznych i etniczno-kulturowych zachowały swoją odrębność (Śląsk, Podha-

¹⁴ Zob. C. Obracht-Prondzyński, *Podobieństwa ideowe i wspólne inspiracje Młodokaszubów oraz twórców regionalizmu podhalańskiego* [w:] *Regionalizm – regiony – Podhale...*, op. cit.

¹⁵ A. Majkowski, *Historia Kaszubów*, Gdańsk 1991; J. Borzyszkowski, *Istota ruchu kaszubskiego i jego przemiany od połowy XIX w. po współczesność*, Gdańsk 1982; H. Skorowski, *Etos Kaszubów...*, Warszawa 2006.

¹⁶ Zob. S. Archemczyk, *Historia Warmii i Mazur. Od pradziejów do 1945 roku*, Olsztyn 1992.

le, Kaszuby, Warmia i Mazury). Na tych przede wszystkim terenach powstawały pierwsze organizacje, instytucje, czasopisma o wyraźnym profilu regionalnym, choć tylko niektóre z nich miały ambicje programotwórcze (ujawniły się one głównie w ruchu podhalańskim i młodokaszubskim).

Po odzyskaniu przez Polskę państwowości rodzimy regionalizm znalazł się w zupełnie nowej sytuacji. Jej odmienność – w porównaniu z innymi krajami – polegała na tym, że regionalizm w Polsce musiał z jednej strony stymulować procesy integracyjne w odradzającym się państwie, z drugiej zaś stać na straży swobodnego rozwoju „materialnych i duchowych indywidualności terytorialnych ziem polskich (regionów)”. Toteż *Program regionalizmu polskiego*, opublikowany w 1926 r. próbuje pogodzić „interesy lokalne z potrzebami całości”. Część pierwsza tego dokumentu otrzymała znamieny tytuł: *Jedność państwowa i zróżnicowanie terenowe*. W kolejnych sformułowane zostały cele regionalizmu w sferze życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Regionaliści określili swój stosunek do literatury („regionalizm w twórczości literackiej polega na ukazaniu w całej pełni duszy człowieka w związku z jego najbliższym otoczeniem”), oświaty („lokalizacja całokształtu przedmiotów nauczania” w regionie), teatru (powiązanie repertuaru z tradycją ludową), sztuk plastycznych i architektury (nawiązanie do sztuki ludowej oraz historycznej), muzyki (folklor jako inspiracja i podstawa muzyki narodowej) oraz prasy (odzwierciedlać winna życie regionu, budzić inicjatywy lokalne oraz przywiązanie do najbliższego otoczenia)¹⁷.

Ośrodkiem scalającym życie kulturalne i naukowe miały być – w zamierzeniu regionalistów – muzea regionalne, spełniające funkcje koordynatora działalności wszystkich instytucji, stowarzyszeń i związków istniejących na danym terenie, przy zachowaniu całkowitej ich autonomii.

Na szczególne podkreślenie zasługuje włączenie się czołowych przedstawicieli polskiej nauki (Jan Stanisław Bystroń, Franciszek Bujak, Stanisław Arnold, Kazimierz Nitsch, Witold Doroszewski, Konrad Górski, Tadeusz Brzeski, Eugeniusz Frankowski, Adolf Chybiński, Stanisław Lorentz) w wypracowanie programu regionalizmu polskiego. To ich podpisy m.in. widnieją pod tym dokumentem, to oni stanowili trzon Rady Naukowej Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych, powołanej w 1925 roku przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, „aby budzić do czynnego życia na polu samorządowej, gospodarczej i umysłowej pracy nauczycielstwo prowincjonalne danej ziemi polskiej, tworzącej [...] indywidualność terytorialną”¹⁸. Dzięki temu do pracy regionalnej zaczęli się włączać na znacznie szerszą skalę nauczyciele szkół powszechnych, którzy w XIX wieku zazwyczaj nie byli zaliczani do inteligencji.

¹⁷ *Program regionalizmu polskiego*, „Ziemia” 1926, nr 13-14 (także w kilku innych czasopismach oraz jako druk samodzielny, czterostronicowy, bez miejsca wydania).

¹⁸ *Regulamin Organizacyjny Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych* (Archiwum ZG ZNP, kat. A, 285). Ten dokument, jak i szereg innych, związanych z działalnością PUR-ów, wykorzystałem w rozdziale *Powszechnie Uniwersytety Regionalne w II Rzeczypospolitej*, w którym przedstawiłem genezę, organizację, formy pracy oraz znaczenie tych placówek w historii polskiego regionalizmu.

W Polsce międzywojennej ruch regionalistyczny nie tylko, że tej grupy zawodowej nie pominął, ale na niej postanowił zbudować swoją siłę¹⁹. Aleksander Patkowski, sam nauczyciel z zawodu, *spiritus movens* niemal wszystkich ważniejszych akcji i przedsięwzięć regionalistycznych w owym czasie, w swoich kolegach pracujących na najniższych szczeblach edukacji dostrzegł niewykorzystany dotąd potencjał, który postanowił uruchomić dla realizacji celów i zadań sformułowanych w *Programie regionalizmu polskiego*. Taki kierunek myślenia wynikał z bardzo racjonalnych przesłanek. Skoro regionalizm – jak pokazują jego dzieje i co wynika z jego istoty – jest ruchem od swego zarania zdominowanym przez inteligencję, to grupą zawodową, która w Polsce międzywojennej mogła zdecydowanie poszerzyć jego bazę społeczną, było właśnie nauczycielstwo. W latach 1918-1939 rozrosło się ono do 100 tys., z czego 3/4 stanowili nauczyciele państwowych szkół powszechnych²⁰. Z myślą o tej kategorii nauczycieli, będących w większości członkami ZPNSzP, powołano Powszechne Uniwersytety Regionalne (powstało ich około dziesięciu), dla nich organizowano kursy wakacyjne o tematyce regionalnej, zachęcano do systematycznego kształcenia i samokształcenia w zakresie wiedzy o regionie, wciągano – poprzez różnego rodzaju ankiety, kwestionariusze itp. – do prowadzenia prac badawczych (zbierackich, dokumentacyjnych, archiwalnych) samodzielnie lub pod okiem naukowych opiekunów (tej roli podjęli się wybitni uczeni, m.in. K. Nitsch, J. Ptaśnik, J. Czarnocki, K. Moszyński, W. Semkowicz). W rezultacie powstały prace monograficzne, pryncypialne, materiałowe, których autorami byli nauczyciele, słuchacze Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych, jak również osoby nie związane z tą formą edukacji, lecz zaangażowane w realizację programu regionalizmu polskiego.

Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza dorobek ówczesnych regionalistów powiązanych w różnoraki sposób ze szkołą. Z myślą o nauczycielach i uczniach powstały m.in. regionalne czytanki S. Tynca i J. Gołąbka (Podhale, Beskid), prace H. Zwolakiewicza (*Przewodnik nauczyciela – ludoznawcy*), B. Pleśniarskiego (*Z zagadnień regionalizmu wielkopolskiego*), ukazywały się artykuły i wskazówki metodyczne na łamach fachowej prasy. A wszystko po to, aby ówczesną szkołę jak najszerzej związać z najbliższym jej środowiskiem poprzez „lokalizację całokształtu przedmiotów nauczania” w regionie.

Tak więc główny nurt regionalizmu międzywojennego łączy się z aktywnością na tym polu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (po zjednoczeniu ZNP) i jego agend, przede wszystkim Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych oraz z osobą Aleksandra Patkowskiego, który – w ramach tych struktur – inicjował i koordynował większość prac.

Ścisłe powiązanie ruchu regionalistycznego, a zwłaszcza jego ośrodka programotwórczego i sterującego z zawodowymi organizacjami nauczycieli dowodzi, że był to ruch na wskroś inteligencki, aktywizujący przede wszystkim tę warstwę

¹⁹ S. J. Gumuła, *Regionalizm. Szkic popularny*, Włocławek 1928.

²⁰ J. Żarnowski, *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1973.

społeczną i to głównie na prowincji. Na tle wielkich ruchów emancypacyjnych dwudziestolecia, podmiotowo związanych z podstawowymi klasami ówczesnego społeczeństwa, regionalizm miał skromniejszą bazę społeczną, tym bardziej, że programowo odcinał się od klasowej ideologii. Dzięki jednak aktywnemu udziałowi inteligencji w ruchu regionalistycznym, i to na skalę w dziejach tej warstwy dotąd nie spotykaną, odegrał on ważną rolę w przemianach kultury tego okresu. Zachowując właściwe proporcje można uznać regionalizm za analogiczny ruch emancypacyjny, który ogarnął polską prowincję i uaktywnił kulturalnie mieszkającą tam inteligencję.

W dwudziestolecu międzywojennym podobne cele sobie stawiał i je realizował ruch krajoznawczy, którego początki – w zorganizowanej formie – sięgają II połowy XIX wieku²¹. W XX wieku był to już ruch okrzepły organizacyjnie, dysponujący kadrami doświadczonych działaczy, którzy – jak Aleksander Janowski i Aleksander Patkowski – realizowali się naprzemiennie w obydwu rolach: krajoznawców i regionalistów. W latach 20. możemy mówić o fuzji programowej obydwu ruchów, gdyż czasopismo „Ziemia”, organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, ogłosiło w 1926 roku, że jest równocześnie trybuną polskiego regionalizmu. Sprzyjała temu unia personalna, ponieważ Aleksander Patkowski, będąc niekwestionowanym przywódcą polskiego ruchu regionalistycznego, zasiadał jednocześnie w najwyższych władzach PTK (w latach 30. jako prezes) oraz był redaktorem „Ziemi”. Pod koniec lat międzywojennych, kiedy polski regionalizm osiągnął już swoje apogeum, Patkowski bardziej angażował się w działalność krajoznawczą niż regionalistyczną. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze miało niewątpliwie szerszą bazę społeczną, choć jej podstawę stanowili również nauczyciele oraz młodzież zrzeszona w szkolnych kołach PTK.

Oprócz Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych oraz muzeów regionalnych – reprezentatywnych instytucji ruchu regionalistycznego w II Rzeczypospolitej – powstało szereg innych, wyrosłych z podobnych inspiracji i ożywionych tą samą ideą. Tytułem przykładu wymieńmy Klub Regionalistów Polskich, Związek Akademickich Kół Prowincjonalnych, Związek Miast Polskich, wystawy i zjazdy regionalne, ogólnopolskie zjazdy prasy prowincjonalnej, komisje regionalistyczne różnych organizacji i instytucji. Edukacją miało zająć się Collegium Regionalne, lecz nie podjęło ono działalności, choć program studiów i założenia organizacyjne zostały opracowane. Władysław Orkan proponował powołać Związek Ziem, a przy nim „instytut promieniujący” – Ognisko Ziem z siedzibą na Wawelu. Takiej „kopuły-centrali” – jak ją nazwał – nad poszczególnymi związkami regionalnymi nie udało się w dwudziestolecu stworzyć, lecz w skali makroregionalnej niektóre projekty autora *Memoriału w sprawie utworzenia „Ogniska Ziem”* doczekały się realizacji. Od 1935 roku organizowano Święto Gór dla całego Podkarpacia, w rok później zwołano Zjazd Górski i powołano na nim Związek Ziem Górskich.

²¹ Zob. S. Maciejewski, *Od fizjografii do regionalizmu*, „Małopolska” IX, Kraków 2007.

Po zamachu majowym obóz sanacyjny wyraźnie dążył do zaanektowania ruchu regionalistycznego i wykorzystania go do swoich politycznych celów. Wyrazem tego był między innymi *Okólnik MSW W sprawie studiów nad stosunkami województw jako jednostek regionalnych i wojewódzkich programów działania* (29.XI.1927), Grupy Regionalne BBWR oraz tworzone z inicjatywy wojewodów Wojewódzkie Komitety Regionalne. Regionalizm, a przynajmniej niektóre jego hasła, stały się elementem składowym programu i działań rządu²². Również wielu animatorów ruchu regionalistycznego związanych było z obozem rządowym, co szczególnie uwidoczniło się w regionalizmie podhalańskim. Czołowi działacze Związku Podhalań, jak gen. Andrzej Galica, senator Feliks Gwiżdż i Antoni Zachemski, pełnili zarazem odpowiedzialne funkcje w ówczesnym obozie władzy. Toteż regionalizm państwowy spotkał się z ostrą krytyką ze strony radykalnej lewicy oraz z rezerwą w ruchu ludowym. Natomiast wiejskie organizacje i instytucje prorządowe starały się pogodzić hasła regionalistyczne z ideologią państwowotwórczą, co znalazło wyraz m.in. na łamach „Wsi” – organu Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej.

Ruch regionalistyczny i jego ideologia kształtowały się w dwudziestoleciu międzywojennym zasadniczo pod wpływem trzech orientacji ideowo-politycznych: narodowej (endecja), państwowotwórczej (sanacja) i agrarystycznej (ruch ludowy). W Wielkopolsce i na Kurpiach regionalizm miał wyraźne oblicze narodowe. W Polsce centralnej i częściowo w Małopolsce (ruch podhalański), a także na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, znajdujących się w granicach państwa polskiego, najsilniejsze wpływy w ruchu regionalistycznym miała sanacja. Partie ludowe, a po zjednoczeniu Stronnictwo Ludowe oraz organizacje młodochłopskie z aprobatą odnosiły się do wielu haseł regionalizmu, bliskich z natury rzeczy ideologii ludowej, która ostatecznie wyartykułowała się w postaci agraryzmu. W programie PSL „Piast” z 1926 r. znajdujemy sformułowania wyraźnie korespondujące z ogłoszonym nieco wcześniej *Programem regionalizmu polskiego*, uznającym kulturę ludową za fundament i źródło inspiracji kultury narodowej:

PSL „Piast” otoczy opieką wszelkie organizacje i instytucje mające na celu badanie i rozwijanie kultury ludowej, a przez to dążące do wzbogacenia kultury narodowej. Obrzędy i zwyczaje lokalne i ogólnonarodowe, stroje ludowe, zdobnictwo i budownictwo, słowem wszystko, co nadaje naszej wsi swoiste cechy, co świadczy o jej prastarej przeszłości i twórczości kulturalnej, znajdzie również życzliwą opiekę w PSL „Piast”²³.

Jednak ów program, choć nie wprost i bez wymienienia nazwy nawiązujący do *Programu regionalizmu polskiego*, jest wyjątkiem. Ani wcześniej, ani później – aż do wybuchu wojny – w dokumentach programowych ruchu ludowego i młodochłopskiego nie znajdujemy sformułowań, które by świadczyły o poszukiwaniu w regio-

²² Zob. *Regionalizm postulatem programowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Głos Nauczycielski” 1927, nr 40; *Rząd a regionalizm*, „Kraj” 1928, nr 1; *Państwo i regionalizm*, „Kurier Poznański” 1928, nr 160; *Zjazdy regionalne Bloku Współpracy z Rządem*, „Epoka” 1928, nr 165.

²³ Zob. S. Lato, W. Stankiewicz, *Programy stronnictw ludowych. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1969, s. 261.

nalizmie źródeł inspiracji – na przykład w konstruowaniu przyszłościowych wizji kultury – lub sojusznika w realizacji celów programowych. Wynikało to z rezerwy, z jaką odnosił się ruch ludowy spod znaku Stronnictwa Ludowego i ZMW „Wici” do osób, instytucji i organizacji regionalistycznych powiązanych w różnoraki sposób z sanacją, a one w regionalizmie międzywojennym najwięcej znaczyły. Przykładem może tu być konflikt, jaki powstał między Związkiem Młodzieży Wiejskiej „Wici” a Związkiem Nauczycielstwa Polskiego wokół Uniwersytetu Ludowego im. Władysława Orkana w Szycach, w wyniku którego musieli z niego odejść Zofia i Wojciech Solarzowie.

W głośnych książkach owego czasu, których autorzy kreślili wizje nowego ustroju i państwa opartego na fundamencie chłopskim, zaledwie śladowo spotkać można nawiązania do regionalizmu. Nie jest przypadkiem, że Stanisław Miłkowski, główny twórca agraryzmu, w swoich pracach (*Agraryzm jako forma przebudowy ustroju społecznego, O Nową Polskę*) w ogóle zdaje się regionalizmu wśród innych doktryn nie zauważać, choć nie ma sprzeczności między tą ideą a agraryzmem jako „kierunkiem idącym od ziemi”, z której czerpie on swoje „prawa i zasady”. Aleksander Zaleski (Orkacz), podejmując próbę „izolacji i syntezy politycznej myśli ludowej”, też głosi kult ziemi, domaga się decentralizacji państwa, gdyż pozwala ona na „indywidualne kształtowanie się polityki poszczególnych samorządów”, ale nie dostrzega łączności czy zbieżności tych postulatów z programem regionalistów²⁴. Jedynie Jerzy Kuncewicz (*Przebudowa. Rzecz o życiu i ustroju Polski*) zauważa regionalizm i tkwiące w nim wartości. Okazują się one przydatne jednakowoż tylko wówczas, gdy ruch regionalny w Polsce oprze się „na oryginalnych, swoistych zasadach”, nie zaś na „obcych wzorach”. Wtedy bowiem może on „zespolic naród z państwem”²⁵.

Również w publicystyce na łamach pism związanych z SL i „Wici” niekiedy odwoływano się do regionalizmu. Za przykład może posłużyć artykuł Stanisława Młodożeńca w „Młodej Myśli Ludowej”, w którym kreśli on wizję nowego ustroju: kooperatywnego agraryzmu. Ustrój ten pozostaje w zgodzie z duchem regionalizmu, gdyż – jak twierdzi autor – zapewnia równomierny rozwój wszystkim terenom²⁶.

Inaczej kształtował się stosunek do regionalizmu i inne znajdował on formy ekspresji w organizacjach i instytucjach ludowych, które popierały obóz rządowy. Na przykład na łamach „Wsi” – organu Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej, którego redaktorem w latach 1934-1935 był Emil Zegadłowicz – regionalizm oraz jeden z jego głównych ideologów Władysław Orkan doczekali się entuzjastycznych rekomendacji. Autor *Wskazań dla synów Podhala* przedstawiony został nie tylko jako wybitny regionalista, lecz także jako „budzieln mas chłopskich, duma wsi, twórca i ewangelia nowego, wielkiego programu pracy wiejskiej”. Z okazji odsło-

²⁴ A. Zaleski (Orkacz), *Agraryzm. Próba izolacji i syntezy myśli politycznej (tematy do rozważań dyskusyjnych)*, Warszawa 1933.

²⁵ J. Kuncewicz, *Przebudowa. Rzecz o życiu i ustroju Polski*, Lublin 1990, s. 92.

²⁶ S. Młodożeniec, *W poszukiwaniu chłopskiego programu*, „Młoda Myśl Ludowa” 1935, nr 6.

nięcia pomnika pisarza w Nowym Targu w 1934 roku „Wieś” opublikowała (nr 4-5) blok materiałów orkanowskich, a w następnym numerze jego *Memoriał w sprawie utworzenia „Ogniska Ziemi”*.

W regionach, w których ruch regionalistyczny był wyrazem odśrodkowych tendencji emancypacyjnych, jak na Śląsku czy Kaszubach, rzecz bardziej się komplikowała. Regionalizm mógł tu ewoluować w stronę separatyzmu (Kaszuby), bądź autonomii (Śląsk). Dążenia do autonomii były w dwudziestoleciu żywe również w Wielkopolsce i mieściły się w politycznej formule regionalizmu dzielnicowego, odwołującego się do poczucia dzielnicowej odrębności wspólnoty zamieszkującej ziemię byłego Wielkiego Księstwa Poznańskiego²⁷.

Jeszcze inaczej sytuacja wyglądała na Kresach Wschodnich, obejmujących w II Rzeczypospolitej województwa: wileńskie, białostockie, nowogrodzkie, poleskie, wołyńskie, tarnopolskie, stanisławowskie i część lwowskiego. Pisane z małej litery kresy oznaczały niekiedy – także w wypowiedziach (publicystyce) regionalistów – tereny, przez które przebiegały granice Rzeczypospolitej na całej ich długości. Regionaliści podhalańscy (np. Kazimierz Przerwa-Tetmajer), a później Związek Ziemi Górskich, utożsamiali się z kresami południowymi, ciągnącymi się od Śląska Cieszyńskiego aż po Huculszczyznę. Zgodnie z „teorią obwarzanka” również kresy zachodnie i północne ubiegały się o miano strażnicy rubieży Rzeczypospolitej. Jednak pisane dużą literą Kresy obejmują terytorium uznane za „obszar polskiej swojskości”, gdzie Polacy byli dominującą mniejszością. W nazwie Kresy zawiera się więc rzeczywistość polskich losów na ziemiach wschodnich, która z czasem stała się słowem magicznymi i urosła do rangi mitu²⁸.

Na tak rozumianych Kresach regionalizm pojawił się w kilku wcieleniach i pod różnymi nazwami. Na całym terytorium zmanifestował swoją obecność, a w niektórych regionach także dużą aktywność (np. na Wileńszczyźnie), regionalizm państwowy. Był on tutaj reprezentowany i propagowany przez Wojewódzkie Komitety Regionalne, powoływane po zamachu majowym, władze oświatowe różnych szczebli, czasopisma (m.in. „Źródła Mocy”, „Nasz Kraj”, „Sprawy Nauczycielskie”, „Rocznik Wołyński”), powszechne uniwersytety regionalne (m.in. w Trokach), uniwersytety ludowe oraz terenowe ogniwa i agendy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (później ZNP).

Na kresach północno-wschodnich na wiele lat przez ekspansją regionalizmu państwowego narodził się ruch krajowy, odwołujący się do wspólnego kraju zamieszkania (stąd nazwa), czyli byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Twórcami tej ideologii byli m.in. Michał Romer i Ludwik Abramowicz. Na łamach „Gazety Wileńskiej” (1906), a później „Przeglądu Wileńskiego” (1911-1915 i od 1921), sformułowali oni program „trzeciej drogi”, który miał stanowić alternatywę z jednej strony dla manifestujących coraz mocniej od końca XIX wieku swoje aspiracje

²⁷ Zob. B. Wysocka, *Regionalizm Wielkopolski w II Rzeczypospolitej (1919-1939)*, Poznań 1981.

²⁸ J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 1995.

narodowe i państwowe Litwinów, z drugiej zaś dla inkorporacji Litwy, postulowanej przez endecję. Krajowcy swoją wizję kraju zamieszkałego przez „tutejszych”, czyli Polaków, Litwinów, Białorusinów, Żydów i Karaimów opierali na kryteriach geograficzno-historycznych, natomiast w projektowaniu rozwiązań prawno-ustrojowych bliskie im były koncepcje federalistyczne²⁹.

Odpowiednikiem krajowości na kresach południowo-wschodnich był terytorializm propagowany przez Leona Wasilewskiego i Wacława Lipińskiego, między innymi na łamach „Przeglądu Krajowego” (1909). Odwoływał się on również do „poczucia wspólności terytorialnej” (określenie L. Abramowicza), niezależnie od przynależności etnicznej, narodowej czy państwowej. Terytorializm zasadzał się na idei wspólnej pracy Ukraińców i Polaków, połączonych dodatkowo wiarą rzymsko-katolicką, w celu realizacji „terytorialno-demokratycznego programu”. Wiąż terytorialna z krajem zamieszkania, zdaniem W. Lipińskiego, nie osłabiała, lecz wzmacniała tożsamość narodową. Jednakże on sam wybrał ostatecznie ojczyznę ideologiczną i stał się rzecznikiem interesów ukraińskich³⁰.

Na ziemiach południowo-wschodnich, które znalazły się w zaborze austriackim, wytworzyło się poczucie wspólnoty określane mianem regionalizmu galicyjskiego. Jego fundamentem była wielokulturowość i wieloetniczność tych terenów, polifoniczna ojczyzna terytorialna mieszkańców mówiących różnymi językami, wyznających różne religie i kultywujących własną kulturę i tradycję. Łączyła ich więź lokalna, sąsiedztwo oparte na „tutejszości” i oswajaniu „innego”, postrzeganie świata i przestrzeni w kategoriach swojskości. Ów ład wspólnotowy wieloetnicznej zbiorowości terytorialnej opierał się na równych prawach jej członków, gwarantowanych przez monarchię austro-węgierską.

W XIX wieku używano określenia narodowość galicyjska pierwotnie w odniesieniu do asymilujących się i nierzadko polonizujących urzędników austriackich, później także wobec autochtonów uczestniczących aktywnie w życiu publicznym. Pod koniec XIX wieku, kiedy pod wpływem rodzących się nacjonalizmów nasiliły się konflikty etniczne, ojczyzna regionalna (terytorialna) i wyrastający na jej podłożu regionalizm galicyjski, a także poczucie swojskości i więzi wspólnotowej wyparte zostały przez ojczyznę ideologiczną, która w dwudziestoleciu międzywojennym głęboko podzieliła mieszkańców dawnej Galicji³¹.

W międzywojennym ruchu regionalistycznym ważną rolę odegrała prasa. Za jej pośrednictwem dokonywała się ekspansja propagandowa regionalizmu, na jej łamach krystalizował się program, wokół niej skupiały się najbardziej aktywne jednostki. Prasa była skutecznym instrumentem społecznego oddziaływania, wy-

²⁹ Ideologię krajową oraz regionalizm państwowy na Wileńszczyźnie obszernie omawiam w rozdziale *Z dziejów regionalizmu wileńskiego. „Piony” wobec zagadnień „tutejszych”*.

³⁰ Zob. E. Kaprańska, *Pluralizm kulturowy i etniczny, a odrębność regionalna kresów południowo-wschodnich w latach 1918-1939*, Kraków 2000.

³¹ R. Szul, *Perspektywy regionalizmu galicyjskiego w Polsce na tle tendencji europejskich* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, pod redakcją J. Chłopeckiego i H. Madurowicz-Urbańskiej, t. II, *Spółczesność i gospodarka*, Rzeszów 1992; S. Uliasz, *Literatura kresów – kresy literatury. Fenomen Kresów Wschodnich w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego*, Rzeszów 1994.

zwalala lokalne inicjatywy, aktywizowała inteligencję na prowincji. Spośród tytułów, które – w różnych ośrodkach i w różnym czasie – realizowały model pisma regionalistycznego, wymieńmy przykładowo: „Ziemię” (Warszawa), „Zaranie Śląskie” (Cieszyn-Katowice), „Sandomierski Ruch Regionalny” (Sandomierz), „Źródła Mocy” (Wilno), „Ziemię Lidzką” (Lida), „Radostową” (Kielce), „Gronie” (Żywiec), „Region Lubelski”, „Wici Wielkopolskie” (Września), „Ziemię Gostyńską” (Gostyń), „Przegląd Bydgoski”, „Mestwin” (Toruń). Regionalizm propagowały też niektóre dzienniki, jak na przykład „Kurier Poznański”.

O randze, jaką nadano prasie, będącej podówczas najważniejszym i najbardziej dostępnym środkiem przekazu, świadczą postulaty pod jej adresem. Miała ona „odzwierciedlać wszechstronnie życie własnego środowiska, budzić przywiązanie i zainteresowanie do wszystkiego, co się w najbliższym otoczeniu dzieje, niecić energię oraz inicjatywę, stać na straży umiejętności wypełniania swoich zadań oraz każdego obywatela”³².

Według Aleksandra Patkowskiego, głównego ideologa polskiego regionalizmu, „czasopismo regionalne kształtuje i odtwarza całokształt życia środowiska i to w jego dynamicznej, a więc zmiennej postaci”. Aby mogło ono sprostać temu zadaniu, musi posiadać program regionalny o charakterze ideowym. Od tego typu pism Patkowski oczekiwał bojowości cechującej prasę polityczną. Program ideowy był bowiem dla niego znakiem rozpoznawczym prasy regionalnej i oznaczał „walkę o realizację pewnych ściśle określonych celów”³³.

Regionaliści mieli świadomość roli prasy w realizacji swoich celów programowych, toteż poświęcali jej należną uwagę. Przede wszystkim powołali do życia kilkadziesiąt nowych tytułów prasowych, przez co wzbogacili i urozmaicili obraz prasy polskiej lat międzywojennych. Nadto rozszerzyli jej zakres tematyczny, podejmując wiele nowych zagadnień dotąd w prasie nieobecnych, bądź podejmowanych z rzadka i na ogół w innym oświetleniu. Dotyczy to zwłaszcza takich kwestii, jak świadomość i więź regionalna, tożsamość kulturowo-etniczna, odrębności terytorialne i wynikające z nich antagonizmy, separatyzmy, partykularyzmy itp. Cała ta problematyka weszła do obiegu myśli w dwudziestoleciu międzywojennym za sprawą regionalizmu i dzięki prasie regionalistycznej.

Najważniejsze zadania stojące przed prasą regionalną (regionalistyczną) sformułował w dwudziestoleciu międzywojennym prof. Franciszek Bujak, który widział w niej ważny czynnik rozwoju życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego regionu z uwzględnieniem jego właściwości „przyrodzonych i etnicznych”. Powinna ona wspierać dążenia do poznania i zrozumienia istotnych cech regionu, jego przeszłości i „stosunków dzisiejszych”. Czasopismo regionalne miało skupiać jednostki najbardziej aktywne i twórcze oraz prezentować ich dorobek naukowy i literacki. Dążąc do utrzymania wysokiego poziomu udostępniać mogło swoje łamy także autorom z zewnątrz, ale „soki żywotne” powinno czerpać z regionu, czyli

³² Program regionalizmu polskiego, „Ziemia” 1926, nr 13-14.

³³ A. Patkowski, Program i zadania czasopism regionalnych, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1932, nr 1.

preferować twórców miejscowych, także początkujących. Twórczość artystyczno-literacką uznał autor za najbardziej reprezentatywny wyraz żywotności i indywidualności regionu, toteż jego projekt czasopisma regionalnego zachował aktualność do dziś w odniesieniu do prasy regionalnej o profilu społeczno-kulturalnym. Po koniecznych korektach adresatem wielu z tych postulatów mogłyby być także te media elektroniczne, które regionalnymi są tylko z nazwy³⁴.

W regionalizmie międzywojennym na czoło wysunęły się nie aspiracje typu kulturalnego, jak można się było spodziewać, lecz naukowego, do czego w poważnym stopniu przyczyniły się apele, projekty organizacyjne i konkretne inicjatywy ówczesnych luminarzy nauki (m.in. profesorów Franciszka Bujaka, Kazimierza Nitscha, Romana Dybowskiego, Jana Rutkowskiego, Jana Stanisława Bystronia), którzy w badaniach naukowych na prowincji widzieli ważny czynnik aktywizacji inteligencji, ośrodków regionalnych i wsparcie dla instytucjonalnej nauki (ośrodki uniwersyteckie). Ruch regionalistyczny wspierali przedstawiciele różnych dziedzin wiedzy, co miało ten skutek, że regionalizm stał się dyrektywą metodologiczną, inspirującą badania historyczne, literackie, językoznawcze, archeologiczne, etnograficzne, a także w zakresie nauk przyrodniczych. Role ideologów, działaczy i badaczy pełnili nierzadko ci sami ludzie (przykładem klasycznym jest tu Aleksander Patkowski).

Mniej sukcesów, jak się wydaje, zanotował regionalizm w twórczości artystycznej, literatury nie wyłączając. Wprawdzie próbowano uznać go za jeszcze jeden „-izm” i w tej dziedzinie³⁵, lecz bez większego powodzenia. „Czartak” najpełniej chyba wyraził tendencje regionalistyczne w twórczości literackiej, jednakże swoimi osiągnięciami nie zapewnił regionalizmowi trwałego miejsca w literaturze. Z tej idei począł się również autentyzm Stanisława Czernika, jeden z nielicznych „-izmów” w dwudziestoleciu, który ma rodzimy rodowód³⁶. Regionalizm zdynamizował natomiast rozwój literatur regionalnych, zwłaszcza w regionach o silnym poczuciu odrębności (Podhale, Kaszuby, Śląsk), gdzie mogły się odwołać do gwary jako tworzywa, do wspólnych doświadczeń historycznych, mitów zbiorowych, a także do stereotypów charakterologicznych i mentalnych, składających się na wyposażenie „duszy” regionalnej (Ślązaka, górala), której znajomości od pisarzy żądano, by mogli oni w pełni wyrazić ją w literaturze. W praktyce za literaturę regionalną uważano podówczas utwory o tematyce regionalnej, pisane w gwarze bądź silnie nacechowane językowo, wyrażające mniej lub bardziej wprost pewną tendencję ideową, której rodowód był najczęściej regionalistyczny. Brak większych sukcesów w literaturze regionalizm zrekompensował sobie refleksją na jej temat,

³⁴ F. Bujak, *Czym winny się stać „Gronie”?*, „Gronie” 1938, nr 3.

³⁵ Konstanty Troczyński zdefiniował regionalizm „jako kierunek literacki, zdążający do wydobycia sumy cech kolorytu lokalnego” (*Regionalizm w literaturze*, „Dziennik Poznański” 1933, nr 12); Stanisław Kolbuszewski przez regionalizm w literaturze rozumiał „wprowadzenie do dzieła pewnych specyficznych właściwości lokalnych, »kolorytu lokalnego«, pewnych cech danego środowiska, które wyciskają piętno na utworze literackim, pozwalając go ściśle wiązać z podglebiem, na którym urodziło się” (*Regionalizm jako zjawisko literackie*, „Dziennik Poznański” 1933, nr 51).

³⁶ Zagadnienie to szerzej omawiam w rozdziale „*Okolicy poetów” bliższe i dalsze okolice. O genezie Czernikowego autentyzmu.*

ponieważ w dwudziestoleciu powstało wiele szkiców, analiz i rozpraw, z których część lepiej wytrzymała próbę czasu niż idea będąca ich inspiracją³⁷.

Wybuch wojny i lata okupacji przerwały naturalny proces rozwoju polskiego regionalizmu. Organizacje i instytucje typu regionalistycznego w zdecydowanej większości zawiesiły na mocy Dekretu Prezydenta RP swoją działalność lub kontynuowały ją w konspiracji. Jednak w niektórych regionach, m.in. na Podhalu, Kaszubach oraz na kresach wschodnich, Niemcy wykorzystali dążności separatystyczne, jakie już wcześniej ujawniły się na tych terenach i skłonili część miejscowej ludności do kolaboracji. Na Podhalu władze Generalnej Guberni powołały do życia Goralisches Komitee, na którego czele stanął Wacław Krzeptowski, wykreowany przez Niemców na Goralenführera. Komitet Góralski doprowadził do reaktywowania Związku Górali, z którego wywodzili się jego czołowi przedstawiciele, podjął akcję werbunkową do Legionu Góralskiego SS, młodzież usiłował przyciągnąć do Goralische Heimatdienst oraz do wyłącznie dla niej przeznaczonych szkół. Nie dało to jednak oczekiwanych przez okupanta rezultatów. Kennkarty Goralenvolku przyjęło od 12-20 procent ludności Podhala, głównie w ośrodkach miejskich, jak Zakopane, Nowy Targ, Rabka i Szczawnica. Zdecydowana większość mieszkańców Podhala pozostała głucha na propagandę niemiecką wmawiającą jej germańskie pochodzenie i podkreślającą etniczno-kulturowe odrębności tego regionu.

Rzeczywistą odpowiedzią ludności zamieszkującej tereny, które Niemcy pragnęli przedstawić jako przyczółek rasy germańskiej na obszarze Słowiańszczyzny, był jej liczny udział w ruchu oporu. Piękne karty zapisali w nim również regionaliści podhalańscy, głównie działacze Związku Podhalań. Wielu z nich, jak Leopold Bednarczyk, Franciszek Czubernat, Emil Mika, Józef Rafacz, Wojciech Siuty swój udział w walce z okupantem przypłaciło życiem. W Oświęcimiu zginął Augustyn Suski, poeta i publicysta, twórca Konfederacji Tatrzańskiej, powołanej m.in. po to, by – jak pisał – „Goralenvolk został zdławiony przez samych Podhalań”. Testament Suskiego wypełnił podhalański ruch oporu, wykonując na Krzeptowskim wyrok śmierci³⁸.

Lata 1939-1945 były zatem dla ruchu regionalistycznego w Polsce i jego działaczy okresem trudnej próby. W obliczu ponownej utraty niepodległości, ideologia regionalistyczna straciła na znaczeniu, a w ekstremalnych warunkach okupacji, zwłaszcza na terenach, gdzie stała się narzędziem antypolskiej propagandy, także rację bytu. Jednak pewne idee wyrosłe na podłożu regionalizmu okazały się nadal żywotne, co znalazło odzwierciedlenie w publicystyce konspiracyjnej i dokumentach programowych, m.in. ruchu ludowego. W projektach i wizjach przyszłego państwa odnaleźć można postulat jego decentralizacji, wzmocnienia roli samorządu terytorialnego oraz daleko idącej autonomii w sferze kultury, nauki i oświaty³⁹.

³⁷ Zob. rozdział *Regionalizm w międzywojennej refleksji o literaturze (przegląd świadectw krytycznych)*.

³⁸ Zob. S. Piotrowski, *Skalne Podhale w literaturze i kulturze polskiej*, Warszawa 1970; W. Wnuk, *Walka podziemna na szczytach. Góralom poległym i umęczonym za Polską*, Warszawa 1956; S. Leczykiewicz, *Konfederacja Tatrzańska*, Warszawa 1969; A. Palmrich, *Zagadnienie „Goralenvolku”* [w:] *Regionalizm – regiony – Podhale*, op. cit.; W. Szatkowski, *Goralenvolk. Historia zdrady*, Zakopane 2012.

³⁹ Zob. *Ogólne cele i założenia polityki kulturalnej*, „Oświata i Kultura” 1944, nr 2.

Po wojnie regionalizm nie znalazł sprzyjających warunków dalszego rozwoju. Na jego konto zapisano negatywne doświadczenia z lat okupacji, lewica – podobnie jak w latach międzywojennych – atakowała ten ruch i jego ideologię za solidaryzm społeczny oraz zamazywanie podziałów klasowych, wreszcie – co najważniejsze – polityka kulturalna centralistycznego i zideologizowanego państwa pozostawała w jaskrawej sprzeczności z celami, jakie zawsze i wszędzie stawia sobie regionalizm. Toteż po 1948 roku nawet te organizacje i instytucje typu regionalistycznego, którym udało się wznowić działalność (np. Związek Podhalan) w praktyce jej zaprzestały lub uległy likwidacji. Stosunkowo najkorzystniejsze warunki znalazł dla siebie regionalizm na tzw. Ziemiach Odzyskanych, gdyż władzom zależało na tym, aby napływowa ludność polska zapałała tutaj jak najgłębiej korzenie. Popierała więc powstawanie na tych terenach – oprócz instytucjonalnych ośrodków nauki i kultury – różnego rodzaju społecznych towarzystw kulturalnych, inicjatyw wydawniczych, grup literackich, które propagowały i realizowały w praktyce idee „małych ojczyzn”.

Po 1956 roku, kiedy zasadniczej modyfikacji uległa polityka kulturalna państwa, właśnie regionalne towarzystwa kultury, których liczba ciągle rośnie (2300 w 2007 roku), stały się podstawową formą organizacyjną polskiego regionalizmu. Reprezentują one w nim tzw. nurt stowarzyszeniowy o wyraźnych ambicjach programotwórczych. Wprawdzie aż do lat 80. w działalności tego rodzaju towarzystw i w dokumentach programowych, uchwalanych na kongresach, sam termin regionalizm nie był raczej używany, a tym bardziej eksponowany⁴⁰, ale nie zmienia to faktu, że w praktyce realizowały one w formie mniej lub bardziej zawoalowanej szereg celów i zadań o rodowodzie regionalistycznym. Przede wszystkim sprzyjały powstawaniu wspólnot o wyraźnym poczuciu lokalnej i regionalnej tożsamości, a co za tym idzie również odrębności. Były i są ważnym ogniwem dziedzictwa kulturowego i jego twórczej kontynuacji na szczeblu lokalnym, regionalnym i ogólnokrajowym, w zależności od charakteru i zasięgu prowadzonej działalności. Towarzystwa społeczno-kulturalne przy całym swoim wewnętrznym zróżnicowaniu (wielkomiejskie, małomiasteczkowe i wiejskie, naukowe, upowszechnieniowe, oświatowe itp.) stanowią układ komplementarny w stosunku do państwowych instytucji kultury i nauki, a niekiedy także alternatywy wobec nich. Z racji swego statusu i zakresu działania pełnią ważne funkcje w życiu społecznym, kulturalnym i naukowym poszczególnych środowisk, regionów, a nawet całego kraju (opiniotwórcze, programujące, diagnostyczne, poznawcze itp.)⁴¹.

⁴⁰ Zob. *Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury* (materiały i dokumenty), Warszawa 1979. Odstępstwem od tej praktyki była wykładnia regionalizmu, przyjęta na Sejmiku Krajoznawczym w Poznaniu w 1961 roku: „Regionalizm jest ideologią historycznie ukształtowanych zbiorowości terytorialnych o żywej świadomości więzi regionalnej i poczuciu odmienności względem zbiorowości sąsiednich. Regionalizm jest ruchem społecznym, który w oparciu o zespół cech aktualnych dla pewnego obszaru obejmuje swą działalnością sprawy kultury, współżycia społecznego, gospodarki terenowej z zadaniem wszechstronnej aktywizacji środowiska jako wspólnoty regionalnej” – zob. J. Braun, *Regionalizm Aleksandra Patkowskiego*, „Ziemia” 1966.

⁴¹ Zob. Cz. Niedzielski, *Współczesny polski regionalny ruch społeczno-kulturalny* [w:] *Regionalizm polski (przeszłość i teraźniejszość). Materiały i komunikaty...*, Ciechanów 1990; H. Mossakowska-Mazany, *Regionalne Towarzystwa Kultury. Stan, działalność i kierunki rozwojowe*, Warszawa 1977; *Towarzystwa Regionalne 1990-1994* (materiały na V Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury); *Towarzystwa Regionalne w Polsce 1998-2002*, Ciechanów 2002.

Regionalny ruch społeczno-kulturalny w Polsce powojennej ma charakter społecznikowski i inteligencki i już choćby to bardzo go upodabnia do ruchu regionalistycznego z faz poprzednich. W coraz większym też stopniu świadomie do niego nawiązuje, o czym świadczą dokumenty programowe, przyjmowane na Kongresach Regionalnych Towarzystw Kultury począwszy od lat 80. Dla dalszego rozwoju ruchu regionalistycznego w Polsce szczególnej wagi i znaczenia nabiera zwłaszcza *Karta regionalizmu polskiego*, uchwalona na V Kongresie w 1994 roku, w której czytamy m.in.:

Ruch regionalistyczny i samorządowy uaktywnia wszystkie środowiska i wyzwala społecznikowską inicjatywę. Twórcze siły intelektualne, kompetencje i zaangażowanie skupionych w nim ludzi przyczyniają się do budowy społeczeństwa obywatelskiego zdolnego kreować nowe oblicze regionów i kraju⁴².

Wydawało się, że *Karta regionalizmu polskiego* otworzy nowy rozdział w jego dziejach. Te zaś dają się ująć w trzy wyraźnie się wyodrębniające fazy: **inicjacyjno-konstytutywną** (wstępną), przypadającą na XIX i początek XX wieku, **programowo-ofensywną**, dzięki której regionalizm urósł do rangi jednego z najważniejszych „izmów” w II Rzeczypospolitej oraz **defensywną**, gdyż w formach zakamuflowanych i zastępczych ruch ten rozwijał się w PRL. Po 1989 roku powstały warunki, aby regionalizm odzyskał swą podmiotowość i tożsamość, jednakże o jego dalszych losach – jak się wydaje – zadecyduje umiejętność włączenia się w przemiany społeczno-gospodarcze i cywilizacyjno-kulturowe, którym podlegają również społeczności lokalne i wspólnoty terytorialne. Współczesny regionalizm będzie musiał koegzystować z jednej strony z lokalizmem, z drugiej zaś odnaleźć się w nowych strukturach, takich jak neo, makro i euroregiony oraz odpowiedzieć na szereg pytań, np:

- czy obecna forma organizacyjna ruchu regionalistycznego: regionalne towarzystwa kultury, reprezentowane przez Ruch Stowarzyszeń Regionalnych RP (2002) jest w stanie sprostać nowym zadaniom i wyzwaniom;
- czy i jaki nowy model organizacyjny (np. szeroka federacja ruchów sobie bliższych programowo, przynajmniej w pewnych dziedzinach) byłby bardziej przydatny i mobilny;
- jakie miejsce widzą dla siebie regionaliści w nowym podziale administracyjnym i w samorządach (zob. Europejska Karta Samorządu Terytorialnego);
- za jaką Europą się opowiadają: ojczyzn czy regionów;
- czy i gdzie przebiega granica między regionalizmem a lokalizmem.

Na niektóre z nich znajdujemy odpowiedź w *Deklaracji programowej regionalistów polskich* przyjętej przez uczestników VIII Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury (Warszawa, 27-28 VI 2006). W dokumencie tym podkreślono wielonurtowy i wielopokoleniowy charakter ruchu regionalnego w Polsce, dla którego źródłem inspiracji i dyrektywą działania były idee krajowości, tutejszości, rodzimości,

⁴² V Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Wrocław 23-25 IX 1994. Dokumentacja, Ciechanów 1995, s. 168.

regionalności i polskości. Dzięki temu ruch ten „ustanowił w życiu publicznym wzorce zakorzenienia w tradycji, (...) upowszechnił pojęcie »tożsamości miejsca«, wolę samookreślenia i oparte na nich więzi regionalne (...), ożywił ducha patriotyzmu tyleż lokalnego, co narodowego, kształtował postawę troski obywatelskiej i bezinteresownej społecznej ofiarności”⁴³.

Ruch Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej występuje w roli reprezentanta regionalizmu polskiego w obecnej fazie jego rozwoju. Regionalne towarzystwa kultury, a jest ich zarejestrowanych około 2300, stanowią podstawową formę organizowania się i działania regionalistów. Bogaty i wieloraki dorobek ruchu stowarzyszeniowego „stał się współcześnie – jak czytamy w *Deklaracji* – podstawą i fundamentem kultury narodowej w jej pluralistycznym i zdecentralizowanym kształcie”. Niestety, ów dorobek jest niedoszacowany, niedoceniany i niezauważany, zarówno przez media, jak i przez władze różnych szczebli, najwyższych nie wyłączając. Toteż regionaliści oczekują przyjaznego i partnerskiego stanowiska ze strony władz państwowych i samorządowych, deklarując w zamian, że „ruch regionalny zaangażuje swój potencjał twórczy, inicjatywę i energię społeczną w działania integracyjne, edukacyjne i kulturotwórcze w duchu »patriotyzmu jutra«”.

W *Deklaracji* zaproponowano „polski model i wzorzec regionalizmu”, o którego specyfice decydują:

- narodowe i patriotyczne motywacje;
- jedność narodowa, unitarność polityczna i integralność terytorialna Rzeczypospolitej;
- postawa służby obywatelskiej;
- więź z tradycją kultury chrześcijańskiej z jej hierarchią wartości;
- kulturalizm i terytorializm;
- pluralizm i tolerancja (różnorodność podmiotów i form zrzeszania się);
- czynny i autonomiczny udział w życiu publicznym i politycznym.

W zjednoczonej Europie polscy regionaliści opowiadają się „za koalicją narodów i suwerennych państw z historycznie utrwaloną strukturą regionów”, chcą bronić prawa do zachowania, a nie zacierania różnic i odrębności kultur narodowych i regionalnych, uważają bowiem, że mogą się one rozwijać tylko w ramach narodu, państwa i kultury polskiej.

Regionaliści w *Deklaracji programowej* skarżą się, że przyszło im działać w „medialnej pustce”. Jednak współcześnie również istnieje – podobnie jak to miało miejsce w przeszłości – typ prasy, który można określić mianem regionalistycznej. Chodzi tu o czasopisma i periodyki, które bez względu na zasięg i częstotliwość ukazywania się podejmują programowo zagadnienia regionalizmu jako idei (ideologii), ruchu społecznego, formy organizacyjnej i regionu jako „bliższej ojczyzny”; kształtują świadomość i więź regionalną mieszkańców i integrują społeczność dają-

⁴³ *Deklaracja programowa regionalistów polskich 2006* [w:] *A to Polska właśnie*. VIII Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Referaty, wypowiedzi, głosy w dyskusji, dokumenty programowe i metodyczne, Warszawa – Wrocław 2007.

cego się wyodrębnić za pomocą kryteriów historycznych, socjologicznych i etnicznych terytorium, odwołując się do jego przeszłości, tradycji kulturowej, walorów krajobrazowych, zasłużonych postaci, języka i systemu wartości.

Czasopisma o takim profilu i formule programowej z reguły należą do tzw. III sektora, są więc wydawane przez różnego rodzaju towarzystwa, organizacje, fundacje, instytucje, których działalność statutowa jest, bądź pozostaje w bliskim związku z celami, jakie stawia sobie współczesny ruch regionalistyczny. Za przykłady mogą tu posłużyć takie tytuły, jak „Małopolska”, „Dolny Śląsk”, „Przegląd Wielkopolski”, „Warmia i Mazury” (zawieszony), „Region Lubelski”, „Pomorze Zachodnie”, „Pomerania”, „Kociewski Magazyn Regionalny”, „Region Jasielski”, „Kwartalnik Gorlicki”, „Almanach Muszyny”, „Zeszyty Wojnickie”, „Karta Groni”, „Rocznik Świdnicki”, „Orawa”, „Na Spiszu”, „Ziemia Gostyńska”, „Goniec Świętokrzyski”, „Regionalista Małopolski”. Niektóre z nich świadomie nawiązują do czasopism ukazujących się w przeszłości na danym terenie („Karta Groni”) lub czują się ich kontynuatorami („Przegląd Wielkopolski”, „Ziemia Gostyńska”)⁴⁴.

Regionalne towarzystwa kultury pod koniec XX wieku wydawały blisko 300 tytułów prasowych. Jednak z roku na rok ta liczba niepokojąco maleje. Wiele czasopism o profilu regionalistycznym przestało wychodzić bądź ukazuje się nieregularnie⁴⁵. Różne są tego przyczyny, najczęściej natury finansowej. Ale trzeba też powiedzieć, że pewien typ prasy i wydawnictw, a odnosi się to także do środowiska regionalistów, w XXI wieku staje się coraz bardziej anachroniczny. Widać to wyraźnie w konfrontacji z takimi czasopismami, jak „Borussia” (Olsztyn), „Krasnogruda” (Sejny) czy „Pogranicza” (Szczecin), które opowiedziały się za formułą regionalizmu otwartego, uwzględniającego zróżnicowanie etniczne, kulturowe i religijne społeczności zamieszkujących regiony transgraniczne (Warmia i Mazury, Zachodniopomorskie). Owa formuła zakłada dialog kultur, wymianę doświadczeń intelektualnych i artystycznych, tolerancję dla odmienności, przewyciężanie wzajemnych uprzedzeń i stereotypów⁴⁶. Regionaliści skupieni w Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej wspierają moralnie i – w miarę możliwości – materialnie takie tytuły, jak „Dolny Śląsk”, „Przegląd Wielkopolski”, „Region Lubelski”, „Warmia i Mazury” oraz „Małopolska”, doceniając ich rolę w budowaniu tożsamości regionalnej, kreowaniu pozytywnego wizerunku regionu oraz propagowaniu idei regionalizmu⁴⁷.

Współczesna prasa regionalistyczna – podobnie zresztą jak we wcześniejszych okresach – jest zróżnicowana pod względem treści, częstotliwości, zasięgu, statusu, jednak o jej wspólnym obliczu decyduje podejmowana problematyka (historyczna, etnograficzno-folklorystyczna, kulturalno-literacka, organizacyjna) oraz pełnione

⁴⁴ Pełne nazwy wydawców (towarzystw, instytucji) – zob. *Katalog mediów polskich 1999/2000*, Kraków 2001.

⁴⁵ Zob. W. Chorążki, *Prasa regionalistyczna w okresie transformacji* [w:] *Regionalizm – lokalizm – media*. Materiały z konferencji..., pod redakcją Edwarda Chudzińskiego, Warszawa-Bochnia 2001.

⁴⁶ Zob. W. Browarny, *Projekty lokalnej tożsamości w czasopiśmie kulturalnych po 1989 roku* [w:] *Media lokalne w świecie wolności i ograniczeń*, pod redakcją Igora Borkowskiego i Aleksandra Woźnego, Wrocław 2003.

⁴⁷ A. J. Omelaniuk, *Regionalny ruch kulturalny w Polsce* (tekst w formie wydruku komputerowego), Wrocław 2003.

funkcje (integracyjna, edukacyjna, kreatywna). To właśnie oraz nierzadko świadome propagowanie regionalizmu pozwalają odróżnić prasę regionalistyczną od prasy regionalnej i lokalnej identyfikowanej na podstawie kryteriów formalnych (miejsce wydawania, zasięg), funkcjonalnych, administracyjnych (rejestracja), marketingowych (kolportaż, reklama). Prasa regionalistyczna nie wykazuje jednak dzisiaj bojowości i ideowości, jakiej od niej oczekiwali Patkowski w dwudziestolecium międzywojennym, gdyż dzisiejszy regionalizm w Polsce jest ruchem oddolnym, zdecentralizowanym, w przeciwieństwie do „państwowego” charakteru tej ideologii w II Rzeczypospolitej. I daleko mu do ofensywności i dynamiki z tamtego okresu.

Wejście Polski do Unii Europejskiej może jednak tę sytuację w niedługim czasie zmienić. W zjednoczonej Europie bowiem regiony odgrywają coraz większą rolę, efektywnie ze sobą współpracują i otrzymują pokaźne środki na rozwój w ramach unijnej polityki regionalnej. Mają też swoją reprezentację, zagwarantowaną traktatowo, w postaci Komitetu Regionów (organ Unii Europejskiej) i Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Europy (organ Rady Europy). Działają też liczne organizacje pozatraktatowe, jak Zrzeszenie Regionów Europy, którego Komitet D, zajmujący się m.in. mediami, obradował w Krakowie w 2004 roku na temat polityki medialnej w aspekcie regionalnym. We wnioskach końcowych sformułowano m.in. postulat stworzenia europejskiej telewizji regionalnej oraz większego zaangażowania mediów w propagowanie tolerancji etnicznej i wielokulturowości⁴⁸.

Swoje strony internetowe mają miasta różnej wielkości oraz województwa, powiaty i gminy. Najczęściej na tychże stronach, a niekiedy na własnych, prezentują swój dorobek towarzystwa miłośnicze, propagujące dane miasto, region czy małą ojczyznę⁴⁹. To właśnie owe towarzystwa w ostatnim półwieczu stanowiły podstawową bazę społeczną i organizacyjną ruchu regionalistycznego w Polsce.

Również media lokalne i regionalne dzięki internetowi – jeśli są w nim obecne, a w większości już są – przekroczyły barierę ograniczonego zasięgu oddziaływania, która była nierzadko główną przyczyną ich marginalizacji i braku znajomości poza macierzystym terytorium.

Ruch regionalistyczny, nie tylko w Polsce, czekają nowe wyzwania, będące konsekwencją procesów rozwojowych współczesnego świata. W ich wyniku gospodarka się globalizuje, zaś sfera społeczna – lokalizuje. Wyraźnie dający się zaobserwować renesans regionalizmu i lokalizmu jest reakcją na globalizm. Powrót do korzeni, nostalgia za małą ojczyzną jest formą swoistej psychoterapii. Szukanie miejsca „oswojonego”, pragnienie zakotwiczenia w tradycji to odpowiedź na ponowoczesny chaos kulturowy i relatywizm. Kultury regionalne stanowią alternatywę dla zunifikowanych, zestandaryzowanych wytworów kultury masowej. Dlatego człowiek współczesny zadaje sobie coraz częściej pytanie: skąd jestem?

⁴⁸ Zob. (E.Ch.) [Edward Chudziński], *Polityka medialna w aspekcie regionalnym*, „Małopolska” VII, Kraków 2005.

⁴⁹ Zob. Z. Bauer, *Internet, czyli lokalne w globalnym* [w:] *Regionalizm – lokalizm – media...*, op. cit.; M. Zdrodowska, *Region w sieci – regionalista w sieci*, „Małopolska” VIII, Kraków 2006.

a nie tylko: kim jestem? Zakorzenie w kulturze regionalnej ułatwia przyswajanie wartości uniwersalnych oraz koegzystencję z innymi kulturami (regionalnymi, narodowymi) i ich akceptację.

I dlatego przed regionalizmem otwierają się nowe perspektywy i możliwości rozwoju⁵⁰.

⁵⁰ Zob. G. Gorzelak, B. Jałowiecki (red.), *Czy Polska będzie państwem regionalnym?*, Warszawa 1993; B. Synak, *Małe ojczyzny w globalnej wiosce* [w:] *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych*, redakcja Romuald Piekarski, Michał Graban, Kraków 2003; A. Gąsior-Niemiec, *Polskie regiony (1999-2009). Studium z perspektywy socjologii pragmatycznej*, www.m.r.r.gov.pl/Polskie_regiony.

POWSZECHNE UNIWERSYTETY REGIONALNE W II RZECZYPOSPOLITEJ

Wśród osób, organizacji i instytucji, które wielce się zasłużyły dla rozwoju regionalizmu w Polsce, miejsce szczególne zajmują Powszechne Uniwersytety Regionalne. A to z tego powodu, że dzięki ich powstaniu i działalności polski ruch regionalistyczny, mający rodowód dziewiętnastowieczny, okrzepł w dwudziestolecium międzywojennym organizacyjnie, zyskując ogólnokrajową reprezentację oraz wypracował podstawowe dokumenty programowe, w tym najważniejszy z nich – *Program regionalizmu polskiego* (1926)¹. PUR-y powoływano w latach 20. i na ten okres przypada ich największa aktywność. W latach 30. działalność tych placówek ulega osłabieniu, co widać na przykładzie PUR im. Stanisława Konarskiego w Sandomierzu, lub zamiera całkowicie (odnosi się to do wszystkich pozostałych). Zniknięcie większości PUR-ów z krajobrazu regionalizmu polskiego w drugim dziesięcioleciu międzywojennym jest zarazem wyraźnym sygnałem, że jeden z najbardziej dynamicznych ruchów społecznych w II Rzeczypospolitej pod koniec jej istnienia apogeum swojego rozwoju ma już poza sobą.

Historia powszechnych uniwersytetów regionalnych zaczyna się w 1922 roku, kiedy to Aleksander Patkowski, podówczas mieszkający w Sandomierzu i pracujący w miejscowym gimnazjum, wystąpił w imieniu tutejszego oddziału Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z inicjatywą zorganizowania Kursu Krajoznawczego Ziemi Sandomierskiej. Otrzymał zgodę oraz wsparcie finansowe zrealizował ów pomysł przy pomocy m.in. luminarzy nauki polskiej, którzy zgodzili się podjąć na kursie wykłady. Słuchaczami byli głównie nauczyciele, gdyż to z myślą o podnoszeniu ich poziomu intelektualnego oraz w trosce o „przygotowanie pracowników dobrze znających ziemię, na której żyją i człowieka, z którym obcuja” kurs zorganizowano.

Zajęcia trwały od 9 do 23 sierpnia 1922 roku, a prowadzili je profesorowie: J. St. Bystróż (kultura ludowa), K. Nitsch (dialektologia), W. Antoniewicz (prehistoria), S. Dziubałowski (flora) oraz pracownicy naukowcy mniej utytułowani, a także miejscowi eksperci (nauczyciele szkół średnich, księża, kierownicy jednostek administracji państwowej i życia gospodarczego). Obejmowały one, oprócz wykładów, wycieczki terenowe, zbieranie różnego rodzaju materiałów (gwarowych, folkloru-

¹ Dokument ten został opublikowany w „Polskiej Oświacie Pozaszkolnej” (1926, nr 4-5) i w „Ziemi” (1926, nr 13-14).

stycznych, archeologicznych, botanicznych itp.), poznanie zabytków miejscowych, wzorcowych gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw. Wykładowców obowiązywał dobór materiału pod kątem regionalnym, tak aby tematy zajęć z różnych dyscyplin wiedzy koncentrowały się na Ziemi Sandomierskiej. Przedstawione w trakcie kursu zagadnienia, uzupełnione materiałem zebrany przez uczestników w terenie, miały stanowić załączek przyszłej monografii terytorialnej Ziemi Sandomierskiej. Jej druk planowano na łamach „Ziemi” oraz w osobnym wydaniu książkowym w ramach Biblioteki Sandomierskiej².

W ten sposób już w trakcie realizacji pierwszego kursu wakacyjnego dla nauczycieli zarysował się model programowy i organizacyjny instytucji, która stała się niebawem znana pod nazwą Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych. Zanim jednak do tego doszło, pojawiło się jeszcze jedno ogniwo pośrednie. W rok później, dla uczczenia 150. rocznicy śmierci Stanisława Konarskiego oraz ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej ZPNSzP wystąpił z inicjatywą utworzenia Towarzystwa Uniwersytetu Powszechnego, noszącego imię wielkiego reformatora polskiej oświaty. Zaczątkiem działalności uniwersytetu stał się Wakacyjny Kurs Uniwersytecki zorganizowany w Sandomierzu w dniach 4 VIII – 25 VIII 1923 roku. Wzięło w nim udział 49 słuchaczy, z czego 35 było nauczycielami szkół powszechnych, resztę zaś stanowili nauczyciele szkół średnich oraz urzędnicy państwowi i komunalni. Wprowadzono specjalizację w ramach trzech wydziałów: przyrodniczego, humanistycznego i społecznego. Dwa pierwsze były do wyboru, trzeci obowiązkowy dla wszystkich. Zajęcia prowadzili wybitni znawcy przedmiotu: S. Pawłowski, S. Dziubałtowski, B. Fuliński (na wydziale przyrodniczym), J. Czekanowski, K. Moszyński, E. Frankowski, J. Ptaśnik, T. Szydłowski, K. Nitsch (na wydziale humanistycznym), F. Bujak, H. Orsza-Radlińska, M. Jaroszyński, A. Janowski i M. Rapacki (na wydziale społecznym). Na co dzień wykładali oni w uczelniach wyższych Warszawy, Poznania, Krakowa i Lwowa, zajmowali się kształceniem dorosłych, bądź pełnili kierownicze funkcje w administracji państwowej i samorządowej. Program wykładów i ćwiczeń uzupełniały wycieczki terenowe, mające na celu zapoznanie słuchaczy z miejscową fauną i florą, kulturą ludową oraz słownictwem gwarowym. Kierownikiem pedagogicznym kursu był – podobnie jak w roku poprzednim – Aleksander Patkowski, rzeczywisty jego inicjator, projektodawca i realizator.

Powołane do życia Towarzystwo Uniwersytetu Powszechnego im. St. Konarskiego miało za zadanie „rozbudzić wśród nauczycielstwa i inteligencji prowincjonalnej zainteresowania naukowe w dziedzinie badań nad przyrodą, historią, kulturą i zagadnieniami społecznymi w przeszłości i teraźniejszości dawnych województw Rzeczypospolitej Polskiej”. Toteż otwarcie Wakacyjnego Kursu Uniwersyteckiego w 1923 roku poprzedził zjazd naukowy nauczycielstwa, inteligencji oraz osób zainteresowanych z terenu dawnego województwa sandomierskiego, który podjął uchwały w sprawie m.in. organizacji rezerwatów przyrodniczych na terenie

² Szczegółowe sprawozdanie z Kursu Krajoznawczego Ziemi Sandomierskiej znajduje się w Archiwum ZG ZNP, kat. A, 292.

Sandomierszczyzny, organizacji muzeów szkolnych i prowincjonalnych, wydawnictw lokalnych źródeł historycznych, inwentaryzacji archiwów i bibliotek miejscowych oraz uwzględnienia etnografii i dialektologii w programach seminariów nauczycielskich. Powołano również Zarząd Tymczasowy Sandomierskiego Oddziału Wojewódzkiego TUP (w jego skład weszli m.in. prof. Seweryn Dziubałtowski z SGGW, Jan Samsonowicz z Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie oraz przedstawiciele miejscowej inteligencji z Aleksandrem Patkowskim na czele). Uczestniczący w zjeździe senator Stanisław Nowak – prezes ZG ZNPSzP – zapewnił, że kierowany przez niego związek nauczycieli dołoży wszelkich starań, aby Towarzystwo Uniwersytetu Powszechnego im. Stanisława Konarskiego objęło swym zasięgiem całą Rzeczypospolitą. Opracowano więc projekt statutu oraz regulaminu dla słuchaczy. Przewidywał on m.in. obowiązek uczestniczenia w trzech kolejnych kursach wakacyjnych, gromadzenia samodzielnej pracy w ramach wybranej specjalności pod kierunkiem profesora i przedstawienia jej rezultatów w postaci pisemnej oraz zaliczenia wszystkich przedmiotów w formie kolokwium. Przystąpiono również do zbierania funduszy na budowę domu Sandomierskiego Oddziału Wojewódzkiego TUP³.

Jesienią 1923 roku Aleksander Patkowski przenosi się do Warszawy. Tutaj podejmuje pracę w Towarzystwie „Urania” oraz przystępuje do organizacji Wydziału Oświaty Pozaszkolnej w ZG ZPNSzP, którego zostaje przewodniczącym. W marcu 1924 roku wygłasza w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym odczyt o regionalizmie, a następnie powtarza go podczas Zjazdu Regionalnego w Sandomierzu w sierpniu tegoż roku. Ostateczną jego wersję opublikował w październikowym numerze „Przeglądu Współczesnego”⁴. Wystąpienia te otwierają fazę programową w rozwoju polskiego regionalizmu.

Jednocześnie trwały prace organizacyjne, które doprowadziły do zwołania w dniach 1-2 listopada 1924 roku w Warszawie zjazdu uczestników regionalnych kursów i wycieczek, gdzie dyskutowano nad projektem Statutu Towarzystwa Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych oraz wyłoniono kandydatów do jego władz⁵. 20 listopada 1924 odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Towarzystwa Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych działającego przy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W jego skład weszli przedstawiciele nauki polskiej w osobach: Włodzimierza Antoniewicza, Stanisława Arnolda, Jana Czarnockiego, Reginy Fleszarowej, Mieczysława Limanowskiego, Kazimierza Moszyńskiego, Jana Mydlarskiego i Witolda Staniewicza, kierownictwo ZPNSzP z prezesem Stanisławem Nowakiem, nauczyciele-związkowcy oraz pisarz Stefan Żeromski. Obradom przewodniczył prof. Limanowski, zaś projekt statutu zreferował Aleksander Patkowski. Przyjęto go z niewielkimi poprawkami.

³ W Archiwum ZG ZNP zachował się projekt statutu (w rękopisie) i regulaminu, sprawozdanie z inauguracji pracy Sandomierskiego Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Uniwersytetu Powszechnego im. St. Konarskiego oraz program Wakacyjnego Kursu Uniwersyteckiego – kat. A, 292.

⁴ Zob. A. Patkowski, *Idee przewodnie regionalizmu*, „Przegląd Współczesny” 1924, nr 30.

⁵ Zob. *Z ruchu oświatowego w Polsce*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1924, nr 5-6.

Towarzystwo za swój cel uznało „budzić do życia czynnego na polu samorządowej, gospodarczej i umysłowej pracy społeczeństwo prowincjonalne, nawiązać do trwałego dorobku państwowości polskiej poszczególnych ziem Rzeczypospolitej przez zrzeszenie w terenowej pracy naukowej i społecznej inteligencji prowincjonalnej, nauczycielstwa wszelkich typów szkół przede wszystkim”. Cel ów zamierzano osiągnąć poprzez organizację wykładów, odczytów, wystaw, wycieczek naukowych, zjazdów i związanej z tym pracy naukowej oraz fachowej pomocy, zakładanie bibliotek, czytelni, laboratoriów, instytucji oświatowo-naukowych, wydawanie własnego organu prasowego oraz prac członków, popieranie i zakładanie muzeów regionalnych, uzupełnianie ich zbiorów, przeprowadzanie ankiet, wreszcie propagowanie Towarzystwa, jego działalności i zamierzeń. Członkiem TPUR mógł zostać „każdy obywatel polski, nieposzlakowanego charakteru i umysłu, któremu cel Towarzystwa leży na sercu”. Na miano członka czynnego zasłużył tylko ten, kto wykazał się aktywnością i pozytywną pracą, czyli na przykład uczestnicy kursów, wykładowcy i prelegenci. Władze Towarzystwa stanowiły: Walne Zgromadzenie Delegatów, Zarząd Główny, Rada Naukowa oraz Komisja Rewizyjna.

Założycielem TPUR był Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych reprezentowany przez jego kierownictwo: prezesa Stanisława Nowaka, wiceprezesów – Zygmunta Nowickiego i Juliana Smulikowskiego oraz sekretarza generalnego Romana Tomczaka. Wśród założycieli znajdują się też nazwiska nauczycieli, przedstawicieli administracji oświatowej i literatów, m.in. Stefana Żeromskiego, Aleksandra Patkowskiego, Aleksandra Janowskiego, Tadeusza Malickiego, Eustachego Nowickiego, Edwarda Szyłki. Ich podpisy złożone pod statutem zostały poświadczone notarialnie w dniu 6 października 1924 roku⁶.

Tymczasem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwlekało z jego zatwierdzeniem, w związku z czym Prezydium Zarządu Głównego TPUR, w który przekształcił się Komitet Organizacyjny, postanowiło w dniu 27 III 1925 roku, że odtąd działać będzie w ramach Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Regulamin Sekcji zatwierdził Wydział Wykonawczy ZG ZPNSzP. Czytamy w nim m.in.:

Celem sekcji jest budzić do czynnego życia na polu samorządowej, gospodarczej i umysłowej pracy nauczycielstwo szkół powszechnych, zorganizowane w ZPNSzP, a za jego pośrednictwem i wpływem oddziaływać na społeczeństwo prowincjonalne danej ziemi polskiej, tworzącej [...] indywidualność terytorialną.

Ów cel zamierzano osiągnąć poprzez sformułowanie programu regionalizmu polskiego, ustalenie nowego podziału Polski na regiony, z uwzględnieniem czynników gospodarczych, społecznych i kulturalnych, organizację zjazdów, kół regionalnych oraz powszechnego uniwersytetu regionalnego w każdym regionie. Członkiem sekcji mógł zostać każdy członek ZPNSzP po wypełnieniu deklaracji.

⁶ Statut Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych, Towarzystwa przy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych – Archiwum ZG ZNP, kat. A, 285.

Jego podstawowym obowiązkiem było organizowanie pracy kół regionalnych oraz propagowanie haseł i ideologii polskiego regionalizmu. Zarząd Sekcji mieli wybierać członkowie na zjeździe, ale przewodniczącego desygnował Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego ZPNSzP. Również budżet i finanse Sekcji były pod kontrolą Związku⁷.

Władze Sekcji zmieniały się w przeciągu lat kilkakrotnie, lecz Zarządowi przewodniczył niezmiennie od początku aż do likwidacji tej struktury w 1931 roku – Aleksander Patkowski. W skład Zarządu wchodził w różnych latach m.in. Jan Czarnocki, Stanisław Arnold, Witold Doroszewski, Eustachy Nowicki, Tadeusz Malicki, Helena Romer-Ochenkowska, Gustaw Morcinek, Jędrzej Cierniak, Adam Chętnik, Kazimierz Maj, Piotr Banaczkowski, Tadeusz Kupczyński. We władzach Sekcji miał swoich przedstawicieli ZG ZPNSzP, który reprezentowali m.in. Zygmunt Nowicki i Jan Woźnicki.

Jeszcze częściej zmieniał się skład osobowy Rady Naukowej PUR i jej władz. Wprawdzie od początku przewodniczył jej Tadeusz Brzeski – profesor Uniwersytetu Warszawskiego i późniejszy jego rektor, lecz pozostali członkowie prezydium zmieniali się stosunkowo często. Byli nimi m.in. Jan Czarnocki, Leon Płoszewski i Włodzimierz Antoniewicz. Nie zmienia to jednak faktu, że w pracach Rady Naukowej uczestniczyło wielu wybitnych przedstawicieli nauki polskiej, którzy – podpisując się pod *Programem regionalizmu polskiego* – nadali mu odpowiednią rangę. Do opracowania tego dokumentu powołano specjalną komisję redakcyjną w składzie: A. Patkowski, S. Arnold i L. Płoszewski. Rada Naukowa, podobnie jak inne struktury organizacyjne Sekcji PUR, działała w oparciu o regulamin wewnętrzny, który pozwalał powoływać na jej członków fachowców „w liczbie niezbędnej do objęcia całości zagadnień związanych z pracą naukową nad zagadnieniami regionalnymi”.

Członków Rady tak dobierano, aby reprezentowali różne specjalności i zakresy wiedzy: prof. dr Tadeusz Brzeski (demografia), prof. dr Franciszek Bujak (socjologia i osadnictwo), prof. dr Witold Staniewicz (ekonomia gospodarcza), dr Maurycy Jaroszyński (samorząd), prof. dr January Kołodziejczyk (flora), prof. dr Waclaw Roszkowski (fauna), dr Jan Mydlarski (antropologia), prof. dr Włodzimierz Antoniewicz (prehistoria), prof. dr Eugeniusz Frankowski (etnografia), prof. dr Jan Stanisław Bystron (etnografia i socjologia), dr Stanisław Arnold (historia), prof. dr Kazimierz Nitsch (gwaroznawstwo), dr Witold Doroszewski (językoznawstwo), dr Konrad Górski (literaturoznawstwo), prof. dr Adolf Chybiński (muzykologia), dr Stanisław Lorentz (historia sztuki), Aleksander Janowski (muzealnictwo), Jerzy Remer (konserwacja zabytków), Marian Rapacki (spółdzielczość). Wielu z wymienionych miało już wtedy ugruntowaną pozycję naukową, inni dopiero rozpoczynali kariery uniwersyteckie.

Skład Rady ustalał Zarząd Sekcji PUR, natomiast jej członkowie wybierali spośród siebie prezesa, wiceprezesa i sekretarza. Ponadto powoływali referentów koor-

⁷ Regulamin Organizacyjny Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych – Archiwum ZG ZNP, kat. A, 285; zob. też: Protokoły z posiedzeń ZG PUR oraz jego Prezydium i Rady Naukowej – *ibidem*.

dynujących pracę specjalistów w pokrewnych dziedzinach (filozofia, humanistyka i pogranicza oraz społeczeństwo i gospodarka). Rada na plenarnych posiedzeniach zbierała się dwa razy w roku. Jedno miało charakter programowy, drugie sprawozdawczy. Do jej głównych zadań należało nadanie „fachowego kierunku” pracom Sekcji, inicjowanie i zatwierdzanie planów wydawniczych, kursów wakacyjnych, wycieczek i zjazdów regionalnych⁸.

Działalność Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych była wysoce sformalizowana; wydaje się, że ponad potrzebę. Wszystkie jej organy i agendy funkcjonowały w oparciu o regulaminy wewnętrzne. Wielokrotnie je zmieniano, poprawiano i dopasowywano do nowych rozwiązań organizacyjnych. Kierownictwo Sekcji PUR nie mogło się zdecydować, czy strukturę organizacyjną ruchu regionalistycznego należy tworzyć odgórnie czy oddolnie, czy powołać federację organizacji już istniejących czy inspirować powstawanie nowych⁹. W 1925 roku przyjęto model trójstopniowy: Koło Regionalne – Związek Kół Regionalnych – Federacja Kół Regionalnych. Ich zakładanie i wspieranie należało do podstawowych zadań członków PUR. Chodziło o koła i związki regionalne analogiczne do Związku Podhalan czy Puszczań (Kurpiów). W późniejszych latach podjęto próbę przyciągnięcia do Sekcji i włączenia w jej prace przedstawicieli tychże związków. Na początku lat 30. w posiedzeniach Zarządu PUR uczestniczyli: Antoni Zachemski jako przedstawiciel Związku Podhalan oraz Aleksander Labuda reprezentujący Zrzeszenie Kaszubów¹⁰. Kurpiów reprezentował przez pewien czas w Zarządzie PUR Adam Chętnik. Czyniono wysiłki w celu powołania Związku Krakowiaków (zaangażował się w to osobiście Jędrzej Cierniak), Księżaków i Ślązaków, lecz zakończyły się one niepowodzeniem.

Aktywność Sekcji PUR przejawiała się w podejmowaniu różnorodnych inicjatyw mających na celu pozyskanie sojuszników dla idei regionalnej. I tak Patkowski zaangażował się osobiście w zwołanie Zjazdu Prasy Prowincjonalnej, który po kilkakrotnym przekładaniu terminu i pokonaniu wielu trudności odbył się w Warszawie pod koniec 1927 roku. Żeby wzmocnić skuteczność akcji propagandowej na rzecz regionalizmu powołano referat prasowy przy ZG PUR. W pierwszej fazie rolę organu rodzącego się ruchu regionalistycznego pełnił „Kurier Polski”, w którym – dzięki przychylności jego redaktora Adama Uziembły – pojawił się w 1925 roku specjalny dodatek „Życie Kraju”, poświęcony zagadnieniom regionalnym. Kiedy przestało się ono po paru zaledwie miesiącach ukazywać, rolę tę wzięła na siebie „Ziemia”. Sekcję PUR w jej działaniach regionalistycznych wspierały pisma wydawane przez ZPNSzP, przede wszystkim „Głos Nauczycielski” oraz „Polska Oświata Pozaszkolna”. Również nowe medium, jakim było podówczas radio, zostało wykorzystane do propagowania regionalizmu (cykl radiowykładów o Mazowszu w 1926 roku).

⁸ Regulamin wewnętrzny Rady Naukowej Sekcji PUR – Archiwum ZG ZNP, kat. A, 285.

⁹ Wahania w tej kwestii odzwierciedla protokół z posiedzenia prezydium Zarządu Głównego i Rady Naukowej w dniu 30 XI 1925 – Zob. Protokoły z posiedzeń..., Archiwum ZG ZNP, kat. A, 285.

¹⁰ Protokół z posiedzenia w dniu 3 II 1931 – *ibidem*.

Działania integracyjne Sekcji PUR zaowocowały współpracą z innymi organizacjami, jak choćby ze Zrzeszeniem Akademickich Kół Prowincjonalnych, Polskim Towarzystwem Krajoznawczym, Związkiem Prasy Prowincjonalnej, związkami zawodowymi (m.in. urzędników państwowych). Nawiązano kontakty międzynarodowe z Federacją Regionalistów Francuskich, z Föderalisten Bund w Niemczech oraz z regionalistami włoskimi. Z inicjatywy bądź pod patronatem Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych powstało wiele nowych instytucji, m.in. Komitet Witkiewiczowski, Komitet Obrony Puszczy Jodłowej, Pracownie Regionalne ZPNSzP (później ZNP), muzea regionalne i biograficzne (np. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie). W 1925 roku pojęto próbę powołania Klubu Regionalistów Polskich, niestety nieudaną. Udało się natomiast zwołać szereg Zjazdów Regionalnych, których zwieńczeniem miał być Zjazd Regionalistów w 1931 roku. Regionaliści skupieni w PUR mieli też swój udział w przygotowaniu Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Krajoznawczego w Poznaniu (1928) i czynnie uczestniczyli w jego pracach (m.in. A. Patkowski, A. Maciesza).

W celu zintensyfikowania badań regionalnych planowano utworzenie specjalistycznej placówki pod nazwą Collegium Regionalnych Badań Polski. Jej siedzibą miał być Dom Zdrowia w Zakopanem przekazany Towarzystwu PUR przez Zarząd Główny ZPNSzP. Ponieważ nie doszło do realizacji tego projektu, powrócił do niego na początku lat 30. Wiktor Ormicki, przedstawiając szczegółowy program zajęć prowadzonych w ramach Collegium Regionalnego. Placówka ta miała kształcić kadry dla ruchu regionalistycznego¹¹.

Powszechne Uniwersytety Regionalne mają też bogaty dorobek wydawniczy. Za największe osiągnięcie w tej dziedzinie uchodzi „Pamiętnik Świętokrzyski” (1931), stanowiący wzór monografii regionalnej, której wstępny projekt zarysował Stefan Żeromski w *Snobizmie i postępie*. Toteż w publikacji tej widziano realizację testamentu pisarza, zasługującą na miano „złotej księgi regionalizmu polskiego”. Na ów dorobek składa się też kilka tomów Biblioteki Regionalnej, książka o Stanisławie Witkiewiczu, monografia Ziemi Sandomierskiej oraz szereg innych inicjatyw wydawniczych podejmowanych przez PUR-y w poszczególnych regionach.

Na szczeblu centralnym opracowano kwestionariusz na temat przystosowania programu i metod nauczania i wychowania do potrzeb danej ziemi polskiej. Po publikacji w „Głosie Nauczycielskim” (1925, nr 1-2) nadeszło 690 odpowiedzi, najwięcej z województw lwowskiego i wołyńskiego. Małe natomiast zainteresowanie wzbudziła *Ankieta w sprawie odrodzenia życia umysłowego, społecznego i gospodarczego prowincji polskiej* (tylko trzy odpowiedzi)¹².

W działalności Sekcji PUR ważne miejsce zajmowały wycieczki regionalne, organizowane bądź to w ramach kursów wakacyjnych, bądź niezależnie od nich. Były one starannie przygotowane od strony organizacyjnej i metodycznej (trasy, mapy,

¹¹ W. Ormicki, *W sprawie Collegium Regionalnego*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1932, nr 2.

¹² Sekcja Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych ZPNSzP (sprawozdanie za lata 1924-1925 w ujęciu statystycznym) – Archiwum ZG ZNP, kat. A, 285.

informacje różnego typu), brała zaś w nich udział stała grupa uczestników, z której wyłoniła się Żelazna Brygada Regionalna. Jej członkami mogli zostać tylko uczestnicy kursów i wycieczek regionalnych z lat 1926 i 1927 w liczbie 44. Stosowali się oni do *Kalendarza obrzędowego ludu polskiego* E. Frankowskiego, przysyłając sobie opłatek na Boże Narodzenie oraz palmę na Wielkanoc.

Brygada jest związkiem przyjaźni – czytamy w jej regulaminie. – Jej przejawem jest utrzymywanie wzajemnej łączności w poznawaniu indywidualnego oblicza ziem polskich i w czynach dbałych o zachowanie wartości swoistych obyczaju polskiego¹³.

Członkami tej elitarnej grupy byli m.in. Zofia i Aleksander Patkowscy, Mieczysław i Anna Limanowscy, Jerzy Remer oraz Piotr Banaczkowski.

Jednak najważniejszą jednostką organizacyjną Sekcji były właśnie owe Powszechne Uniwersytety Regionalne, które działały w terenie w oparciu o ramowy regulamin specjalnie dla nich opracowany. Stanowił on, że PUR mógł powstać z inicjatywy Zarządu Sekcji oraz Komisji Wojewódzkich, Oddziałów Powiatowych lub Ognisk ZPNSzP. Wskazuje to na ścisłe powiązanie tych placówek z organizacją zawodową nauczycieli. Członkami PUR mogły zostać „wszystkie osoby [liberalizacja kryteriów] zainteresowane rozwojem gospodarczym, społecznym i umysłowym danej ziemi polskiej (regionu)”. Miały one obowiązek uczestniczenia w zjazdach, kursach, wycieczkach, kółkach naukowych oraz zakładania kół bądź związków regionalnych i brania udziału w ich pracach. W tym celu opracowano ramowy statut organizacji i związków regionalnych, regulujący takie kwestie, jak struktura organizacyjna, prawa i obowiązki członków, majątek, władze i ich zasady wyboru oraz reprezentacja na zewnątrz. Wzorowano się przy tym na statutach związków regionalnych już istniejących (m.in. Związku Podhalan).

Członkowie PUR swoje zainteresowania naukowe realizowali w kółkach naukowych o profilu przyrodniczym, humanistycznym i społecznym. Władzę w PUR sprawował siedmioosobowy Zarząd wybierany na trzyletnią kadencję. Budżet opierał się na zasadzie samowystarczalności i pochodził ze składek członkowskich oraz funduszy pozyskanych inną drogą. Funkcje kontrolne sprawowała Komisja Rewizyjna. W stosunku do projektów wyjściowych (statutów Towarzystwa Uniwersytetu Powszechnego im. St. Konarskiego, Towarzystwa PUR oraz pierwszych regulaminów Sekcji PUR) w regulaminie ramowym nastąpiło daleko idące uproszczenie i ujednoczenie wszelkich procedur¹⁴.

Po zjednoczeniu ruchu związkowego nauczycieli PUR-y podporządkowano Sekcji Regionalistycznej Wydziału Społeczno-Oświatowego ZNP. W 1932 roku przyjęła ona nazwę Sekcji Regionalistyczno-Krajoznawczej i w praktyce przejęła wszystkie funkcje istniejącej wcześniej Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych. Pracami Sekcji kierował Zarząd oraz Rada Naczelna. Na niższych szczeb-

¹³ „Żelazna Brygada Regionalna” – Archiwum ZG ZNP, kat. A, 285.

¹⁴ Instrukcja i regulamin Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych im. w (wzór) – Archiwum ZG ZNP, kat. A, 285.

lach utworzono Okręgowe i Powiatowe Sekcje Regionalistyczno-Krajoznawcze oraz Ogniskowe Referaty Regionalistyczno-Krajoznawcze. Sekcje wszystkich szczebli usytuowane zostały w pionie organizacyjnym Wydziału Społeczno-Oświatowego ZNP, którym kierował Aleksander Patkowski.

Jednym z celów nowej sekcji było „budzić uczuciowe przywiązanie do stron rodzinnych, czujną gotowość czynu indywidualnego i społecznego podnoszącego rolę twórczą ziemi rodzinnej w zbiorowym wysiłku pracy fizycznej i duchowej Państwa Polskiego”. Żeby osiągnąć ten i inne cele, Sekcja Regionalistyczno-Krajoznawcza:

- 1) rezerwowała sobie prawo „do ustalania zasad programowych regionalizmu polskiego”;
- 2) prowadziła prace nad nowym podziałem Polski na regiony naturalne, gospodarcze, administracyjne, kulturalne itp.;
- 3) zajmowała się propagandą ideologii regionalistycznej za pośrednictwem prasy, wydawnictw, zjazdów, odczytów itp.;
- 4) współpracowała z organizacjami o podobnym charakterze (Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Związek Podhalań, Regionalne Zrzeszenie Kaszubów itp.) oraz współtworzyła nowe związki regionalne;
- 5) powoływała Powszechne Uniwersytety Regionalne i Pracownie Regionalne, sprawowała nad nimi nadzór merytoryczny, dążąc do utworzenia instytucji centralnej pod nazwą Collegium Badań Regionalnych Polski;
- 6) prowadziła pracę instruktorską, udzielała porad w zakresie studiów i badań regionalnych podejmowanych przez członków ZNP, organizowała zjazdy, konferencje, wycieczki regionalno-krajoznawcze itp.;
- 7) rozwijała działalność wydawniczą w postaci książek, broszur, instrukcji, czasopism, starając się ogarnąć „całokształt zagadnień ruchu regionalistycznego”¹⁵.

W takim kształcie programowym i organizacyjnym przetrwał ruch regionalistyczny rozwijający się pod patronatem ZPNSzP (w latach 30. ZNP) aż do wybuchu wojny. Ostatnia wersja regulaminu Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych uwzględniała zmiany, jakie nastąpiły w ruchu związkowym nauczycieli po jego zjednoczeniu. Organem zwierzchnim tych placówek stała się – o czym była już mowa – Sekcja Regionalistyczna Wydziału Społeczno-Oświatowego ZNP. Ona powoływała przewodniczącego PUR spośród wybranych przez Zjazd Delegatów członków Zarządu. Zalecano, aby w zjazdach odbywających się co kwartał brali udział przedstawiciele lokalnych organizacji społeczno-kulturalnych (PTTK, związków młodzieży wiejskiej, związków regionalnych) oraz władz samorządowych. Podstawową jednostką organizacyjną PUR stały się Komisje (w większych ośrodkach administracyjnych) i Koła Regionalne. Kółka naukowe zostały zastąpione przez sekcje powoływane według zainteresowań członków (np. etnograficzna, przyrodnicza, spółdzielcza). Specjalnym zadaniem PUR było prowadzenie pracy naukowej, „mającej na celu regionalne samokształcenie członków”. Mogli

¹⁵ *Sprawy organizacyjne*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1932, nr 6; szczegółowy wykaz obsady personalnej – zob. „Polska Oświata Pozaszkolna” 1933-34, nr 2.

oni w tym zakresie korzystać z pomocy Rady Naukowej, którą zachowano na szczęblu centralnym¹⁶.

Powszechne Uniwersytety Regionalne działały w ramach struktur organizacyjnych ZPNSzP (później ZNP), korzystały więc z merytorycznego i materialnego wsparcia tej organizacji. Mając zapewnione solidne podstawy programowe i organizacyjne nie mogły się jednak uporać z problemem naboru członków. Ich centralny rejestr obejmował w fazie początkowej zaledwie 175 nazwisk¹⁷. W tym sensie PUR-y były organizacją elitarną, lecz ich oferta programowa miała znacznie szerszy adres i spotkała się z żywym oddźwiękiem społecznym, daleko wykraczającym poza środowisko nauczycielskie.

Pierwszym i zarazem najdłużej działającym, bo aż do wybuchu wojny, powszechnym uniwersytetem regionalnym był PUR im. Stanisława Konarskiego w Sandomierzu. Ukształtował się on w pełni w latach 1924-1926, ale jego geneza łączy się z organizowanymi przez Aleksandra Patkowskiego w latach 1922-1924 kursami wakacyjnymi dla nauczycieli. Pierwszy miał charakter krajoznawczy (1922), dwa następne były kontynuacją wakacyjnych kursów uniwersyteckich, organizowanych przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych od 1913 roku. Podczas kursu w 1923 roku zawiązało się – o czym była już mowa – Towarzystwo Uniwersytetu Powszechnego im. Stanisława Konarskiego w Sandomierzu, które działało pod tą nazwą do końca 1924 roku. Po ukonstytuowaniu się w Warszawie na przełomie 1924/1925 roku najpierw Towarzystwa Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych, a później Sekcji PUR przy ZPNSzP, placówka w Sandomierzu, zachowując imię patrona, stała się jednym z nich. Dodajmy – najbardziej znanym i zarazem modelowym, na którym wzorowały się powstające później PUR-y.

Po wyjeździe Aleksandra Patkowskiego do Warszawy Powszechnym Uniwersytetem Regionalnym w Sandomierzu kierował Edward Szyłko, miejscowy nauczyciel i regionalista. Placówka ta działała na podstawie regulaminu zatwierdzonego na zjeździe członków w 1928 roku. Wokół PUR udało się skupić 18 ognisk ZPNSzP oraz powołać – zgodnie z wytycznymi regulaminu ramowego – Komisje Regionalne w powiatach i Koła Regionalne w terenie. Bazę członkowską stanowili nauczyciele z powiatów: sandomierskiego i opatowskiego. Nie powiodły się próby powołania podobnych uniwersytetów w Kielcach i Radomiu¹⁸. Ale PUR w Sandomierzu miał ambicję objąć zasięgiem swojego oddziaływania także region świętokrzyski, który razem z Sandomierskiem „stanowi teren wyodrębniający się z szeregu innych swymi właściwościami”. Z tą właśnie „ściślejszą ojczyzną” pragnęli się związać uczuciowo miejscowi regionaliści i pracować nad jej rozwojem kulturalnym, społecznym i gospodarczym¹⁹.

¹⁶ Regulamin Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego Związku Nauczycielstwa Polskiego im..... w (wzór) – Archiwum ZG ZNP, kat. A, 285.

¹⁷ Mienna lista (z adresami) członków Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych – *ibidem*.

¹⁸ Zob. M. Banaszek, *Działalność Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych ZPNSzP (ZNP) na przykładzie Sandomierskiego PUR im. S. Konarskiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1988, nr 3; PUR im. St. Konarskiego – Archiwum ZG ZNP, kat. A, 292-295.

¹⁹ *Nasze cele, nasze dążenia*, „Sandomierski Ruch Regionalny” 1932, nr 7/8.

U podstaw powołania tej placówki legło przeświadczenie, że należy „stworzyć ognisko pracy naukowo-społecznej, związanej z terenem, z (...) miejscowymi warunkami społeczno-gospodarczymi i przygotować uświadomiony zastęp ludzi do czynnej i twórczej pracy odradzającej życie umysłowe, społeczne i gospodarcze prowincji”²⁰.

PUR w Sandomierzu już w pierwszych latach istnienia wypracował podstawowy repertuar form działania, które później były powielane w innych placówkach tego typu i stały się reprezentatywne dla całego ruchu regionalistycznego w okresie międzywojennym. Niewątpliwie najważniejszą z nich były kursy wakacyjne, w pierwotnym zamierzeniu miesięczne, a w praktyce skrócone do dwóch-trzech tygodni. Towarzyszyły im zazwyczaj wycieczki terenowe, które stanowiły integralną część kursu i jego merytoryczne uzupełnienie. Atrakcyjność zarówno kursów, jak i wycieczek podnosiła obecność wybitnych polskich uczonych w charakterze wykładowców bądź przewodników. Dla przykładu wycieczki w Góry Świętokrzyskie poprowadzili w latach 1923-1924 Kazimierz Nitsch i Kazimierz Moszyński. Zajęcia na kursach prowadzili m.in. profesorowie: S. Pawłowski, T. Brzeski, J. Rutkowski, S. Dziubałtowski, W. Antoniewicz, J. S. Bystron, J. Ptaśnik, W. Staniewicz, S. Arnold. Niektórzy z nich (K. Nitsch, K. Moszyński, J. Ptaśnik, S. Dziubałtowski) podjęli się opieki nad kółkami naukowymi, w których działały rozmaite sekcje (etnograficzna, botaniczna, dialektologiczna, historyczna, geologiczna). I tak członkowie sekcji etnograficznej zbierali – pod kierunkiem jej kuratora K. Moszyńskiego – materiały dotyczące życia człowieka w gromadzie, jego stosunku do zwierząt oraz rejestrowali zwyczaje i obrzędy ludowe. Opracowali trzy kwestionariusze obejmujące następujące zagadnienia: nawoływanie i odpędzanie zwierząt, przydomki i przezwiska oraz Adwent i Boże Narodzenie. Członkowie sekcji gwaroznawczej (kurator K. Nitsch) zbierali materiały dla PAU (wg specjalnego kwestionariusza). Niektórzy się w tej pracy wyróżniali: Zygmunt Zawadzki opracował (pod kierunkiem W. Semkowicza) monografię powiatu sierpeckiego oraz nazwy miejscowe okolic Raciąża; Edward Szyłko rejestrował przezwiska i przydomki mieszkańców wsi sandomierskich; F. Potocki zajmował się łowiectwem i rybołówstwem w powiecie sandomierskim i niskim. Prof. K. Nitsch chwalił uczestników kursów PUR w Sandomierzu za solidność i zaangażowanie w zbieraniu materiałów gwarowych²¹.

Warto przy tej okazji zauważyć, że kursy wakacyjne, jako podstawowa forma działalności Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych, były wynalazkiem nie tylko polskiego regionalizmu. Organizowano je dla nauczycieli również w Niemczech (Lehrgänge für Volks und Heimatkunde für Volksschullehrer), gdzie miały podobny profil (krajoznawstwo, ludoznawstwo, antropogeografia, zagadnienia gospodarcze).

²⁰ Zob. *Materiały*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1924, nr 3 i 5–6.

²¹ Zob. „Język Polski” 1925; „Głos Nauczycielski” 1927, nr 9; sprawozdanie z działalności Sekcji PUR – Archiwum ZG ZNP, kat. A, 285.

W latach 1922-1927 odbyło się pięć kursów wakacyjnych, z których trzy miały charakter uniwersytecki. Każdy z nich został inaczej zaprogramowany (poznanie Ziemi Sandomierskiej, zagadnienia społeczne i samorząd, historia regionalna itp.). Jeden, zorganizowany w 1925 roku, okazał się zupełnie nietypowy, gdyż dotyczył pomiarów antropologicznych dzieci szkolnych. Odbył się on w terminie wcześniejszym (maj) i zgromadził 30 uczestników. W trakcie jego trwania przebadano, stosując metody prof. J. Czekanowskiego, stu uczniów szkół sandomierskich, dokonano opisu populacji na podstawie zebranego materiału, wyodrębniając określone typy antropologiczne. Wyniki pomiarów opracowano statystycznie. Pracami kierował dr Jan Mydlarski, który podobne pomiary prowadził w wojsku. W roku szkolnym 1925/1926 pomiary antropologiczne kontynuowali nauczyciele szkoły męskiej siedmioletniej w Sandomierzu (E. Szyłko, S. Jaroń)²².

Czas pomiędzy kursami ich uczestnicy mieli poświęcić na samokształcenie, własne prace badawcze oraz działalność w Komisjach bądź Kołach Regionalnych.

Inną formą aktywności PUR w Sandomierzu były Zjazdy Regionalne organizowane kilka razy w roku. Podejmowano na nich ważne dla regionu kwestie społeczne, kulturalne, gospodarcze, oświatowe. Zjazdy gromadziły inteligencję z terenu województwa kieleckiego oraz przedstawicieli administracji państwowej i samorządowej. Brało w nich udział jednorazowo nawet 300 osób. Niekiedy miały one charakter okolicznościowy, jak w 1930 roku w związku z 400-leciem urodzin Jana Kochanowskiego.

Duże osiągnięcia zanotował PUR w Sandomierzu na polu wydawniczym. W 1929 roku przejął radomskie pismo związkowe „Nasze Drogi”, które stało się jego organem. W latach 1931-1936 wydawał własny biuletyn pod tytułem „Sandomierski Ruch Regionalny”²³. W 1933 roku ukazał się z pewnym opóźnieniem tom zbiorowy *Sandomierskie. Wydawnictwo jubileuszowe Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. S. Konarskiego* – dla uczczenia 10. rocznicy narodzin ruchu regionalnego, zapoczątkowanego kursem wakacyjnym w 1922 roku. Ukazaniu się broszury W. S. Laskowskiego *O pisaniu do gazet* towarzyszyła seria konferencji prasowych, zorganizowanych w kilku miastach (Staszów, Klimontów, Opatów)²⁴. Takim dorobkiem wydawniczym, prasowym i książkowym nie mógł się poszczycić żaden inny PUR w dwudziestoleciu międzywojennym.

Z innych inicjatyw warto odnotować uruchomioną w 1932 roku poradnię z zakresu wiedzy o Sandomierskiem. Jednak mimo tylu sukcesów na różnych polach regionalności sandomierscy mieli świadomość, że nie wszystkie zamierzenia udało im się zrealizować. Ponadto towarzyszyło im poczucie osamotnienia i braku szerszego zrozumienia w społeczeństwie. Dali temu wyraz w sprawozdaniu z działalności

²² Kurs pomiarów antropologicznych dziatwy szkolnej powiatu sandomierskiego... – Archiwum ZG ZNP, kat. A, 285; *Sprawozdanie z działalności PUR za lata 1925-1927*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1928, nr 6.

²³ Szerzej o tym tytule – zob. D. Majsak, „Sandomierski Ruch Regionalny” – pismo i idea, „Regiony” 1988, nr 1-4.

²⁴ Zob. „Polska Oświata Pozaszkolna” 1932, nr 5.

PUR za rok 1928, z którego wynikało, iż czynnie w różnego rodzaju akcje regionalistyczne zaangażowało się tylko 16 osób²⁵.

W II połowie lat 30. działalność PUR w Sandomierzu uległa dalszemu osłabieniu, choć formalnie istniał on do wybuchu wojny. Początkowy okres w historii tej placówki przeszedł do legendy dzięki Stefanowi Żeromskiemu, który w sztuce *Uciekła mi przepióreczka* ją udratyzował, wykorzystał jako budulec akcji, zaś niektórych bohaterów uczynił podobnymi do rzeczywistych pierwowzorów. Prototypem postaci Przełęckiego okazał się Aleksander Patkowski, znany osobiście autorowi dramatu²⁶.

Drugim co do rangi i znaczenia powszechnym uniwersytetem regionalnym był PUR im. Stanisława Witkiewicza w Zakopanem. Jego działalność zainaugurował Wakacyjny Kurs Uniwersytecki w 1925 roku (6-31 VII). W programie znalazły się takie zagadnienia, jak socjografia ziem polskich (prof. J. S. Bystron), podział Polski na regiony gospodarcze (prof. T. Brzeski), metodyka opisów społeczno-gospodarczych (prof. F. Bujak), ludowa kultura materialna (prof. E. Frankowski), rola szkoły i nauczycielstwa w pracy fizjograficznej (prof. L. Jaxa-Bykowski), regionalizm w antropologii (dr J. Mydlarski), fauna Tatr (prof. A. Jakubowski). Ponadto wykłady prowadzili profesorowie: K. Nitsch, W. Doroszewski, S. Arnold, W. Antoniewicz, J. Kołodziejczyk²⁷.

W rok później (10-25 VII 1926) słuchacze kursu wysłuchali wykładów z zakresu geologii Tatr i Podhala (prof. W. Goetel), antropogeografii Polski (prof. A. Zierhoffer), etnografii i języka Podhala (prof. K. Moszyński) oraz historii Podhala (dr S. Arnold). Osobny blok w programie kursu stanowiły wykłady poświęcone życiu i twórczości Stanisława Witkiewicza. I tak K. Kosiński przedstawił jego poglądy estetyczne, etyczne i polityczne, prof. J. G. Pawlikowski zajął się stylem zakopiańskim i jego twórcą, T. Kornilowicz omówił rolę przyrody tatrzańskiej w twórczości autora *Na przełęczy* (temat ten kontynuował w roku następnym), zaś Władysław Orkan przedstawił go jako twórcę regionalizmu podhalańskiego. Na grobie Witkiewicza złożono wieniec. W kursie uczestniczyły 24 osoby.

W 1927 roku (11-23 lipca) tematy związane z Podhalem w całości wypełniły program kursu. Prof. K. Nitsch mówił o gwarze podhalańskiej, S. Udziela zajął się kulturą ludową tego regionu, a L. Płoszewski literaturą podhalańską, koncentrując się na przedstawieniu dorobku twórców miejscowych. Prof. M. Limanowski wygłosił odrębny wykład o Stanisławie Witkiewiczu. Kurs odbywał się w czasie jubileuszu Władysława Orkana, któremu życzenia – w imieniu Sekcji PUR – złożył podczas uroczystości w Nowym Targu Tadeusz Malicki, dyrektor Domu Zdrowia ZPNSzP w Zakopanem.

Ostatni, czwarty kurs odbył się w sierpniu (12-25) 1928 roku. Miał on również profil regionalny, o czym świadczy tematyka wykładów: krajobraz tatrzański

²⁵ Zob. „Polska Oświata Pozaszkolna” 1929, nr 4-5 oraz „Sandomierski Ruch Regionalny” 1932, nr 7/8 (*Nasze cele, nasze dążenia*).

²⁶ Zob. J. Kulpa, *Powszechny Uniwersytet Regionalny w Sandomierzu a „Uciekła mi przepióreczka”*, Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych, T. XVIII, Wrocław 1974.

²⁷ Zob. *Materiały*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1925, nr 3.

(prof. W. Goetel), flora Tatr (prof. M. Sokołowski), geografia Tatr i Podhala (dr B. Halicki), życie pasterskie w Karpatach (prof. W. Kubijowicz), taternictwo dawniej i dziś (prof. J. G. Pawlikowski), wskazówki do zbierania materiałów etnograficznych (prof. A. Fischer). Wykład wprowadzający o regionalizmie podhalańskim wygłosił senator Feliks Gwiżdż. W programie kursu, w którym wzięło udział 20 osób, dominowały wycieczki w Tatry. W latach poprzednich też je organizowano, lecz w skromniejszym wymiarze (w góry, po Podhalu, a nawet na Śląsk).

Uczestnictwo w kursach było odpłatne, w zamian za co PUR zapewniał program, zakwaterowanie i wyżywienie. Prelegenci otrzymywali honoraria oraz zwrot kosztów podróży.

Działalność PUR w Zakopanem ograniczyła się w zasadzie do organizowania – wspólnie z kierownictwem Wakacyjnych Kursów Uniwersyteckich – wykładów i wycieczek adresowanych do nauczycieli szkół podstawowych, średnich, seminariów nauczycielskich, czyli do inteligencji prowincjonalnej, aby ją przygotować do „współpracy naukowej” w dziedzinach objętych programem kursów.

Z inicjatywy PUR w Zakopanem powołano w marcu 1926 roku Komitet Witkiewiczowski. Na jego czele stanął mjr Tadeusz Kornilowicz, miłośnik i znawca twórczości patrona uniwersytetu. Członkami Komitetu zostali m.in. Władysław Orkan, Tadeusz Stryjeński, Leon Płoszewski, gen. Andrzej Galica, Feliks Gwiżdż, ks. Ferdynand Machay, Franciszek Ćwizewicz oraz Stanisław Ignacy Witkiewicz. Do zadań Komitetu należało organizowanie wykładów poświęconych Witkiewiczowi podczas kursów wakacyjnych, wydanie jego dzieł i prac o nim (wydano monografię K. Kosińskiego), popularyzacja twórczości poprzez propagandę prasową oraz wystawy (zorganizowano dwie), prowadzenie pracy wychowawczej i oświatowej na Podhalu w duchu ideałów przyświecających twórcy regionalizmu podhalańskiego.

Zarząd Sekcji PUR w Warszawie, mając poparcie w tej sprawie Rady Naukowej, zaproponował Związkowi Podhalańskiemu w 1925 roku przejęcie „na określonych warunkach” PUR-u w Zakopanem, jednak do tego nie doszło. Nawiązano natomiast korespondencyjny kontakt z Juliuszem Zborowskim, dyrektorem Muzeum Tatrzańskiego, który zgłosił projekt utworzenia Literackiej Nagrody Podhala, a na jej wzór podobnych nagród w innych regionach Polski.

W 1929 roku planowano zorganizować w zakopiańskim PUR kurs poświęcony regionalizmowi. Zamiast niego odbył się kurs pracy społeczno-oświatowej (3-27 VIII 1929), jednak nie pod firmą PUR, tylko Wydziału Społeczno-Oświatowego ZG ZPNSzP. W ten sposób PUR im. Stanisława Witkiewicza zakończył definitywnie działalność²⁸.

W drugiej połowie lat 20. powstawały dalsze uniwersytety regionalne. Wiosną 1926 roku zawiązał się Komitet Organizacyjny Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego Ziemi Podlaskiej (Łuków – Siedlce)²⁹, lecz dalsze losy tej inicjatywy nie

²⁸ Powszechny Uniwersytet Regionalny im. St. Witkiewicza w Zakopanem (1925-1928) – Archiwum ZG ZNP, kat. A, 299.

²⁹ Zob. „Życie Podlasia” 1926, nr 19; „Polska Oświata Pozaszkolna” 1926, nr 2.

są znane. Latem tegoż roku, przy okazji wycieczki etnograficznej po Sądecczyźnie (kierownictwo naukowe sprawował prof. E. Frankowski), jej uczestnicy zadeklarowali akces do przyszłego Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. Wacława Potockiego z siedzibą w Nowym Sączu lub Bieczu. Obowiązki organizatora wziął na siebie prezes miejscowego ogniska ZPNSzP, Józef Stanuch, jednak nie udało mu się zrealizować tej idei.

W 1927 roku z inicjatywy Oddziału ZPNSzP w Sosnowcu powstał PUR im. Stanisława Staszica, obejmujący swoim zasięgiem Zagłębie Dąbrowskie. Powołano cztery sekcje: przyrodniczą, humanistyczną, społeczną i muzealną. Na czele Zarządu stanął Tadeusz Dobrowolski. Za swój główny cel PUR uznał potrzebę budowania kultury Zagłębia Dąbrowskiego na bazie tradycji (zabytki kultury materialnej, folklor górniczy) oraz „przekraczania granic zaborowych”. W programie kursu wakacyjnego przewidziano takie tematy, jak ideologia Zagłębia, jego prehistoria, geografia, etnografia i przemysł. Miejskowy Oddział ZPNSzP, który PUR powołał do życia, wystąpił jesienią 1926 roku z inicjatywą budowy muzeum regionalnego³⁰.

Aktywność przejawiał również Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu. W ramach wydawanej przez niego Biblioteki ukazały się prace Michała Pieszki (*Zamość – gród kanclerski hetmański*, 1928) i Jana Gaździeckiego (*Monografia wsi Udrycz*, 1929).

W 1928 roku na Zjeździe Regionalnym w Lublinie powołano Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Stefana Żeromskiego. Z tej okazji wysłuchano referatów: prof. K. Grafczyńskiego (*Regionalizm w nauczaniu i wychowaniu*) oraz A. Madeja (*Organizacja Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych*). Patrona wybrano ze względu na jego zasługi dla rozwoju idei regionalistycznej oraz związki z Ziemią Lubelską. Ich symbolem miało być również muzeum biograficzne Żeromskiego w pobliskim Nałęczowie. Na ten cel Oktawia Żeromska przekazała Sekcji PUR w testamencie słynną „chatkę”. Uniwersytet swoim zasięgiem obejmował powiaty: lubelski i chełmski. W programie, oprócz wycieczek regionalnych i kursów, znalazły się „lotne” prelekcje, poświęcone najwybitniejszym postaciom Lubelszczyzny oraz „lotne” muzea wędrujące z eksponatami po regionie. PUR lubelski chciał wychować obywatela-państwowca i obywatela-społecznika, zaś wokół idei regionalizmu skupić wszystkie twórcze jednostki, bez względu na ich pochodzenie, przekonania polityczne itp. W tych zamierzeniach widać wyraźnie elementy ideologii państwowotwórczej oraz tzw. regionalizmu państwowego, popieranego przez sanację (Okólnik MSW z 1927 roku). Nie dziwi to o tyle, że wojewoda lubelski aktywnie wspierał poczynania tutejszych regionalistów, skupionych przede wszystkim w Sekcji Regionalistycznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk, która wydawała czasopismo „Region Lubelski”³¹.

Pod koniec lat 20. podjęto próby uruchomienia powszechnych uniwersytetów regionalnych na Kresach. Powiodły się one połowicznie. Oddział ZPNSzP w Tar-

³⁰ Zob. „Głos Nauczycielski” 1927, nr 1 i 15; „Kurier Zachodni” 1927, nr 71.

³¹ Zob. K. Grafczyński, *Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Stefana Żeromskiego w Lublinie*, „Region Lubelski” 1928, nr 1.

nopolu przystąpił w 1928 roku do organizacji PUR na Podolu, lecz skończyło się na zamiarach. Większą skutecznością wykazali się inicjatorzy powołania PUR na Wołyniu. W Równem powstał Klub Włóczęgów Regionalnych, a w 1929 roku udało się zorganizować Wołyński Kurs Regionalny w Kowlu. Tutejsi regionaliści wydawali również „Rocznik Wołyński”³².

Powodzeniem natomiast zakończyły się zabiegi A. Patkowskiego o uruchomienie PUR-u na Wileńszczyźnie. Już w styczniu 1926 roku nawiązał on kontakty z miejscowymi regionalistami, którzy po zamachu majowym skupili się w Wojewódzkim Komitecie Regionalnym oraz wokół czasopisma „Źródła Mocy”. Na terenach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego regionalizm, zwłaszcza w tzw. wydaniu państwowym, miał konkurenta w postaci ideologii krajowej, której wyrazicielem był „Przegląd Wileński”³³. Jednak dzięki przychylności miejscowych władz Patkowskiemu udało się powołać w 1928 roku Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Adama Mickiewicza w Trokach. Jego działalność ograniczyła się do organizacji jednego wakacyjnego kursu uniwersyteckiego oraz wycieczki historycznoliterackiej po Wileńszczyźnie i Nowogródzynie, która była jego zwieńczeniem. W programie kursu znalazły się zagadnienia związane z historią i kulturą ziem wchodzących w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. O ich zaprezentowanie poproszono m.in. prof. M. Limanowskiego (*Ziemia Wileńska*), prof. K. Nitscha (*Literatura i ludowa polszczyzna na historycznej Litwie*), prof. W. Antoniewicza (*Litwa przed- i wczesnohistoryczna*), prof. O. Chomińskiego (*Granice językowe b. Wielkiego Księstwa Litewskiego*), dr C. Ehrenkrentzową (*Etnografia ziem B. Wielkiego Księstwa Litewskiego*), prof. J. Kłosa (*Zabytki sztuki na Ziemi Wileńskiej*). Kierownictwo kursu objął sam Aleksander Patkowski, zaś podczas wycieczki rolę przewodników wzięli na siebie profesorowie Jerzy Remer i Mieczysław Limanowski. Jej uczestnicy byli gośćmi Ferdynanda Ruszczyca na Wydziale Sztuk Pięknych USB oraz w jego dworku w Bogdanowie. Przyjął ich też osobiście wojewoda nowogródzki. Prof. Limanowski, żegnając się z nauczycielami – uczestnikami kursu i wycieczki, przyrównał ich do „armii budowniczych domu naszego wewnątrz, gdy wojsko strzeże granic na zewnątrz”³⁴.

Bez większego powodzenia zakończyły się próby uruchomienia w tych samych latach uniwersytetów regionalnych w Rzeszowie i Hrubieszowie. Co prawda w Hrubieszowie istniał on formalnie (ukonstytuowały się jego władze), lecz nie podjął merytorycznej działalności³⁵. W latach 30. nie powstał już żaden nowy PUR, a spośród tutaj wymienionych i omówionych tylko PUR w Sandomierzu zachował żywotność, też niestety pod koniec dwudziestolecia zanikającą.

Tak przedstawiają się w zarysie dzieje Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych, które odegrały niezwykle ważną rolę w rozwoju polskiego regionalizmu.

³² Powszechny Uniwersytet Regionalny w Równem Wołyńskim – Archiwum ZG ZNP, A 298.

³³ Zob. rozdział *Z dziejów regionalizmu wileńskiego...*

³⁴ Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Adama Mickiewicza w Trokach – Archiwum ZG ZNP, A 296.

³⁵ Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Stanisława Staszica w Hrubieszowie – *ibidem*, A 297.

Przed wszystkim wokół nich udało się zgromadzić i pozyskać dla idei regionalnej ogromny potencjał intelektualny, reprezentowany przez wybitne postacie nauki polskiej tamtego okresu. Nie jest więc przypadkiem, że pierwszy i przez długie dziesięciolecia jedyny dokument programowy, na jaki zdobył się ruch regionalistyczny w Polsce, pochodzi z dwudziestolecia międzywojennego. Jednocześnie historia PUR-ów dowodzi, iż ruch ten apogeum swojego rozwoju osiągnął w pierwszym dziesięcioleciu międzywojnia. Potwierdza też w całej rozciągłości opinię o jego inteligentnym charakterze. Regionalizm na tle innych ruchów społecznych tym się właśnie wyróżnia, że inteligencja stanowi jego bazę i mózg zarazem. Ma to oczywiście swoje dobre i złe strony.

Śledząc działalność Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych widać wyraźnie, jak szczupła była owa baza, mimo że Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, w którego strukturach funkcjonowały PUR-y, liczył w 1930 roku 40 000 członków. Tylko bowiem znikoma ich część zadeklarowała formalnie przynależność do ruchu regionalistycznego, którego organizatorem i reprezentantem miały być uniwersytety regionalne. Być może w praktyce zacierała się ich odrębność i autonomia w stosunku do innych ogniw i struktur związkowych różnego szczebla, mogło też dochodzić do wzajemnego dublowania się związkowych i regionalistycznych inicjatyw, form działania oraz ludzi. Z tych zapewne powodów w latach 30. Związek Nauczycielstwa Polskiego zlikwidował odrębny pion regionalistyczny w swoich strukturach (Sekcja PUR przy Zarządzie Głównym – Powszechne Uniwersytety Regionalne – Komisje i Koła Regionalne w terenie), zaś jego zadania i funkcje przejęły statutowe organy i ogniwia Związku (Sekcja Regionalistyczna przy Wydziale Społeczno-Wychowawczym ZG i jej odpowiedniki na niższych szczeblach).

Model organizacyjny polskiego regionalizmu, w ramach którego funkcjonowały Powszechne Uniwersytety Regionalne jako jego reprezentatywne instytucje, nie był w stanie ogarnąć wszystkich przejawów żywotności tej idei w dwudziestoleciu międzywojennym. Ale był to model jedyny i na początku, tj. w latach 20. w miarę sprawny. Toteż wydaje się, że jego twórcy – Aleksandrowi Patkowskiemu udało się osiągnąć przynajmniej w części to, o czym marzył inny wielki regionalista – Władysław Orkan, który w swoim *Memoriale*³⁶ postulował utworzenie Związku Ziem, a nad nim „kopuły-centrali” w postaci Ogniska Ziem z siedzibą na Wawelu.

³⁶ W. Orkan, *Memoriał w sprawie utworzenia „Ogniska Ziem”* [w:] *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, Kraków 1970.

ZWIĄZEK ZIEM GÓRSKICH (1936-1939)

Geneza

Idea regionalizmu jest tylko jedna – argumentował Charles Brun, *animateur des provinces* we Francji – natomiast można, a nawet należy artykułować ją w taki sposób, aby wyrazić „mozaikę ras, klimatu, gleby, kultury i temperamentów ludzkich”. Mogą zatem funkcjonować i współistnieć rozmaite regionalizmy, wyrosłe na zróżnicowanym podłożu terytorialnym, społecznym i historyczno-kulturowym – po to, by owe różnice poznać, uświadomić sobie i wzbudzić dla nich poszanowanie¹.

Dzieje regionalizmu w Polsce w pełni potwierdzają zasadność powyższych konstatacji. Jeszcze w okresie zaborów na ziemiach polskich, które czy to w wyniku odmiennych losów historycznych (Śląsk), czy z powodów fizjograficznych i etniczno-kulturowych (Podhale, Kaszuby) miały mniej lub bardziej uświadomione poczucie odmienności i odrębności, zaczęły się kształtować załążki ruchów o charakterze regionalistycznym. Na początku XX wieku powstają pierwsze organizacje (Związek Górali, Towarzystwo Młodokaszubów) oraz czasopisma („Zaranie Śląskie”, „Gryf, „Gazeta Podhalańska”), stawiające sobie za cel propagowanie regionalizmu w wydaniu śląskim, podhalańskim i kaszubskim. Ruch regionalistyczny o zasięgu ogólnokrajowym narodzi się dopiero w II Rzeczypospolitej, kiedy będą po temu sprzyjające warunki (odzyskanie niepodległości i podmiotowości państwowej).

Ruch regionalistyczny na obszarach górskich zainicjowało Skalne Podhale. W Zakopanem w 1904 r. założono Towarzystwo „Związek Górali”, którego członkiem mógł zostać „każdy Góral używający dobrej sławy”, zaś celem działalności miało być m.in. szerzenie oświaty, wstrzemięźliwości, zamiłowania do uprawy roli, pielęgnowanie stroju góralskiego oraz rozwijanie stylu zakopiańskiego². Ta najstarsza organizacja górali, rekrutujących się niemal wyłącznie z Podtatrza, przetrwała do II wojny światowej, zachowując pełną autonomię i konkurując ze Związkiem Podhalan.

Z inicjatywy tegoż Związku Górali doszło do zwołania I Zjazdu Podhalan w 1911 r. W następnych latach odbyły się kolejne zjazdy, a na jednym z nich po-

¹ Ch. Brun, *Regionalizm* [w:] *Ruch regionalistyczny w Europie*. Książka zbiorowa pod redakcją Aleksandra Patkowskiego, t. I, Warszawa 1934, s. 273.

² Zob. Statut Towarzystwa „Związek Górali” pod opieką błogosławionego Andrzeja Boboli w Zakopanem, Zakopane 1904.

wołano Związek Podhalań, oficjalnie zarejestrowany już w Polsce niepodległej w 1919 r. Przy tej okazji pojawił się problem zasięgu terytorialnego utworzonej organizacji. Zarysowały się dwa poglądy w tej kwestii. Jeden, wyrażony przez Kazimierza Przerwę-Tetmajera na IV Zjeździe Podhalań w Nowym Targu (1919), zakładał zespolenie terenów górskich od granicy śląskiej po łemkowszczyznę w jednolitą całość administracyjną i gospodarczą pod nazwą Ziemi Podhalańskiej. Jeszcze dalej poszedł gen. Andrzej Galica, który na tymże zjeździe ziemie położone wzdłuż południowej granicy Polski na całej jej długości nazwał „strażą kresową” i utożsamiał z Podhalem. Nawiązując do tego wystąpienia Władysław Orkan zauważył, że gdyby podążyć za strzelcami podhalańskimi generała, to owa „straż” sięgałaby po Rzeszów i Kołomyję.

Jednakże asumpt do rozszerzania granic Podhala dał nie kto inny, tylko sam Orkan, pisząc w słowie wstępnym otwierającym 1. numer „Gazety Podhalańskiej” (styczeń 1913):

Jest nas Górali wszystkich, co się do Polski rachujemy, przeszło pół miliona narodu. (...) Spod Karpat ruskich po Śląskie Beskidy – od Lubogoszcza mszańskiego po Tatry – mrowi się naród góralski polskiej gwary, obyczaju, stroju i kultury (...) A centro tego wszystkiego: Podhale. Tu duch góralski najżywiej się świeci. Stąd idzie hasło.

I choć w późniejszych wypowiedziach główny ideolog podhalańizmu wyraźnie określił granice jego ekspansji do terytorium rozciągającego się między Babią Górą i Pieninami oraz Gorcami i Tatrami, to jednak nie zdołał powstrzymać imperialnych zapędów innych działaczy Związku Podhalań, którzy – co z niepokojem odnotował Juliusz Zborowski – swoim „jastrzębim wzrokiem ogarniają całe Podkarpacie pasem od Rumunii po Śląsk i ten etnograficzny zlepek mianują Podhalem”³.

Istnieją świadectwa⁴, że najważniejszym źródłem inspiracji i poczynań organizatorskich regionalistów na Podkarpaciu w latach 30. stało się wystąpienie programowe Władysława Orkana na Zjeździe Podhalań w 1926 r. (*O Związkach Ziem*) oraz napisany pod koniec życia (opublikowany po śmierci) *Memoriał w sprawie utworzenia „Ogniska Ziemi”* (1929). W tych bowiem dokumentach zawarte zostały najważniejsze jego przemyślenia i koncepcje, dotyczące kształtu programowego i organizacyjnego ruchu regionalistycznego w Polsce. Przypomnijmy najważniejsze z nich:

- „przywrócić własne fizjonomie ziemiom, przez niwelujący „postęp” zszarzałym. Wzbudzić ich dumę rodową. Pchnąć do górnej rywalizacji. Porwać inteligencję, przede wszystkim synów chłopskich (...), aby kontakt zerwany z macierzą-ziemią podjęli”;
- doprowadzić do powstania – na wzór Związku Podhalań – podobnych organi-

³ Szerzej ten problem omówiłem (i różne punkty widzenia przedstawiłem) w rozdziale *Ideologia regionalna Władysława Orkana*.

⁴ Zob. W. Goetel, *Zagadnienia regionalizmu górskiego w Polsce*, „Wierchy” 1936, t. XIV, oraz jako samodzielny druk, wydany nakładem ZZG (Kraków 1936); W. Mileski, *Kronika Podhala*, „Wierchy” 1936, R. XIV (tutaj informacja, że na dorocznym Zjeździe Podhalań w Czarnym Dunajcu uznano powołanie Związku Ziem Górskich za I etap realizacji Orkanowej ideologii regionalnej i zadeklarowano wolę współdziałania).

- zacji, reprezentujących wszystkie ziemie Rzeczypospolitej;
- utworzyć Związek Ziem, pełniący funkcję „kopuły” nad autonomicznymi związkami regionalnymi;
 - powołać instytut regionalny pn. „Ognisko Ziem” z siedzibą na Wawelu. Do jego zadań miało należeć propagowanie regionalizmu, kształcenie kadr, dokumentowanie działalności, pomoc metodyczna, prowadzenie centralnej biblioteki regionalnej oraz działalności wydawniczej⁵.

Prace o charakterze regionalistycznym podejmowano w Karpatach dużo wcześniej, głównie z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, najstarszego stowarzyszenia o profilu górskim. W II Rzeczypospolitej powstały nowe organizacje, jak Związek Podhalań czy Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny, które stawiały sobie podobne cele, lecz swoją działalnością obejmowały tylko część gór znajdujących się na terytorium odrodzonego państwa polskiego. Toteż na początku lat 30. pojawiły się pierwsze próby zespolenia wysiłków podejmowanych w różnych rejonach Karpat na rzecz aktywizowania i promowania „ziem górskich”. Pretekstem do zwołania zjazdu „wszystkich szczepów góralskich” żyjących na terytorium Polski okazał się jubileusz 60-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w 1933 r. Jednak siły jednej organizacji okazały się niewystarczające do realizacji tego zamiaru. W rok później w organizację zjazdu zaangażowały się, oprócz PTT, Związek Podhalań i Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny. W tym celu powołano specjalny komitet z gen. Tadeuszem Kasprzyckim, ministrem spraw wojskowych i – jak go określił sprawozdawca „Wierchów” – „wybitnym znawcą zagadnień górskich” na czele. Co więcej, idei zorganizowania Święta Gór, gdyż pod taką nazwą miał się odbyć pierwszy zjazd górali karpaccy, udzielili poparcia Marszałek Józef Piłsudski i Prezydent RP Ignacy Mościcki. A mimo to zjazd nie doszedł do skutku, gdyż stanęła temu na przeszkodzie wielka powódź w 1934 r. Dopiero trzecia z kolei próba urządzenia góralskiego święta, z udziałem reprezentantów całego łańcucha Karpat, od Cieszyna po Czeremosze, stanowiącego zarazem południową granicę Polski, powiodła się.

W pierwszej dekadzie sierpnia 1935 r. odbyło się w Zakopanem Święto Gór, na którym spotkali się, często po raz pierwszy, górale z Beskidu Śląskiego i Żywieckiego, Skalnego Podhala, Gorców, Pienin i Ziemi Sądeckiej z Łemkami, Bójkami i Hucułami. Za najlepszą grupę regionalną uznano reprezentantów Huculszczyzny, wszystkie natomiast wysłano w nagrodę w bezpłatną podróż dookoła Polski. Konkursowy przegląd grup regionalnych wzbogaciły różnego rodzaju imprezy towarzyszące, jak wystawy (m.in. fotografii górskiej), targi wytwórczości ludowej, prelekcje o tematyce górskiej (m.in. prof. W. Goetla), wieczornice góralskie oraz imprezy plenerowe.

Święto Gór w Zakopanem zapoczątkowało proces integracji ziem górskich wchodzących w skład II Rzeczypospolitej. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu władz państwowych (w zakończeniu tej imprezy wziął udział Prezydent I. Mościcki), sa-

⁵ Zob. W. Orkan, *O Związkach Ziem [w:] Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, Kraków 1970, s. 376; *Memoriał w sprawie utworzenia „Ogniska Ziem”* [w:] *op. cit.*

morządowych, organizacji społecznych (PTT, Związek Podhalan, Związek Górali) oraz wojska zakończyło się sukcesem organizacyjnym i propagandowym (imprezy oglądało kilkadziesiąt tysięcy widzów przybyłych specjalnymi pociągami z całej Polski). Ale z punktu widzenia najbardziej nas interesującego, to właśnie podczas pierwszego Święta Gór w Zakopanem w 1935 r. „na zebraniu przywódców grup regionalnych uchwalono jednomyślnie rezolucję o utworzeniu organizacji, która zajęłaby się pracą nad zespoleniem i podniesieniem ideowym, kulturalnym i gospodarczym wszystkich obszarów Polski”⁶.

W ten sposób Orkanowa idea powołania Związku Ziem okazała się bliska realizacji. A ponieważ podjęli ją regionaliści karpaccy, powołali w pierwszej kolejności Związek Ziem Górskich. Okazją do tego stał się Zjazd Górski w Sanoku w 1936 r., który zapoczątkował nowy rodzaj imprez organizowanych co dwa lata na Podkarpaciu, na przemian ze Świętem Gór. To z kolei już w 1937 r. otrzymało nazwę Tygodnia Gór i pod nowym szyldem odbyło się w Wiśle. Odtąd Zjazdy Górskie koncentrowały się bardziej na zagadnieniach gospodarczych, natomiast Tygodnie Gór służyć miały przede wszystkim prezentacji kultury i sztuki góralskiej. Na zjeździe w Sanoku prof. Walery Goetel wygłosił referat *Zagadnienia regionalizmu górskiego w Polsce i Związek Ziem Górskich*, w którym przedstawił projekt powołania do życia nowej organizacji pod wymienioną nazwą i zyskał dla niego aprobatę. 16 sierpnia 1936 r., w ostatnim dniu zjazdu, powołano tymczasową Radę Naczelną, powierzając jej opracowanie statutu oraz wyłonienie – na jego podstawie – władz ZZG.

Cele statutowe, struktura organizacyjna, władze

Do formalnego ukonstytuowania się Związku Ziem Górskich doszło w listopadzie 1936 r. podczas zgromadzenia w Warszawie, któremu przewodniczył gen. Tadeusz Kasprzycki. Przyjęto na nim statut, a w nim zapisano, że ZZG prowadzi działalność na całym obszarze RP, a może ją rozszerzyć na Wolne Miasto Gdańsk i zagranicę. Siedzibą związku i jego władz naczelnych była Warszawa. Za cel główny uznano „stworzenie odpowiednich warunków dla podnoszenia stanu kulturalnego i gospodarczego ludności i ziem górskich, uspołecznienie tej ludności oraz współdziałanie w racjonalnym wykorzystaniu wartości regionalnych ziem górskich dla celów ogólnych Państwa i społeczeństwa”.

W innych zapisach statutu ZZG deklarował, że dążyć będzie do „zespolenia ogółu ludności zamieszkującej ziemie górskie w pracach kulturalno-gospodarczych, koordynowania działalności instytucji i organizacji działających na ziemiach górskich, popierania poczynań mających na celu zaspokojenie potrzeb gospodarczych ludności góralskiej, szerzenie oświaty, kultury życia codziennego, wychowania fi-

⁶ W. Goetel, *Święto Gór, „Wierchy” 1935, t. XIII.*

zycznego, utrwalania dodatnich cech ludności, pielęgnowania właściwości regionalnych, propagandy ziem górskich w kraju i za granicą, jak również popierania zadań ochrony przyrody górskiej”.

Do osiągnięcia wymienionych celów i zadań ZZG zmierzać miał poprzez:

- zakładanie i popieranie muzeów regionalnych;
- organizowanie imprez i zjazdów;
- wydawanie czasopism, książek, broszur, ulotek, komunikatów oraz ich propagowanie;
- prowadzenie prac i badań naukowych;
- dbanie o rozwój swojszczyzny oraz ochronę przyrody górskiej;
- prowadzenie akcji propagandowej.

Członkiem Związku mogły być osoby prawne, stowarzyszenia zwykłe oraz osoby fizyczne. Struktura organizacyjna ZZG przedstawiała się następująco:

1. Rada Naczelna;
2. Zarząd Główny;
3. Prezydium Zarządu Głównego;
4. Komisje;
5. Oddziały, a w nich: Rady Oddziałowe, Zarządy Oddziałów i ich Prezydium;
6. Główna Komisja Rewizyjna i jej oddziałowe odpowiedniki.

Kadencja władz trwała trzy lata. Corocznie wymieniano 1/3 składu Rady Naczelnej i Rad Oddziałowych. Zarząd Główny i Zarządy Oddziałów powoływały do swojego składu 15-25 przedstawicieli „regionalnej ludności ziem górskich”⁷.

Po uchwaleniu statutu władze ZZG ukształtowały się w następujący sposób. Na Prezesa wybrano gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego, ówczesnego ministra spraw wojskowych. Jego zastępcami zostali: prof. dr Walery Goetel, jednocześnie prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, wiceminister inż. Aleksander Bobkowski oraz dyr. inż. J. Rudnicki. Stanowisko sekretarza generalnego objął płk dypl. Tadeusz Grabowski, skarbnika zaś dyr. inż. Marian Ponikiewski. Do Zarządu Głównego weszli m.in. senator Feliks Gwiżdż, podówczas prezes Związku Podhalań, oraz dr Henryk Szatkowski, reprezentujący zakopiański Związek Górali. Główniej Komisji Rewizyjnej przewodniczył gen. Andrzej Galica. W drugiej kadencji (1938-1939) władze ZZG działały w prawie nie zmienionym składzie.

W strukturze ZZG istniały początkowo dwa oddziały: Wschodni, Lwowsko-Stanisławowski oraz Zachodni, obejmujący Krakowskie i Śląsk. Z czasem wyłoniły się z nich cztery autonomiczne oddziały:

- 1) Lwowski, powołany 29 kwietnia 1938 r., którym kierował dyr. Konrad Szubert. Działały w nim trzy komisje (sekcje): kulturalno-oświatowa, letniskowo-turystyczna i gospodarcza oraz Związek Letniskowo -Turystyczny „Bieszczady”;
- 2) Stanisławowski – utworzony 30 kwietnia 1938 r. w obecności wojewody S. Paślawskiego. Oddziałem kierował prezes Tadeusz Woydat, zaś do Zarzą-

⁷ Statut Związku Ziem Górskich, Warszawa 1937. Statut został zarejestrowany 19 marca 1937 na mocy decyzji Komisarza Rządu m. st. Warszawy, co dało podstawę prawną do wpisania ZZG do rejestru stowarzyszeń i związków.

du wszedł m.in. dr Stanisław Vincenz. Miejscowi regionaliści karpaccy ściśle współpracowali z Towarzystwem Przyjaciół Huculszczyzny;

- 3) Krakowski – powstał w wyniku oddzielenia się Śląska, co nastąpiło 30 marca 1939 r. Prezesem Oddziału był senator Edward Kleszczyński, a jego zastępcami prof. dr Jerzy Smoleński i dr Waław Olszewicz;
- 4) Śląski – wyodrębnił się po przyłączeniu do Polski Śląska Cieszyńskiego. Prezesem został gen. Włodzimierz Dąbrowski – wicemarszałek Sejmu Śląskiego.

Na szczeblu centralnym (przy Zarządzie Głównym) powołano rozmaite komisje: wydawniczą, swojszczyzny, badań naukowych ziem górskich, planu rozwoju gospodarczego i kulturalnego Karpat, a także Biuro Planowania Regionalnego Ziem Górskich. Przy Komisji Swojszczyzny działała Poradnia w Sprawach Strojów Ludowych, kierowana przez Romana Reinfussa. 9 lutego 1939 r. powstało Koło Parlamentarne ZZG złożone z posłów i senatorów wybranych z rejonów górskich. Przewodniczył mu płk Csadek z Sanoka.

Do Związku Ziem Górskich przystąpiło wiele stowarzyszeń i organizacji, m.in. Liga Popierania Turystyki, Związek Szlachty Zagrodowej Podkarpacia, Związek Górali Śląskich, Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk Polskich, Łemkosojuz, Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny, Towarzystwa Rolnicze wszystkich województw górskich, Izba Przemysłowo-Handlowa, Liga Drogowa.

Współpracę deklarowali, bądź podejmowali: Liga Ochrony Przyrody, ZHP, TSL, Małopolski Związek Młodzieży Ludowej, Polska Akademia Umiejętności.

Program oraz formy i metody działania

Cele, dla jakich powołano Związek Ziem Górskich oraz jego struktura organizacyjna miały decydujący wpływ na charakter podejmowanych przedsięwzięć i sposoby ich realizacji. Związek bowiem – jak twierdzi jego pomysłodawca i główny organizator – był w swej istocie „rodzajem komisji porozumiewawczej zrzeszeń pracujących w górach”⁸. To przesądziło o wyborze takich form, metod i środków działania, które zapewniłyby Związkowi wywiązanie się z przyjętej na siebie roli. A była to w pierwszej kolejności rola koordynatora wszelkich poczynań gospodarczych, społecznych i kulturalnych, podejmowanych na terenie Karpat przez rozmaitego rodzaju organizacje i instytucje państwowe, samorządowe i społeczne. Tych zaś były już nie setki, jak dowodził Walery Goetel, lecz tysiące. Działały one w rozproszeniu i rozdrobnieniu, nierzadko konkurując ze sobą, mimo że realizowały podobne lub identyczne zadania. Związek Ziem Górskich zamierzał przeciwdziałać owemu „rozdrobnieniu pracy społecznej w górach” poprzez zharmonizowanie działalności różnych organizacji i stowarzyszeń, także doprowadzając do ich łączenia, jednakże bez popadania w „przesadę unifikacyjną”⁹.

⁸ W. Goetel, *Zagadnienia regionalizmu górskiego w Polsce*, Kraków 1936, s. 21.

⁹ *Ibidem*, s. 21-22.

Podstawowy rejestr form, metod i środków działania, mających zapewnić osiągnięcie zamierzonych celów, zawarty został w statucie. W miarę, jak krystalizował się program oraz rozszerzał zakres podejmowanych prac, wskazywano sposoby ich realizacji. W przygotowanym przez specjalnie powołaną komisję *Planie rozwoju kulturalnego i gospodarczego Karpat* nakreślono główne rodzaje i kierunki działalności Związku Ziem Górskich, które obejmowały m.in.:

- planowanie „ogólnych zasad i szczegółowych rozwiązań”;
- ustalanie wytycznych w różnych dziedzinach (gospodarka, kultura);
- inicjowanie prac i akcji na terenie całych Karpat, bądź w poszczególnych regionach;
- uzgadnianie i koordynacja poczynań różnych organizacji działających na tym samym terenie;
- popieranie organizacji wchodzących w skład ZZG;
- informowanie władz państwowych i samorządowych o podejmowanych w Karpatach działaniach;
- urządzenie zjazdów, konferencji, posiedzeń o charakterze programowym bądź naukowym;
- propagowanie haseł i poczynań służących rozwojowi ziem górskich;
- szkolenie kadr „działaczy miejscowych” poprzez organizowanie kursów, odczytów, udostępnianie publikacji itp.;
- opiniowanie ustaw i rozporządzeń pod kątem prawnym, mających wpływ na rozwój bądź zahamowanie rozwoju gospodarczego na terenie Karpat;
- wspieranie organizacji i instytucji ubiegających się o pomoc materialną państwa bądź ich subwencjonowanie z własnych środków, jeśli realizowane przez nie zadania mają szczególne znaczenie dla ziem górskich;
- pozyskiwanie opinii publicznej – poprzez prasę, radio, różnego typu publikacje oraz środki propagandowe – dla działań podejmowanych przez Związek Ziem Górskich.

Opracowany przez Komisję Planu Rozwoju Kulturalnego i Gospodarczego Karpat program koncentrował się na takich zagadnieniach, jak:

- wykorzystanie bogactw naturalnych (gaz, ropa, sól, siarka, gips i inne materiały budowlane);
- troska o naturalny rozwój i właściwe rozmieszczenie ludności (poczucie „wspólnoty górali karpaccich” przy zachowaniu odrębności regionalnych, problemy narodowościowe i wyznaniowe, przeludnienie wsi, migracja);
- rozwój oświaty szkolnej i pozaszkolnej („w każdej wsi szkoła”, walka z analfabetyzmem, akcje odczytowe, zakładanie bibliotek i budowa domów ludowych, radiofonizacja wsi, sieć kin);
- ochrona swojszczyzny (stroju, zwyczajów i obrzędów, pieśni, muzyki, tańca, gwary, sztuki ludowej, wspieranie przemysłu ludowego, muzeów regionalnych, organizowanie widowisk regionalnych, propaganda kultury ludowej);
- intensyfikacja gospodarki rolnej i leśnej (komasacja gruntów, regulacja rzek,

- melioracja, kredyty, zbyty i magazynowanie produktów rolnych, modernizacja upraw i hodowli, zalesianie, handel drzewem i jego zagospodarowanie);
- przemysł i handel (przetwórstwo miejscowych surowców, gazyfikacja i elektryfikacja, rzemiosło, drobna wytwórczość, rynki zbytu, kredyty, kształcenie zawodowe, ruch spółdzielczy, organizacja handlu);
 - rozwój bazy uzdrowiskowo-letniskowej (inwestycje, ustawodawstwo, „przemysł zdrojowy”, hotelarstwo, gastronomia, usługi, propaganda wczasów i wypoczynku, lecznictwo uzdrowiskowe);
 - ruch turystyczny (plan zagospodarowania turystycznego, szlaki turystyczne, schroniska, imprezy, udostępnianie osobliwości regionalnych, popieranie akcji weekendowej i campingowej);
 - komunikacja (budowa „drogi karpackiej”, rozbudowa i modernizacja dróg lokalnych, elektryfikacja sieci kolejowej, rozwój komunikacji autobusowej, modernizacja telekomunikacji);
 - budownictwo (opracowanie norm i wzorów budynków mieszkalnych, gospodarczych, osiedli na terenach górskich, ochrona budownictwa ludowego i krajobrazu, wyzyskanie miejscowych materiałów i surowców, strefy ochronne wokół miejscowości wypoczynkowych)¹⁰.

Niektóre kwestie, ujęte w programie hasłowo, zostały rozwinięte i doprecyzowane w innych dokumentach czy publikacjach, nierzadko – jak w przypadku pracy prof. W. Goetla *Zagadnienia regionalizmu górskiego w Polsce* – udostępnionych opinii publicznej kilka lat wcześniej, kiedy Związek Ziem Górskich dopiero się konstitutował. Główny ideolog i propagator regionalizmu górskiego vel karpackiego stał na stanowisku, że w sprawach gospodarczych i społecznych ZZG powinien ograniczyć się do roli koordynatora i inicjatora różnych akcji i działań. Natomiast w dziedzinie kultury koniecznym się stało bezpośrednie podjęcie „pracy regionalistycznej”, co uwidoczniło się podczas Świąta Gór i Zjazdów Górskich. Tutaj niezbędną okazała się sprawność organizacyjna oraz kompetencje merytoryczne w przygotowaniu programu głównego oraz imprez towarzyszących, a także w zakresie doboru i oceny grup regionalnych, oprawy artystycznej i propagandowej. Szczególnie niepokoiły prof. Goetla zmiany w obyczajach, muzyce, tańcach, stroju, wytwórczości ludowej, które zachodzą – jego zdaniem – znacznie szybciej niż w innych dziedzinach życia. Toteż Związek Ziem Górskich w tych sprawach musi wykazywać większą aktywność, zapobiegając psuciu kultury ludowej poprzez udzielanie konkretnej pomocy takim organizacjom, jak Związek Teatrów Ludowych, lub bezpośrednio kierownikom zespołów artystycznych i ludowym artystom.

Proponował też twórca regionalizmu górskiego ująć muzea regionalne rozmieszczone na terenie Karpat w jeden wzajemnie się uzupełniający system, w któ-

¹⁰ Podstawy planu rozwoju kulturalnego i gospodarczego Karpat, Warszawa 1939 (Odbitka z „Rocznika Ziem Górskich” 1939). Zarząd Główny ZZG zatwierdził ów plan na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia 1939r. i przekazał go organizacjom i instytucjom należącym do Związku oraz udostępnił wszystkim zainteresowanym rozwojem południowych ziem Rzeczypospolitej.

rym winno się znaleźć miejsce także dla skansenów. Goetel przywiązywał wielką wagę do widowisk regionalnych, spełniających ważną funkcję kulturotwórczą i promocyjną, nie tylko w kraju, lecz także za granicą. Swoje rozważania o regionalizmie górskim zakończył autor apelem:

Ujmować zagadnienie Karpat jako wielkiej jednostki górskiej, mającej szczególne znaczenie dla nizinnej naszej Ojczyzny; zwalczać prowincjonalizm i separatyzm, a równocześnie troskliwie pielęgnować cechy regionalne i usilnie pracować nad ochroną swojszczyzny [...] w te sposoby urzeczywistniać ideę jedności w różnorodności; nieść Polsce wartości ziem górskich i ludu góralskiego w interesie obszaru karpackiego, a równocześnie całego Państwa – to hasła, pod którymi należy iść naprzód!¹¹.

Bilans dokonań

Niewątpliwie najbardziej spektakularne sukcesy odniósł Związek Ziem Górskich jako organizator wielkich imprez typu Święta czy Tygodnie Gór oraz Zjazdów Górskich. Co prawda pierwsze Święto Gór w Zakopanem w 1935 roku odbyło się bez udziału ZZG, gdyż organizacja ta jeszcze wtedy formalnie nie istniała, ale właśnie podczas owego święta ożyła Orkanowa idea powołania Związku Ziem. Na Zjeździe Górskim w Sanoku (1936) przyjęła ona realny kształt w postaci Związku Ziem Górskich. Kolejne święto całej góralszczyzny przygotowano w 1937 roku w Wiśle. Podczas Tygodnia Gór (nowa nazwa) zaprezentowali się górale karpaccy po raz pierwszy w komplecie. Reprezentowane były wszystkie regiony górskie, które pokazały bogactwo i żywotność swojej kultury. Prasa i inne media dość zgodnie uznały imprezę w Wiśle, zorganizowaną z niespotykanym dotąd rozmachem („igrzyska regionalne”), za objaw odrodzenia polskiej sztuki ludowej. Oprócz prezentacji konkursowych grup regionalnych miała miejsce wystawa rolniczo-hodowlana, toczyły się obrady na tematy gospodarcze, otwarto Wakacyjny Instytut Sztuki, zorganizowano szereg wycieczek (m.in. do Cieszyna), odbywały się seminaria, dyskusje oraz wieczory literacko-artystyczne (m.in. zaprezentowali się pisarze śląscy). Zebrała się też Rada Naczelna Związku Ziem Górskich, która od zjazdu w Sanoku odbywała swoje posiedzenia przy okazji organizowanych przez Związek wielkich imprez regionalnych¹².

W 1938 roku gospodarzem drugiego Zjazdu Górskiego był Nowy Sącz. Zjazd miał, zgodnie z przyjętym podziałem ról, przede wszystkim charakter gospodarczy (w programie używano oficjalnie takiej nazwy). Towarzyszyły mu jednakże różnego rodzaju imprezy artystyczne, jak defilada grup regionalnych i korowód dożynkowy, obrzęd sobótkowy na błoniach nad Dunajcem, przedstawienia teatrów miejscowych (Towarzystwa Dramatycznego i Teatru Robotniczego), otwarcie Muzeum Ziemi Sądeckiej czy widowisko regionalne na zamku. Tradycyjnie obradowała przy

¹¹ W. Goetel. *op. cit.*, s. 36.

¹² Zob. W. Mileski, *Tydzień Gór 1937*, „Wierchy” 1937, t. XV.

tej okazji w Nowym Sączu Rada Naczelna ZZG, która uchwaliła absolutorium dla władz Związku i dokonała wyborów uzupełniających¹³.

Zaplanowany na pierwszą dekadę września 1939 roku Tydzień Gór w Zakopanem, po raz pierwszy o charakterze międzynarodowym, nie doszedł do skutku z powodu wybuchu wojny. Z tych samych powodów nie odbył się kolejny Zjazd Górski w 1940 roku, którego gospodarzem miał być Oddział Stanisławowski ZGG, a miejscem spotkania jedna z miejscowości położonych w Dolinie Prutu.

Dużą aktywność przejawiała też Komisja Swojszczyzny, gdzie działali min. dr Tadeusz Seweryn, mgr Roman Reinfuss, prof. J. Pieniążek, dr J. Przeworska. Z inicjatywy R. Reinfussa utworzono poradnię propagującą strój ludowy wśród górali oraz gromadzącą dokumentację z tego zakresu. Materiały zgromadzono w 43 tekach. Ponadto wykonano 200 rysunków strojów i ich krojów oraz udzielono około stu porad (w części listownie). Poradnia przystąpiła do wydawania zeszytów monograficznych strojów ludowych Karpat polskich (przygotowano I zeszyt: *Pogórzanie gorlicki*). Komisja zorganizowała dwa zjazdy kierowników grup regionalnych z całych Karpat oraz dbała o zachowanie tradycji w zwyczajach, obrzędach, muzyce, stroju, gwarze, budownictwie i twórczości plastycznej¹⁴.

Komisja Wydawnicza koncentrowała się na wydawnictwach fachowych (*Gospodarka na hali, Jak należy chować owce, Zagadnienia gospodarcze i kulturalne wsi góralskiej* J. Rudnickiego), publikowała sprawozdania z działalności ZZG, propagowała „beletrystykę regionalną” (przygotowano do druku opowiadania Jerzego Probosza z Istebnej) oraz uruchomiła wydawnictwa prasowe: „Biuletyn Związku Ziem Górskich” (miesięcznik ukazujący się od lipca 1938 roku), przemianowany w kwietniu 1939 roku na „Wiadomości Ziem Górskich” oraz „Rocznik Ziem Górskich”.

Związek Ziem Górskich współpracował z Komisją Badań Naukowych Ziem Wschodnich, m.in. przy organizacji II Zjazdu Naukowego, poświęconego środkowym i wschodnim Karpatom (obradowano w dwóch sekcjach: humanistycznej i ekonomicznej) oraz z Komitetem Badań Naukowych Ziem Górskich PAU, któremu przekazano materiały zebrane przez komisję naukową, działającą w ramach ZZG.

Biuro Planowania Regionalnego Ziem Górskich opracowało projekt drogi karpackiej, popierało projekt elektryfikacji linii kolejowej Kraków – Zakopane i budowę linii Zakopane – Nowy Sącz. W 1939 roku Zarząd Główny powołał specjalną komisję (z udziałem m.in. prof. Jędrzejewicza i Aleksandra Patkowskiego), która miała doprowadzić do utworzenia dwóch uniwersytetów ludowych, działających na terenie Karpat Wschodnich i Zachodnich. Postulowano również założenie szkoły rolniczej o profilu górskim w Karpatach Wschodnich.

¹³ Zob. [d. i.], *Zjazd Górski 1938*, „Wierchy” 1938, t. XVI; *Program Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu*, „Biuletyn Związku Ziem Górskich” 1938, nr 2.

¹⁴ Zob. T. Seweryn, *Zagadnienie swojszczyzny w Karpatach polskich*, „Rocznik Ziem Górskich” 1939, R. 1; R. Reinfuss, *Wytyczne utrzymania strojów ludowych w górach*, *ibidem*; *Prace Komisji Swojszczyzny Związku Ziem Górskich*, „Wiadomości Ziem Górskich” 1939, nr 6; *Sprawozdanie z działalności »Poradni w sprawie strojów ludowych«*, „Rocznik Ziem Górskich” 1939, R. 1.

Przedstawiony tutaj w skrócie dorobek Związku Ziem Górskich nie jest może imponujący, zwłaszcza jeśli się zważy, że była to organizacja prorządowa, korzystająca z subsydiów państwowych oraz z pomocy wojska, bez której niemożliwe byłoby podejmowanie tak wielkich i kosztownych przedsięwzięć, jak Świąta czy Tygodnie Gór oraz Zjazdy Górskie. Jednak trzeba pamiętać o tym, jak niewiele czasu (zaledwie trzy lata) mieli regionaliści karpaccy na wypracowanie programu i jego realizację. Gdy ów argument weźmiemy pod uwagę, to bilans dokonań Związku Ziem Górskich wypadnie z pewnością dodatnio.

Powstanie i działalność Związku Ziem Górskich mieści się całkowicie w formule tzw. regionalizmu państwowego, propagowanego przez rząd od 1927 roku, a nawet może posłużyć za takiego regionalizmu najbardziej reprezentatywne wcielenie. Zdecydowały o tym związki ideowe i programowe regionalizmu górskiego spod znaku ZZG z doktryną państwowotwórczą sanacji oraz więzi personalne z obozem władzy. Przypomnijmy, że na czele Związku stał minister spraw wojskowych w randze generała, w kierownictwie (sekretarz generalny i jego zastępca) znajdowali się również wojskowi oraz wysocy urzędnicy państwowi różnego szczebla, zaś akces zbiorowy do ZZG zgłosiły przede wszystkim organizacje prorządowe. Z tych powodów można i należy usytuować Związek Ziem Górskich w rzędzie organizacji i instytucji, które realizowały politykę rządu – a nawet były jej narzędziem – w takim zakresie, jaki wyznaczały ramy i ideologia regionalizmu państwowego. Wydaje się, że regionalizm górski w formie zaprojektowanej i realizowanej przez ZZG, był jednym z jego licznych wariantów.

Z DZIEJÓW REGIONALIZMU WILEŃSKIEGO

„Piony” wobec zagadnień „tutejszych”

W 1931 roku prasa wileńska wzbogaciła się o nowy tytuł „Żagary” – miesięcznik idącego Wilna poświęcony sztuce. Pismo nie było w pełni samodzielne, gdyż ukazywało się w formie bezpłatnego dodatku do konserwatywnego „Słowa”, redagowanego przez Stanisława Cata-Mackiewicza. To zaważyło na raczej nietypowych dziejach czasopisma. Po ośmiu numerach dalszy mariaż „Żagarów” ze „Słowem” okazał się niemożliwy, do czego przyczynił się w głównej mierze czołowy publicysta młodego, „idącego Wilna”, Henryk Dembiński, w szczególności jako autor pokoleniowych manifestów: *Defilada umarłych bogów* i *Podnosimy kurtynę*.

Żagaryści, wykorzystując rywalizację na miejscowym rynku prasowym, znajdują nowego mecenasa w osobie Kazimierza Okulicza, redaktora i wydawcy konkurencyjnego „Kuriera Wileńskiego”, gdzie w 1932 roku zaczynają wydawać „Piony”, też w formie bezpłatnego dodatku. Pod nowym tytułem kontynuują poprzednią linię programową, o czym świadczy wyeksponowany w pierwszym numerze anons: „Piony” są dalszym ciągiem „Żagarów”. Następne numery anonsowano jako „miesięcznik zespołu Żagarów”, lub „miesięcznik Żagarystów”. Redakcję zrazu stanowili: Henryk Dembiński, Stefan Jędrychowski i Jerzy Zagórski. Od numeru drugiego pismo podpisywał jako redaktor Jerzy Zagórski. Ostatni, piąty numer z grudnia 1932 roku sygnowała znowuż redakcja, ale w nieco zmienionym składzie osobowym: Stefan Jędrychowski, Czesław Miłosz i Jerzy Zagórski. Zatem mariaż z innym wileńskim dziennikiem, który określał się jako „niezależny organ demokratyczny” i reprezentował obóz rządowy, również nie trwał długo.

Przez prawie cały 1933 rok żagaryści pozostają bez własnej trybuny wypowiedzi, ale podejmują rozmaite zabiegi, żeby taką uzyskać. W wyniku pertraktacji z grupą „Smuga”, która – podobnie jak oni – miała do dyspozycji dodatek o tym samym tytule w „Kurierze Wileńskim”, dochodzi do połączenia obydwu zespołów i wznowienia „Żagarów”, tym razem już jako samodzielnego miesięcznika. Jego żywot nie przetrwał jednak czterech numerów i wiosną 1934 roku zakończył się definitywnie.

Przedstawione tutaj w lapidarnym skrócie zdarzenia i fakty, dotyczące dziejów czasopisma „Żagary” i jego ogniwa pośredniego – „Pionów”, zostały w licznych publikacjach¹ opisanie i skomentowane, jednak w celu ich pełnej rekonstrukcji ko-

¹ Zob. m.in.: W. P. Szymański, *Żagary i żagaryści* [w:] *Z dziejów czasopism literackich w dwudziestolecie międzywojennym*, Kraków 1970; idem, *„Żagary” 1931-1934, „Piony” 1932* [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura w okresie międzywojennym*, t. 1, Kraków 1979; T. Kłak, *Czasopisma awangardy. cz. II 1931-1939*, Wrocław 1979; A. Zieniewicz, *Idące Wilno. Szkice o Żagarach*, Warszawa 1987; S. Beres, *Ostatnia wileńska plejada. Szkice o poezji kręgu Żagarów*, Warszawa 1990.

nieczne jest przywołanie wszystkich kontekstów, w które są one uwikłane. W dotychczasowych badaniach młodoliterackiego ruchu w Wilnie w latach trzydziestych, niektóre z owych kontekstów były pomijane bądź uwzględniane w niewystarczającym stopniu. Jednym z takich kontekstów wydaje się międzywojenny regionalizm, a wileński regionalizm w szczególności. Zapewne dla zrozumienia roli, jaką „Żagary” odegrały w poezji międzywojennej, a także w ówczesnym życiu literackim ów kontekst nie jest najważniejszy, lecz żagaryści sami się weń uwikłali i to upoważnia do zajęcia się zagadnieniem, którym zajął się również Czesław Miłosz w artykule *Sens regionalizmu*.

W deklaracji wstępnej redakcja „Żagarów” zapowiedziała, że zmuszona będzie ustosunkować się do całego szeregu zagadnień, na które „Idące Wilno, a więc pokolenie, które dopiero startuje”, napotyka „na już przez siebie wybranej bieźni”². Jednym z owych zagadnień okazał się regionalizm. To, że podjął go Miłosz na łamach „Pionów”, nie było chyba przypadkiem. „Tutejszość” – istotny składnik ideologii „krajowej”, obecny w zmodyfikowanej postaci także w różnych odmianach regionalizmu – wkraczała bezpośrednio w rejony genealogii rodzinnej poety, prowokowała do pytań o własną tożsamość narodową i państwową, zmuszała do samookreślenia i identyfikacji, co w przypadku rodowitych mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego – konglomeratu narodów, narodowości, religii i kultur – nie było rzeczą łatwą. Do tych skomplikowanych problemów wracał Miłosz wielokrotnie w swojej późniejszej twórczości literackiej, a przede wszystkim w esejach, publicystyce i rozmowach-rzekach (m.in. w *Dolinie Issy*, *Rodzinnej Europie* i *Autoportrecie przekornym*).

Jednak w 1932 roku „sens regionalizmu” i implikowane przezeń „tutejsze” sprawy interpretował i oceniał początkujący, lecz kontestujący poeta i radykał, który – jak sam o sobie napisze po latach – „występował czasem nieomal jak młodociany Żdanow”³. Wcielając się w tę rolę, rozprawił się Miłosz bezpardonowo z regionalizmem w miejscowym wydaniu, czyniąc go odpowiedzialnym za brak łączności kulturalnej z resztą Polski, pogrążanie się w partykularzu „tutejszych” spraw i problemów, skłonność do egzotyzyму, czyli podkreślania odrębności i „tutejszych” osobliwości, epatowanie zewnętrżnością, co w rezultacie uczyniło z Wilna „zupelną prowincję”. Wprawdzie regionalizm trafił tutaj „na podatny grunt marazmu i застоju”, jak dowodzi autor (z czego należy wnosić, że daleki on jest od idealizowania „tutejszych” tradycji i przeszłości), nie zmienia to jednak w niczym negatywnej oceny, jaką owemu „-izmowi” wystawił. Złożyły się na nią nie tylko rzeczywiste czy rzekome przewiny regionalizmu, lecz także ówczesne skłonności Miłosza do postrzegania świata, w tym również kultury w kategoriach marksistowskich, co sprawiło, że regionalizm został uznany za przejaw swoistej „klasowości” inteligencji, wyższości kulturalnej ludzi wykształconych nad „szarym ludkiem”, maskowanej zachwytem dla jego gwary, stroju i prymitywności. Tak rozumiany i realizowany regionalizm jest – zdaniem jego nieprzejednanego krytyka – wyrazem

² „Żagary” 1931, nr 1.

³ Cz. Miłosz, *Rodzinną Europą*, Paryż 1980, s. 103.

„pańskości polskiej sztuki współczesnej”, jeszcze jedną „formą estetyzowania, zabawy w teatralność życia”.

Przy okazji zauważmy, że stanowisko Miłosza, nie tylko sympatyzującego wówczas z obozem lewicy, lecz z nim się utożsamiającego, nie było – gdy chodzi o stosunek do regionalizmu – w tym kręgu ideowym odosobnione. Stosując klasyczne kryteria, Ignacy Fik w podobny sposób analizował i oceniał zjawisko regionalizmu⁴. Miłosz wszakże, mimo całego impetu krytycznego, z jakim przystąpił do obnażania tego zjawiska, dostrzegł również jego racjonalne walory, tyle że w XIX wieku. W okresie zaborów, gdy priorytetem stało się zachowanie tożsamości narodowej, również „robienie akcji w najbliższym kółku” miało sens. Natomiast obecnie regionalizm stał się instrumentem polityki polskiej na kresach, mającym „łagodzić tarcia narodowościowe”. Podobnie „tutejszość” to – zdaniem autora – nic innego, jak „środek wprowadzający do ziem wschodnich kulturę polską w dawkach mniej jaskrawych”.

W ten sposób przeszedł Miłosz ze sfery kultury na płaszczyznę polityki, trafnie dostrzegając powiązania ówczesnego regionalizmu z rywalizującymi ze sobą obozami politycznymi, w tym również z obozem rządowym. Wydaje się, że właśnie tzw. regionalizm państwowy, choć nigdzie w tekście nie nazwany po imieniu, stał się głównym celem ataku. A to z tej przyczyny, o czym będzie szerzej mowa, że w Wilnie, na Wileńszczyźnie i w Ziemi Nowogródzkiej ten jego nurt miał najsilniejsze wpływy. Reprezentujące go instytucje, środowiska i osoby, korzystając z oficjalnego poparcia polityki państwowej, były w ocenie młodego, „idącego Wilna” synonimem starego układu we wszystkich dziedzinach życia, literackiego nie wyłączając. Dlatego młodzi – ów pokoleniowy aspekt ataku na zastaną rzeczywistość miejscową Miłosz w swoim artykule wielokrotnie podkreśla – postanowili sobie oczyścić drogę:

Młode Wilno stawia sobie za zadanie walkę z regionalizmem. Operuje kategoriami bardziej europejskimi niż polskimi, bardziej polskimi niż wileńskimi⁵.

Korzystne usytuowanie Wilna w przestrzeni politycznej i kulturowej (styczność z „najciekawszym krajem świata ZSRR” oraz z Bałtami) stwarza – zdaniem krytyka wileńskiego partykularza – dogodny punkt do właściwego oglądu siebie i Polski.

Zreferowane tu poglądy Miłosza na regionalizm, dobór argumentów, emocjonalna tonacja ich artykulacji mieszczą się całkowicie w poetyce przyjętej na łamach „Żagarów” – *eo ipso* „Pionów”, będących ich kontynuacją – dla podobnego typu wystąpień⁶. Obydwa pisma miały ambicje programotwórcze, popadając nierzadko w swoiste doktrynerstwo. Koncentrowały się nie na wyizolowanych problemach sztuki, lecz na jej ideologiczno-społecznych uwarunkowaniach i funkcjach.

⁴ I. Gojan (I. Fik), *Zasadzki regionalizmu*, „Nowa Wieś” 1935, nr 6.

⁵ Cz. Miłosz, *Sens regionalizmu*, „Piony” 1932, nr 2.

⁶ Na „ów ton nietolerancji i zacieklego sekciarstwa” zwraca uwagę Stanisław Beres: „Żagaryści dalecy są od kurtuazyjnego tonu dyskusyjnego. Wręcz przeciwnie, u podstaw ich przekonania leży pewność, iż polemika toczy się o sprawy znacznie ważniejsze niż dominacja jednych -izmów artystycznych nad innymi [...] A zatem metody stosowane w tej walce mogą być środkami nadzwyczajnymi” (*Ostatnia wileńska plejada...*, s. 59).

Narazimy się na zarzut – pisał Miłosz w innym artykule – że czyniąc rolę społeczną sprawdzianem dzieła sztuki wprowadzamy do krytyk i recenzji walki polityczne. No tak. Świetnie. Nie widzimy w tym nic strasznego⁷.

W walce z regionalizmem autor przytoczonych słów nie oszczędzał przeciwnika, widząc w tym „-izmie” etykietkę pokrywającą często „zupełne brednie”, a jego rezultaty w twórczości nazywając „wielkim głupstwem”.

Po latach można by postawić pytanie: czy Czesław Miłosz w polemice z regionalizmem miał rację, skoro wiadomo, że i on, i jego rówieśnicy z „Żagarów” bywali nietolerancyjni dla innych poglądów, niesprawiedliwi w ocenach i – jak zwykle w takim zaciętrzewieniu bywa – nieraz się mylili. W sporze z regionalizmem historia przyznała rację jego wileńskiemu adwersarzowi. Paradoksalnie bowiem stało się tak, że to żagaryści, którzy w tym względzie żadnych ambicji nie mieli, a nie tamtejsi regionaliści, którzy o tym marzyli, wprowadzili Wilno oraz jego bliższe i dalsze okolice do literatury polskiej, a za sprawą Miłosza – do literatury światowej. A jednak, choć wynik walki żagarystów z regionalistami jest znany, jej geneza i szersze tło społeczno-kulturowe, a zwłaszcza poglądy strony przeciwnej, domagają się ujawnienia i naświetlenia, wiedza bowiem na ten temat jest znikoma. Komentatorzy Miłosza, podobnie jak i on sam w późniejszych wypowiedziach, kwestii regionalizmu nie podejmują. W rezultacie młodzieńcza filipika poety przeciwko regionalizmowi z upływem lat staje się coraz mniej czytelna. W dalszej części rozważań spróbujemy zrekonstruować obraz przeciwnika i rozszyfrować podstawowe słowa-klucze, którymi w polemice z nim posłużył się Czesław Miłosz.

Regionalizm w Polsce nie był odkryciem dwudziestolecia międzywojennego. Jego korzenie tkwią głęboko w dziewiętnastym wieku (na co trafnie zwrócił uwagę Miłosz, uznając go wówczas za „racjonalny wynalazek”), kiedy to w warunkach zaborów społeczeństwo polskie w celu samoobrony powołało do życia szereg instytucji i organizacji, zastępujących funkcje nieistniejącego państwa, przede wszystkim w takich dziedzinach, jak gospodarka, życie społeczne, nauka, kultura i oświata. Na przełomie wieków regionalizm na ziemiach polskich wkroczył w fazę konstytutywną, co oznacza, że zaczęły wówczas powstawać organizacje i instytucje, które cele i zakres swojego działania wiązały ściśle z określonym terytorium, odwołując się do świadomości i więzi regionalnych mieszkańców.

Na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego już pod koniec XIX wieku dojrzywały koncepcje, które w dwudziestym stuleciu przybrały kształt federalizmu i „krajowości”. Obie można uznać za przejaw regionalizmu politycznego. Były one odpowiedzią z jednej strony na rozwijający się od połowy XIX wieku i przybierający na sile nacjonalizm litewski, stawiający sobie za cel utworzenie samodzielnego państwa litewskiego w historycznych granicach, z drugiej zaś – na nacjonalizm polski, artykułowany najpełniej przez endecję, zwolenniczkę inkorporacjonizmu, czyli włączenia Litwy do Polski.

⁷ Cz. Miłosz, *Bulion z gwoździ*, „Żagary” 1931, nr 5.

„Krajowcy” poszukiwali „trzeciej drogi”, próbując pogodzić budzący się do życia nacjonalizm litewski i podsycany przez endecję nacjonalizm polski na kresach. Jako ludzie środka stanowili grupę nieliczną i byli atakowani z obydwu stron. Opowiadał się za pojednaniem zwaśnionych narodów i rozwiązaniem kwestii spornych w drodze kompromisu. W swoich koncepcjach polityczno-ustrojowych odwoływali się do wspólnego kraju zamieszkania (stąd nazwa tego ruchu), czyli Wielkiego Księstwa Litewskiego, preferując kryteria geograficzno-historyczne, a nie etniczne. Popierali narodowe aspiracje Litwinów, wskazując na możliwość ich realizacji w ramach wspólnego państwa federacyjnego. Akcentowali historyczną odrębność Litwy i prawo do jej odbudowy jako samodzielnego państwa. W tym sensie uważali się za Litwinów mówiących po polsku i mających poczucie głębokiej więzi z polską kulturą i tradycją. Byli często dwujęzyczni, ale język polski uważali za swój język pierwszy.

„Krajowcy” podkreślali swoją „tutejszość”, która tak rozdrażniła młodego Miłozsa, a do której po latach sam się przyznaje: „Ja osobiście uważam się za człowieka Wielkiego Księstwa Litewskiego; chętnie bym się określał tak, jak mój profesor Sukiennicki, który uważa siebie za Litwina mówiącego po polsku”⁸.

„Tutejszość” oznaczała wielowiekowe zakorzenienie na tych ziemiach, swoistą mitologię miejsca urodzenia, zamieszkania i genealogii rodzinnej, poczucie trwania i historycznej ciągłości; była zarazem synonimem symbiozy i osmozy etniczno-kulturowej. „Krajowość” jest przede wszystkim kategorią ideologiczno-polityczną, „tutejszość” – jako jej pochodna – eksponowała doświadczenia historyczno-kulturowe i egzystencjalne.

Ruch „krajowy” w formie zorganizowanej pojawił się na początku dwudziestego wieku, a jego głównymi ideologami stali się Ludwik Abramowicz i Michał Romer (obydwaj byli nadal aktywni w dwudziestoleciu międzywojennym). Romer w 1906 r. wydawał przez krótki czas „Gazetę Wileńską”, gdzie propagował ideologię krajową. Abramowicz kontynuował jego dzieło jako redaktor i wydawca „Przeglądu Wileńskiego”, pisma poświęconego sprawom krajowym, jak głosił podtytuł. Występowało ono przeciw nacjonalizmowi, zarówno w wydaniu polskim, jak i litewskim oraz sprzeciwiało się dążeniom do utworzenia Wielkiej Litwy jako państwa narodowego. Polakom miało za złe, że nie umieją rozróżnić Polski od polskości, co sprzyja „egzaltacji nacjonalistycznej”. Litwinom przyznawało prawo do własnego państwa, które powinno mieć charakter narodowościowy, gdzie język litewski niekoniecznie uzyskałby rangę języka państwowego, zwłaszcza na terenach zamieszkałych w większości przez inne narodowości, jak na Wileńszczyźnie.

„Krajowcy” skupieni wokół „Przeglądu Wileńskiego” uznawali Wilno za miasto litewskie, potencjalną stolicę przyszłego państwa litewskiego. Litwa ma bowiem do niego większe prawo moralne niż Polska, przede wszystkim z powodów historycznych, podobnie jak Polska ma większe prawa niż Niemcy do Torunia czy

⁸ Czesława Miłozsa *autoportret przekorny*. Rozmowy przeprowadził Aleksander Fiut, Kraków 1988, s. 275-276.

Grudziądz, gdzie ludność polska w wyniku procesów historycznych znalazła się w mniejszości. Pismo zwalczało szowinizm i nietolerancję w każdej formie, potępiało szaulisów litewskich i szowinistów polskich ze Związku Bezpieczeństwa Kraju. Opowiadało się za pełnym równouprawnieniem mniejszości narodowych, propagowało i popierało idee federalistyczne i autonomistyczne. Swoją program „Przegląd Wileński” określił jako „krajowy, demokratyczny i postępowy”⁹. Z tego powodu krytykowany był także przez zwolenników restytucji Wielkiego Księstwa Litewskiego, którzy – jak Stanisław Cat-Mackiewicz – dostrzegali sprzeczność pomiędzy orientacją republikańsko-demokratyczną organu „krajowców”, a tradycjami polityczno-ustrojowymi „kraju”, które chcieli reprezentować. Pismo dużo miejsca poświęcało mniejszościom narodowym, zwłaszcza Litwinom i Żydom, starając się przedstawić ich poglądy, dążenia i aspiracje możliwie obiektywnie. W 1926 r. na łamach „Przeglądu Wileńskiego” pojawił się autor podpisujący swoje teksty pseudonimem „tutejszy”. Określenie to zaczęło robić karierę zarówno w prasie, jak i w literaturze, o czym może świadczyć przykładowo tom nowel Heleny Romer-Ochenkowskiej zatytułowany *Tutejsi*.

Federalizm był koncepcją *par excellence* polityczną. Różnice między „krajowcami” a federalistami nie zawsze są czytelne, zwłaszcza że i jedni i drudzy modyfikowali swoje poglądy w zależności od rozwoju sytuacji historyczno-politycznej. Na przykład Tadeusz S. Wróblewski, uważany przez „Przegląd Wileński” za jednego z najwybitniejszych „krajowców”, był zarazem zwolennikiem federacji kresów. Fundamentem ideologii „krajowej” było przeświadczenie o nierozzerwalności ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przyszłe wielonarodowościowe państwo, złożone z Polaków, Litwinów, Białorusinów i Żydów, powinno mieć strukturę federacyjną. Jednak co do jej kształtu nie było jednomyślności. „Przegląd Wileński” początkowo wyobrażał sobie, że federacja zabezpieczy całość i odrębność tego tworu państwowego, a wchodzące w jego skład mniejszości narodowe podporządkują swoje interesy „krajowi”¹⁰. W kilka lat później doszedł do przekonania, że najpierw muszą się w pełni ukształtować narody litewski i białoruski, w wyniku czego powstaną dwa niepodległe państwa, które połączą się w federację. Polacy – w myśl tej koncepcji – mieliby w sfederowanym Wielkim Księstwie Litewskim odgrywać rolę spoiwa państwowego, ze względu na swoją tradycję i „instynkt państwowy”¹¹.

Idea federacji stała się popularna w byłym Wielkim Księstwie Litewskim już na początku XX wieku, jednak szczególnej aktualności nabrała w latach I wojny światowej, kiedy możliwości jej realizacji wydawały się realne. W 1915 r. zawiązała się Konfederacja Wielkiego Księstwa Litewskiego, która zmierzała do uzyskania samodzielności państwowej przez Litwę i Białoruś w ramach federacji. Jej odezwy i działania nie spotkały się jednak z poparciem ani Litwinów, ani Białorusinów. Ku rozwiązaniom federacyjnym skłaniał się w owym czasie również Piłsudski, wydając

⁹ Zob. *Nasze stanowisko*, „Przegląd Wileński” 1922, nr 22-23; *Naród i państwo*, „Przegląd Wileński” 1922, nr 18-19.

¹⁰ *Spaczona idea*, „Przegląd Wileński” 1921, nr 1.

¹¹ *Temat zasadniczy*, „Przegląd Wileński” 1926, nr 1.

po zajęciu Wilna w 1919 r. odezwę w czterech językach, w której nawiązywał do Litwy historycznej i zapowiadał oddanie losów tych ziem w ręce ich mieszkańców. Skończyło się na utworzeniu Litwy Środkowej (1920), podporządkowanej całkowicie Polsce, a następnie do niej włączonej (1922). „Gazeta Krajowa”, organ federalistów, przyjęła to rozwiązanie z aprobatą.

Regionalizm na Wileńszczyźnie przejawiał się, jak widzimy, pod różnymi postaciami i nazwami. Odwoływało się do tej ideologii zarówno „Słowo”, pismo o orientacji zachowawczej, które identyfikowało się z dziedzictwem, zwłaszcza ziemiańskim, Wielkiego Księstwa Litewskiego, jak i mniejszość litewska, która w swojej prasie i wydawnictwach (m.in. w kalendarzach) propagowała poznawanie i badanie własnej przeszłości, kultury, języka, zabytków itp.¹²

Kiedy jednak po zamachu majowym regionalizm zaczął rozprzestrzeniać się na Wileńszczyźnie w formie oficjalnej ideologii państwowej, bądź popieranej przez czynniki rządowe, „krajowcy” ruszyli do kontrataku. Nie negowali słuszności samej idei, której istotę sprowadzali do decentralizacji życia państwowego. Ma ona, ich zdaniem, zastosowanie zwłaszcza w krajach o monocentrycznej strukturze władzy, a także wszędzie tam, gdzie zachowanie odrębności i różnorodności staje się naturalną reakcją na procesy unifikacyjne. Także w Polsce regionalizm ma istotną rolę do spełnienia, gdyż skądinąd słuszne dążenia do zniwelowania odrębności porobiorowych, silnie zakorzenionych w mentalności społecznej i utrudniających odbudowę państwa, mogą prowadzić do niebezpiecznej unifikacji i zatarcia tych różnic, które wzbogacają życie społeczne i kulturę.

„Krajowcy” podkreślali importowany (z Francji) charakter regionalizmu, wszelkie zaś próby przeszczepiania go na ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego uznali za absurd. Kraj ten bowiem jest – w ich mniemaniu – wystarczająco silnie zróżnicowany, żeby trzeba tu było wydobywać i podtrzymywać różnice etniczne, kulturowe i językowe. Przeciwnie, ziemie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego „wskutek swego obecnego położenia nienormalnego wymagają raczej pracy nad ich konsolidacją, nad ułatwieniem im dojścia do syntezy na gruncie tradycji historycznych i warunków geograficzno-gospodarczych. To właśnie zadanie stawia sobie ideologia krajowa, która sięga o wiele dalej i głębiej niż modny dziś i bardzo zresztą gdzie indziej przydatny regionalizm”¹³.

„Krajowość” zasadzała się na „poczuciu wspólności terytorialnej”, które nie jest tożsame z przynależnością państwową czy narodową. Jej wyznawcy dążyli do zachowania „oryginalnego oblicza kraju”, przeciwstawiali się więc „wszelkim naleciałościom”, które zacierały indywidualne rysy tych ziem, w tym regionalizmowi.

Regionalizm, zaadaptowany do miejscowych warunków i potrzeb, najdobitniejszy wyraz znalazł na łamach „Źródła Mocy” – „czasopisma krajowego, poświęconego kulturze regionalnej ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego”. Wychodziło ono w latach 1927-1931 w Wilnie dzięki subsydiom państwowym. To przesądziło

¹² Zob. *Vilniaus Kalendorius 1926 metams*, Wilniaus 1926.

¹³ L. A. [Ludwik Abramowicz], *Krajowość a regionalizm*, „Przegląd Wileński” 1927, nr 11; lit., *Idea krajowości*, „Kurier Wileński” 1928, nr 10, 11, 12, 17.

o usytuowaniu pisma w pejzażu politycznym miasta i regionu. Redaktorem „Źródła Mocy” był Wiktor Piotrowicz, zarazem sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego. Do ich tworzenia we wszystkich województwach sanacja przystąpiła w 1928 r., wydając w tej sprawie specjalny okólnik¹⁴. W Wilnie na czele Komitetu stanął z urzędu wojewoda Władysław Raczkiewicz, a w skład zarządu weszli m.in. Jan Piłsudski (brat marszałka) i Stefan Pogorzelski (kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego), jednocześnie przewodniczący sekcji kulturalno-oświatowej, do której należeli: Jerzy Remer, Mieczysław Limanowski, Ferdynand Ruszczyk, Czesław Jankowski, Juliusz Osterwa, Witold Hulewicz, Jan Tyszkiewicz i Tadeusz Łopalewski (sekretarz). Komitet podkreślał swój ścisły związek z ruchem regionalistycznym i wyznawanymi przezeń zasadami oraz metodami „rządzenia wspólnie ze społeczeństwem”, które sprowadzają się do decentralizacji i dekoncentracji. Komitet był instytucją społeczną, umożliwiającą „czynnikowi obywatelskiemu” aktywne włączenie się w wielorakie prace na rzecz województwa jako jednostki regionalnej. Do jego podstawowych obowiązków należało krzewienie idei regionalizmu¹⁵.

Funkcje te wzięły na siebie „Źródła Mocy”. Jeśli chodzi o genezę czasopisma, to redakcja wyjaśniła, że powstało ono „na fali wyodrębniania kultury krajowej jako czynnika wybitnie twórczego w życiu Rzeczypospolitej”. Chodziło więc o to, żeby w procesie integracji różnorodnych pod względem cywilizacyjno-kulturowym terytoriów w jednolity organizm państwowy, owych odrębności nie zniwelować. Tytuł czasopisma znalazł następujące uzasadnienie:

„Szukamy podstaw rozrostu duchowego Rzeczypospolitej na drogach jej historycznej ekspansji kulturalnej. Ekspansja ta wynikała z terytorialnego rozmieszczenia źródeł mocy duchowej narodu polskiego¹⁶.”

Na łamach „Źródła Mocy” regionalizm został utożsamiony z krajowością, jednak cele i zadania tego ruchu sformułowano nieco odmiennie. Regionalizm powinien dążyć do skupienia dookoła Wilna „sił żywotnych kraju”, po to między innymi, żeby z trzech podstawowych „pierwiastków rasowych” tych ziem: polskiego, litewskiego i białoruskiego stworzyć syntezę kultury krajowej. Miało to zapobiec dominacji którejkolwiek z grup narodowościowych w kulturze i zachęcić je do harmonijnej współpracy na tym polu.

Za szczególne zadanie regionalizmu na kresach północno-wschodnich uznano pielęgnowanie i rozwój kultury duchowej, która jest domeną tych ziem, w przeciwieństwie do Polski zachodniej, gdzie rozwinęła się przede wszystkim kultura gospodarcza, i do Polski centralnej, sprzyjającej rozwojowi życia społecznego i naukowego. Dziedzictwo tutejszej tradycji duchowej łączono z nazwiskami Mickiewicza, Krąszewskiego, Orzeszkowej, Moniuszki, Syrokomli oraz z dorobkiem uniwersytetu wileńskiego.

¹⁴ W sprawie studiów nad stosunkami województw jako jednostek regionalnych i wojewódzkich programów działania, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych – Okólnik nr 209, Warszawa, 29 listopada 1927.

¹⁵ Zob. Kronika, „Źródła Mocy” 1928, z. 4; Skład osobowy Komitetu, „Nasz Kraj” 1928, nr 20.

¹⁶ Źródła Mocy, „Źródła Mocy” 1927, z. 1.

Kultura krajowa – zdaniem regionalistów-państwowców – wyrosła na „podglebiu terytorialnym”, obejmującym Żmudź, Czarnoruś, Białoruś i Inflanty. Jej ośrodek stanowi Wilno – „stolica duchowa kraju”. „Źródła Mocy” za swoje naczelne zadanie uznały odzwierciedlenie bogactwa tej kultury, jej różnorodności i tradycji. Istotę regionalizmu w „krajowym” wydaniu sprowadzono do włączenia tradycji w krwiobieg życia współczesnego. Sięgając do niej, „Źródła Mocy” eksponowały – przynajmniej w założeniach programowych – folklor słowny, muzyczny, zwyczaje i obrzędy, a więc różne przejawy kultury ludowej. W praktyce mogło to prowadzić do swoistego paternalizmu wobec tej kultury, który Miłosz nazwał „klasowością” i „pańskością”, jak również do złudnych oczekiwań, że chłop białoruski zadowolony się statusem „tutejszego”, a Litwini polską interpretacją ich przeszłości. Wydaje się, że regionalizm w tej wersji, w jakiej propagowały go „Źródła Mocy”, był głównym celem ataku Miłosza¹⁷.

Mimo prorządowej opcji czasopismo zachowało w miarę otwartą formułę, dzięki czemu na jego łamach można spotkać nazwiska ówczesnie znane i szanowane, jak Stefan Srebrny, Stanisław Pigoń, Stanisław Cywiński, Waclaw Borowy, Włodzimierz Antoniewicz, Witold Hulewicz, Czesław Jankowski, Tadeusz Szeligowski, Tadeusz Łopalewski, Mieczysław Limanowski, Władysław Studnicki, Jan Bułhak. Jak z tego widać, autorzy rekrutowali się głównie ze środowiska uniwersyteckiego i literackiego, a także spośród wyższych rangą urzędników państwowych.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z „Naszym Krajem”, który w 1927 r. jako „gazetka wioskowa” Partii Pracy wszedł na wileński rynek prasowy. Po kilkunastu numerach pismo ogłosiło się „organem regionalizmu państwowego”. Zmiana podtytułu miała „mocniej jeszcze podkreślić [...] jak najżywczy stosunek do idei regionalnej”¹⁸. Pismo miało charakter polityczny, służyło partii, która z naciskiem podkreślała, że jako pierwsza stanęła u boku Marszałka Piłsudskiego, „by rozwinąć działalność państwowotwórczą wedle jego zbawczych dla narodu wskazówek”¹⁹. W zasięgu jej działania znajdowały się również kresy wschodnie, które prezes Marian Kościakowski nazwał na zjeździe w Poznaniu „naszym krajem”. Partia mieniła się być ludową, wolną od „doktryn klasowych, szowinizmu narodowego i zacietrzewienia wyznaniowego”. Za swój główny cel uważała „połączyć inteligencję z ludem”. W 1928 r. doszło do fuzji Partii Pracy ze Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej, w wyniku czego powstało Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast. „Nasz Kraj” pozostał jego wileńskim organem. Z jeszcze większą energią zabrał się do propagowania idei i zasad regionalizmu państwowego, które „nareszcie znalazły szerokie zastosowanie, wychodząc z powijaków badań indywidualnych i znajdując zastosowanie praktyczne na całym terenie Państwa Polskiego”²⁰.

Sprawy literatury w piśmie znajdowały się na marginesie. W 1928 r., ze względu na adres czytelnicy pisma, wprowadzono stały dział: *Wśród Białorusinów*. Wy-

¹⁷ Cz. Miłosz, *Sens regionalizmu...*

¹⁸ *Od Wydawnictwa*, „Nasz Kraj” 1928, nr 15.

¹⁹ *W sprawie naszego programu*, „Nasz Kraj” 1927, nr 12.

²⁰ (*Od Redakcji*), „Nasz Kraj” 1928, nr 21.

drukowano też wiersze białoruskich poetów ludowych, wychwalające BBWR i piętnujące rządy przedmajowe. Pod koniec 1928 r. dwutygodnik przestał wychodzić.

Innym pismem, które propagowało regionalizm, były „Sprawy Nauczycielskie”, wydawane przez Wileński Oddział Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Na jego łamach odnotowujemy reakcję na artykuł Miłosza. Jan Szkop nie zgodził się z tezą, że regionalizm stał się inteligentką zabawą. Wedle autora jest to jeden z obiegowych stereotypów na ten temat. Istota regionalizmu tkwi bowiem w pracy społecznej, którą podjęli nauczyciele. Kryzys ruchu regionalistycznego wynika z faktu, że wzięły w nim górę zainteresowania przeszłością, a jego domeną stał się regionalizm kulturalny. Na Wileńszczyźnie i w Nowogródcyźnie w początkowej fazie ruch ten był „odroślą” ogólnopolskiego „prądu”, ogniskującego się wokół Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W następnym okresie zaktywizował się na tych terenach regionalizm „państwowy”, którego głównym eksponentem był Wojewódzki Komitet Regionalny i „Źródła Mocy”. Ideę „krajową” Szkop uważa za swoisty „nadregionalizm”. Jej słabość wynika z faktu, że odwołuje się ona do społeczności, w których nie znajduje poparcia.

Regionalizm wileńsko-nowogródzki, zdaniem autora, powinien brać w większym stopniu pod uwagę miejscową specyfikę, o której decydują stosunki narodowościowe i wyznaniowe. Pasywny regionalizm kulturalny, zwrócony wstecz, musi ustąpić regionalizmowi społecznemu, aktywnemu także na innych polach: gospodarki, oświaty, polityki. Sentymentalna kliwłość i zachwyty nad krajobrazem są anachronizmem w regionalizmie, ma on bowiem za zadanie sprzyjać osmozie kultur, w wyniku czego powstanie ich nowy stop na kresach. Regionalizm aktywny, za którym autor optuje, zawsze będzie narażony na zarzut ze strony miejscowych separatystów i nacjonalistów, że jest narzędziem służącym polonizacji tych ziem²¹. Okazało się, że można go sformułować z jeszcze innych pozycji, jak to uczynił Miłosz.

Osmoza kultur, jako hasło regionalistyczne na kresach, jest wymownym przykładem adaptowania tej ideologii do miejscowych warunków i potrzeb. Wizja kultury „krajowej” jako stopu kultur „tutejszych” milcząco zakładała, że są one względem siebie równorzędne i otwarte wobec siebie. W rzeczywistości było inaczej. Kultura polska miała status kultury reprezentacyjnej, kultura litewska (przynajmniej do połowy XIX wieku) i białoruska były utożsamiane z kulturą chłopską. Nawet „krajowcy”, przy całej sympatii dla tych kultur i poparciu ich emancypacyjnych aspiracji, utożsamiali się z kulturą polską, zwłaszcza zaś z jej dziedzictwem i dorobkiem na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. „Tutejszość” w świadomości elit i warstw wykształconych miała inne konotacje niż w świadomości ludu. W kulturze chłopskiej była ona tożsama z przestrzenią lokalną, której granice oddzielały „swo-

²¹ J. Szkop, *O nowy program naszego regionalizmu*, „Sprawy Nauczycielskie” 1932, nr 7, 8. Podobne poglądy przedstawił na tych samych łamach W. Borowski, *Regionalizm pedagogiczny na „Wileńszczyźnie*, „Sprawy Nauczycielskie” 1930, nr 1-3. Spór o wykładnię regionalizmu na Wileńszczyźnie znalazł również odzwierciedlenie w polemice między Mieczysławem Limanowskim (*Regionalizm czy centralizm wileński*, „Słowo” 1930, nr 144) a Aleksandrem Patkowskim (*Wilno na czele ruchu regionalistycznego*, „Słowo” 1930, nr 150).

ich” od „obcych”. W świecie „swoich” mówiło się jednym językiem, akceptowało ten sam system norm i wartości, dziedziczyło i przekazywało pokoleniom następnym te same treści kulturowe. Na tradycję składało się to, co było przedmiotem wielopokoleniowego, bezpośredniego przekazu kulturowego. Kultura chłopska bowiem była pozbawiona pamięci historycznej, „tutejszość” na jej gruncie mogła więc być w najlepszym razie synonimem „małej ojczyzny”. W latach międzywojennych, kiedy w świadomości chłopów litewskiego, a zwłaszcza białoruskiego, różne ideologie i orientacje polityczne chciały granice owej „małej ojczyzny” poszerzyć, odwoływanie się do „tutejszości” ludu miało hamować bądź neutralizować procesy narodotwórcze na ziemiach wschodnich. Rolę tę wziął na siebie m.in. regionalizm państwowy, konserwując formuły myślowe typu: „My nie Polaki ni Białorusy, my tutejsi”. Miłosz zdemaskował tę strategię, pisząc:

Strumieniami mętnej wody [...] nie opóźni się uświadomienia chłopów białoruskiego, jak i nie znechęci się Litwinów litewskością w szlacheckiej interpretacji²².

Regionalizm, jego idee i postulaty nie pozostały bez echa również w literaturze wileńskiej. Sporna okazała się sama nazwa. Nie było zgody co do tego, czy literatura taka w ogóle istnieje. Władysław Arcimowicz stał na stanowisku, że pod tym określeniem należy rozumieć „twórczość ludzi stale zamieszkających w Wilnie”. Fakt ten nie pozostaje bez znaczenia, bowiem w utworach tutejszych wyraźnie widać „lokalne w treści i w formie zabarwienie”²³. Nie upoważnia to wszakże do wyciągania wniosku, że literatura wileńska w sposób programowy podkreśla swoją odrębność. Tak nie było ani w przeszłości, ani tak nie jest obecnie. Inni, odwołując się właśnie do romantycznej szkoły litewskiej, dowodzili jej przedłużenia we współczesnej poezji wileńskiej. Wiktor Piotrowicz miał co do tego wątpliwości, lecz z naciskiem podkreślał, że poeci „krajowi, wileńscy” są na pewno. W ich twórczości występują cechy wspólne (umiłowanie Wilna i kraju, jego przeszłości, ekspresja uczuć religijnych, fluktuacja nastrojów), jest to jednak za mało, by mówić o poezji wileńskiej czy szkole wileńskiej²⁴.

Tadeusz Łopalewski, obok Heleny Romer-Ochenkowskiej czołowa postać ówczesnego literackiego Wilna, twierdził, że „rasowy twórca” zawsze i wszędzie instynktownie szuka „związku z ziemią”. Literatura ma niekwestionowane prawo do autonomii, lecz jej istotą jest – jak to ujął Tomasz Mann – „odtworzenie na nowo, na innej płaszczyźnie, odziedziczonych ze krwią form egzystencji”. Jeśli pisarz potrafi temu zadaniu sprostać, to jego doświadczenie osobiste staje się narodowym, a narodowe – ogólnoludzkim. Przy takim widzeniu sprawy związku regionalizmu z literaturą wydały się Łopalewskiemu oczywiste:

Regionalizm nie jest zawadą na drogach poezji i sztuki [...] Jest to odczuwanie świata zmysłami własnego regionu. Region jest formą żywą, ukształtowaną w ciągu tysiącleci. Region organizuje

²² Cz. Miłosz, *op. cit.*

²³ W. Arcimowicz, *Wileńska twórczość literacka lat ostatnich (1927-1931)*, „Polonista” 1932, z. I, II.

²⁴ W. Piotrowicz, *Współcześni poeci wileńscy*, Wilno 1931.

wyobraźnię artysty, „narodowy artysta organizuje wyobraźnię”. Owocem tych potajemnych, dziedzinnych związków artysty z ziemią jest forma sztuki²⁵.

Takie to były spory w one lata wokół regionalizmu na Wileńszczyźnie. Żagaryści, piórem Miłosza, od nich się całkowicie zdystansowali, gdyż „operowali kategoriami bardziej europejskimi niż polskimi, bardziej polskimi niż wileńskimi”. Regionalizm zatem nie stał się dla nich zagadnieniem na tyle ważnym, żeby poświęcać mu więcej uwagi. Atak Miłosza wzmocniły tylko dwie szydercze recenzje w tym samym numerze „Pionów”. Autor *Sensu regionalizmu* nie dopatrywał się sensu w działalności i twórczości poznańskiej grupy „Prom”, którą postrzegał jako pokłosie idei regionalnej, natomiast Teodor Bujnicki rozprawił się z regionalną poezją Aleksandra Gałuszki, Stanisława Helsztyńskiego i Eugenii Kobylińskiej, autorki miejscowej²⁶.

„Żagary” w swoim drugim wcieleniu, jako samodzielny miesięcznik, prowadziły kronikę mniejszości narodowych, podkreślając w ten sposób ich obecność w życiu politycznym, kulturalnym i literackim Wilna. Z regionalizmem, a zwłaszcza z rolą, jaką odegrał on w polityce państwowej wobec mniejszości, nie miało to nic wspólnego.

²⁵ T. Łopalewski, *Regionalizm a literatura*, „Pamiętnik Warszawski” 1931, z. 4.

²⁶ miłcz [Cz. Miłosz], *Jedziemy na promie*, „Piony” 1932, nr 2; tb [T. Bujnicki], *Na marginesie zmarnowanych godzin*, „Piony” 1932, nr 2.

REGIONALIZM W MIĘDZYWOJENNEJ REFLEKSJI O LITERATURZE

(przegląd świadectw krytycznych)

W II Rzeczypospolitej regionalizm stanowił ważny element życia społeczno-politycznego, kulturalnego i intelektualnego. O wiele ważniejszy niż by to wynikało ze współczesnych syntez i podręcznikowych opracowań tego okresu¹. Był synonimem ekspansywnej ideologii, szerokiego ruchu społecznego polskiej inteligencji oraz orientacji metodologicznej obecnej w naukach przyrodniczych i humanistycznych. Stały za nim ówczesne autorytety moralne i intelektualne. Żeromskiemu jawił się jako „nowa twórcza idea”, Orkanowi jako „program odrodzeniowy”, obydwóm jako zapowiedź głębokich przeobrażeń Polski². Autor *Snobizmu i postępu* został powszechnie obwołany ojcem chrzestnym polskiego regionalizmu, zaś autor *Listów ze wsi i Listów do wsi* oraz *Wskazań* zasłużył sobie na miano przywódcy duchowego jednej z jego odmian terytorialnych – podhalanizmu.

Jak widzimy, w narodzinach ruchu regionalistycznego w Polsce międzywojennej wymienieni pisarze odegrali wielką rolę. Nie jest to jednak tylko osobliwość polska. Podobnie rzecz się miała we Francji, gdzie grupa poetów prowansalskich, skupiona wokół Frédérica Mistrala, wystąpiła w 1854 r. z programem odrodzenia rodzimego języka jako tworzywa literatury, co dało początek ruchowi, który rozprzestrzenił się na całą Francję, a za jej przykładem – na inne kraje Europy. W dwadzieścia lat później inny prowansalski poeta, Leon de Berluc-Perussis użył po raz pierwszy nazwy „regionalizm”, która pod koniec XIX wieku weszła w powszechne użycie. Stała się ona synonimem emancypacyjnych dążeń w takich dziedzinach, jak kultura, nauka, oświata, administracja i gospodarka na obszarach o historycznie ukształtowanych odrębnościach etniczno-kulturowych. Z owych dążeń i aspiracji prowincji zrodziła się ideologia regionalistyczna, ruchy społeczne oraz instytucje propagujące ją i wcielające w życie, a także zespół dyrektyw metodologicznych stosowanych w badaniach naukowych, określane zazwyczaj mianem metody regionalnej.

Wśród celów, jakie postawił przed sobą ruch regionalistyczny w dwudziestolecu międzywojennym, ważne miejsce zajęły badania naukowe, zwłaszcza pro-

¹ Zob. *Literatura polska 1918-1975*, t. I, 1918-1932, Warszawa 1975; t. II, 1933-1944, Warszawa 1993; J. Kwiatkowski, *Literatura dwudziestolecia*, Warszawa 1990; *Rozwój wiedzy o literaturze polskiej po 1918 roku*. Opracował i wstępem opatrzył Janusz Maciejewski, Warszawa 1986; A. Zawada, *Dwudziestolecie literackie*, Wrocław 1996.

² S. Żeromski, List do Heleny Romer-Ochenkowskiej, datowany 16 IV 1925 [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski*, Kielce 1931, s. 3; W. Orkan, *O Związku Ziem* [w:] *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, Kraków 1970, s. 375.

wadzone w terenie. Miały one – jak to sformułowano w dokumencie programowym – służyć wszechstronnemu „poznaniu dziejów, wartości i warunków rozwoju poszczególnych regionów Polski”³. Impulsu do takich prac dostarczyło zbiorowe wystąpienie ówczesnych luminarzy nauki polskiej, którzy zarysowali program badań naukowych na prowincji w zakresie różnych dyscyplin wiedzy, m.in. historii (J. Rutkowski), ludoznawstwa (J. S. Bystron, E. Frankowski) i językoznawstwa (K. Nitsch)⁴. Na hasła regionalistyczne nie pozostała również obojętna nauka o literaturze, krytyka literacka oraz spora grupa pisarzy. Z perspektywy lat widać wyraźnie, że twórczość literacka inspirowana tą ideą gorzej zniosła próbę czasu niż opinie krytycznoliterackie formułowane na jej temat.

Filozofia regionalizmu, jak twierdzi Charles Brun⁵, główny jej wyraziciel, ma charakter deterministyczny i racjonalistyczny. Wyrosła na podłożu myśli pozytywistycznej, a ściślej mówiąc, wywodzi się wprost ze środowiskowej teorii Hipolita Taine’a. Regionalizm przejął z niej podstawowe kategorie pojęciowe, jak rasa, środowisko i moment historyczny (doba dziejowa), uznane przez jej twórcę za przyczyny sprawcze sztuki, lecz tak je zmodyfikował i uhierarchizował, że z regionu wyodrębnionego za pomocą kryterium antropogeograficznego uczynił centrum swoich zainteresowań. Na gruncie badań literackich i refleksji o literaturze tendencje te najpełniej doszły do głosu w kierunku geograficznym, w którym Stefania Skwarczyńska dostrzegła trzy rozgałęzienia: geograficzno-historyczne, geograficzno-nacjonalne i regionalistyczne⁶. Wedle tej samej zasady klasyfikacyjnej zgrupowane zostaną reprezentatywne świadectwa oddziaływania ideologii regionalistycznej na historię literatury i krytykę literacką w dwudziestoleciu międzywojennym, z zastrzeżeniem, iż wiele z nich w przyjętym schemacie mieści się tylko częściowo.

Kierunek geograficzny w badaniach literackich tym się cechuje, że literaturę i jej twórców wiąże z określoną przestrzenią w sposób deterministyczny. Region łączy się tutaj ściśle z geografiami, człowiekiem z ziemią, twórca ze środowiskiem, rasą, rodziną itp. Uwarunkowania przestrzenne i biosocjalne decydują o obliczu kultury i jej żywotności na danym terytorium. W odmianie geograficzno-historycznej brany jest jeszcze pod uwagę czynnik czasu, który pozwala uwzględnić zmiany zachodzące w procesie historycznym na mapie literatury. Orędownikiem tego typu badań w Polsce był Bronisław Chlebowski. Podkreślał on znaczenie różnic terytorialnych w rozwoju literatury, czego wyrazem były zarówno historycznie zmienne przejawy wzmożonej bądź malejącej aktywności poszczególnych ośrodków, centrów lub całych ziem Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, jak i odmienny charakter twórczości wyrastającej na zróżnicowanym podłożu ekonomicznym, umysłowym i kulturowym⁷.

³ Program regionalizmu polskiego, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1926, nr 4-5.

⁴ Zob. Praca naukowa na prowincji, „Nauka Polska” 1923, t. IV.

⁵ Ch. Brun, Regionalizm [w:] *Ruch regionalistyczny w Europie*, t. I, Warszawa 1934.

⁶ S. Skwarczyńska, *Kierunki w badaniach literackich. Od romantyzmu do połowy XX w.*, Warszawa 1984, s. 96-103.

⁷ B. Chlebowski, *Znaczenie różnic terytorialnych, etnograficznych i związanej z nimi odrębności ekonomiczno-społecznych, politycznych i umysłowych stosunków do naukowego badania dziejów literatury polskiej* [w:] „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. V, Kraków 1886.

Pozytywistyczna faza rozwoju geografii literackiej zamiast wygasnąć w latach międzywojennych, jak można się było tego spodziewać, nabrała – wskutek ekspansji regionalizmu – nowej, niespotykanej wcześniej dynamiki. Do koncepcji Chlebowskiego nawiązał jako jeden z pierwszych Stefan Żeromski w *Snobizmie i postępie* (1923). Czołowi polscy pisarze zostali przez niego przypisani do regionów, które wycisnęły niezatarte piętno na ich twórczości. I tak Lenartowicz do Mazowsza, Słowacki do Ukrainy, Mickiewicz do Litwy, Kraszewski do Wołynia, Sienkiewicz do Podlasia, Dygasiński do Stopnickiego Ponidzia, Tetmajer do Podhala, Reymont do Ziemi Łowickiej i Kasprowicz do Kujaw. Podobny typ więzi dostrzegał u pisarzy współczesnych: Zygmunta Bartkiewicza z Mazowszem i Jarosława Iwaszkiewicza z Ukrainą. Żeromski upomniał się o ziemie, które po wiekach wróciły do Polski, jak Śląsk i Pomorze, co nie znalazło żadnego odzewu w twórczości literackiej. W tej sytuacji postanowił sam wypełnić ową lukę, pisząc *Wiatr od morza*. Obszerną część *Snobizmu i postępu*, będącego przede wszystkim polemiką z importowanymi „-izmami”, poświęcił autor rozważaniom nad polszczyzną literacką i koniecznością jej odnowienia poprzez symbiozę z gwarami. Z kolei z folklorem i jego bogatym zasobem baśni, legend oraz podań miejscowych łączył nadzieję na odrodzenie teatru narodowego. Książkę zamykał konspekt wydawnictwa pt. *Nida*, które w zamierzeniu Żeromskiego miało być wzorcową monografią naukową regionu świętokrzyskiego. Planów tych pisarz nie zdążył zrealizować. Po jego śmierci projekt, dzięki staraniom Aleksandra Patkowskiego, doczekał się realizacji jako dzieło zbiorowe w postaci *Pamiętnika Świętokrzyskiego*, który po wydaniu w 1931 r. zyskał miano „złotej księgi regionalizmu polskiego”.

Snobizm i postępie, choć został napisany z pasją polemiczną i zaangażowaniem ideowym, z formalnego punktu widzenia trudno uznać za przejaw regionalistycznej tendencji w refleksji nad literaturą. Nie pada tu w ogóle słowo regionalizm, nie ma ulubionych przez regionalistów słów-kluczy, jak *region*, *rasa*, *plemiennosc*, a jednak ta właśnie książka stała się ich biblią. Żeromski bowiem jawi się w niej jako zdeklarowany obrońca tradycji i swojszczyzny, a nadto jako rzecznik odnowy kultury polskiej poprzez jej silniejsze powiązanie z kulturą ludową. Nic więc dziwnego, że te i inne jego myśli weszły do *Programu regionalizmu polskiego*. W części odnoszącej się do twórczości literackiej jest w nim mowa o wyzyskaniu rodzimych tematów i motywów, zdarzeń historycznych oraz tradycji folklorystycznej. W badaniach naukowych postuluje się zwrócenie uwagi na właściwości etnograficzne i językowe danego terenu oraz ich odzwierciedlenie w literaturze. W postulatach sformułowanych pod adresem teatru znalazł się cytat wzięty wprost ze *Snobizmu i postępu*: „Regionalizm w teatrze dążyć będzie do wyzyskania legend, podań, klechd, historyj, bajek, gadek, opowieści, przywiązanych do ruin, wzgórz, uroczysk, miejsc szczególnych, mających w każdej okolicy swe dzieje własne, żyjące zawsze w ustach ludu”⁸.

⁸ *Program regionalizmu polskiego*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1926, nr 4-5.

Swój stosunek do innych sztuk, a zwłaszcza do rodzimej architektury, muzyki oraz tzw. sztuki historycznej, wyrosłej na regionalnym podłożu, określili regionaliści przez pryzmat swoistego kultu Żeromskiego dla pamiątek historycznych oraz najwyższych osiągnięć w zakresie kultury materialnej i duchowej narodu, co znalazło wyraz na kartach *Snobizmu i postępu*.

Wszystko to razem upoważnia do sformułowania wniosku, że publicystyka i eseistyka literacka Żeromskiego stanowiła impuls i wzór dla regionalistycznie zorientowanej krytyki w spełnianiu przez nią zadań programowo-postulatywnych⁹. Natomiast późna twórczość pisarza, przypadająca na pierwsze lata niepodległości, stała się przedmiotem operacji krytycznych, mających wydobyć z niej regionalne czy wręcz regionalistyczne treści. Pod tym kątem analizowano i interpretowano *Wiślę*, *Międzymorze*, *Wiatr od morza* oraz *Puszczy Jodłową*. Nie przeoczono faktu, że ten ostatni utwór zadedykowany został Aleksandrowi Janowskiemu, wybitnemu krajoznawcy, co miało być dodatkowym potwierdzeniem więzi pisarza i jego twórczości z regionalizmem. Żeromski sam zresztą dał temu wyraz w wypowiedzi publicznej oraz w listach¹⁰. Wychodząc ze stanowiska fizjograficznego regionaliści nazwali wymienione utwory „poematami geograficzno-krajoznawczymi”¹¹.

Najwięcej pola do popisu krytyce zorientowanej regionalistycznie dał Żeromski w dramacie *Uciekla mi przepióreczka*. Miała ona tutaj zadanie ułatwione. Akcja bowiem została osnuta wokół badań regionalnych, co z łatwością zauważono i na niej się głównie, ze szkodą dla pełnej interpretacji dramatu i jego inscenizacji, skoncentrowano. Wyjątkiem było studium Wacława Borowego, który też odczytał przesłanie utworu jako „poetyckie błogosławieństwo dla pracowników idei regionalnej”, lecz nie ograniczył się w swej analizie do tego tylko problemu¹².

Po śmierci pisarza Aleksander Patkowski podsumował jego zasługi dla regionalizmu. Za główne w tym kontekście dzieło uznany został *Snobizm i postęp*, ponieważ w nim sformułował autor program regionalizmu literackiego. Żeromski jako pisarz zrealizował go przede wszystkim w takich utworach, jak *Wiatr od morza* i *Międzymorze*. Jako publicysta i eseista stosował w rozważaniach nad literaturą „zasadę terytorialną”, zalecaną przez Chlebowskiego, będąc w tym względzie jego kontynuatorem. Żeromski był rzecznikiem badań regionalnych, zwłaszcza w zakresie historii, kultury i obyczaju, językoznawstwa oraz jego szczegółowej odmiany

⁹ Np. krytyka wileńska tak to formułowała: „Twórczość artystyczna powinna dążyć po linii regionalizmu, opierać się na motywach głębokich, prastarych ludu wileńskiego. Dziewiczą glebą, nieprzetartą żadnym pługiem, leży język regionu wileńskiego. Powinniśmy go z pieczołowitą troską kultywować, z radością tworzyć z niego język literatury naszej, wileńskiej. Będziemy mogli wtedy z większą jeszcze dumą niż teraz całej Polsce powiedzieć: »oto jesteśmy«”. (R., *Wilno jako ośrodek regionu*, „Nasz Kraj” 1928, nr 28, 29).

¹⁰ Zob. *Słów kilka ze Stefanem Żeromskim*, „Czyn Młodzieży” 1925, nr 2; listy do A. Patkowskiego i H. Romer-Ochenkowskiej [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski* 1930, Kielce 1931. Ze stanowiska współczesnego sprawę tę podjął Z. J. Adamczyk, *Stefana Żeromskiego idea regionalizmu* [w:] *W hołdzie Aleksandrowi Patkowskiemu (w setną rocznicę urodzin)*, Kielce 1991.

¹¹ J. Kołodziejczyk, O „Puszczy Jodłowej” Stefana Żeromskiego, „Ziemia” 1925, nr 2.

¹² Zob. A. Janowski, *Uciekla mi przepióreczka*, „Ziemia” 1925, nr 3; A. Patkowski, *Uciekla mi przepióreczka... S. Żeromskiego i regionalizm*, „Kurier Polski” 1925, nr 79 i 85; W. Borowy, O „Przepióreczce” Żeromskiego, Warszawa 1925. Spory wokół tego dramatu w kontekście regionalizmu omówił M. Białota, „Snobizm i postęp” i „Przepióreczka” a międzywojenny regionalizm kulturalny, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej”, t. XXII, Wrocław 1985.

– toponomastyki. W szkole i w nowym środowisku wiejskim (miejskowa inteligencja, przede wszystkim nauczyciele) widział głównych sojuszników w realizacji „idei regionalnej”, czemu dał wyraz w dramacie *Uciekła mi przepióreczka*¹³.

Swoisty kult Żeromskiego w międzywojennym ruchu regionalistycznym miał też swoje źródło w przeświadczeniu, któremu dał najdobitniej wyraz Charles Brun, a Patkowski na jego słowa się powołał, że „ideologia regionalna bez poetów i artystów [...] nie zdoła spopularyzować swych zasad, ani też ich naprzód posunąć”¹⁴.

Przywołane tutaj świadectwa recepcji Żeromskiego mieszczą się w regionalistycznym nurcie ówczesnej refleksji o literaturze, który w ramach kierunku geograficznego zdobył pozycję dominującą. Szukając egzemplifikacji bierzemy pod uwagę głównie te wypowiedzi, gdzie wyraźnie ujawnia się określone nastawienie krytyka czy badacza, wynikające z przyjętej przez niego metody oraz hierarchii wartości. Nierzadko są one w mniejszym lub większym stopniu nacechowane ideologicznie, jako że wyszły spod pióra aktywnych uczestników ruchu regionalistycznego bądź jego sympatyków. Teksty tego typu można było spotkać przede wszystkim na łamach czasopism, które propagowały regionalizm w różnych jego odmianach ideowych, jak „Ziemia”, „Zaranie Śląskie”, „Źródła Mocy”, „Region Lubelski”, „Wici Wielkopolskie”, „Polonista”.

Na szczególną uwagę zasługuje seria artykułów opublikowanych na łamach „Ziemi”, które łączy to, że zostały one napisane, jak to określił jeden z autorów, „ze stanowiska krajoznawczego”. „Ziemia” była organem prasowym Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, lecz z racji bliskiego pokrewieństwa z regionalizmem powołała w 1926 r. wybitnych jego przedstawicieli do swego grona i „otworzyła łamy dla idei regionalizmu”¹⁵. Zaowocowało to m.in. w ten sposób, że w latach trzydziestych, kiedy piśmem kierował Aleksander Patkowski, opublikowało ono serię artykułów, poświęconych wybranym aspektom twórczości m.in. Adama Mickiewicza, Teofila Lenartowicza, Józefa Weyssenhoffa, Adolfa Dygasińskiego, Ignacego Krasickiego, Stefana Żeromskiego, Juliusza W. Gomulickiego. Wymienieni pisarze (lub ich dzieła) zostali przedstawieni od jednej tylko strony, a mianowicie – w ścisłym powiązaniu z regionami, które były ich bliższą ojczyzną. Konrad Górski w stulecie wydania *Pana Tadeusza* zaproponował pozaestetyczną optykę jego oglądu. Patrząc na ten utwór z punktu widzenia jego „żywołności ideowej”, odkrył w nim patriotyzm lokalny. Przejawia się on w biologicznym przywiązaniu do rodzimej gleby, na tym zaś podłożu rozwijają się więzi międzyludzkie, także żywych z umarłymi. Dla Górskiego poemat Mickiewicza to „upoetyzowane dzieje domowe powiatu nowogródzkiego”, które zrastają się z dziejami narodu. Patriotyzm lokalny, obecny w utworze, pogłębiając związek z „ciaśniejszą ojczyzną”, pogłębia zarazem związki wspólnoty lokalnej z ojczyzną ideologiczną. Dzieło Mickiewicza w pojmowaniu patriotyzmu wyprzedziło swoją epokę.

¹³ A. Patkowski, *Idea regionalna Stefana Żeromskiego*, „Ziemia” 1926, nr 1.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Zob. R. Danysz-Fleszarowa, *Krajoznawstwo i regionalizm*, „Ziemia” 1926, nr 1.

Poznanie kultury narodowej poprzez domowe dzieje własnego powiatu – dowodził Górski – rzuca pomost między biologicznym przywiązaniem do swej ojczyzny i abstrakcyjnym pojęciem ojczyzny jako całości wyższego rzędu. Regionalizm staje się kanałem doprowadzającym żywą krew miłości do systemu pojęć oderwanych, na których się opiera patriotyzm państwowy¹⁶.

Z punktu widzenia regionalizmu niezwykłość *Pana Tadeusza* polegać miała na tym, że zanim narodził się ten ruch, powstało dzieło będące jego „najdoskonalszym objawem i najgłębszym uzasadnieniem”.

Inni autorzy nie szli tak daleko w demonstrowaniu swoich opcji ideowych i metodologicznych. Koncentrując się na wydobywaniu więzi łączących pisarzy i ich twórczość z regionem, zachowywali raczej powściągliwość w formułowaniu wniosków aktualizujących wyniki ich badań bądź przemyśleń. Zofia Szmydtowa obecność Mazowsza w poezji Lenartowicza postrzegała w pejzażu, który przybierał dwojaką postać: ziemską i niebiańską, w typowych widokach, w związkach człowieka z naturą. Podkreślała wrażliwość poety na piękno przyrody oraz los człowieka. W jego poezji harmonijnie współlistnieją pierwiastki religijne i ludowe. Fenomen Lenartowicza, zdaniem Szmydtowej, polega na tym, że będąc piewą Mazowsza, nie stał się poetą lokalnym¹⁷.

Mieczysław Piszczkowski spojrział na Polesie przez pryzmat powieści Józefa Weyssenhoffa zatytułowanej *Puszcza*. Zreferował swoje badania i refleksje nad tym utworem, które zawarł w opublikowanej wcześniej rozprawie *Józef Weyssenhoff, poeta przyrody* (Lwów 1930). Była ona pisana – jak wyznaje autor – „ze stanowiska krajoznawczego”, ze *Słownikiem geograficznym* i mapą w rękę. Korespondencja z pisarzem pozwoliła wyjaśnić i uściślić szereg faktów związanych zwłaszcza z nazewnictwem miejscowym. Według Piszczkowskiego autor *Puszczy* zasłużył sobie na miano regionalisty, ponieważ „utrwalił wizerunek kraju i ludzi w momencie historycznym, zamkniętym lawiną wielkiej wojny” oraz nadał mu rangę prawdy artystycznej. Jego utwór wyrósł z opozycji do „zgiełku wielkomięskiego” i pozostanie w świadomości potomnych „pamiętką artystyczną ludzi i obrazów” wywodzących się ze świata, który w wyniku wydarzeń dziejowych i postępu cywilizacyjnego odchodzi¹⁸.

Postać i twórczość Adolfa Dygasińskiego doczekała się aż trzech omówień. Władysław Wolert, autor dwóch szkiców, uzasadniał w nich tezę, że Dygasiński to „swoisty pisarz regionalny”, który siłą swego talentu wybił się na pisarza rangi ogólnonarodowej. Był piewą polskiej prowincji, zwłaszcza zaś małych miasteczek Poniemia (Pińczowa, Wiślicy, Działoszyc, Nowego Korczyna, Skalbierza). Z jego utworów przebija „duma regionalna”. W tym zakresie, zdaniem Wolerta, Dygasiński torował drogę Witkiewiczowi, Tetmajerowi, Orkanowi, Reymontowi i Kasprowiczowi. Swoje rozważania zakończył uwagą, że do autora *Beldonki*, jak do małego którego pisarza, ma zastosowanie myśl Goethego: „aby poznać twórcę, trzeba się

¹⁶ K. Górski, „*Pan Tadeusz*” z perspektywy jednego stulecia, „*Ziemia*” 1934, nr 4.

¹⁷ Z. Szmydtowa, *Mazowsze w poezji Lenartowicza*, „*Ziemia*” 1934, nr 10.

¹⁸ M. Piszczkowski, *Polesie Józefa Weyssenhoffa*, „*Ziemia*” 1934, nr 6.

udać w jego rodzinne strony". Wolert, chcąc potwierdzić słuszność takiego podejścia, dołączył wykaz miejscowości rozsianych po ziemi kieleckiej, gdzie toczy się akcja utworów jej piewcy¹⁹. Trzeci komentarz do Dygasińskiego wyszedł spod pióra Stefana Kołaczkowskiego i dotyczył regionalizmu w jego twórczości i działalności pozaliterackiej. Na krajoznawcę predestynowały go takie cechy, jak zmysł konkretny, dostrzeganie różnic indywidualnych w ludziach i rzeczach, wrażliwość na szczególności, umiejętność „łączości” w opisach. Wychodził z założenia, że wszystko, co rodzime, jest jednakowo godne poznania. Kołaczkowski uważa go za pioniera „egzotyizmu swojskiego”. W porównaniu z romantykami regionalizm Dygasińskiego cechuje większy dydaktyzm i większa dbałość o szczególności²⁰.

Biskup warmiński Ignacy Krasicki też okazał się być krajoznawcą. Od tej strony zaprezentował tego autora na łamach „Ziemi” Stanisław Łempicki, który położył nacisk na obecność Ziemi Czerwieńskiej w jego utworach. Na przykład akcja *Mona-chomachii* i *Antymonachomachii* rozgrywa się w scenerii Przemyśla i to do tego stopnia w zgodzie z realiami, że można sporządzić „mapkę sytuacyjną” mniszej wojny. Krasicki, oddalony od rodzinnej ziemi, zachował ją w pamięci jako „region najlepiej znany i najbliższy sercu”²¹.

Julian Krzyżanowski zwrócił uwagę na ten aspekt twórczości Żeromskiego, który odsłania mistyczne związki człowieka z ziemią. Autor „poematów krajoznawczych” (*Wisła*, *Międzymorze*, *Wiatr od morza*) jest regionalistą nie dlatego, że łączy go jakieś więzi z regionem, lecz z tego powodu, że jego twórczość jest wyrazem duchowej postawy wobec świata. „Magia ziemi, wiara w bezpośredni, tajemniczy stosunek między człowiekiem a ziemią-rodzicielką jest u Żeromskiego nie czymś przelotnym i przygodnym, lecz stałym”²².

Ostatnim pisarzem, który doczekał się prezentacji na łamach „Ziemi”, był Wiktor Gomulicki. Autor *Piękna Warszawy* okazał się jednak regionalistą nietypowym, opiewał bowiem uroki wielkiego miasta. Żeby je wszechstronnie poznać, posługiwał się lornetką, aparatem fotograficznym oraz robił mnóstwo notatek. Szczególne zainteresowanie przejawiał Starym Miastem. Jego syn, a zarazem autor szkicu o Gomulickim, nie podjął w ogóle kwestii, czy urbanizm jest do pogodzenia z regionalizmem. Zadowolił się stwierdzeniem, że Gomulicki-ojciec był „pierwszym wybitnym urbanistą w literaturze polskiej”²³. Jednak redakcja „Ziemi”, publikując ów tekst, rozszerzyła formułę regionalizmu, w której dotąd mieściła się tylko prowincja.

„Ziemia”, zamawiając i publikując omawiane artykuły, nie tylko nawiązała do koncepcji Chlebowskiego i Żeromskiego, lecz sprawdziła je poniekąd w praktyce. Rezultaty okazały się różne. Ambitne w swych założeniach przedsięwzięcie potykało się o niedostatek metod i narzędzi. Regionalizm w badaniach literackich realizo-

¹⁹ W. Wolert, *Poeta Poniądzia. Adolf Dygasiński*, „Ziemia” 1934, nr 11; *idem: Ziemia i lud w twórczości Adolfa Dygasińskiego*, „Ziemia” 1939, nr 3.

²⁰ S. Kołaczkowski, *Dygasiński jako krajoznawca*, „Ziemia” 1939, nr 3.

²¹ S. Łempicki, *Krasicki jako krajoznawca*, „Ziemia” 1935, nr 10.

²² J. Krzyżanowski, *Magia ziemi w dziele Stefana Żeromskiego*, „Ziemia” 1935, nr 11-12.

²³ J. W. Gomulicki, *Warszawa Wiktora Gomulickiego*, „Ziemia” 1939, nr 5-6.

wany w praktyce odślonił wiele ze swoich słabości. Na uwagę jednak zasługuje fakt, że redakcji udało się pozyskać tytuł znanych badaczy, którzy swoimi nazwiskami i autorytetem wsparli ten sposób myślenia o literaturze. Świadczy to także o tym, że w dwudziestoleciu międzywojennym regionalizm jako kierunek badań literackich miał niemało zwolenników. Byli wśród nich również pisarze aktywni zarówno na polu literatury, jak i refleksji o niej. Należał do nich m.in. Stanisław Czernik, którego wiele wystąpień krytycznoliterackich wiąże się z regionalizmem. W pierwszej, przedautentystycznej fazie swojej twórczości i działalności, był jego orędownikiem, ze względu zwłaszcza na rolę, jaką regionalizm miał spełnić w kulturalnym i cywilizacyjnym awansie prowincji.

Regionalizm w twórczości literackiej, mimo generalnej aprobaty, budził sporo zastrzeżeń Czernika. Zwłaszcza rezultaty artystyczne w poezji współczesnej oceniał surowo: „wiele jest makulatury, dużo powierzchowności i znaczny stopień dogmatycznej programowości”, dominuje „szablon geograficzno-historyczny” oraz kronikarstwo poetyckie²⁴. Jednak dzięki regionalizmowi, który najsilniej doszedł do głosu na obrzeżach (Podhale, Beskid, Śląsk, Wielkopolska, Pomorze, Wileńszczyzna, Polesie, Podole), zaznaczyły one swoją obecność w literaturze. Czernik poczynił istotne rozróżnienie między regionalizmem a geografizmem w poezji. Druga tendencja sprowadzała się, jego zdaniem, do zabiegów czysto formalnych, polegających m.in. na konstruowaniu przenośni o treści geograficznej. Autor *Regionalizmu w polskiej poezji współczesnej* tę jego odmianę traktował jako rodzaj zabawy poetyckiej na mapie i określił ją mianem geografizmu papierowego²⁵. Słabość regionalizmu na gruncie poezji stała się punktem wyjścia rozważań, które zaprowadziły Czernika do autentyzmu²⁶.

Zwolennikiem szerokiej formuły regionalizmu w literaturze był Tadeusz Łopalewski. Autonomii sztuki, za którą się opowiadał, nie ogranicza, jego zdaniem, instynktownie odczuwany i poszukiwany przez „rasowego artystę” związek z ziemią. Literatura polska dzięki odzyskaniu niepodległości uwolniła się od „przymusu patriotycznego”, lecz nie od związku z ziemią. Owocem potajemnych, dziedzicznych związków artysty z ziemią jest forma jego sztuki. Regionalizm polega na odczuwaniu świata zmysłami własnego regionu, ten zaś jest formą życia zbiorowego, ukształtowaną w ciągu tysiącleci. Tak rozumiany region organizuje wyobraźnię artysty i *vice versa*. Organizowanie wyobraźni na sposób norwidowski to podstawowa funkcja społeczna sztuki, a zarazem jej wartość²⁷. „W każdym utworze – dowodził Łopalewski – gdzie świat zewnętrzny nie jest rozpatrywany przez pryzmat bohatera, choćby, ale jednostkowego widzimy się, jeno jawi się ten świat jako rzeczywistość ukształtowana wedle potrzeb i rozumienia tej gromady – wszędzie tam spotykamy się z regionalizmem”²⁸.

²⁴ S. Czernik, *Regionalizm w polskiej poezji współczesnej*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1934, nr 9.

²⁵ S. Czernik, *Geografizm w polskiej poezji współczesnej*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1934, nr 6.

²⁶ Szerzej ewolucję poglądów Czernika omawiam w rozdziale „Okolice Poetów” bliższe i dalsze okolice. O genezie Czernikowego autentyzmu.

²⁷ T. Łopalewski, *Regionalizm a literatura*, „Pamiętnik Warszawski” 1931, z. 4.

²⁸ Cyt. za: A. Patkowski, *Życie kraju. Wileńszczyzna*, „Ziemia” 1927, nr 4.

Odwieczny związek człowieka z ziemią symbolizuje Anteusz. Ale z tego związku narodził się nie tylko antyczny mit, który – według Łopalewskiego – jest zarazem mitem regionalistycznym. W dwudziestoleciu międzywojennym z tego związku narodził się także „Czartak” oraz autentyzm. „Wywodzimy się z ziemi – pisał Zegadłowicz. – Oto cały rodowód nasz, poezja nasza i filozofia nasza”²⁹. U narodzin zaś autentyzmu legło przekonanie Czernika, że po fazie regionalistycznej w poezji musi przyjść następna, której istotą będzie „wnikanie pionowe w temat – silniejsze przywarcie do ziemi i posłuchanie jej tętna”³⁰. Swoisty fenomen „Czartaka” polega na tym, że członkowie tej grupy – jak twierdzi należący do niej Edward Kozikowski – spotkali się przez przypadek i podjęli działalność, której rezultaty w literaturze są powszechnie uznawane za wykwit regionalizmu literackiego i najwyższe jego osiągnięcie w latach międzywojennych, gdy tymczasem idee te w punkcie wyjścia były „czartakowcom” nieznanymi, a nawet obcymi. W punkcie dojścia mieli już pełną świadomość swojego miejsca i roli w ówczesnej literaturze i w ruchu regionalistycznym. Kozikowski dowodził, że „Czartak”, dając w twórczości swojej świadectwo odrębności Ziemi Beskidzkiej, zrealizował mimowiednie program regionalizmu literackiego i stał się jego głównym reprezentantem. Poczucie tożsamości z tym ruchem znalazło wyraz w wyznaniu Tadeusza Szantrocha: „Ponieważ usiłowania nasze w punktach wyjścia w terenie pracy opierają się o Beskid, przeto zważ nas i my się tak zwiemy poniekąd: regionalistami”³¹. Krytyka oceniała „Czartaka” nie za deklaracje, lecz za dokonania literackie. Najsurowiej Stefan Essmanowski osądził to, czym „czartakowcy” się szczycili: „Regionalizm »Czartaka« posiada charakter raczej turystycznych opisów, czynionych na marginesie baedekerowskich wykresów”³².

Więcej zrozumienia i uznania nie tylko dla „Czartaka”, lecz w ogóle dla regionalizmu w literaturze miał Kazimierz Czachowski. W swoim *Obrazie literatury polskiej* przyłączył się do opinii, że „Czartak” stworzył „regionalną szkołę poetycką”. Podkreślił rolę „Ziemi” w propagowaniu idei i kultury regionalnej. Zauważył też dorobek literacki ośrodków prowincjonalnych, których wzrost aktywności łączył z regionalizmem. Cenił ten ruch za działania zmierzające do przełamania monopolu stolicy w kulturze. Widział w tym szansę dla Krakowa, który przy wsparciu Śląska i Podhala mógłby odzyskać pozycję równorzędną w kulturze. Według Czachowskiego „zadaniem dobrze pojętego regionalizmu jest z tworzywa miejscowego wnieść istotne i nowe wartości do ogólnej kultury narodowej”³³.

Dla redakcji „Dziennika Poznańskiego” ważniejsze było pytanie, czym jest regionalizm w literaturze. W tym celu zaprosiła do dyskusji zarówno zwolenników, jak i przeciwników tej tendencji, która na początku lat trzydziestych była już

²⁹ E. Zegadłowicz, *Słowo wstępne*, „Czartak” 1928 (nr 3), s. 9.

³⁰ S. Czernik, *Regionalizm w polskiej poezji współczesnej...*

³¹ T. Szantoch, *Głosa o mitach, faktach i możliwościach*, „Czartak” 1928 (nr 3); E. Kozikowski, *Idea regionalizmu a grupa „Czartaka”*, „Głos Prawdy” 1926, nr 45.

³² S. Essmanowski, *Dzieje „Czartaka” (O próbach „poezji beskidzkiej”)*, „Polonista” 1931, z. V i VI.

³³ K. Czachowski, *Obraz literatury polskiej*, t. III, Warszawa – Kraków 1936.

w literaturze wyraźnie widoczna. Alfons Szyperski, zabierając jako pierwszy głos, poczynił pewne ustalenia wstępne. Regionalizm, jego zdaniem, należy zawęzić tylko do sfery kultury i odnosić albo do dużych terytoriów (np. kresy wschodnie i zachodnie), albo do terenów wyraźnie wyodrębniających się kulturowo (Kurpie, Podhale, Śląsk). Wyłączył regionalizm z polityki i nauki. W literaturze objawia się on poprzez koloryt lokalny. W takim znaczeniu istniał w niej od dawna, czego przykładem są *Ballady i romanse*, *Pan Tadeusz*, wiersze Zaleskiego i powieści Czajkowskiego. Dla Szyperskiego jest to regionalizm starego typu, w odróżnieniu od nowego, reprezentowanego przez Tetmajera, Orkana, Zegadłowicza oraz twórców niższego lotu. Oni właśnie są dla niego zagrożeniem, literatura regionalna bowiem, gdy uprawiać ją będą beztalencja, zamieni się w literaturę stosowaną. Szyperski proponował rozróżnić utwory regionalne i o zabarwieniu regionalnym, choć przyznawał, że granica między nimi jest trudno uchwytna. Jej ustalenie to zadanie dla badań literackich. Zabierając głos po raz drugi Szyperski pokusił się o definicję:

Utwór literacki regionalistyczny to taki utwór, który posiada znaczną sumę cech wyrazistego kolorytu lokalnego w elementach opisowych i tematycznych, opartych na bezpośrednich spostrzeżeniach czy przeżyciach.

Twórca regionalny musi znać przedmiot swojej wypowiedzi z autopsji. To różni regionalizm w literaturze od literackiego opracowania regionalnych tematów i motywów przez pisarzy, dla których stanowią one swoistą egzotykę. Zauważmy, że podobne stanowisko zajęł Czernik, formułując program autentyzmu³⁴. Szyperski uzupełnił swój wcześniejszy podział regionalizmu (starego i nowego typu) nową propozycją. Regionalizm w literaturze należy rozpatrywać, jego zdaniem, na dwóch poziomach: literatury prowincjonalnej, ludowej bądź półludowej (do niej zalicza twórczość Ceynowy, Derdowskiego, Majkowskiego i podobnych im „piewców innych regionów”), którą powinno się popierać ze względu na jej walory poznawcze, ale nie zaliczać do sztuki oraz twórczości posiadającej walory estetyczne i podlegającej normalnym kryteriom literackim (przykładem utwory Zegadłowicza, Morcinka, Gałuszki, Hulewicza, a po części także Czernika, Turwida i Helsztyńskiego). Z owego podziału wynikał postulat końcowy, aby nie traktować wszystkich regionalistów ryczałtem, bo to prowadzi w literaturze do absurdu³⁵.

Józef Birkenmajer, który też dwukrotnie zabierał głos, zaproponował inny podział. Rozróżniał regionalizm formalny, polegający na gromadzeniu rekwizytów, kompilacji motywów oraz zdobywaniu wiedzy potrzebnej do napisania „utworu regionalistycznego” i regionalizm twórczy, nie poprzestający na czerpaniu z zasobów artystycznych jakiejś okolicy, lecz twórczo je rozwijający i wyciskający na nich własne piętno. Regionalizm stał się tak popularny, że zamienił się w regiomanię. Przyczynił się do tego Żeromski, torując *Snobizmem i postępem* drogę tej ideologii. Chodziło mu jednak o coś

³⁴ Zob. S. Czernik, *Myśli o programie poetów ziemi*, „Wici Wielkopolskie” 1933, nr 7/8.

³⁵ A. Szyperski, *O regionalizmie*, „Dziennik Poznański” 1933, nr 2; *Jeszcze o regionalizmie w literaturze*, „Dziennik Poznański” 1933, nr 37.

znacznie głębszego, o nowe formy sztuki polskiej, toteż dzisiaj nie byłby zachwycony „wyczynami epigonów regionalizmu”. Birkenmajer nie widział zagrożenia ze strony regionalizmu dla twórców wybitnych, gdyż są oni ponad jego dogmaty, natomiast kategorycznie sprzeciwiał się uczynieniu zeń „naczelnej zasady twórczej”³⁶.

Kazimierz Troczyński też dostrzegał modę na regionalizm, która sprawiła, że stał się on jednym z „głównych kierunków literackich sztuki powojennej”. Jego sukcesy ograniczają się jednak do literatury popularnej. Tym samym przyczynił się do obniżenia „kultury środków pisarskich” i wymagań „konsumenta literackiego”. Inną słabością regionalizmu literackiego jest to, że okazał się on podatny na wartości pozaartystyczne, jak separatyzm dzielnicowy, egzotyka regionalna czy fikcja życiowa. Jako jeden z czynników ubocznych obecnych w utworze literackim nie jest mu w stanie zaszkodzić, pod warunkiem, że posiada on samoistną nadbudowę artystyczną (przykładem *Wiatr od morza*). Dlatego „estetyka regionalistyczna” jest niezbędna w świadomości artystycznej pisarza-regionalisty. Troczyński, modyfikując propozycję Szyperskiego, zdefiniował regionalizm jako „kierunek literacki dążający do wydobycia »sumy cech kolorytu lokalnego« jako głównego sprawdzianu artystycznej skuteczności i estetycznego powodzenia”. Natomiast regionalizm jako „sztafeta” i „cel nadrzędny” może, zdaniem autora, stać się odskocznią dla małych talentów, ale sztuką nie będzie nigdy³⁷.

Stanisław Kolbuszewski w regionalizmie jako zjawisku literackim wskazywał na dwa aspekty. Pierwszy dotyczył świadomego i celowego operowania motywami regionalnymi, drugi ich rodowodu sięgającego również sfery podświadomości. Znalazło to wyraz w definicji:

Przez regionalizm w literaturze rozumiem wprowadzenie do dzieła pewnych właściwości lokalnych, „kolorytu lokalnego”, pewnych cech danego środowiska, które wybijają piętno na utworze literackim, pozwalając go ściślej wiązać z podglebiem, na którym narodziło się.

Tak rozumiany regionalizm odnaleźć można w utworach staropolskich (sielanki, roksolanki, twórczość Potockiego), w powieściach regionalnych Orkana (*W Roztokach*) i Morcinka (*Wyrąbany chodnik*), w „legendzie regionalnej”, jaką jest *Wiatr od morza*. Te i inne przykłady pokazują, że z regionalizmem w utworze mamy do czynienia także wówczas, gdy jego autor jest luźno związany z regionem (*Wiatr od morza* Żeromskiego, *Czarne skrzydła* Juliusza Kadena-Bandrowskiego). Kolbuszewski stał na stanowisku, że niezależnie od tego, czy regionalizm w literaturze objawia się poprzez regionalne realia, czy poprzez przetwarzanie rzeczywistości przy udziale podświadomości (przykładem Przybyszewski), jest on faktem, który musi zarejestrować historyk literatury³⁸.

W omawianej dyskusji wzięli również udział Gustaw Morcinek i Władysław Pniewski. Autor *Wyrąbanego chodnika* skoncentrował się na bliskim mu Śląsku, pod-

³⁶ J. Birkenmajer, O „starym” i „nowym” regionalizmie, „Dziennik Poznański” 1933, nr 49; wcześniejszy artykuł dotyczył „Czartaka” (O regionalizmie „Czartaka”, „Dziennik Poznański” 1933, nr 28).

³⁷ K. Troczyński, Regionalizm w literaturze, „Dziennik Poznański” 1933, nr 12.

³⁸ S. Kolbuszewski, Regionalizm jako zjawisko literackie, „Dziennik Poznański” 1933, nr 51.

kreślając rolę miejscowego regionalizmu we wprowadzaniu tego regionu do kultury ogólnopolskiej oraz jej wzbogaceniu. Na tym polega twórczy charakter regionalizmu śląskiego. Pniewski przedstawił zarys literatury kaszubskiej, w której wyróżnił nurt ludowy i artystyczny. Generalnie nie godził się na jej deprecjację. Kaszuby uznał za „najwyrazistszy” region w Polsce, który stworzy własną, oryginalną literaturę regionalną. Jednak „przedelikacona estetyka tradycyjna” nie jest w stanie jej zrozumieć ani docenić. Tymczasem literatura ta, choć „nie sięga szczytów wielkiej literatury ogólnoeuropejskiej, [...] niesie nowy zapas energii i treści”³⁹.

Dyskusja w „Dzienniku Poznańskim” pokazała, że regionalizm w dwudziestolecu międzywojennym miał nie tylko entuzjastów. Gdy chodzi o literaturę, to – jak mogliśmy się przekonać – przeważali sceptycy i krytycy. Nie były to głosy podówczas odosobnione. Z wielką rezerwą odniósł się do regionalizmu na Śląsku przebywający tam wówczas Julian Przyboś. Z jednej strony dostrzegał koniunkturę dla tego regionu. Dla literatury jest on kopalnią nietkniętych tematów. Idąc za Żeromskim (*Snobizm i postęp*) Przyboś wskazywał na Górny Śląsk jako na temat „nowoczesny” (przemysł, urbanizm), zaś literacką szansą Śląska Cieszyńskiego powinien być ruralizm. Z drugiej jednak strony zauważył, że owa koniunktura nie została wykorzystana. Większości wskazanych tematów nie podjęto, a dotychczasowy dorobek piśmiennictwa śląskiego to – wedle oceny autora – nie jest literatura artystyczna, tylko jej „przedślowie”. Regionalizm, zdaniem Przybosia, nie jest wystarczającą ideą dla literatury śląskiej. To „hasło pomocnicze” w formułowaniu kierunku, nie zaś idea czysto artystyczna. Regionalizm podkreśla odrębność, ale nie wskazuje sposobów i form artystycznych, w których powinna się ona wyrazić. W opinii czołowego awangardzisty Śląsk winien się stać „głównym miejscem uprawiania sztuki nowoczesnej”⁴⁰.

O wiele dalej w krytyce regionalizmu posunął się inny przedstawiciel ówczesnej awangardy, Czesław Miłosz. Spod jego pióra wyszedł najostrzejszy atak na regionalizm w całym dwudziestolecu⁴¹. Swoją agresję autor *Sensu regionalizmu* skierował na jego odmianę wileńską. Miejscowych regionalistów uczynił odpowiedzialnymi za brak łączności kulturalnej z resztą Polski, pogrążanie się w partykularzu „tutejszych” spraw i osobliwości, epatowanie zewnętrżnością, co uczyniło z Wilna „zupełną prowincję”.

Krytyka Miłosza nabiera właściwej wymowy, kiedy sobie uświadomimy, że Wilno było podówczas jednym z ważniejszych ośrodków regionalizmu, w którym ukazywały się „Źródła Mocy”, redagowane przez Mieczysława Limanowskiego, w Wojewódzkim Komitecie Regionalnym (instytucji reprezentującej regionalizm państwowy) działał tenże Limanowski, Ferdynand Ruszczyk, Juliusz Osterwa, Czesław Jankowski, Witold Hulewicz, Tadeusz Łopalewski, Wiktor Piotrowicz, a litera-

³⁹ W. Pniewski, *Regionalizm literacki na Kaszubach dawniej i dziś*, „Dziennik Poznański” 1933, nr 16; G. Morcinek, *Regionalizm śląski*, „Dziennik Poznański” 1933, nr 7.

⁴⁰ J. Przyboś, *Koniunktura literacka na Śląsku*, „Zaranie Śląskie” 1930, z. 1.

⁴¹ Cz. Miłosz, *Sens regionalizmu*, „Pionier” 1932, nr 2.

ture wileńską, oprócz wymienionych, reprezentowali m.in. Helena Romer-Ochenkowska, Jerzy Wyszomirski, Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska⁴².

Regionalizm, niezależnie od tego, jakie wzbudzał emocje, inspirował środowisko naukowe, krytyków i publicystów oraz pisarzy do podejmowania tematów i zagadnień, które łączyły się z przestrzenią kultury, geografią literacką, aktywnością ośrodków prowincjonalnych, rozwojem prasy i innych instytucji komunikacji społecznej. Dzięki temu Chlebowski znalazł kontynuatorów w badaniach przestrzennych uwarunkowań rozwoju kultury. Stanisław Cywiński za cechę istotną kultury polskiej uznał „przenoszenie się punktu jej ciężkości z jednych terenów na drugie”, najpierw z zachodu na wschód, a po 1918 r. w kierunku odwrotnym. Inną ważną jej cechę upatrywał w policentryzmie, wyznaczonym przez kilka zmieniających się historycznie ośrodków. W czasach piastowskich i jagiellońskich dominowały takie centra, jak Poznań, Wrocław, Kraków, Lwów. Od końca XVII w. na znaczeniu zaczęło zyskiwać Wilno. Romantyzm to podbój kultury polskiej przez ziemie wschodnie. Po powstaniu styczniowym, dzięki uzyskaniu autonomii, rośnie rola Galicji. Po 1918 r., zdaniem Cywińskiego, najwięcej dynamiki wykazały ziemie, gdzie społeczeństwo było najbardziej zróżnicowane oraz zachowała się silna tradycja ludowa⁴³.

Zagadnienie geografii kultury polskiej podjął również Roman Pollak. Na przykładzie Tatr starał się pokazać, jak nad tym, w co wyposażyla region natura, nadbudowuje się kultura, zarówno ludowa, jak zwłaszcza narodowa. Tę nadbudowę wznosili twórcy zafascynowani Tatrami. Inne regiony, szczególnie zaś kresy wschodnie, czekają na wzniesienie tam polskiej nadbudowy, której przykładem jest Liceum Krzemienieckie. Z rozważań tych wyłonił się postulat rozwijania historycznej geografii kultury polskiej jako dyscypliny naukowej po to, „by odsłonić różne geologiczne warstwy lokalnej kultury i wiązać je w organiczną całość”⁴⁴.

Na przykładzie Wielkopolski Alfons Szyperski starał się pokazać „geografię talentów” tego regionu w rozwoju historycznym. Wybierając 290 zasłużonych Wielkopolan zilustrował rozkład owych talentów w czasie i przestrzeni. Przedstawiciele literatury uplasowali się, gdy chodzi o ich wkład w kulturę w ogóle, na trzecim miejscu. Według Szyperskiego w literaturze polskiej „dzierżą prym” ziemie litewsko-ruskie i Małopolska⁴⁵. W odniesieniu do współczesności inaczej tę kwestię postrzegał Henryk Kuminek. Polemizował on z tezą, że Wielkopolska jest „pozytywistyczna” i dlatego uboga w talenty poetyckie. Współcześnie, dzięki regionalizmowi, nastąpił wybuch talentów poetyckich w Wielkopolsce, co daje jej „przodujące stanowisko wśród polskich regionów”⁴⁶. Kuminek się wprawdzie nie zastrzegł, ale jego kontrowersyjna teza wyprowadzona z rozważań o „regionie twórczym” odnosić się mogła co najwyżej do poezji regionalistycznej, reprezentowanej przez Stanisława Helsztyńskiego i jemu podobnych miej-

⁴² Zob. rozdział Z dziejów regionalizmu wileńskiego. „Piony” wobec zagadnień „tutejszych”.

⁴³ S. Cywiński, *O różnych fazach polskiej kultury*, „Myśl Narodowa” 1930, nr 10; por. Z. Wasilewski, *Na Mazowsze kolej...*, „Kurier Poznański” 1929, nr 398.

⁴⁴ R. Pollak, *Uwagi o geografii kultury polskiej*, „Ziemia” 1934, nr 10.

⁴⁵ A. Szyperski, *Geografia talentów wielkopolskich*, Wrzesnia 1934, Biblioteka „Wici Wielkopolskich”, t. IV.

⁴⁶ H. Kuminek, *Region twórczy*, Wrzesnia 1936, Biblioteka „Wici Wielkopolskich”, t. IX.

scowych poetów. Ze statystycznych bowiem obliczeń Stanisława Czernika wynikało, iż najwięcej poetów współczesnych rekrutowało się z Krakowa i Warszawy⁴⁷.

Również w innych regionach ich ożywienie i awans kulturalny łączono z regionalizmem. Takie stanowisko prezentował m.in. Paweł Gdula, dowodząc że Lublin jako temat wkroczył do literatury na większą skalę w wyniku budzącego się ruchu regionalnego. Za jego sprawą także inne dzielnice mają swoich bardów⁴⁸. Znalazło to potwierdzenie na Podhalu, gdzie dynamiczny ruch podhalański, zainicjowany przez Orkana, rozbudził w młodym pokoleniu górali aspiracje literackie, których wyrazem była antologia *Poezja Młodego Podhala*⁴⁹. Co prawda w literaturze i świadomości literackiej wcześniej zaistniała szkoła tatrzańska, lecz – jak przekonywał Zygmunt Wasilewski – ma ona inną genealogię niż będące rezultatem „błądzenia ognisk literackich” szkoły litewska i ukraińska. Szkoła tatrzańska to „rodzaj »kolonizacji literackiej« ekspansywnych ośrodków wielkomiejskich (Warszawa, Kraków) w celu eksploatacji skarbów przyrody”. Według Wasilewskiego powstania narodo- we zahamowały rozwój „ognisk literackich” nie tylko na Kresach, lecz także na Mazowszu, na które wcześniej czy później przyjdzie kolej⁵⁰.

W regionalistycznej myśli literackiej, którą rozpatrujemy tutaj w ramach kierunku geograficznego badań literackich, pojawiły się również wątki i ujęcia charakterystyczne dla jego odgałęzienia geograficzno-nacjonalnego. Dało to o sobie znać m.in. w języku tak zorientowanej krytyki i w stosowanym przez nią aparacie pojęciowym. Taine’owskie pojęcia geograficzno-socjologiczne uzupełnione tutaj zostały terminologią rasowo-plemienną i nacjonalistyczną⁵¹. Spotkać ją można dużo wcześniej m.in. w pismach Stanisława Witkiewicza, pod jego zaś wpływem w publicystyce Orkana, w wypowiedziach krytyków związanych z obozem narodowym, a także w tekstach Stanisława Czernika. Przykładem może tu być jego typologia poetów, w której znalazł się typ „nacjonalistyczno-plemienny”. Tworzą go „poeci ziemi, ludu, wsi – regionaliści, przeciwnicy urbanizmu, głosiciele powrotu do natury [...] Reprezentują jakiś zew rasy, odbłaski mitologii plemiennej, zamierzchłe tradycje pierwotne”⁵². Dziś, po doświadczeniach związanych z faszyzmem i totalitaryzmem, ta terminologia razi i budzi sprzeciw. W latach międzywojennych nie wywoływała takich emocji.

Rejestr przytoczonych tutaj wypowiedzi, daleki rzecz jasna od kompletności, dopełniają prace Bożeny Stelmachowskiej i Stefanii Skwarczyńskiej⁵³. Ukazały się one pod koniec lat trzydziestych i w naturalny niejako sposób zwieńczają nurt

⁴⁷ S. Czernik, *Pochodzenie regionalne przedstawicieli współczesnej kultury polskiej*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1932, nr 41.

⁴⁸ P. Gdula, *Lublin w literaturze współczesnej*, Lublin 1937 (odbitka z „Pamiętnika Lubelskiego”, t. III); por. S. Cywiński, *Literatura w Wilnie i Wilno w literaturze. Zarys monograficzny*, t. II, Wilno 1937.

⁴⁹ *Poezja Młodego Podhala. Antologia*, słowo wstępne S. Pigoń, Kraków 1937; zob. także A. Zachemski, *Ruch podhalański*, Warszawa 1930.

⁵⁰ Z. Wasilewski, *op. cit.*

⁵¹ Zob. T. Szczurkiewicz, *Kierunek rasowo-antropologiczny w socjologii* [w:] *Studia socjologiczne*, Warszawa 1969. Piszę o tym szerzej, przywołując także prace A. Sauera i J. Nadlera, w rozdziale „Okolicy Poetów” bliższe i dalsze okolice...

⁵² S. Czernik, *Socjografia poety*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1933, nr 47.

⁵³ B. Stelmachowska, *Regionalizm etnograficzny na tle przykładów z współczesnej twórczości literackiej Polski Zachodniej (Przyczynek do teorii regionalizmu)*, Poznań 1936; S. Skwarczyńska, *Regionalizm a główne kierunki teorii literatury*, „Prace Polonistyczne”, ser.1, Łódź 1937.

myśli regionalistycznej i o regionalizmie w Polsce międzywojennej. Stelmachowska zaprezentowała, z racji swojej profesji, etnograficzny punkt widzenia zarówno na regionalizm, jak i na jego rezultaty w twórczości literackiej. Za podstawowe kryterium przyjęła kompetencje pisarza do wcielenia się w rolę regionalisty. Regionalizm w twórczości literackiej, jej zdaniem, „to zwrócenie uwagi na cechy właściwe ludziom danego ośrodka, językowe i etnograficzne, to znajomość przeszłości historycznej regionu, jego przekształceń się i kolejnych przemian, to scalenie własnych obserwacji i impresji z teraźniejszością”⁵⁴. Żeby sprostać tak zakreślonymu zadaniu pisarz musi być specjalistą – jak naukowiec – w zakresie wiedzy o regionie. Powinien poznać środowisko, życie społeczne, język, psychikę ludzi. W zgłębieniu tej wiedzy może mu pomóc warsztat etnografa i językoznawcy, który musi opanować i łączyć. Niewielu autorów i utworów sprostało tym kryteriom. Obroniła się Maria Dąbrowska (*Ludzie stamtąd*), Gustaw Morcinek, Zofia Kossak-Szczucka i Pola Gojawiczyńska, z mniej znanych – Zygmunt Noskowski. Bilans literatury regionalnej sporządzony przez etnografa wypadł ujemnie.

Stefania Skwarczyńska ograniczyła się do kwestii teoretycznych. W regionalizmie, którego treść i zakres były dla niej ciągle niejasne, wyodrębniła orientację ideową jako zjawisko stosunkowo młode, wyrosłe na fali emancypacji prowincji i kierunku poznawczy, mający – jak każda nauka – określony przedmiot badań, właściwe mu metody i narzędzia. Z racji swoich zainteresowań badawczych człowiekiem i ziemią ma charakter przyrodniczy i humanistyczny. Ta dwoistość przedmiotu badań jest powodem dodatkowych trudności, a nierzadko komplikacji. Nauce o literaturze grozi „nowym powikłaniem, nowym chaosem dla jej teorii i praktyki badawczej”. Dla samej literatury regionalizm jest zagrożeniem i niebezpieczeństwem, gdy jego hasła ideowo-społeczne i kulturoznawcze stają się hasłami literackimi. Skwarczyńska sprzeciwiła się wąskiemu rozumieniu literatury regionalnej. „Nie tylko tendencja, przedmiot i język decydują o związku dzieła z regionem, choć takie tylko dzieła obejmuje się zwykle nazwą regionalnych, lecz i niesłychanie wiele [...] czynników istotnych, choć często ukrytych, które dopiero subtelną wnikliwością trzeba odsłonić. One dopiero stawiają nam przed oczy bogactwo i płodność regionu na odcinku twórczości literackiej”⁵⁵. W tym celu autorka dokonała przeglądu najważniejszych kierunków badań literackich, w każdym z nich wskazując możliwość wyzyskania stosowanych przezeń metod do analizy i opisu związków łączących dzieła literackie z jego twórcą i regionem.

Regionalizm był w dwudziestoleciu międzywojennym „-izmem” prężnym i modnym. Moda z czasem minęła, pozostały zaś świadectwa ludzkiej, intelektualnej i artystycznej aktywności, które – w przekonaniu piszącego te słowa – zasługują na lepszy los niż całkowite zapomnienie.

⁵⁴ B. Stelmachowska, *op. cit.*, s. 10.

⁵⁵ S. Skwarczyńska, *op. cit.*, s. 50-51.

„OKOLICY POETÓW” BLIŻSZE I DALSZE OKOLICE

O genezie Czernikowego autentyzmu

„Okolica Poetów” jako czasopismo nie wymaga rekomendacji. Jest tytułem znanym i uznanym, doczekała się też wielu omówień i opracowań¹. Toteż w naszych rozważaniach uwzględnione zostaną głównie te aspekty jej powstania i działalności, które zapowiada tytuł szkicu. Autentyzm pojawi się tutaj tylko o tyle, o ile łączy się on z regionalizmem, a więc w kontekście nie zawsze przy omawianiu tego kierunku dostrzegany. Z tego punktu widzenia interesuje nas zarówno „Okolica Poetów”, jak i jej wydawca oraz redaktor Stanisław Czernik, którego osobiste powiązania z ruchem regionalistycznym wymagają przypomnienia i naświetlenia, gdyż nie pozostały one bez wpływu na teorię i praktykę autentyzmu.

Przypomnijmy jednak najpierw kilka faktów związanych z powstaniem i ukazywaniem się „Okolicy Poetów”. Inicjatorem, wydawcą i redaktorem tego poetyckiego miesięcznika, wychodzącego w latach 1935-1939 w Ostrzeszowie, był Stanisław Czernik, wówczas nauczyciel miejscowego gimnazjum. Pierwszy numer wyszedł z datą 15 kwietnia 1935 r., ostatni ukazał się w marcu 1939 r. i był czterdziestym drugim z kolei. Liczba wydanych zeszytów jest nieco mniejsza, gdyż kilka z nich miało podwójną numerację. „Okolica Poetów” ukazywała się w dwóch seriach obejmujących okresy: kwiecień 1935 – wrzesień 1937 i kwiecień 1938 – marzec 1939.

Uruchomienie czasopisma nastąpiło w wyniku porozumienia Czernika z ostrzeszowskim notariuszem Janem Iwańskim, który zobowiązał się pokryć część kosztów (druk i ekspedycję). Po kilku numerach finansowy ciężar wydawnictwa musiał wziąć w całości na siebie Czernik. Dopiero na drugą serię „Okolicy Poetów” otrzymał wydawca i redaktor w jednej osobie dotację z Funduszu Kultury Narodowej.

„Okolica Poetów” ukazywała się w nakładzie 300 egzemplarzy, z czego tylko 100 trafiało do stałych prenumeratorów. Pozwalało to pokryć zaledwie jedną trzecią kosztów wydawnictwa. Pozostałą część nakładu rozsyłał Czernik gratisowo, co miało istotny wpływ na recepcję czasopisma (żaden inny prowincjonalny tytuł literacki nie zdobył w dwudziestoleciu międzywojennym takiego rozgłosu).

„Okolica Poetów” była pismem elitarnym. Świadczy o tym nie tylko jej nakład, lecz także jej profil i adres społeczny. Na okładce pierwszej serii znajdował się cha-

¹ Zob. m.in.: W. P. Szymański, *Z dziejów czasopism literackich w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków 1970; S. Czernik, *„Okolica Poetów”. Wspomnienia i materiały*, Poznań 1961; A. H. Moskalowa, *Autentyzm w polskiej poezji międzywojennej*, Warszawa 1979.

rakterystyczny anons: „»Okolica Poetów« jest wspólnym dobrem wszystkich poetów i miłośników poezji”. Profil periodyku został też od razu wyraźnie określony:

Nie bez powodu pismo nasze otrzymuje nazwę „Okolica Poetów”. Okolica – słowo to nie tylko pięknie brzmi, ale oznacza pewien krąg, pewną zamkniętą całość, inaczej wszystkość *cum boris et graniciebus*. Zamykamy się więc w ściśle określonej „okolicy poetów”, ograniczamy się jednak naturalnym „horyzontem”, nie zaś sztucznymi murami klasztoru przeznaczanego dla miłej grupki wybrańców [...].

Zamykając pismo dla spraw, które z poezją się nie wiążą, otwieramy je najszerszej [...] dla tysiąca zagadnień nurtujących dziś w małym zespole poetów [...].²

Wyłącznie poetycki charakter czasopisma, zapowiedziany w deklaracji programowej, udało się redaktorowi utrzymać konsekwentnie do końca. Sprawy nie związane z poezją nie miały dostępu na łamy ostrzeszowskiego miesięcznika. Programowe odgródenie się od ideologii społeczno-politycznej umożliwiło Czernikowi pozyskanie do współpracy wielu autorów, reprezentujących odmienne postawy i poglądy polityczne. Ale ów eklektyzm ideologiczny – jak go sam określił – zawiódł w następnych latach. Czuchnowski i Pietrkiewicz nie mogli długo koegzystować na tych samych łamach. Po latach redaktor „Okolicy Poetów” ówczesną swoją strategię i taktykę tak skomentuje:

Osobiście uprawiałem typowy indyferentyzm polityczny. Nie umiałem, nie chciałem nagiąć się do żadnego programu politycznego [...] Tego rodzaju postawa pomagała mi w pierwszym okresie istnienia „Okolicy” jako postawa tolerancji wobec skłóconych żywiołów poetyckich. Ale w latach 1938/39 stała się zasadniczą przeszkodą. Wyraźnie zarysował się rozłam społeczny na dwa przeciwstawne obozy, świat literacki też zaczął przybierać barwy, tolerancja nie wystarczała, domagano się deklaracji politycznej. W tych warunkach, jako indyferentysta, znalazłem się gdzieś pośrodku, zawieszony niejako między młotem a kowadłem³.

Z „Okolicą Poetów” związane są też pewne inicjatywy typu organizatorskiego. Rozważano projekt utworzenia spółdzielni wydawniczej przy czasopiśmie, a kiedy on upadł, Tadeusz Juliusz Demczyk zaproponował powołanie Związku Poetów Polskich, z „Okolicą Poetów” jako jego organem⁴. W dwa lata później Stanisław Czernik modyfikuje ów projekt, postulując utworzenie Towarzystwa Poetyckiego, grupującego poetów, krytyków oraz przyjaciół poezji. Jego zasadniczym celem miało być „krzewienie kultury poetyckiej” poprzez: 1) wydawanie własnego pisma (bezpартyjnego organu, zamieszczającego głównie prace krytyczne, zaś utwory poetyckie tylko na prawach wyjątku i wyjątkowo dobre); 2) wydawanie – w ramach specjalnej biblioteki – tomików poetyckich, zawierających utwory już sprawdzone (nie pierwodruki), o wybitnej wartości; 3) współpracę z zagranicą (tłumaczenia, wzajemne przekazywanie informacji); 4) wewnętrzne recenzje przed drukiem, zapobiegające ukazywaniu się książek kompromitujących; 5) wydawnictwa bibliofilskie; 6) po-

² S. Czernik, *Noty*, „Okolica Poetów” 1935, nr 1.

³ S. Czernik, „Okolica Poetów”. *Wspomnienia i materiały...*, s. 34.

⁴ T. J. Demczyk, *W sprawie kontaktu poetów*, „Okolica Poetów” 1936, nr 2.

pieranie „ideologicznych czasopism poetyckich”; 7) zapewnienie łączności poetów z czytelnikami⁵.

Innym, zrealizowanym – w przeciwieństwie do poprzednich – przedsięwzięciem wydawniczym było uruchomienie Biblioteki „Okolicy Poetów”, w ramach której ukazały się tomiki Stanisława Piętaka (*Legenda dnia i nocy*), Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego (*Powrót na Powiśle*), Ignacego Fika (*Plakaty na murze*), Stanisława Wygodzkiego (*Żywiół liścia*), Józefa Andrzeja Frasika (*Łąkami w górę*), Jana Bolesława Ożoga (*Wyjazd wnuka, Ogier i makolągwa*) oraz *Antologia poezji łotewskiej*. Dwa dalsze tomy, z których jeden zawierał *Pisma poetyckie* Stanisława Czernika, znajdowały się w druku, lecz nie ujrzały światła dziennego z powodu wybuchu wojny.

Biblioteka „Okolicy Poetów” funkcjonowała na zasadzie patronatu czasopisma nad wymienionymi wydawnictwami, które ukazywały się nakładem autorów, drukowane zaś były w Warszawie, Krakowie i Ostrzeszowie.

Mówiąc o „Okolicy Poetów” jako o instytucji życia literackiego, trzeba zastanowić się, czy omawiane czasopismo było równocześnie ośrodkiem skupienia i trybuną wypowiedzi grupy literackiej. A jeśli tak – to jakiej? Pomocne w rozstrzygnięciu tej kwestii są świadectwa samego Czernika, który miał ambicję stworzenia nowego oryginalnego kierunku poetyckiego, natomiast nie miał zamiaru uczynić z czasopisma tuby jeszcze jednej doktryny, tym razem autentyzmu. Redaktor „Okolicy Poetów” z naciskiem podkreślał, że chodziło mu „o utworzenie »organu« niezależnego od sugestii wywieranych przez grupy poetyckie, hasła i programy. Chodziło o pismo łączące rozdzielonych”⁶. Rezultatem takiej strategii była obecność na łamach pisma poetów wywodzących się i z kręgu awangardy (Julian Przyboś, Jan Brzękowski, Tytus Czyżewski, Józef Czechowicz, Marian Czuchnowski, Stanisław Piętak) i Skamandra (Leopold Staff, Kazimiera Hłakowiczówna, Julian Tuwim), a także członków nieistniejących już grup poetyckich, jak Kwadryga (Stanisław Ryszard Dobrowolski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Marian Piechal, Włodzimierz Słobodnik) czy Żagary (Jerzy Putrament, Jerzy Zagórski).

Wśród wszystkich autorów „Okolicy Poetów” zadeklarowani autentycyści, podpisujący się pod programowymi tezami Czernika, stanowią niewielką grupkę, liczącą zaledwie osiem osób. Otwarta formuła pisma, tolerancja dla różnych poglądów, długa lista autorów, ich zróżnicowana przynależność pokoleniowa oraz orientacja ideowa i poetycka – wszystkie te fakty świadczą o tym, że „Okolica Poetów” nie chciała być i *de facto* nie była organem żadnej grupy literackiej, także autentystów, gdyż takiej oni nie stanowili. Powołajmy się w tym miejscu znowuż na świadectwo Czernika:

Nie próbowałem nigdy formować grupy poetyckiej skupionej dokoła autentyzmu lub przy „Okolicy Poetów” [...] tym bardziej, że uważałem każdą grupę literacką, szczególnie poetycką, za twór sztuczny

⁵ S. Czernik, *Zapiski*, „Okolica Poetów” 1938, nr 6.

⁶ Z wypowiedzi dla miesięcznika „Studio” – przedruk: „Okolica Poetów” 1936, nr 7.

[...] Unikałem manifestów, zbiorowych deklaracji, nie doszło też do projektowanego kilkakrotnie (nie przeze mnie) zjazdu autentystów w Ostrzeszowie, Warszawie lub Krakowie.

[...] Nie powstała więc grupa w znaczeniu ścisłym, ukształtowała się natomiast atmosfera pewnego pokrewieństwa psychicznego, stanowiąca rodzaj więzi naturalnej łączącej poetów⁷.

Od siebie dodajmy, że właśnie brak działalności zespołowej (wspólne wystąpienia, wieczory autorskie, oświadczenia, apele itp.) stanowi – w świetle ustaleń socjologii literatury⁸ – główną przeszkodę w uznaniu autentystów za grupę literacką *sensu stricto*. Autentyści kontaktowali się tylko listownie, Czernik osobiście poznał swoich zwolenników dopiero po wojnie, z niektórymi zaś nie spotkał się nigdy. Natomiast wiele działań, podejmowanych zwłaszcza za pośrednictwem „Okolicy Poetów”, mieści się w klasycznym wzorcu grupy literackiej. Przede wszystkim autentyci stawiali przed sobą cele ściśle literackie, co automatycznie nie pozwala widzieć w nich grupy funkcjonalnej, tak typowej formy skupienia pisarzy lat trzydziestych. Zamierzony eklektyzm „Okolicy Poetów”, „łączenie rozdzielonych”, próby zintegrowania zespołu pod hasłami kulturalnej nobilitacji prowincji, wspartymi deklarowaną niechęcią do dominujących centrów kultury i istniejących tam koterii literackich – te elementy strategii autentystów upodobniają ich do grupy sytuacyjnej. Z kolei programowe wystąpienia Stanisława Czernika, teoretyczne sformułowanie przez niego zasad autentyzmu (głośne 13 tez) oraz realizowanie tychże zasad w praktyce przez określony krąg poetów – to cechy typowe dla grupy programowej.

Tak więc autentyci, rozpatrywani w kategoriach grupy literackiej, jawią się nam jako twór hybrydyczny, pozbawiony fundamentalnej cechy, a mianowicie właściwej działalności zespołowej i dlatego za taką grupę w sensie socjologiczno-literackim uznani być nie mogą.

Śpośród ówczesnie wychodzących czasopism literackich Czernik wysoko cenił „Kamień”, z którą współpracował. Poczucie tak bliskiego pokrewieństwa wynikało przede wszystkim z podobnego usytuowania w przestrzeni kulturowej – na prowincji. Ale to już zupełnie nowe zagadnienie, domagające się rozpatrzenia „Okolicy Poetów”, autentyzmu oraz działalności samego Czernika na tle regionalizmu, który w dwudziestoleciu międzywojennym wszedł w programową fazę rozwoju.

W wyniku odzyskania przez Polskę państwowości regionalizm znalazł się w zupełnie nowej sytuacji. Jej odmiennosc – w porównaniu z innymi krajami – polegała na tym, że polscy regionaliści wspierali procesy integracyjne w odradzającym się państwie, stojąc zarazem na straży swobodnego rozwoju „materialnych i duchowych indywidualności terytorialnych ziem polskich (regionów)”. Toteż *Program regionalizmu polskiego*, opublikowany w 1926 roku, próbuje pogodzić „interesy lokalne z potrzebami całości”. W tym dokumencie regionaliści określili także swój stosunek do literatury:

⁷ S. Czernik, „Okolica Poetów”. *Wspomnienia i materiały...*, s. 51-52.

⁸ Zob. J. Stradecki, *Biografia zbiorowa grupy literackiej [w:] W kręgu Skamandra*, Warszawa 1977.

Regionalizm w twórczości literackiej polega na ukazaniu w całej pełni duszy człowieka w związku z jego najbliższym otoczeniem. Człowiek, język, krajobraz oraz całokształt kultury danej okolicy, jako rezultat działań człowieka o pewnych właściwościach rasowych i odziedziczonych tradycjach na rodzimym terenie – to sprawy najbliższe dla regionalizmu literackiego. Ma on kult dla wyzyskania w zakresie tematów literackich podań miejscowych, zdarzeń historycznych oraz wszystkiego, co może dać ludowa tradycja literacka.

Łącznie w zakresie historycznym i krytyczno-literackim regionalizm zwraca szczególną uwagę na to, jakie warunki terenu i rasy sprzyjają większemu lub mniejszemu udziałowi danej okolicy w twórczości literackiej oraz jakie przyczyny wpływają na większe lub mniejsze zajęcie się poetów jakimś krajem.

Regionalizm zwraca się do badania terenu oraz właściwości etnograficznych i językowych, które znalazły swoje odzwierciedlenie w twórczości literackiej⁹.

W ruchu regionalistycznym prasa odegrała ważną rolę. Za jej pośrednictwem dokonywała się ekspansja propagandowa regionalizmu, na jej łamach krystalizował się program, wokół niej skupiały się najbardziej aktywne jednostki. Prasa wyzwała lokalne inicjatywy, aktywizowała inteligencję na prowincji. Wśród tytułów, które realizowały model pisma regionalistycznego, znajdują się także „Wici Wielkopolskie” (Września) i „Ziemia Gostyńska” (Gostyń); obydwie wiążą się z Wielkopolską oraz z osobą Stanisława Czernika.

Wielkopolska w latach międzywojennych stanowiła bardzo prężny ośrodek regionalistyczny. Idee regionalizmu były tu szczególnie żywe, a propagował je – jak chyba żaden inny dziennik w Polsce – „Kurier Poznański”¹⁰. Na jego to właśnie łamach Czernik ogłosił w 1926 roku artykuł *Co to jest regionalizm?*, będący próbą zdefiniowania samego terminu, jak i zinterpretowania całego zjawiska, w którym – jak pisał autor – kumulują się czynniki społeczne i poznawcze (intelektualne). Te pierwsze biorą górę w regionalizmie, czynią zeń ruch społeczny o określonym programie, te drugie posiadają znamiona działalności naukowej. Podobny pogląd, uwzględniający dwuaspektowość regionalizmu, sformułuje w dziesięć lat później Stefania Skwarczyńska, nazywając czynnik społeczny orientacją ideową, czynnikowi intelektualnemu zaś nadając rangę kierunku poznawczego, mającego za przedmiot badania ziemię i człowieka. Badania regionalistyczne obejmują w takim ujęciu rzeczywistość przyrodniczą i humanistyczną¹¹. Pod wpływem Znanieckiego Czernik podkreślał „współczynnik humanistyczny” w regionalizmie. Badania przeszłości powinny, jego zdaniem, wydobyć wartości i odrębności etnograficzne, przejawiające się głównie w „sztuce plemiennej”. Zadaniem ruchu regionalistycznego miało być uświadomienie grupom plemiennym ich odrębności, a zarazem wspólnoty w ramach narodu jako całości. Oponował autor zdecydowanie przeciwko tendencjom separaty-

⁹ *Program regionalizmu polskiego*, „Ziemia” 1926, nr 13-14 (także w kilku innych czasopismach oraz jako druk samodzielny, czterostronicowy, bez miejsca wydania).

¹⁰ Zob. A. Patkowski, *Ruch regionalistyczny w Polsce. Bibliografia za lata 1922-1932* [w:] *Ruch regionalistyczny w Europie*. Książka zbiorowa pod redakcją Aleksandra Patkowskiego, Warszawa 1934, t. II.

¹¹ S. Skwarczyńska, *Regionalizm a główne kierunki teorii literatury*, „Prace Polonistyczne”, ser. I, Łódź 1937.

stycznym w regionalizmie, jego istotę sprowadzając do formuły: „odnaleźć i pielęgnować odrębności plemienne narodu”.

Na pytanie postawione w tytule artykułu Czernik odpowiedział następująco:

Biorąc pod uwagę cel oraz środki działania określamy dążenia regionalistyczne jako ruch społeczny, który na drodze określonych zainteresowań naukowych i artystycznych zmierza do kulturalnego zróżnicowania narodu na szereg wyraźnie wyodrębnionych grup terytorialnych, by przez spowodowane tym pozytywne i pełne uznanie indywidualności jednej grupy przez pozostałe, uzupełnić proces całkowania się narodu. Taki ruch regionalistyczny nie jest zjawiskiem wywołanym sztucznie, lecz dalszym ciągiem naturalnego procesu rozwojowego narodu jako całości¹².

Za twórcę ruchu regionalistycznego w Polsce autor uznał Stanisława Witkiewicza, na którego autorytet powołał się w swoim artykule. Przytoczony w nim cytat z Witkiewicza pojawił się jednak wcześniej w pierwszym numerze „Ziemi Gostyńskiej”, miesięczniku krajoznawczym tegoż powiatu. Kierownikiem literackim czasopisma był właśnie Czernik, który przy poparciu starosty gostyńskiego przekształcił ukazujący się dwa razy w tygodniu „Głos Gostyński” w periodyk o większych ambicjach. Pierwsze doświadczenia w redagowaniu czasopism zdobywał Czernik w „Głosie Gostyńskim”, lecz pierwsze sukcesy na tym polu zanotował w „Ziemi Gostyńskiej”.

W zamierzeniu wydawców nowe pismo miało mieć charakter regionalistyczny. Odwołując się do Witkiewicza redakcja pisała:

Chcemy, zamknąwszy się ściśle w granicach naszego regionu, odnaleźć jego »treść plemienną« i poznać »siłę jego osobowości« przez badanie i poznawanie przeszłości i obecnego stanu ziemi wchodzącej w skład dzisiejszego powiatu gostyńskiego¹³.

Czasopismo stawiało sobie za cel zebranie materiału krajoznawczego z myślą o przyszłej monografii regionu. W realizacji tego celu liczyło na współpracowników, którym mógł zostać „każdy, kto potrafi obserwować i spostrzeżenia swoje donosić redakcji, obojętnie w jakiej formie”. Do współpracy zachęcano zwłaszcza księży, nauczycieli, ziemian, przemysłowców, rzemieślników, a także rolników i robotników. Redakcja sporządziła rejestr tematów z zakresu etnografii i folklorystyki, zalecając zwięzłość opisu i jego znajomość z autopsji. W przedstawionym projekcie prac zbierackich, opracowanym na wzór wcześniejszych odezwo regionalistów, można widzieć załączek przyszłych zainteresowań ludoznawczych samego Czernika¹⁴.

Ukazały się zaledwie trzy numery „Ziemi Gostyńskiej”, ostatni z datą czerwową. Od nowego roku szkolnego Czernik przeniósł się do Koźmina i czasopismo, wydawane w formie bezpłatnego dodatku do „Orędownika Urzędowego”, przestało wychodzić. Jego kontynuację stanowiła „Kronika Gostyńska”, ukazująca się dość regularnie od 1928 r. i grupująca miejscowych regionalistów z dr. Stanisławem Kiptą na czele.

¹² S. Czernik, *Co to jest regionalizm?*, „Kurier Poznański” 1926, nr 500.

¹³ (Od Redakcji), „Ziemia Gostyńska” 1926, nr 1 (17 kwietnia).

¹⁴ S. Cz., *Kto i w jaki sposób może być współpracownikiem „Ziemi Gostyńskiej”*, „Ziemia Gostyńska” 1926, nr 2 (22 maja); por. *Odezwą w sprawie zbierania materiałów etnograficznych*, „Głos Nauczycielski” 1924, nr 7 i 8.

„Ziemia Gostyńska”, będąc efemerydą, zaznaczyła jednak swoją obecność w ruchu regionalnym Wielkopolski, o czym świadczy wielce pochlebna nota w wyczulonym na wszelkie przejawy regionalizmu „Kurierze Poznańskim”:

Idea regionalistyczna zaczyna powoli docierać tam, gdzie właściwie powinna się realizować i przekształcać w tworzywo o nowej, dotychczas nieznannej wartości – do małych miejscowości prowincjonalnych [...].

„Ziemia Gostyńska”, jeżeli w dalszym ciągu utrzyma się na poziomie pierwszego numeru, będzie dowodem, ile zdziałać potrafi w zakresie krajoznawstwa inteligencja prowincjonalna, o ile wyteży dobrą wolę i inicjatywę. Należy się spodziewać, że w dalszej egzystencji nowy miesięcznik przyczyni się znacząco do rozszerzenia idei regionalizmu w Gostyńskim¹⁵.

Nadziei tych pismo nie zdołało spełnić, lecz rozpoczęte przez Czernika dzieło znalazło kontynuatorów, którzy okazali się – co wynika z ich deklaracji – rzecznikami tej samej idei:

Regionalizm staje się dziś hasłem prowincji. Regionalizm mający na celu wydobyć na wierzch życia narodu wszystkich wartości kulturalnych i społeczno-gospodarczych z poszczególnych ziem broń małe prowincjonalne ośrodki życia od zupełnej niwelacji i ogólnej powszechności, nakazuje pracę na własnym podwórku, we własnym regionie, przystosowaną ściśle do terenu, uzasadnia ratunek tych wszystkich odrębności kulturalnych, które na to zasługują [...]. Pierwszym warunkiem pracy regionalnej jest poznanie wszechstronne własnego zakątka¹⁶.

Tak wyglądały początki regionalistycznej działalności Stanisława Czernika. Wyrazem zainteresowań tego samego typu były też prowadzone w owym czasie przez niego studia nad przeszłością rodzimego powiatu opatowskiego. W następnych latach związki Czernika z regionalizmem nie słabną, choć objawiają się nie tyle w poczynaniach organizatorskich, ile w różnego rodzaju publikacjach. Zanim zaczęły ukazywać się „Okolica Poetów”, jej redaktor ogłasza szereg artykułów w ówczesnej prasie, w których inspiracje regionalistyczne są łatwo dostrzegalne, a nierzadko znalazły odzwierciedlenie już w tytułach. Za przykład może tu posłużyć *Regionalizm w polskiej poezji współczesnej*, gdzie autor dokonuje analizy i oceny twórczości poetyckiej pod kątem obecności w niej zasygnalizowanej w tytule tendencji. Regionalizm, zdaniem Czernika, stanowi istotne znamię poezji współczesnej, co uwidacznia się głównie w zakresie tematyki. Prowincja była od dawna w niełasce u poetów, czego potwierdzenie znajduje autor u Krasickiego: „O Ryczywole zamilczeć wołę”. Teraz, za sprawą regionalizmu, następuje odnowa poetyckich tematów. Po odkryciu Tatr dla literatury kolej przysłała na Beskid, Wileńszczyznę, Poznańskie i morze. Pojawiają się nie tylko pojedyncze utwory, ale całe cykle regionalistyczne. Czernik wysoko ocenił „cykl lubelski” Józefa Czechowicza, ciepło wyraził się też o sonetach wielkopolskich Stanisława Helsztyńskiego, *Elegiach podolskich* Stefana Pomera i wierszach o rodzinnej Wrześni Mariana Turwida.

¹⁵ „Kurier Poznański” 1926, nr 183.

¹⁶ *Czego chcemy*, „Kronika Gostyńska”. Jednodniówka Regionalna, Gostyń, 26 grudnia 1928.

Żywioty rozwój poezji regionalistycznej nie przeszkadzał autorowi szkicu w dostrzeżeniu jej braków. Sam proces odkrywania oraz literackiej nobilitacji prowincji uważał za wartościowy i przypisywał mu duże znaczenie społeczne, mimo że treści *stricte* społecznych w tej poezji było niewiele. Natomiast artystyczne rezultaty oceniał znacznie surowiej: „wiele jest makulatury, dużo powierzchowności i znaczny stopień dogmatycznej programowości”, dominuje „szablon geograficzno-historyczny” oraz kronikarstwo poetyckie. Uderza w tych sformułowaniach niechęć do wszelkiego doktrynerstwa, do instrumentalizacji literatury, bez względu na to, jakiej ideologii oddaje ona swoje usługi. Tutaj drażni go „programowość” regionalistyczna, kiedy indziej będzie to klasowość chłopska.

Czernik zauważył swoistą „geografię” tendencji regionalistycznych w ówczesnej literaturze. Doszły one do głosu przede wszystkim na obrzeżach. Tatry, Beskidy, Śląsk, Wielkopolska, Pomorze, Wileńszczyzna, Polesie, Podole, wchodzi – dzięki regionalizmowi – do literatury. Centrum Polski, mimo propagandy Żeromskiego, „nie przyciąga poetów”.

Regionalizm literacki, zdaniem Czernika, rozwijał się dotychczas ilościowo i poziomo. Następna faza powinna przynieść „wnikanie pionowe w temat – silniejsze przywarcie do ziemi i posłuchanie jej tętna”¹⁷. Szansę dalszego rozwoju, dotąd nie wykorzystaną przez poetów-regionalistów, daje przyroda¹⁸. Historia i architektura zostały w tej poezji już nadmiernie wyeksploatowane. Współczesność wkracza do literatury regionalnej nieśmiało, tymczasem technika reportażowa, także w poezji, może być w tym zakresie niezwykle pomocna. Toteż „reportaż poetycki” powinien poszerzyć granice treściowe i formalne literatury regionalnej.

Orientacja regionalistyczna doszła do głosu w szeregu innych publikacji Stanisława Czernika. Idąc tropem wytyczonym wcześniej przez Chlebowskiego i Żeromskiego¹⁹, starał się ustalić, „które okolice i ośrodki regionalne dostarczyły [...] szczytowych dla obecnej kultury polskiej postaci”. Za podstawę obliczeń przyjął miejsce urodzenia wybitnych przedstawicieli nauki, literatury i sztuki, uwzględnionych w encyklopedii Peretiatkowicza i Sobeskiego²⁰. Okazało się, że trzy ośrodki: krakowski, warszawski i lwowski wyraźnie dominują w polskiej kulturze współczesnej, dając przeszło połowę jej wybitnych przedstawicieli. Czernik ową supremację liczbową uzasadniał obecnością uniwersytetów w wymienionych ośrodkach, ale za właściwą jej przyczynę uznał „wewnętrzne właściwości plemienne” tych ziem. Interpretacji powyższej wymykała się tylko Warszawa, która będąc skupiskiem tworzonym mechanicznie (z racji pełnionych funkcji stołecznych) „zatraciła cechy odrębności plemiennej”.

Obliczenia Czernika wykazały znikomy udział ziem kresowych w tworzeniu kultury reprezentacyjnej. Powyższa diagnoza jest sprzeczna z tą, jaką postawił autor

¹⁷ S. Czernik, *Regionalizm w polskiej poezji współczesnej*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1934, nr 9.

¹⁸ Por. S. Czernik, *Temat u poetów*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1933, nr 14.

¹⁹ B. Chlebowski, *Znaczenie różnic terytorialnych, etnograficznych i związanej z nimi odrębności ekonomiczno-społecznych, politycznych i umysłowych stosunków dla naukowego badania dziejów literatury polskiej*, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. V, Kraków 1886; S. Żeromski, *Snobizm i postęp*, Warszawa-Kraków 1923.

²⁰ A. Peretiatkowicz, M. Sobeski, *Współczesna kultura polska. Życiorysy uczonych, literatów i artystów z wyszczególnieniem ich prac*, Poznań 1932.

przy okazji wyjaśniania źródeł i ekspansji regionalizmu, co dowodziłoby, że dotychczasowe rezultaty na tym polu nie miały rangi reprezentacyjnej w kulturze narodowej. Zauważył też Czernik „słabe przenikanie elementów wiejsko-chłopskich do warstw szczytowych”, a uwaga ta odnosiła się również do środowiska robotniczego. Zmianę istniejącej sytuacji w kulturze przewidywał autor „w miarę wyczerpywania się zasobów obecnie najżyźniejszych” oraz w wyniku „wyzwalania się innych sił żywotnych w regionach dotychczas mało produktywnych”²¹.

Metody statystyczne oraz analizy socjologiczne, którymi Czernik chętnie posługiwał się w swojej publicystyce i eseistyce, wyjaśniały – w sposób mniej lub bardziej przekonywający – wybrane przez niego zjawiska i procesy w kulturze, jednak o ich ostatecznej interpretacji decydowało z reguły kryterium „plemienne”, bliżej zresztą przez autora nie sprecyzowane. Z badań statystycznych nad liczbą poetów w Polsce wyprowadził Czernik wniosek, że rekrutują się oni głównie z dwóch ośrodków: Krakowa i Warszawy. 25 procentowy udział regionu krakowskiego uznał za przejaw naturalny, istotą swą wynikający z właściwości duchowych i „tradycji plemiennej Ziemi Krakowskiej”. O roli i pozycji Warszawy (24%) decyduje wielkomięskie skupisko inteligencji, a nie „podłoże plemienne” (z województwa warszawskiego rekrutowało się tylko 3% poetów)²².

W socjografii poety Czernik brał pod uwagę pochodzenie, środowisko, wykształcenie, zawód, temperament i zainteresowania. Poeci ówczesni – według jego ustaleń – rekrutowali się z czterech środowisk, jednak większość z nich wywodziła się z miejskiej inteligencji zawodowej. Rozszerzał się wydatnie krąg poetów pochodzenia chłopskiego, traciło natomiast na znaczeniu środowisko szlachecko-ziemiańskie. Będący wówczas w ofensywie poeci proletariacy nie legitymowali się, poza nielicznymi wyjątkami, robotniczym pochodzeniem, toteż autor podstawową bazę społeczną poezji widział w inteligencji i chłopstwie, tym też środowiskom przypisywał rolę ofensywną.

Czernik, stosując powyższe kryteria, pokusił się o własną typologię poetów, w której zwraca uwagę „typ nacjonalistyczno-plemienny”. Tworzą go „poeci ziemi, ludu, wsi, regionaliści, przeciwnicy urbanizmu, głosiciele powrotu do natury [...] Reprezentują jakiś zew rasy, odbłaski mitologii plemiennej, zamierzchłe tradycje pierwotne”²³.

Ta kategoria poetów interesowała Czernika szczególnie, im też poświęcił odrębny artykuł pod znamienym tytułem *Zew krwi*. Całe zjawisko, zdaniem autora, ma szerszy kontekst społeczny, któremu na imię *homo novus*. Problem nowych ludzi w kulturze ma bowiem rozległe implikacje socjologiczne i psychologiczne. Zauważyła ten problem również literatura, czego świadectwem *Mateusz Bigda* Kadena-Bandrowskiego, *Miechowiec* i *Syn Grzymały-Siedleckiego* oraz trylogia dramatyczna K. H. Rostworowskiego, zwłaszcza zaś jej trzecia część *U mety*.

²¹ S. Czernik, *Pochodzenie regionalne przedstawicieli współczesnej kultury polskiej*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1932, nr 41.

²² S. Czernik, *Ilość poetów w Polsce*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1932, nr 34.

²³ S. Czernik, *Socjografia poety*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1933, nr 47.

Homo novus w poezji polskiej pojawił się po raz pierwszy w osobie Klemensa Janickiego. Ponieważ Czernik omawiany problem zawężył do poetów pochodzenia chłopskiego, przeto przywołuje z kolei nazwiska Kasprowicza i Orkana, mające podbudować jego historyczny wywód (w świetle dzisiejszej wiedzy zjawisko ma znacznie szerszy wymiar²⁴). W odrodzonej Polsce nie ma tej miary autorów, dominują „mali poeci”, których jednak łączy wspólny stosunek do kraju dzieciństwa, ciągły powrót do przeszłości, swoista nostalgia i mitologia. „Poczucie genetycznej łączności ze światem wiejskim jest niezwykle silne u poetów omawianego typu. W poezji dźwięk tego głosu można najlepiej określić jako »zew krwi«”.

Tak więc odrębności i osobliwości poetyckie, związane z chłopskim pochodzeniem autorów, próbuje Czernik wyjaśnić za pomocą „prawa nostalgii” i „prawa krwi”. Nostalgia poetów jest tej samej natury, co nostalgia emigrantów, gdyż wywołują ją analogiczne uwarunkowania. W poezji, dowodzi autor, zmartwychwstaje to, co umarło w życiu poety. „Swoista mitologia” jest określona oraz ograniczona terytorialnie i łączy się z miejscem urodzenia. Nazwy geograficzne nabierają znaczenia symbolicznego. Postaci z najbliższego otoczenia podlegają heroizacji. Czynności i prace otrzymują wyraz „homerycki”. Świat rzeczywisty, odległy w czasie i w przestrzeni, dzięki rekonstrukcji poetyckiej przechodzi w sferę mitu.

Sytuacja emigranta i związane z nią prawo nostalgii jest głównym źródłem mitologii literackiej. Powyższe okoliczności zrodziły *Pana Tadeusza* i podobne uwarunkowania mogą zrodzić nowy epos. Jego potencjalnych autorów należy szukać wśród poetów pochodzenia chłopskiego, gdyż to oni właśnie, wskutek wychodźstwa ze wsi, znajdują się w sytuacji sprzyjającej powstawaniu tego rodzaju dzieł.

Status nowego człowieka w kulturze sprzyja eksperymentom poetyckim. Materiał treściowy – pisze Czernik – o znacznym nagromadzeniu pierwotności posiada te właściwości poezji prymitywnej, że sam dla siebie stanowi formę. Toteż poeci omawianego typu z reguły niejako bywają skłonni do łamania przepisów poetyckich. Tym tłumaczy chropowatość i szorstkość wierszy młodego Kasprowicza, Orkana oraz współczesnych poetów. Młodzieńczą twórczość Młodożeńca uważa za niefortunny epizod futurystyczny, dopiero *Futurogamy* i *futuropejzaże* dostarczają przykładów „stuprocentowej ludowości” i łączą „autentyczność treści z autentyczną onomatopcją”. Przyboś przeszedł znamiennej metamorfozę: od wiru miasta do rodzinnej Gwoźnicy. Czuchnowski, „zaciekle awangardzista”, w którym kawiarnia widziała kandydata na polskiego Rimbauda, wrócił do źródła, godząc autentyzm wiejski z rewolucjonizmem.

Wymienionych poetów oraz im podobnych, a złączonych wspólnym rodowodem, cechuje szczerota społeczna oraz duma chłopska. Unika jednak Czernik, zarówno w tym artykule, jak i w wielu innych, terminologii klasowej i tym różni się od publicystów chłopskich podejmujących ten sam problem²⁵.

²⁴ Por. S. Burkot, *Marchoń na Parnasie*, Warszawa 1980.

²⁵ S. Czernik, *Zew krwi*. O poetach pochodzenia chłopskiego, „Kurier Literacko-Naukowy” 1934, nr 35.

Regionalizm w praktyce poetyckiej przyjmował najczęściej postać geografizmu. W rozumieniu Czernika nie były to jednak pojęcia synonimiczne. Autor *Geografizmu w polskiej poezji współczesnej* wyróżnił kilka jego odmian, wśród których tylko krajowy oznaczał w praktyce „zastosowanie regionalizmu w poezji”. Geografizm wyrastający z podglebia, „od korzeni”, jest zarazem świadomym wyrazem „programowości ludowo-regionalistycznej”. Jego przeciwieństwem jest geografizm zagraniczny, polegający na eksponowaniu motywów obcych, najczęściej francusko-włoskich, mający swoją genezę i podłoże w podróży poetów. W zależności od kierunku literackich wojaży ów geografizm dzieli Czernik na europejski i egzotyczny, lecz nie przyznaje mu – w żadnej postaci – tego znaczenia we współczesnej poezji, jakie miał orientalizm w romantyzmie.

Geografizm może się też sprowadzać do zabiegów czysto formalnych, polegających na przykład na konstruowaniu przenośni o treści geograficznej. Tę odmianę nazywa autor geografizmem papierowym i traktuje go jako rodzaj zabawy poetyckiej na mapie, nie wróżąc mu „wielkich triumfów”. Autopsja, autentyczne przeżycie były dla Czernika podstawą poezjowania i to przeświadczenie znalazło wyraz w jego poglądach na geografizm w poezji²⁶.

Jak widzimy, regionalizm od autentyzmu dzielił już tylko jeden krok. Zrobił go Czernik w artykule *Myśli o programie poetów ziemi*, uznawanym przez samego autora za pierwszy zarys teorii autentyzmu. Tutaj właśnie poświadczono zostały dobitnie związki autentyzmu z regionalizmem. Dla Czernika „regionalizm – to pion wbity w podglebie, zmierzający ku wnętrzu ziemi”. „Poeci ziemi”, później nazwani autentystami, to równocześnie poeci-regionaliści.

Program „poetów ziemi” – co wynika z omawianego tekstu – wyrósł na regionalistycznym podłożu. W zakresie treści oznaczało to zwrot do stron rodzinnych, do krainy dzieciństwa i młodości. „Podglebie rodzinne – pisał twórca owego programu – jest najgłówniejszym fundamentem zasobów treściowych każdego poety”. Zadaniem poetów-regionalistów jest przylgnąć do owego podglebia, sięgać do młodzińskich, a tym samym najsilniejszych przeżyć. W poezji bowiem najważniejszy jest autentyzm, a więc prawda i głębia przeżycia. Poezja oparta na zmyśleniu obca jest poetom ziemi. Dla nich postulowanym wzorem miał być taki utwór poetycki, który – wyrastając z rodzimego podglebia – „będzie się zbliżał do wartości dokumentu, będzie się stawał autentycznym”. Forma takiego utworu musi być adekwatna do jego treści, gdyż każdy prawdziwy wiersz tworzy zarazem „nowy układ poetycki”. Poeci ziemi, sięgając do podglebia, do autentycznych przeżyć i znajdując dla nich oryginalną formę, stworzą – poprzez mozolną pracę – „właściwy styl poetycki polski”.

Podglebie, słowo-klucz w wielu tekstach Czernika, uzyskało tutaj wykładnię regionalistyczną. Obejmuje ono bowiem zarówno „ziemię pól i lasów”, jak i „ziemię ulic i przedmieść”. Takie rozumienie podglebia bliższe jest regionalizmowi, który

²⁶ S. Czernik, *Geografizm w polskiej poezji współczesnej*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1934, nr 6.

opozycję miasto-wieś starał się złagodzić bądź zniwelować²⁷, niż agraryzmowi, który z owej opozycji wyrósł i na niej bazował. Z regionalizmem wiązał Czernik nadzieję na to, „by każdy region, każda okolica, nawet każde miasteczko nabrało takiej treści i formy, które uczyniłyby z niego istotne centrum świata”²⁸.

Regionalizm w pierwszej fazie rozwoju koncentrował się na poznaniu i rekonstrukcji przeszłości. Czernik zakładał, że w następnej fazie ruch ten zwróci się ku przyszłości, podejmując takie działania, które obudzoną świadomość kulturalnej odrębności będą wzmacniać. Miał przy tym na myśli nie tylko poszczególne regiony, ale całość kultury narodowej. W mądrze pojętym regionalizmie widział szansę na emancypację naszej kultury, na wyzwolenie się z kompleksów i czołobitności wobec Zachodu. Dla Czernika bowiem „Polska była i w dużym stopniu pozostała kolonią kultury zachodnioeuropejskiej”. Nie uczestniczymy przeto w wymianie kulturalnej na równych prawach. Jesteśmy głównie importerami dóbr kulturalnych, ponieważ z nadążania za kulturą Zachodu uczyniono u nas miernik rozwoju kultury własnej.

Czernik w tym właśnie upatruje dramat kultury polskiej, który sprowadza się do jej nieautentyczności, wtórności i plagiatowości. Dramat ów ma głębokie korzenie w przeszłości, a praktyka współczesna jeszcze bardziej go utrwała. Poeci na przykład nawiązują do różnych „-izmów”, w czym są zwykle spóźnieni, „zamiast szukać oryginalności i podstaw twórczych w sobie, w podglebiu, w dobrze pojętej swojszczyźnie i na tej zasadzie dorobić się własnego, polskiego «-izmu», który można by wyeksportować”²⁹.

Tak więc niedocenywanie pierwiastków rodzimych i to w przeciągu długiego okresu czasu sprzyjało zarazem uleganiu wpływom obcym. Czernik, postulując odwrócenie owych nastawień i relacji, nie deklaruje się jednakowoż jako bezkrytyczny zwolennik swojszczyzny. Obce mu jest bierne zapatrzenie w tradycję, w formy stare, także ludowe, gdyż „kiepsko pojęta ludowość [...] nie może być wzorem dla form artystycznych współczesnych”.

Zdaniem autora *Dramatu kultury polskiej* współodpowiedzialność za taki stan rzeczy spoczywa na krytyce, która każdą próbę zerwania czy to z naśladownictwem wzorów obcych, czy też z tradycjonalizmem rodzimym kwalifikuje jako przejaw „prowincjonalizmu”. Tymczasem z tegoż prowincjonalizmu rodzi się bogactwo kulturalne.

Inspiracje regionalistyczne odnajdujemy również w poglądach i działalności dydaktyczno-wychowawczej Czernika. Widowym tego wyrazem jest jego broszura *Uwagi o wychowaniu obywatelsko-państwowym w zakresie stosunku ucznia do ziemi*. Centralną kategorią jest tutaj ziemia, utożsamiana z terytorium państwowym. Stosunek do ziemi w takim rozumieniu może mieć charakter agresywny lub obronny. Czernik, podobnie jak to czynił w odniesieniu do sfery kultury i twórczości, również w tej dziedzinie upomina się o „polski styl wychowania obywatelskiego”, który

²⁷ Zob. J. S. Langrod, *Regionalizm administracyjny w teorii i życiu* [w:] *Ruch regionalistyczny w Europie...*, t. II.

²⁸ S. Czernik, *Mysli o programie poetów ziemi*, „Wici Wielkopolskie” 1933, nr 7/8.

²⁹ S. Czernik, *Dramat kultury polskiej*, „Wici Wielkopolskie” 1933, nr 12.

cechuje brak agresywności, wyzbycie się „tendencji imperialnych”, „liryzm czynu, działania, pracy”.

W procesie wychowawczym, wyrabiającym właściwy stosunek ucznia do ziemi, szczególne miejsce powinny zajmować obszary zagrożone, a więc terytoria przygraniczne, którym społeczeństwo musi zapewnić obronę. Autor wskazał na rolę literatury w kształtowaniu emocjonalnej więzi z tymi obszarami, eksponując zwłaszcza morze i piszących o nim autorów (Żeromski, Conrad).

Bezpośredni związek ideału wychowawczego, formułowanego przez Czernika, z koncepcjami regionalistów wyraził się w postulatach praktycznych, takich jak tworzenie szkolnych muzeów regionalnych, kół krajoznawczych, gromadzenie zbiorów i dokumentacji najbliższej okolicy, organizowanie wystaw, wycieczek itp. Owe postulaty wyrastały bowiem z przekonania autora, że „młodzież prowincjonalna, bardzo silnie związana z podglebiem plemiennym [...] z zapałem chce śle dzić, badać, odkrywać, obserwować”³⁰.

Zainteresowanie Czernika problematyką regionalistyczną nie ustało wraz z pojawieniem się „Okolicy Poetów”, choć niewątpliwie na plan pierwszy zaczął się wysuwać od tego momentu autentyzm, a wraz z nim zagadnienia wewnątrzliterackie, ujmowane nierzadko w sposób programotwórczy. Dowodem owej ciągłości jest rozległy cykl regionalistyczny *Współczesna pieśń o ziemi naszej*, opublikowany na łamach „Kuriera Literacko-Naukowego” (1935-1936), w którym omówił autor dorobek literacki Wielkopolski, Lubelszczyzny, Ziemi Sandomierskiej, Pomorza, Warszawy, Śląska oraz Łodzi. Sporo uwagi poświęcał też „tematom gdańskim”, o czym świadczą publikacje w tamtejszej prasie.

Regionalizm znalazł odzwierciedlenie również na łamach „Okolicy Poetów”. Działo się tak zarówno wówczas, gdy różne jego wcielenia literackie przylegały do założeń autentyzmu, jak i wtedy, gdy twórczość inspirowana tą ideologią budziła zastrzeżenia redaktora. Najwięcej uwagi na łamach swojego czasopisma poświęcił Czernik regionalnej grupie poetyckiej „Wołyń”, utworzonej z inicjatywy Czesława Janczarskiego, w skład której wchodził jeszcze Wacław Iwaniuk, Stefan Szajdak i Zygmunt Rumel. Grupa – w ramach własnej biblioteki – wydawała tomiki swoich członków (Janczarskiego, Iwaniuka), pragnąc wnieść do poezji „melancholijne melodie dumek, geometrię haftu wołyńskiego, bunt twarzy i myśli miejscowego ludu”³¹. „Nastawienie regionalistyczne” Janczarskiego nie tylko nie stało się przeszkodą, ale wręcz przeciwnie – pomogło mu, podobnie jak Szajdakowi, przyłączyć się do autentyzmu (Czernik obydwu wymienia jako zdeklarowanych zwolenników jego programu). Iwaniuk zaś został laureatem konkursu poetyckiego „Okolicy Poetów”. Powyższy przykład potwierdza zarazem tezę Czernika, że „do autentyzmu skłaniali się przede wszystkim poeci prowincjonalni, a ściślej – pochodzenia wiejskiego i małomiasteczkowego”³².

³⁰ S. Czernik, *Uwagi o wychowaniu obywatelsko-państwowym w zakresie stosunku ucznia do ziemi*, Ostrzeszów 1932.

³¹ S. Czernik, *Noty*, „Okolica Poetów” 1936, nr 2.

³² S. Czernik, „Okolica Poetów”. *Wspomnienia i materiały...*, s. 52.

Nie wszyscy „prowincjusze” i nie zawsze mogli jednak liczyć na taką przychyłność redaktora „Okolicy Poetów”. Przekonał się o tym Leonard Turkowski, którego tomik *Gdy Środa rym poda* otrzymał miano „nieszczęsnej książeczki” ze względu na niski poziom artystyczny pomieszczonych w niej utworów. Na ogół jednak Czernik, który zdominował dział recenzji w piśmie, odnosił się życzliwie do różnych inicjatyw wydawniczych na prowincji, pilnie je śledził i odnotowywał. Dotyczyło to zarówno wydawnictw książkowych, jak i prasowych. Owej strategii przypisać należy, że w „Okolicy Poetów” zauważone zostały m.in. tomiki Władysława Milczarka (*Liryzm Wołynia* – Równe 1938), Zdzisława Popowskiego (*Pieśni uroczyste* – Chełm 1936), Bronisława Przyłuskiego (*Dalekie łąki* – Toruń 1935), Janiny Zabierzewskiej (*Przez śląskie okno* – Warszawa-Kraków 1937), Wilhelma Szewczyka (*Hanys* – Katowice 1938) i Jacka M. Orlika (*Nad Polesiem cisza* – Janowa Dolina 1936).

Podobnie rzecz się miała z czasopismami o ambicjach literackich. „Okolica Poetów” odnotowała pojawienie się „Posiewu Poetyckiego” (Bydgoszcz), „Kuźnicy” i „Fantany” (Katowice), „Odnowy” i „Wymiarów” (Łódź). Z tomu „Prac Polonistycznych” (Łódź 1937) wyłowił Czernik rozprawę Stefani Skwarczyńskiej *Regionalizm a główne kierunki teorii literatury*, dodając: „dla nas jest najciekawsza”³³. Książkę Stefana Godlewskiego *Śladami Wokulskiego* uznał za „sympatyczny wyraz kulturalnego regionalizmu warszawskiego”³⁴.

W „Okolicy Poetów” ukazało się sporo tekstów poetyckich spełniających postulaty regionalizmu literackiego, a tym samym bliskich Czernikowi i jego koncepcji autentyzmu (*Ziemia Kielecka* Jana Koprowskiego, *Nad Siuczą* Władysława Milczarka, *Ziemia Dobrzyńska* i *Prowincja* Jerzego Pietrkiewicza, *Noc nad Wartą* Witolda Poweła, *Beskid* Artura Rzeczycy, *Wołyński las* Stefana Szajdaka, *Rano w Gdyni* Stanisława Turczyzna itp.).

Regionalizm znalazł także odbicie w twórczości samego Czernika. Na czoło wysuwa się tu cykl poetycki *Miasteczka niewyśpiewane*, poemat dramatyczny *Rok 1000*, częściowo proza o tematyce autobiograficznej i historycznej, jak również działalność przekładowa. O związkach autora *Poezji* i *O polskim płocie* z regionalizmem świadczy recepcja tychże tomików. Recenzent „Wici Wielkopolskich” pisał:

Ten zapalony liryk sadów i pól, entuzjasta mowy ludowej i piewca małych miasteczek jest, jak mało kto, predestynowany do odegrania poważnej roli w naszym ruchu regionalnym, któremu nie brak ludzi dobrej woli, lecz któremu zbywa jeszcze na wybitnych talentach³⁵.

Redaktor „Okolicy Poetów”, zanim uruchomił własne czasopismo, blisko współpracował właśnie z „Wiciami Wielkopolskimi” (1931-1937) – periodykiem reprezentatywnym dla ruchu regionalnego na tym obszarze. Tutaj pomieścił kilka wierszy, dedykując jeden z nich Stanisławowi Helsztyńskiemu, którego twórczość była wówczas synonimem regionalistyki literackiej w skali ogólnopolskiej. Na tych-

³³ S. Czernik, *Recenzje*, „Okolica Poetów” 1937, nr 8/9.

³⁴ S. Czernik, *Sprawozdania*, „Okolica Poetów” 1938, nr 1.

³⁵ J. Piechocki, *W majowej pszenicy po kolana*, „Wici Wielkopolskie” 1933, nr 9.

że łamach ogłosił pierwszy zarys teorii autentyzmu (*Myśli o programie poetów ziemi*), zaś w Bibliotece „Wici Wielkopolskich” tomik *Przyjaźń z ziemią*.

W tymże okresie nawiązał kontakt z czeskim kwartalnikiem „Archa”, wychodzącym w Ołomuńcu i głoszącym podobne zasady programowe, co „Wici Wielkopolskie”. Prezentacji obydwu tytułów – w „Wiciach” „Archy” i odwrotnie – dokonał właśnie Czernik, zarazem autor napisanego dla „Archy” szkicu pt. *Kierunek ruchu literacko-regionalnego w Wielkopolsce (Směr literarně-regionální ve Velkopolsce)*.

W wypowiedziach Czernika – zarówno w fazie przedautentystycznej, jak i w okresie formułowania programu nowego kierunku poetyckiego – znajdujemy szereg słów-kluczy, takich jak ziemia, region, terytorium, prowincja, podglebie, rasa, plemiennosc, pierwotność, zew krwi, zrozumiałych w pełni dopiero w kontekście regionalistycznym. Wprawdzie krytyka wielokrotnie wskazywała na pozytywistyczny rodowód wielu twierdzeń i koncepcji twórcy autentyzmu, lecz ów adres genealogiczny pomija niezwykle ważne dla sformułowania tej teorii ogniwo pośrednie, jakim jest regionalizm.

Niewątpliwie pozytywizm stanowi zaplecze filozoficzno-intelektualne regionalizmu. Ze środowiskowej teorii Taine’a przejęli regionaliści kluczowe pojęcia (rasa, plemiennosc, temperament, moment geograficzny, środowisko), stosując je także w odniesieniu do literatury. Region był dla nich odrębną całością, na którą składają się zjawiska przyrodnicze i humanistyczne. Literatura regionalna nie może zatem ograniczać się do opisów krajobrazu i powielania tych samych tematów, lecz musi wyrażać „duszę regionu”. Do tego zdolny jest pisarz związany emocjonalnie z regionem, znający jego tradycje, język, przeszłość, umiejący odtworzyć zapomniane postacie i wydarzenia, zamarte „nastroje wewnętrzne”. Taki pisarz – dowodzi Jean Rével – nie tworzy, lecz wywołuje obrazy, myśli i czyny. Jeśli pochodzi „z takiej to »okolicy«, z takiego to rodu, odkrywa w sobie pewne wrodzone właściwości, które nigdy całkowicie się nie zatarty [...] Jakkolwiek sobie tego nie uświadamia, w głębinach jego wewnętrznej istoty uszeregowany są wszystkie rodzaje egzystencji i zjawisk, które wywarły wrażenie na jego praojcach”³⁶.

Również Charles Brun podkreślał podwójny wpływ ziemi i tradycji przodków na pisarza regionalnego, wyrażający się w ukształtowaniu jego wyobraźni, wrażliwości oraz światopoglądu. W połączeniu z gruntowną znajomością tematu, tła, języka pozwala to autorowi „uchwycić wszystkie cechy składające się na oblicze jego prowincji”. Utwory regionalistyczne – w rozumieniu Bruna – są „wybitnie zróżnicowane, mocno przepojone odrębnością plemienną i regionalną”, a mimo to mogą się stać „najwyższymi arcydziełami ludzkości”³⁷.

Taine przez „plemiennosc” rozumiał „te usposobienia wrodzone i odziedziczone, które człowiek przynosi na świat i które zazwyczaj pozostają w związku z wybitnymi odrębnościami temperamentu i budowy ciała”³⁸.

³⁶ Cyt. za Ch. Brun, *Literatury regionalne [w:] Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, opr. Stefania Skwarczyńska, t. I, cz. II, Kraków 1966, s. 397.

³⁷ Ch. Brun, *op. cit.*, s. 397, 398.

³⁸ H. Taine, *Historia literatury angielskiej [w:] Współczesna teoria badań literackich za granicą...*, t. I, cz. II, s. 42.

Regionaliści zainspirowani teorią Taine'a stosowali wobec literatury nie tylko kryteria geograficzne, lecz także etniczne. Zwłaszcza niemiecka szkoła antropologiczna w literaturoznawstwie, reprezentowana przez Augusta Sauera i Josefa Nadlera, z „plemiennych właściwości” pragnęła uczynić „znakomite kryterium naturalnego niejako podziału pisarzy i poetów danego narodu”. Twórca – w myśl tej koncepcji – jest produktem ziemi, na której wyrósł, przynależy do plemienia, które go wydało, tkwi wreszcie w określonym kręgu rodzinnym. Sauer postulował więc odtworzenie drzewa genealogicznego pisarzy (historie rodów), opracowanie historii literatur plemiennych i prowincjonalnych i na tej dopiero podstawie stworzenie syntezy literatury ogólnonarodowej. W badaniach historycznoliterackich zalecał wykorzystywanie wyników badań etnograficznych, tych zwłaszcza, które za cel stawiają sobie opracowanie plemiennej i terytorialnej charakterystyki narodu. Jeśli ludoznawstwo takiej charakterystyki dostarczy, „to historia literatury będzie miała [...] mocną podstawę do stwierdzenia przynależności danego pisarza do tego czy innego plemienia, wykazania plemiennego, regionalnego, ludowego rysu w jego osobowości”. Sauer bowiem uważał „pierwiastek ludowy za kamień probierczy wszelkiej prawdziwej twórczości narodowej”³⁹.

Znacznie dalej poszedł w swoich postulatach badawczych i ich realizacjach Nadler, uczeń Sauera i kontynuator jego prac. Operując pojęciem literatury plemiennej, w której najpełniej jakoby wyraził się związek ziemi i krwi (Blut und Boden), przyczynił się do rozwoju rasistowskiej teorii kultury i literatury, wykorzystywanej przez ideologów narodowego socjalizmu dla polityczno-szowinistycznych celów.

Nadler, szukając pośrednich ogniw łączących jednostkę ze wspólnotą narodową, odnajduje je w plemienu, grupie etnicznej oraz w prowincji. Ta ostatnia jest przez niego pojmowana „nie jako miejsce przypadkowo rzuconych pospołu jednostek, ale jako gleba odżywcza, jako materialne podłoże, jako przedstawicielka wyraźnie określonego rodzaju ludzi, w której – z ziemi i krwi – to, co najwspanialsze, najbardziej duchowe wznosi się niby złocisty opar”⁴⁰.

W ten oto sposób wyrosły na pozytywistycznym podłożu kierunek geograficzno-regionalny przerodził się w badania geograficzno-plemienne, silnie powiązane z etnografią, antropologią, historią, penetrujące etniczno-kulturowy rodowód i kontekst zjawisk oraz faktów literackich. Nie czysta estetyka ani czysta filologia, ale – zgodnie z dyrektywami Nadlera – właśnie historia zdominowała owe badania. Nie forma, nie genologia, lecz natura zjawisk literackich, a więc ich związek z ziemią, z regionem, wreszcie związki krwi łączące pisarzy znalazły się w centrum zainteresowania.

Regionaliści chętnie posługiwali się również pojęciem rasy, które zaczęło robić karierę już pod koniec XVIII wieku. Dzięki pracom Roberta Knoxa (*Races of Men*, 1850) i Arthura de Gobineau (*Essai sur l'inégalité des races humaines*, 1853-1855) we-

³⁹ A. Sauer, *Historia literatury a etnografia* [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą...*, t. I, cz. II, s. 414, 415.

⁴⁰ J. Nadler, *Historia literatur niemieckich plemion i prowincji* [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą...*, t. I, cz. II, s. 424.

szło ono w szeroki obieg społeczny w II połowie XIX wieku, pełniąc od początku kluczową rolę w rodzącej się ideologii rasistowskiej. Stosując metody obserwacji przyrodniczej do gatunku ludzkiego, wyodrębniono cztery „wielkie rasy”, którym odpowiadają właściwe im typy fizyczne. Przywołana *ad hoc* argumentacja naturalistyczna kładła nacisk na zespół dziedzicznych cech morfologicznych (kolor skóry, włosów, kształt czaszki, nosa itp.), którymi różnią się rasy między sobą. Wraz z rozwojem antropologii i genetyki coraz więcej zastrzeżeń budziła definicja „wielkiej rasy”, gdyż okazało się, że im mniejsza populacja, tym wykazuje ona większy stopień zgodności wielu cech. Zaproponowano więc klasyfikacje znacznie bardziej szczegółowe, obejmujące dwieście i więcej ras. Po drugiej wojnie światowej zaczęto kwestionować w ogóle rasy ludzkie, uznając je za arbitralne konstrukcje, nie znajdujące potwierdzenia w obiektywnej procedurze badawczej⁴¹.

Teoria ras dała początek różnorodnym mitom rasowym, które w ostatecznym rezultacie przyjęły postać zwerbalizowanej ideologii rasistowskiej. W XIX wieku jednakże idee rasowe, podbudowane darwinowską teorią doboru naturalnego, mieściły się w zupełności w biologicznych interpretacjach społeczeństwa, mających ówczasie niekwestionowany status naukowości. Dlatego samo pojęcie rasy było przez długi czas neutralne i znalazło szerokie zastosowanie nie tylko w naukach przyrodniczych, lecz także w humanistycznych.

Determinizm geograficzny podkreślał znaczenie rasy i dziedziczności, lecz czynników tych nie absolutyzował. Antropogeografia kładła nacisk na ścisły związek człowieka z ziemią. Kulturę, jej instytucje i wytwory różnicowała terytorialnie, gdyż wedle tej koncepcji środowisko geograficzne, zwłaszcza zaś klimat, ma istotny wpływ na ukształtowanie się psychiki jednostek i całych zbiorowości, wrażliwości estetycznej, uzdolnień itp. Regionaliści niejednokrotnie do tych koncepcji nawiązywali, znajdując w antropogeografii intelektualnego sojusznika.

Interpretacje rasowo-antropologiczne były bardziej zorientowane biologicznie. Zachowania jednostek i zbiorowości, ustroje, instytucje społeczne, kulturę i twórczość próbowały wyjaśnić na gruncie teorii ras, dziedziczności oraz selekcji naturalnej. Mimo różnic w doborze argumentów przyjmowały one, z nielicznymi wyjątkami, za punkt wyjścia nierówność ras pod względem wartości, co nieuchronnie dało początek ideologii rasistowskiej. Operując pojęciem genotypu rasowego, rozumianego jako zespół cech fizycznych i psychicznych odziedziczonych po przodkach, usiłowano dowieść, że jest on niezmienny i że odgrywa dominującą rolę w rozwoju społecznym i kulturowym⁴².

Przy tej okazji warto zauważyć, że w zideologizowanej, nazistowskiej wersji tego kierunku w Niemczech pojawiły się elementy propagandy prochłopskiej. Uznano tam mianowicie, że stan chłopski może najskuteczniej zahamować proces „zwyrodnienia rasy” i przyczynić się do polepszenia „jakości narodu”. Chłop –

⁴¹ M. Blanc, *Les races humaines existent-elles?*, „La Recherche” 1982, lipiec–sierpień (nr 135).

⁴² Zob. T. Szczurkiewicz, *Kierunek geograficzny w socjologii* oraz *Kierunek rasowo-antropologiczny w socjologii* [w:] *Studia socjologiczne*, Warszawa 1969.

w myśl tej propagandy – miał stanowić życiodajne źródło rasy nordycznej, w nim widziano przyszłość Niemiec. Nowe ustawodawstwo, wprowadzone po dojściu Hitlera do władzy, pozwalało władać ziemią tylko osobom „krwi rasowej niemieckiej”, praktycznie zaś przekazywało dziedziczenie gospodarstw rodom chłopskim, nie zaś jednostkom. Aktem prawnym towarzyszył rozwój antropologii rodzinnej, wyrażający się w zakładaniu ksiąg rodzinnych, w rekonstrukcji genealogii rodzinno-pokoleniowej, w poszukiwaniu rodowodu. W koncepcjach rasistów niemieckich apologia chłopsstwa szła niekiedy w parze z krytyką wielkich miast i cywilizacji wielkoprzemysłowej⁴³.

pozytywistyczna tradycja w refleksji nad kulturą ma długi żywot także w Polsce. Ze względu na interesujący nas kontekst warta przypomnienia jest zwłaszcza koncepcja rasy Ludwika Gumplowicza oraz łącząca się z nią hipoteza wieloplemienności. Autor opowiedział się za kulturowym rozumieniem rasy, podkreślając znaczenie języka, religii, obyczaju, prawa i kultury w jej ostatecznym uformowaniu. Czynniki antropologiczne („jedność krwi”) stały się z tego punktu widzenia drugorzędne. Gumplowicz nie wartościował ras, choć pojęcie to na swój sposób fetyszował. Przez rasę rozumiał jednak każdą grupę (etniczną, narodową, religijną, ekonomiczną), będącą dlań „naturalnym żywiołem społecznym”. Socjologia, którą postulował i uprawiał, miała zajmować się społeczeństwem, czyli właśnie grupami w procesie wzajemnego oddziaływania⁴⁴.

Również takie pojęcia jak rasa, plemienność, temperament zajmowały ważne miejsce w języku krytycznym Stanisława Witkiewicza, którego nazwisko przywołujemy głównie z tej racji, że przywołał je także Czernik w swoim artykule o regionalizmie. Patron duchowy regionalizmu podhalańskiego zobaczył w góralach wyjątkowy „materiał rasowy”. Zafascynowały go cechy antropologiczne (biologiczne) i kulturowe owej rasy, które uznał zarazem za specyficznie polskie. Orientacja regionalistyczna nie przeszkadzała mu bowiem w dostrzeganiu spraw ogólnonarodowych. Regionalizm – w rozumieniu Witkiewicza – sięgający do plemiennych korzeni, miał być wyrazem narodowej tożsamości, dowodem identyfikacji poszczególnych grup plemiennych ze wspólnotą narodową. Górale byli dla niego „jedną z najwyborniejszych odmian polskiej rasy” i – analogicznie – styl zakopiański był jedną z najwyborniejszych odmian polskiej sztuki. Określenia: plemienny, rasowy, regionalny znaczyły w jego systemie pojęciowym zazwyczaj to samo, co narodowy, polski.

Przykładem tego rodzaju związków pojęciowych może być Witkiewiczowska definicja narodu, na którą dwukrotnie powołał się Czernik:

Naród stanowi tylko ta elementarna siła jego osobowości, ta niepokonana żywotność jego treści plemiennych, która ogarnia całość życia i nadaje wszelkim jego przejawom swoją szczególną cechę⁴⁵.

⁴³ Zob. K. Stojanowski, *Rasizm przeciw słowiańszczyźnie*, Poznań 1934, Biblioteka „Głosu”, nr 1.

⁴⁴ Zob. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1981, s. 405-413.

⁴⁵ „Ziemia Gostyńska” 1926, nr 1 oraz S. Czernik, *Co to jest regionalizm?...*

W dwudziestoleciu międzywojennym terminologia rasowa ciągle była w użyciu, czemu sprzyjały badania rasowo-antropologiczne, rozwijane głównie w ośrodku lwowskim (Jan Czekanowski) i poznańskim (Ludwik Jaxa-Bykowski, Karol Stojanowski). Można przypuszczać, że studia Czernika w uniwersytecie poznańskim oraz fakt pozostawania w sferze jego intelektualnego oddziaływania w następnych latach przyczyniły się do zainteresowania autora *Zewu krwi* szeroko rozumianą problematyką antropologiczną, co znalazło odzwierciedlenie zwłaszcza w jego publicystyce i stosowanej w niej terminologii.

W myśleniu i języku regionalistów, pozostających w kręgu tradycji postpozytywistycznej, pojęcie rasy i jego pochodne funkcjonowały aż do lat trzydziestych naszego wieku włącznie. Dopiero ideologia nazistowska i będąca jej następstwem ludobójcza praktyka w okresie wojny skompromitowały rasową terminologię w takim stopniu, że współcześnie wyparta ona została przez inne określenia, jak grupa lokalna (etnograficzna), grupa etniczna, etnikos, etnos itp.

Kryteria etniczne, utożsamiane nierzadko z rasowymi czy plemiennymi, miały dla regionalistów znaczenie rozstrzygające w konstruowaniu podstawowych definicji:

Przez region rozumieć musimy c a ł o ś ć *sui generis* obejmującą pewien wycinek zdefiniowany etnicznie, a więc dający się określić ściśle w swoim składzie grupowym i obejmujący pewien obszar, terytorium, bez względu na jego stosunek do powiatu czy dzielnicy kraju, ale wycinek mający uzasadnienie historyczne do tak pojętej całości⁴⁶.

Kategoria podglebia, podstawowa w systemie pojęciowym Czernika, jest również nacechowana etnicznie. Oderwanie od podglebia, od etnicznych korzeni prowadzi zatem do wyjałowienia kultury. Stąd tak ostre ataki Czernika na opacznie pojętą europejskość naszej kultury, na bezkrytyczne naśladowanie obcych wzorów, na dominację importu nad eksportem w dziedzinie kultury⁴⁷.

Także wiele innych pojęć i określeń używanych przez Czernika wywodzi się z tego samego, etnicznego pola semantycznego. Poetów – „synów ziemi” – wiąże jakaś „pierwotna siła” z macierzystym podglebiem, od którego się oderwali w wyniku awansu kulturalnego (chodzi o pierwsze pokolenie inteligentów chłopskiego pochodzenia), a do którego wracają w twórczości – pod presją nostalgii i „zewu krwi” – jako do kraju lat dziecińczych. Ich myślenie poetyckie zdeterminowane zostało przez obrazy wyniesione z dzieciństwa. Ich język, wywodzący się z mowy ludowej, z „prasłowiańszczyzny językowej”, operuje słownictwem jakby zatrzymanym w ewolucji, w którym pobrzmiwają być może echa „pierwotnej aryjskości”. Taki stosunek do języka i jego genetycznych korzeni wynika z wrodzonej intuicji, jest przejawem „instynktu pierwotnego”, pozwalającego wydobyć z zapomnienia żywe, krwiste słowa, lub zbudować je według reguł, które „samorzutnie działały przed wiekami”⁴⁸.

⁴⁶ B. Stelmachowska, *Regionalizm etnograficzny na tle przykładów z współczesnej twórczości literackiej Polski Zachodniej (Przyczynki do teorii regionalizmu)*, Archiwum Etnograficzne Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego U.P., zeszyt 1, Poznań, 1936, s. 6-7.

⁴⁷ Zob. S. Czernik, *Trochę o perspektywach*, „Okolica Poetów” 1937, nr 1.

⁴⁸ S. Czernik, *Synowie ziemi*, „Kamena” 1934, nr 5.

Z podglebiem wiąże się Czernikowe rozumienie ludowości. W przeszłości wynikała ona zawsze z założeń programowych, „nigdy z poczucia genetycznej łączności z podglebiem”. Dopiero poeci pochodzenia ludowego, którzy grupowo, a nie – jak to miało miejsce w przeszłości – jednostkowo weszli do literatury w dwudziestolecie międzywojennym, zapewnili ową genetyczną łączność z podglebiem. Dzięki temu wnieśli do poezji „nieznane dotychczas przejawy treści plemiennych”. Dla Czernika zaś „treść plemienna” zawiera wszystko to, co wiąże się z przeżyciami w naturalnym środowisku poety. Dla poety pochodzenia chłopskiego są to „pierwotne formy życia” zachowane na wsi. W miarę oddalania się od tej „pierwotnej krainy” wraca ona intensywnie w twórczości, najczęściej już zmitologizowana. Nostalgia za utraconym rajem może wyrazić się bądź to w tonacji spokojnej, bądź buntowniczej.

Dlatego – zdaniem Czernika – „naturalnym kierunkiem” dla poetów pochodzenia ludowego stał się autentyzm. „Propagując selekcję materiału w imię prawdy, szczerości i poczucia wewnętrznego oraz dążenie do jedności ujęć formalnych, stał się autentyzm sublimacją tych wartości kultury ludowej, które w niesprzyjających warunkach kulturalnych nie mogły się rozwinąć”⁴⁹.

Autentyzm, w zamierzeniu Czernika, nie miał być sztucznie wyhodowanym kierunkiem poetyckim, lecz wyrazem światopoglądu. Przekraczając granice poezji miał objąć wszystkie dziedziny życia i sztuki. Cechowała go integralność. W odróżnieniu od dotychczas znanych sposobów wyrażania przeżyć przez twórców, autentyzm w wydaniu Czernika opierał się w tym zakresie na „świadomej metodzie twórczej”. Opisywanie przeżyć należy przeto do autentyzmu, lecz nie wyczerpuje jego istoty.

Dla autentystów poezja to walka. „Co”, czyli treść istotna musi być naprawdę zdobytą i przeżyta. „Jak” to selekcja treści, istota autentyzmu, źródło wszystkich jego jakości. W przekonaniu Czernika tak pojęty autentyzm daje poetom ideę. Jest alternatywą z jednej strony dla poezji szukającej oparcia w doktrynach społeczno-politycznych, z drugiej zaś dla zabawy w poezję. Autentystę obowiązuje bowiem etyka poetycka, poczucie odpowiedzialności. Przyznaje on poezji prawo do zabawy, lecz sam z niego nie korzysta⁵⁰. Respektowanie natomiast zasady treściowej w niczym nie ogranicza swobody twórczej. „Autentyzm – twierdzi jego twórca – jest świadomym obrońcą wolności poety w czasach obecnych”.

Jak słusznie zauważył Ignacy Fik⁵¹, tak zarysowany autentyzm usytuowany został w czterech planach równocześnie: psychologicznym, socjologicznym, etycznym i artystycznym. Dla naszych rozważań szczególnej wagi nabiera aspekt socjologiczny i psychologiczny teorii Czernika. Obydwa łączą się bowiem z podglebiem, z socjalno-psychicznymi korzeniami twórcy. Wedle Czernika autentystą można być z urodzenia, dziedzicząc w sposób naturalny swoje „uposażenie wewnętrzne”

⁴⁹ S. Czernik, *Dwadzieścia lat poezji polskiej 1918-1938*, „Okolica Poetów” 1939, nr 1/2.

⁵⁰ S. Czernik, *Co i jak*, „Okolica Poetów” 1936, nr 10; *Dialog o autentyzmie*, „Okolica Poetów” 1938, nr 6.

⁵¹ I. Fik, *W sprawie autentyzmu*, „Okolica Poetów” 1936, nr 12.

(Ożóg, Frasik, Pietrkiewicz), z przeznaczenia (Pięta) lub w drodze ewolucji (Przyboś, Czuchnowski)⁵².

Z podglebkiem łączy się też zasada treściowa autentyzmu. Czernik odróżnia w planie treści materiał istotny od surogatu. Wszystkie prawdziwe przeżycia mają dla niego wartość istotną. To zaś, co zostało wyimaginowane lub przyswojone pośrednio, jest surogatem. „Jeżeli w wierszu ma być ciało, krew, życie – musi jego materiał pierwotny być autentyczny”. Punktem wyjścia dla całej teorii stała się zatem „pierwotna treść istotna”, którą musi w sobie nosić twórca. W następnym etapie zaczyna się proces selekcji przeżyć, świadoma praca nad utworem. Zadaniem autentyisty bowiem jest przemienić przeżycie w przeżycie poetyckie: wiersz.

Analizując przebieg procesu twórczego, Czernik silnie akcentował potrzebę jego racjonalizacji, od dyscypliny artystycznej uzależniał ostateczny kształt dzieła, a więc to, czy jest ono autentyczne czy papierowe⁵³. Także fantazjotwórstwo, zajmujące tak ważne miejsce w teorii i praktyce autentyzmu, traktował jako „pewien rodzaj świadomej pracy w zakresie kształtowania materiału poetyckiego”. Fantazję dzielił na pierwotną (spontaniczną) i zorganizowaną (ucywilizowaną). Fantazjotwórstwo to dla Czernika „system, organizacja, celowa robota”⁵⁴.

Na tym właśnie tle zarysowały się istotne rozbieżności między autentyistami, wśród których Czernik reprezentuje orientację obiektywistyczną (autentyzm empiryczny, zrjonalizowany), zaś Ożóg – subiektywistyczną (autentyzm introspekcyjny, niekontrolowany)⁵⁵. Twórca teorii, którego poglądy ukształtowały się w kręgu intelektualnej tradycji pozytywizmu i regionalizmu, nadał autentyzmowi piętno etniczne; kontynuatorzy, w szczególności zaś Ożóg – piętno psychologiczne, mające swoje źródło w psychoanalizie, psychologii głębi, w mitach i archetypach.

Czernik, budując swój światopogląd na fundamencie podglebia, nie tylko uwzględniał, lecz nierzadko preferował kryteria etniczne i genetyczne. Zastrzegając się wprawdzie, że dzieląc poetów nie szukał dowodów w dokumentach osobistych, tylko w poetyckich, nie zmienia to jednak faktu, iż właśnie wymienione kryteria stanowiły dlań podstawę klasyfikacji poezji polskiej okresu międzywojennego. Obok poetów przynależnych do „podglebia ludowego” oraz rodem z tego podglebia, wyróżniał jeszcze poetów pochodzenia robotniczego, poszlachecko-mieszczańskiego i semickiego. W związku z ostatnią grupą poetów Czernik wprowadził rozróżnienie literatury międzywojennej na polską i w języku polskim. W obrazie poezji tego okresu wyraźnie brakowało mu środka. „Górze” stanowili poeci elity, wywodzący się ze środowiska ziemiańsko-inteligenckiego, „niż” rekrutował się z podglebia ludowego, zaś poeci pochodzenia żydowskiego, podlegając tylko quasi-asymilacji, tworzyli rozległe pogranicze, rodzaj kondomium w ówczesnej literaturze⁵⁶.

⁵² S. Czernik, *Próba analizy wierszy autentyistycznych*, „Okolica Poetów” 1938, nr 9.

⁵³ S. Czernik, *Treść i forma*, „Kamena” 1934, nr 7, 8.

⁵⁴ S. Czernik, *U źródeł fantazjotwórstwa*, „Okolica Poetów” 1938, nr 1.

⁵⁵ Zob. J. B. Ożóg, *Autentyzm wczoraj i dziś [w:] Mój autentyzm*, Kraków 1975.

⁵⁶ S. Czernik, *Dwadzieścia lat poezji polskiej 1918-1938...*

Szansę dla poezji polskiej widział Czernik w autentyzmie, w przyjęciu ekspozowanej przez ten kierunek „zasady treściowej”, w napływie wybitnych talentów chłopskich, które przyniosą z sobą „świeżość i ostrość plemienną treści”, a także w decentralizacji życia poetyckiego⁵⁷. Dla udowodnienia tej tezy posłużył się twórczością autora *Obłoków wiosennych*:

Piętak to region, wycinek biograficzno-etnograficzny spośród wiosek Sanu-Wisły [...], można by to nazwać kompleksem twórczym. Jest w tym coś z mistyki ziemi i bytowania plemiennego (nie rasowego), zjawisk mało u nas znanych i niedocenianych w literaturze z powodu długotrwałej bierności warstw niższych [...]. *Obłoki wiosenne* Piętaka wskazują, że indywidualność poety znalazła już sposób uszlachetnienia kompleksu bez naruszenia własnej osobowości i zerwania z podłożem, będącym dla jego poezji jedynym źródłem krwi⁵⁸.

Czernik związał autentyzm organicznie z podglebiem, w którym to określeniu skumulowała się plemiennosc, rasowosc, regionalnosc, chłopskosc i polskosc. Dlatego uważał stworzony przez siebie kierunek za najbardziej polski ze wszystkich „-izmów”. Autentyzm – wedle słów jego twórcy – „był ostatnim „izmem” poezji polskiej [...] Okres „izmów” [...] skończył się w latach trzydziestych [...] Autentyzm zaś stał się wyłomem z tego stanu rzeczy, wyjątkiem wyłącznie polskim [...] Kto chce, może go nazwać zaściankowym, powiatowym, wiejskim, prowincjonalnym itp.” W przekonaniu autora tych słów tylko awangarda krakowska i autentyzm zasługują na miano „polskich doktryn poetyckich powstałych w okresie międzywojennym”⁵⁹.

Piętak, któremu przeznaczone było – jak dowodził Czernik – zostać autentystą, a który formalnie do autentyzmu nie zgłosił akcesu, uchodził w „Okolicy Poetów” za najbardziej polskiego poeetę. „Treść Piętaka – pisał redaktor – wypływa głęboko z podglebia w postaci niefałszowanej – może to jest treść chłopska, tym bardziej więc polska”⁶⁰.

Pietrkiewicz, którego sam Czernik nazwał „bardem ruchu narodowego”, czuł się nacjonalistą i autentystą równocześnie: „Jeśli jakieś siły plemienne posiadam, zawdzięczam je memu narodowi. I stąd mój nacjonalizm, który na 100% pokrywa się z autentyzmem”⁶¹. Poświadczył to – choć nie wprost – Czernik, pisząc po ukazaniu się *Prowincji*, że ów poemat jest „nowym dowodem tężyzny autentyzmu”. Równocześnie jednak podkreślał, że propagowany przez niego kierunek jest otwarty dla wszystkich, że autentystą może być zarówno nacjonalista Pietrkiewicz, jak i „najdoskonalszy poeta walki klasowej” Marian Czuchnowski⁶².

Rozwój sytuacji przekreślił te nadzieje. Co gorsza, z czasem owa otwarta formuła autentyzmu, w której było miejsce także dla nacjonalizmu, stała się przedmio-

⁵⁷ S. Czernik, *Wstęp do dziejów polskiej poezji powojennej*, „Okolica Poetów” 1937, nr 4.

⁵⁸ S. Czernik, *Sprawozdania*, „Okolica Poetów” 1938, nr 6.

⁵⁹ S. Czernik, „Okolica Poetów”. *Wspomnienia i materiały*, s. 158-159.

⁶⁰ S. Czernik, *Wśród ksiązek*, „Okolica Poetów” 1935, nr 1.

⁶¹ J. Pietrkiewicz, *Jak powstaje wiersz? (odpowiedź na ankietę)*, „Okolica Poetów” 1936, nr 10.

⁶² S. Czernik, *Obrona autentyzmu*, „Okolica Poetów” 1936, nr 12.

tem krytyki, a sam Czernik również naraził się na zarzut „nacjonalizowania”, do czego w niemałym stopniu przyczyniła się używana wówczas przez niego rasowo-antropologiczna terminologia. Jednak w owych latach – podkreślimy to raz jeszcze – Czernik nie stanowił wyjątku, gdyż aparatura pojęciowa, którą się posługiwał, była często wykorzystywana, zwłaszcza przez regionalistów, bez względu na ich ideowo-polityczne sympatie i antypatie. Regionalizm bowiem nie był pod tym względem ruchem jednolitym. Ani w Polsce, ani gdzie indziej⁶³.

Jeszcze jedno łączy Czernikowiy autentyzm z regionalizmem. Chodzi o stosunek do przeszłości. Dla regionalistów układem odniesienia była tradycja. Według R. Poincarégo „nie zbuduje się nic mocnego i trwałego na pogardzie tradycji: szaleństwem jest zerwać więź łączącą przyszłość z przeszłością”⁶⁴.

Jak bardzo koresponduje z tym wyznanie Czernika: „dla posuwania się w przyszłość potrzebny mi jest stan cofania się ku przeszłości [...] W ten sposób nieraz idąc wstecz idę naprzód”⁶⁵. Słowa te napisał autor na kilka lat przed śmiercią, zawierając w nich – jak się wydaje – kwintesencję swojego życia.

Żywioł przeszłości odcisnął swoje piętno także na autentyzmie. Fundamentalna dla tej teorii kategoria przeżycia jest w swej istocie – jak pisze krytyk – „odwołaniem się do tego, co minione, odwołaniem do przeszłości, spojrzeniem wstecz, wykroczeniem poza siebie aktualnie przeżywającego”⁶⁶. W wytyczonych przez Czernika ramach czasowych liryki mieściła się wprawdzie przeszłość i terażniejszość, jednak przeżyciom „przeszłościowym” (dzieciństwo, młodość) przyznawał zdecydowany prymat. Jeden tylko stawiał warunek – żeby ich biernie nie rekonstruować (dokumentalizm), lecz poddać świadomej selekcji i artystycznej obróbce. Kto bowiem „nie posiada naturalnych załączków artyzmu, ten autentystą nigdy nie będzie”⁶⁷.

Zarysowane tutaj parantele między regionalizmem a autentyzmem nie wyczerpują, rzecz jasna, złożoności problematyki, jaką implikuje każde z tych zjawisk z osobna. Chodziło nam tylko o zwrócenie uwagi na te poczynania organizatorskie i twórcze Stanisława Czernika, które znajdują pełniejszą motywację w kontekście regionalistycznym, nie zawsze – przy omawianiu autentyzmu oraz prawodawcy tego kierunku – dostrzegamy.

⁶³ Zob. J. Kossak, *Tradycje i współczesność polskiego regionalizmu*, „Miesięcznik Literacki” 1969, nr 7, 12.

⁶⁴ Cyt. za: Ch. Brun, *Regionalizm...*, s. 275.

⁶⁵ S. Czernik, *Z podglebia*, Warszawa 1966, s. 363.

⁶⁶ A. Biskupski, *Poezja autentystów* [w:] „Okolica Poetów”. Numer okolicznościowy, czerwiec 1978, Łódź 1978, s. 4.

⁶⁷ S. Czernik, *Dialog o autentyzmie*, „Okolica Poetów” 1938, nr 6; por. także: *Styl w liryce*, „Okolica Poetów” 1935, nr 1; *U źródeł fantazjotwórstwa*, „Okolica Poetów” 1938, nr 1.

IDEOLOGIA REGIONALNA WŁADYSŁAWA ORKANA

Ruch regionalny na Podhalu, który Orkanowi tak wiele zawdzięcza, zaczął się formować organizacyjnie w pierwszej dekadzie XX wieku. Początek tego procesu wyznaczają następujące daty: 1904 – powołanie Towarzystwa pod nazwą Związek Górali w Zakopanem; 1906 – powstanie Sekcji Akademickiej Podhalań; 1911 – Zjazd Podhalań w Zakopanem. Ale sama idea, mająca uświadomić góralom i przybyłym odrębność tego regionu, dostrzec w nim nie tylko piękno krajobrazu, walory klimatyczne, lecz także kulturowe i etyczne, co wiązało się z wyeksponowaniem żyjących tutaj górali na plan pierwszy – zakiełkowała znacznie wcześniej. Osobliwością regionalizmu podhalańskiego, który – podobnie jak pokrewne mu „izmy” w innych częściach Polski i Europy – ma korzenie dziewiętnastowieczne, jest bowiem to, iż pod Tatrami impuls przyszedł z zewnątrz.

Największe zasługi w „odkryciu” Zakopanego i uczynieniu zeń modnego letniska oraz uzdrowiska przypisuje się zgodnie warszawskiemu lekarzowi, Tytusowi Chałubińskiemu. Górali na swój sposób odkrył, tzn. w barwnych, etnograficznych reportażach (*Na przełęcz*) przedstawił, dowartościował do granic idealizacji i mitologizacji oraz spopularyzował Stanisław Witkiewicz, malarz i historyk sztuki rodem ze Żmudzi. Obydwaj zamieszkali na stałe w Zakopanem, stając się jego legendowymi postaciami¹. Tatry z kolei stały się głównym obiektem zainteresowania Towarzystwa Tatrzańskiego, założonego w 1873 roku, które prowadziło w nich badania skał, fauny, flory i klimatu, zajmowało się ochroną przyrody oraz wytyczało nowe szlaki turystyczne.

W II połowie XIX wieku, pod wpływem fascynacji i zainteresowania góralami oraz Tatrami, ukazują się dziesiątki artykułów oraz liczne publikacje książkowe, których tematem jest historia Podhala, kultura duchowa i materialna tego regionu, życie codzienne górali, turystyka górską i taternictwo. Zakopane oraz Tatry przyciągają nie tylko letników i chorych na gruźlicę, lecz także uczonych, artystów, dziennikarzy. Zaczynają wychodzić miejscowe czasopisma (m.in. „Zakopane”, „Goniec Tatrzański”, „Przegląd Zakopiański”, „Giewont”), rozwija się życie literackie (salony, kawiarnie), muzyczne i teatralne, powstają biblioteki i czytelnie, zawiązują się organizacje o charakterze artystyczno-literackim (Towarzystwo Pisarzy Polskich), naukowo-oświatowym (Towarzystwo Wyższych Kursów Wakacyjnych i prowadzony przezeń Uniwersytet Wakacyjny), niepodległościowym (także o charakterze

¹ Zob. F. Hoesick, *Legendowe postacie Zakopanego*, Warszawa 1959.

konspiracyjnym), odbywają się publiczne odczyty, dyskusje i spotkania autorskie z udziałem znanych pisarzy, publicystów, badaczy (S. Żeromski, H. Sienkiewicz, S. Reymont, A. Górski, A. Nowaczyński, P. Chmielowski, W. Lutosławski), w budownictwie upowszechnia się styl zakopiański zaprojektowany przez Stanisława Witkiewicza.

W okresie Młodej Polski górale i Tatry stają się jednym z ważniejszych i często podejmowanych tematów literackich. Znalazło to odzwierciedlenie m.in. w lirykach tatrzańskich Tetmajera i Kasprowicza, w prozie Witkiewicza (*Na przełęczy, Z Tatr*), Tetmajera (*Na Skalnym Podhalu, Legenda Tatr, Bajeczny świat Tatr*), Z. Urbankowkiej (*Róża bez kolców*), T. Micińskiego (*Nietota*). Zakopane odwiedzają w tym czasie, a niezrządkiem w nim na dłużej pozostają znani pisarze (Żeromski, Kasprowicz, Sienkiewicz, Zapolska, Strug), krytycy i historycy literatury (A. Nowaczyński, A. Górski, P. Chmielowski, W. Feldman, S. Brzozowski), uczeni (B. Limanowski, L. Krzywicki, K. Twardowski, W. Nałkowski, J. Baudouin de Courtenay, J. G. Pawlikowski, S. Tarnowski), malarze (W. Kossak, L. Wyczółkowski, T. Axentowicz, J. Malczewski, W. Tetmajer, J. Stanisławski, W. Skoczylas, S. Witkiewicz), kompozytorzy (M. Karłowicz), aktorzy (H. Modrzejewska). Dzięki temu stolica Tatr staje się duchową stolicą Polski, narodową Mekką i Arkadią, gdzie rodzą się mniej lub bardziej utopijne programy odzyskania niepodległości, odrodzenia sztuki narodowej, Tatry natomiast stają się „Ziemią Świętą Młodej Polski”, „odzyskanym rajem”, „świętym depozytem narodowym” oraz miejscem narodzin nowej odmiany mesjanizmu².

Dopiero na tak choćby pobieżnie zarysowanym tle widać wyraźnie, w jakim otoczeniu oraz pod wpływem jakich faktów, wydarzeń i impulsów – na prawach wyboru część z nich została tutaj przywołana – rodziły się pionierskie inicjatywy i formy aktywności regionalistów podhalańskich, wywodzących się z pierwszego pokolenia wykształconych górali. Wszystko niemal, co się w owym tle mieści, było bowiem udziałem i zasługą przybyszów, rekrutujących się z intelektualno-artystycznych elit Warszawy i Krakowa. To oni głównie sprawili, że Podhale jako region znalazło się w okresie Młodej Polski w centrum społecznej uwagi, a górale i Tatry urosły do rangi narodowego i literacko-artystycznego mitu. Zatem regionalizm na Podhalu rodził się w innych warunkach, aniżeli na Śląsku czy Kaszubach, gdzie tamtejsi realizatorzy tej idei byli zdani przede wszystkim na własne siły. Warto o tym przypomnieć w momencie, kiedy toczy się spór o to, jaki udział własny mają Podhalanie w wykreowaniu swojego regionu i wprowadzeniu go do narodowej wyobraźni, a w jakim stopniu pomogła im w tym swoista koniunktura, mająca swoje źródło w ideowo-światopoglądowych i estetycznych założeniach pozytywizmu oraz Młodej Polski³.

Niewątpliwie takim znamionym przejawem aspiracji samych górali, zmanifestowanych w literaturze, były narodziny tzw. szkoły podhalańskiej, w których naj-

² Szerzej o tym pisze J. Majda, *Zakopiańskie centrum polszczyzny*, Kraków 1975.

³ Mam na myśli publikacje: Cz. Robotyckiego, *Paradoksy folkloru polskiego*, „Suplement” 1993, nr 25 oraz A. Kudasiaka, *Początki ruchu regionalnego na Podhalu* [w:] *Regionalizm – regiony – Podhale*, pod redakcją Jerzego M. Roszkowskiego, Zakopane 1995.

większy udział miał Kazimierz Przerwa-Tetmajer jako autor *Listu Hanusi* (1891) napisanego gwara, a później głośnych, wymienionych wcześniej utworów prozatorskich. To właśnie *Sabałowa bajka* Sienkiewicza (1889), *Na przełęczy* Witkiewicza (1891) oraz twórczość gwarowa Tetmajera wprowadziły język górali tatrzańskich do literatury ogólnonarodowej oraz ośmieliły autorów miejscowych do posługiwania się gwara jako tworzywem językowym w twórczości literackiej. Jakkolwiek autor *Na skalnym Podhalu* odciął się od rodzącej się na przełomie wieków rodzimej literatury podhalańskiej, nie chcąc uchodzić za jej reprezentanta (dał temu wyraz w przedmowie do jubileuszowego wydania swego utworu w 1914 roku), to jednak *de facto* stał się jej patronem. Sam uważał się za przedstawiciela „szkoły Tatr”, zainicjowanej przez Seweryna Goszczyńskiego (*Dziennik podróży do Tatrów*), do której zaliczył również Adama Asnyka, Franciszka Nowickiego, Stanisława Witkiewicza oraz kilku pomniejszych twórców, m.in. swojego stryja Józefa Przerwę Tetmajera. Zabrakło natomiast miejsca w tej szkole dla Orkana jako pisarza Gorców. Tetmajer nie kwestionował istnienia „szkoły tatrzańskiej”, jednak wyodrębniona przez niego „szkoła Tatr” miała zakres węższy, stanowiąc odpowiednik i zarazem kontynuację znanych w literaturze szkół romantycznych: litewskiej i ukraińskiej. W ten sposób wyraźnie oddzielał swoją twórczość oraz wymienionych pisarzy od „piśmiennictwa góralskiego”, choć ocenił je życzliwie i z aprobatą, wskazując na chłopski rodowód autorów⁴.

Rzeczywiście pisarze podhalańscy, debiutujący w większości na początku XX wieku, legitymowali się chłopską genealogią społeczną. Twórczość takich autorów, jak Andrzej Stopka (*Sabała, Rycerze śpiący w Tatrach*), Wojciech Brzega (m.in. *Posiady. Opowiadania z Podhala*), Feliks Gwiżdż (*Fale, Dobrzy ludzie, Obrazy na szkle*), Andrzej Galica (*Przysięga, Gadki podhalańskie*), Józef Jedlicz Kapuściński (*Stoneczna pieśń*), Zygmunt Lubertowicz (*Sonetu tatrzańskie*) stanowi pierwsze ogniwo w ewolucji literatury podhalańskiej. W dwudziestoleciu międzywojennym do pierwszych górali-inteligentów dołączyli kilku pisarzy ludowych (S. Nędza-Kubiniec, A. Florek-Skupień, A. Gut-Stapińska), którzy po wojnie znajdują się w większości wśród autorów piszących gwara podhalańską⁵.

Orkan od początku patronował pierwszemu pokoleniu pisarzy podhalańskich (m.in. pisał wstępy do ich utworów lub je recenzował), choć debiutował zaledwie parę lat wcześniej od nich i był niemalże ich rówieśnikiem. Jednak autor *Komorników* już pierwszymi publikowanymi utworami przekroczył granice literatury podhalańskiej, mimo że zawsze podkreślał swoje regionalne i społeczne pochodzenie oraz lokalizował fabułę swoich powieści i nowel w dobrze sobie znanym środowisku i przestrzeni.

Twórczość Orkana nie mieści się w ramach literatury regionalnej, jeśli za jej wyróżniki – a taka jest zazwyczaj praktyka – uznaje się temat (zaczepnięty z regio-

⁴ K. Tetmajer, *Notatki literackie*, Warszawa 1916; zob. także: E. Sloka, „Szkota Tatr” Kazimierza Tetmajera a regionalizm podhalański [w zbiorze:] *Regionalizm – regiony – Podhale*, op. cit.

⁵ Zob. A. Brzozowska-Krajka, *Stare i nowe nuty na góralskich gęślikach*, Warszawa 1989; M. Jazowska-Gumulska, *Gęśle z jawora. O regionalnych pisarzach Podhala w dwudziestoleciu międzywojennym*, Zakopane 1990.

nu), tendencję ideową (programowy regionalizm) i tworzywo językowe (gwara). Autor *Winy i kary* miał znacznie większe ambicje literackie, nie podporządkował swojej twórczości regionalistycznej doktrynie, choć w szerokiej formule regionalizmu (wielorakie związki pisarza z ziemią rodzinną) znaczna część jego dorobku się mieści⁶.

Zupełnie inaczej rzecz wygląda, gdy pod uwagę weźmiemy działalność społeczną Orkana, jego twórczość paraliteracką i publicystykę. Wyłania się z niej wówczas działacz regionalny, głęboko zaangażowany w sprawy Podhala, inicjator, organizator i ideolog ruchu społecznego, który przyjęło się nazywać podhalanizmem. Już po ukazaniu się pierwszego zbiorowego wydania pism regionalistycznych autora *Wskazań*, a było to w roku jego śmierci, Juliusz Zborowski w recenzji trafnie wskazał na ścisły związek między aktywnością Orkana – działacza regionalnego, a jego publicystyką, wyrasta ona bowiem z owej działalności i jej towarzyszy. Osobiste zaangażowanie się pisarza w organizację zjazdów Podhalan, a później samego Związku zaowocowało szeregiem tekstów, które przed publikacją wygłoszone zostały w formie przemówień bądź referatów programowych. Stanowią one niewątpliwie podstawowy zrąb myśli regionalistycznej Orkana, lecz całości jego poglądów na kwestię regionalizmu, a zwłaszcza na powiązane z nią, niekiedy bardzo ściśle, inne zagadnienia, jak relacje między wsią a miastem, rola i zadania inteligencji ludowej, stosunek do chłopca i kultury ludowej, nie wyczerpują.

Zdaniem Juliusza Zborowskiego⁷, zasadniczy zarys regionalizmu jako ideologii zawarty został w przemówieniu Orkana na II Zjeździe Podhalan w Nowym Targu w 1912 roku oraz w słowie wstępnym do pierwszego numeru „Gazety Podhalańskiej” (ukazał się w styczniu 1913 roku), by znaleźć dopełnienie w wystąpieniach na kolejnych zjazdach oraz ostateczne zwieńczenie we *Wskazaniach dla synów Podhala*, wygłoszonych na VI Zjeździe Podhalan w Czarnym Dunajcu w 1922 roku. Owa ideologia zostanie tutaj zaprezentowana nie w ujęciu diachronicznym (jak to zrobił Zborowski, respektując taki układ tekstów w recenzowanym tomie), lecz problemowym. Skoncentrujemy się przy tym na kwestiach najważniejszych, zarówno dla podhalanizmu, jak i regionalizmu w ogóle.

Dla każdego ruchu regionalnego rzeczą fundamentalną jest określenie granic terytorium, z którym on się utożsamia i którego jest reprezentacją. Orkan w sprawie granic Podhala wypowiadał się parokrotnie. W artykule *Górale, Lachy, cepry* przypomniał słowa Tetmajera, że góralszczyzna tam sięga, „pokąd portki góralskie sięgają...”. Notabene, autor *Na skalnym Podhalu* zajął w tej sprawie oficjalne stanowisko w referacie wygłoszonym na IV Zjeździe Podhalan w Nowym Targu, który się odbył już w odrodzonej Polsce w 1919 roku. Postulował w nim zespolenie terenów górskich od granicy śląskiej po Łemkowszczyznę w jednolitą całość administracyjną i gospodarczą pod nazwą Ziemi Podhalańskiej. Jeśli weźmie się pod uwagę, że

⁶ Na te istotne z literaturoznawczego punktu widzenia różnice zwróciła uwagę S. Skwarczyńska, *Regionalizm a główne kierunki teorii literatury*, „Prace Polonistyczne”, ser. 1, Łódź 1937.

⁷ J. Zborowski, *Regionalizm podhalański* [w:] *Pisma podhalańskie*, t. II, Kraków 1972.

Tetmajer – w przeciwieństwie do Orkana – nie angażował się do tej pory w rodzący się ruch regionalistyczny na Podhalu, a od literatury regionalnej, jak pamiętamy, odciął się zdecydowanie, to koncepcja Wielkiego Podhala w jego wydaniu jest raczej zaskoczeniem. Po piewcy Skalnego Podhala i Tatr bowiem można się było spodziewać, że raczej bliższe mu będzie stanowisko reprezentowane przez Związek Górali, który zawężał granice góralszczyzny do Podtatrza. Nawiasem mówiąc, ten „rasowy” izolacjonizm zaprowadził w konsekwencji część działaczy owego związku do kolaboracji z Niemcami w czasie okupacji.

Orkan dopiero sprawił, że regionalizm, który najpierw zapuścił korzenie w Zakopanem i pod Tatrami, i to za sprawą przyjezdnych miłośników tego zakątka Polski, rozszerzył się właśnie na „szerokie Podhale”. Jak szerokie? – to było od początku narodzin ruchu regionalnego przedmiotem kontrowersji. Na przykład gen. A. Galica na IV Zjeździe Podhalan roztoczył wizję Podhala jako „straży kresowej całej Rzeczypospolitej u południowych jej granic”. Nawiązując do tego wystąpienia Orkan zauważył, że gdyby podążać za strzelcami podhalańskimi generała, to owa „straż” sięgałaby po Rzeszów i Kołomyję⁸.

Związek Podhalan okazał się podatny na postulaty rozszerzenia granic regionu, którego czuł się reprezentantem. Na XII Zjeździe, odbytym po raz pierwszy poza powiatem nowotarskim, a mianowicie w Żywcu, zjawili się przedstawiciele już pięciu powiatów: nowotarskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, makowskiego i żywieckiego. Ekspansja podhalanizmu – zdaniem Juliusza Zborowskiego – wynikała z błędnego utożsamienia góralszczyzny z Podhalem. Przyczynił się do tego również Orkan, który w słowie wstępnym do 1 numeru „Gazety Podhalańskiej” w 1913 roku stwierdził:

Jest nas Górali wszystkich, co się do Polski rachujemy, przeszło pół miliona narodu [...] Spod Karpat ruskich po Śląskie Beskidy – od Lubogoszcza mszańskiego po Tatry – mrowi się naród góralski podobnej gwary, obyczaju, stroju i kultury [...] A centro tego wszystkiego: Podhale. Tu duch góralski najżywiej się świeci. Stąd idzie hasło⁹.

Później rozwinęli na swój sposób tę myśl Galica i Tetmajer, a pod koniec lat 20. działacze Związku Podhalan swoim „jastrzębim wzrokiem – jak pisze Zborowski – ogarniają całe Podkarpacie pasem od Rumunii po Śląsk i ten etnograficzny zlepek mianują Podhalem”, co znalazło wyraz i aprobatę w broszurze Antoniego Zachemskiego zatytułowanej *Ruch podhalański* (1930). Stanowisko takie spotkało się ze zdecydowaną krytyką jej recenzenta. Zborowski nie miał nic przeciwko budzeniu na Podkarpaciu poczucia przynależności do wielkiej góralskiej, ale nie podhalańskiej rodziny. W podhalanizmie widział jednak tylko jeden z kilku możliwych regionalizmów na Podkarpaciu, który zamiast sięgać po rząd dusz nad całą góralszczyzną, powinien własnym przykładem przyczynić się do powstania odrębnych ruchów regionalnych, „zgodnie z istniejącymi warunkami”.

⁸ W. Orkan, *Góry, Lachy, cepry* [w:] *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, Kraków 1970.

⁹ W. Orkan, *O zadaniach „Gazety”* [w:] *op. cit.*

Cała wartość regionalizmu – dowodził – polega na wydobyciu z danego regionu wszelkich jemu właściwych kulturalnych lub gospodarczych wartości i odrębności oraz na rozwijaniu ich w oparciu o lokalną tradycję, w oparciu o rzeczywiste środowisko regionalne, powstałe wskutek różnych warunków osadniczych, geograficznych, ekonomicznych itd. Z tego punktu widzenia narzucanie innym regionom jakiejś ideologii, wyrosłej na i n n y m podłożu, jest sprzeczne z pojęciami regionalizmu. Tę sprzeczność popełnia właśnie Orkan¹⁰.

Zborowski, formułując ten zarzut, odwołuje się do cytowanego artykułu *O zadaniach „Gazety”* z 1913 roku. W wypowiedziach późniejszych Orkana mowa jest o „szerokim Podhalu”, jednak jawi mu się ono jako obszar „u kresów południowych, wysoko ponad inne ziemie” wyniesiony.

Tu bowiem [...] wystrzeliły ku niebu granitową zjawą groźne w swej spiętrzy prawiecznej – Tatry [...], tu, u wypadu Dunajca z Kotliny [...] stanęły [...] zakłęte bramy Pienin. A od północy dźwignęły się odkryte wichrom w czubach leśnych czoła i rozdłużone [...] ramiona Gorców [...] Zasię u furty dużego zachodu, na północnej strażnicy Orawy, wystożył się na niebo, ze wszech stron widziany, niby japoński Fudzi-Jama, szczyt osobniczo siadłej Babiej Góry¹¹.

Co prawda pod koniec rozważań o tytułowym Podhalu użył epitetu „stołeczne”, mając na myśli ziemie rozciągające się od Tatr po Gorce i od Pienin po Babią Górę, lecz ani w tym tekście, opublikowanym na rok przed śmiercią, ani w innych nie znajdujemy rozwinięcia koncepcji, która zakładałaby tożsamość Podhala z całą góralszczyzną. Natomiast zawsze Orkan podkreślał przodującą i pionierską rolę Podhala w krzewieniu idei regionalizmu, choć nazwy tej użył po raz pierwszy dopiero na Zjeździe w Szaflarach w 1926 roku, notabene z dezaprobatą, uważając ją za obcą, narzutną. Dowodem na to, jaką rolę przypisywał Podhalu, jest przyjęty wówczas na jego wniosek apel:

My zebrani na Zjeździe dziesiątym naszym, zorganizowani w Związek synowie chłopscy Podhala, zwracamy się z apelem do synów wszystkich ziem na obszarze Polski [...], aby współ z nami jęli się odnowy i utrwalenia Rzeczypospolitej, budząc dumę odrębności swych ziem i dźwigając je pracą ku górze¹².

W recenzji broszury Zachemskiego (*Ruch podhalański*) Zborowski zwrócił uwagę na zamiar autora, aby z regionalizmu podhalańskiego wyodrębnić „podhalańszczyznę”. Taki zabieg miał służyć wyeksponowaniu roli rodowitych Podhalańców, w tym zwłaszcza Orkana, w sformułowaniu programu, powołaniu struktur organizacyjnych oraz rozprzestrzenianiu się ideologii regionalnej na całe Podhale. Podhalańszczyznę można by więc uznać za najbardziej doniosły, żywotny i reprezentacyjny nurt w „prądzie” regionalnym, który – jak pisze Zborowski – z Zakopanego wyszedł na podbój całej góralszczyzny. Regionalizm podhalański zapoczątkowali „ludzie z dolin”, wśród których największe zasługi na tym polu ma Stanisław Witkiewicz. Spośród instytucji wymienić trzeba przede wszystkim Towarzystwo Tatrzzańskie

¹⁰ J. Zborowski, *op. cit.*, s. 185.

¹¹ W. Orkan, *Podhale* [w:] *op. cit.*, s. 438.

¹² W. Orkan, *O Związkach Ziemi* [w:] *op. cit.*, s. 377.

i Muzeum Tatrzańskie. W następnym etapie pierwsze pokolenie górali-inteligentów, zainspirowane przez przybyłych tutaj „ludzi opatrnościowych” – jak ich nazywa Orkan, wymieniając nazwiska Chałubińskiego, Matlakowskiego, Dembowskich, Pawlikowskiego i oczywiście „świętej dla nas pamięci” Witkiewicza – kontynuowało ich dzieło, ale już w ramach ruchu autochtonicznego. Obejmował on swoim zasięgiem najpierw Skalne Podhale, a z chwilą zwołania pierwszych Zjazdów Podhalan i powołania Związku rozprzestrzenił się na Podhale Niżne (Kotlinę Nowotarską), Spisz, Orawę aż po Gorce, Pieniny i Beskid Żywiecki. Później, o czym była mowa, z owej ekspansji podhalańizmu zrodziła się wizja Wielkiego Podhala.

Rozwój ruchu regionalnego na Podhalu uczynił zasadnym pytanie, kto ma prawo go animować i reprezentować. Związek Górali był w praktyce organizacją skupiającą wyłącznie rodowitych mieszkańców Zakopanego i okolic; Związek Podhalan znacznie szerzej otworzył się na potencjalnych członków, umożliwiając – zgodnie ze statutem przyjętym w 1919 roku – wstąpienie doń nie tylko rodowitym Podhalanom, lecz także sympatykom oraz zezwalając na tworzenie ognisk i oddziałów Związku także poza terenem Podhala. Przy okazji przypomnijmy, że siedzibą Zarządu Głównego był Kraków, tam też mieszkał i pracował jego długoletni prezes Jakub Zachemski.

Dla Orkana ważna była nie tylko kwestia przynależności terytorialnej, lecz także społecznego rodowodu. Ruch regionalny na Podhalu jest według niego dziełem inteligencji, w pierwszym etapie jego rozwoju napływowej, później miejscowej, wywodzącej się z ludu. I właśnie owa chłopskość, którą przy każdej okazji manifestował i eksponował, stanowi istotny wyróżnik jego ideologii regionalnej. To za przykładem Orkana regionaliści młodokaszubscy również podkreślali swoje chłopskie korzenie i na tej warstwie społecznej budowali przyszłość Kaszub¹³. Takich akcentów było znacznie mniej, lub inaczej zostały one rozłożone w poglądach innych regionalistów, zwłaszcza inteligenckiego pochodzenia, czego przykładem może być myśl regionalistyczna Aleksandra Patkowskiego.

Zdaniem Orkana o odrębnościach kulturowych poszczególnych ziem polskich zadecydował chłop – jego gwara, strój, obrzędy i tradycje. W tym sensie regionalizm ma chłopski rodowód. Jednak negatywnym skutkiem emancypacji politycznej i kulturalnej chłopów jest to, iż przeistaczając się z ludu w naród gubią własną kulturę i jej osobliwości, przez co poszczególne ziemie Rzeczypospolitej tracą swoje oblicze. Dlatego regionalizm w Polsce ma do spełnienia daleko większe zadania niż gdzie indziej. Przede wszystkim musi przywrócić chłopom wiarę w ich własną kulturę i jej wartości, zaś ziemiom polskim ich barwny wyraz. Powinien też ogarnąć wszystkie sfery życia, w tym również gospodarkę, co dowodzi, że Orkan propagował nie tylko regionalizm etnograficzny i kulturalno-literacki. Głównym jednak celem regionalizmu jest „odrodzić wieś, a przez odrodzenie wsi ziem całych”, by w ten sposób „dać podwalinę gruntowną Rzeczypospolitej”¹⁴.

¹³ Zob. C. Obracht-Prondzyński, *Podobieństwa ideowe i wspólne inspiracje Młodokaszubów oraz twórców regionalizmu podhalańskiego* [w zbiorze:] *Regionalizm – regiony – Podhale*, op. cit.

¹⁴ W. Orkan, *Regionalizm u obcych i u nas* [w:] op. cit., s. 453.

Program „odrodzeniowy” Orkana zawierał szereg innych postulatów:

Przywrócić własne fizjonomie ziemiom, przez niwelujący „postęp” zeszarzałym. Wzbudzać ich dumę rasową. Pchnąć do górnej rywalizacji. Porwać inteligencję, przede wszystkim synów chłopskich z dawnych ziem wyrosłych, aby kontakt zerwany z macierzą-ziemią podjęli¹⁵.

Wątek odrodzeniowy pojawia się już w jego wystąpieniu na I Zjeździe Podhalańskim. „Co nas tu zegnało? – pytał. – Tradycja. Poczucie [...] historyczności swojej [...] Powinniśmy poznać przeszłość swego ludu, przejąć ją w siebie [...] to wzięta w siebie tradycja ojców ugruntuje nas w sobie i zespoli. Staniemy na gruncie pewnym”¹⁶.

Niepokoili go – podobnie jak wcześniej Witkiewicza – procesy „niwelacyjne”, w wyniku których Podhale zatracą swoje cechy regionalne i właściwości „rasowe”, tak w życiu, jak i w sztuce. Aby temu zapobiec, należy przeciwstawić się wszystkiemu, „co atakuje matecznik kultury rodzimej”. Zagrożeniem dla tradycji, obyczajów, języka i starej sztuki jest przede wszystkim cywilizacja miejska. Z tego przeswiadczenia bierze się swoisty antyurbanizm Orkana, w regionalizmie polskim, poza literaturą („Czartak”) prawie nieobecny, o czym świadczą choćby dokumenty programowe¹⁷. Regionalizm w wydaniu podhalańskiego ideologa jest, gdy chodzi o kulturę, twórczość i wartości, regresywny, nastawiony na ich obronę właśnie przed ową „niwelacją” płynącą z miasta. Modernizacja jest natomiast wskazana w takich dziedzinach, jak gospodarka, wytwórczość, uprawa roli, handel, gdyż tylko „nowoczesne” metody i techniki mogą pomóc wydobyć się tej krainie z nędzy materialnej i zapewnić podniesienie poziomu życia.

Generalnie jednak odrodzeniowy program Orkana zmierza do przywrócenia i podtrzymania tych wartości, które wyróżniały Podhale w przeszłości i mogą mu zapewnić przodujące miejsce we współczesnej Polsce. Wśród nich na pierwszym miejscu Orkan wymienia własną, odmienną od szlacheckiej Rzeczypospolitej tradycję, na którą złożyła się chłopska swoboda (nie było tutaj pańszczyzny), umiłowanie wolności (zbójnictwo, bunt społeczny, „poruseństwo Choczołowski”), budownictwo, praca, obyczaj, strój i te wszystkie walory, które – według Witkiewicza – czynią z górali „rasę genialną” (wytworność towarzyska, bystrość umysłu, zdolność wnioskowania, zamiłowanie do rzeczy pięknych, muzykalność, bogate życie umysłowe i uczuciowe).

Rozwój cywilizacyjny sprawił, że owe wartości są wypierane przez miejskie wzory kulturowe (szablon), które przejmuje zarówno lud, jak i wywodząca się z niego inteligencja. Mogą się temu przeciwstawić tylko ludzie z charakterem, świadomością własnej wartości oraz tych, jakie tkwią w tradycji i kulturze rodzimej. Tę walkę o charakter uczynił Orkan istotnym elementem swojego programu odrodzeniowego:

¹⁵ W. Orkan, *O Związkach Ziemi* [w:] *op. cit.*, s. 376.

¹⁶ W. Orkan, *O celach Zjazdów* [w:] *op. cit.*, s. 345-346.

¹⁷ Zob. *Program regionalizmu polskiego*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1926, nr 4-5.

Ton odrębny przeszłości wydobyć – rzucić go na ekran przyszłości jako hasło – oto, co sprawić może odrodzenie. [...] Dumę przeszłości Podhala wydzwignąć z poniżenia i uczynić ją własną dumą. [...] Jeśli Podhale ma się wyrazić w historii przyszłej, to musi stać się odrębnym – jak było – podniesionym o cały ton czasu...¹⁸.

We *Wskazaniach*, adresowanych do młodego pokolenia, w jeszcze większym stopniu położony został nacisk na kwestie etyczne. W rezultacie stały się one rodzajem katechizmu, zawierającego zbiór dyrektyw i zasad postępowania, z których wyłania się Orkanowy projekt góralskiego etosu. Jego nosicielem i strażnikiem powinna być przede wszystkim inteligencja podhalańska, ona bowiem jest siłą napędową ruchu regionalnego. Tak jest we wszystkich ruchach regionalistycznych i Orkan miał tego świadomość, jednak stałą jego troską było, aby Związek Podhalań – oprócz „kształconych synów Podhala” – objął „braci ostałych na wsi, iżbyśmy – jak to było naszym zamierzeniem – pospólnie, z większą siłą tę rodłą ziemię podhalańską ku progom słońca dźwigali”¹⁹. To jeszcze jeden dowód, że ideologia regionalna Orkana zawiera wiele pierwiastków chłopskich, które znalazły rozwinięcie, a nierzadko także radykalną wymowę klasową w innych jego pismach społecznych. Z tego właśnie powodu stał się on prekursorem chłopskiej ideologii literackiej w dwudziestolecium międzywojennym. Ideolodzy i pisarze chłopscy lat 30. często nawiązywali do *Listów ze wsi*, widząc w ich autorze pierwszego w pełni chłopskiego pisarza²⁰.

Jako regionalista Orkan wypowiadał się również w takich kwestiach, jak obecność polityki w ruchu regionalnym czy rola szkoły w propagowaniu regionalizmu. W pierwszej sprawie stał na stanowisku, że ruch regionalny powinien być apolityczny. Polityka jednak wciska się we wszystkie sfery życia społecznego, toteż najbardziej naturalnego sojusznika upatrywał w ruchu ludowym. Ten wszakże, ze względu na brak jedności, nie wydał mu się dobrym partnerem. Po zamachu majowym jego oczy zwróciły się ku sanacji, na co niewątpliwie wpływ miała legionowa przeszłość Orkana i wynikające z niej sentymenty. Nie trwało to jednak długo, natomiast sam Związek Podhalań i jego czołowi działacze (gen. A. Galica, F. Gwiżdż, A. Zachemski) związali się z obozem sanacji na trwałe, robiąc polityczne kariery. Gdy zaś o szkołę chodzi, to postulował m.in. wprowadzenie pism Witkiewicza do wypisów szkolnych.

W ostatnich latach życia Orkan obserwował uważnie rozwijający się ruch regionalistyczny w Polsce i reagował na różne jego przejawy, m.in. na Zjeździe w Szaflarach w 1926 roku odniósł się krytycznie do *Programu regionalizmu polskiego*, ogłoszonego w tym samym roku. Sam miał też ambicje programotwórcze, czego wyrazem był zgłoszony przez niego projekt powołania ogólnopolskiego Związku Ziem oraz *Memoriał w sprawie utworzenia „Ogniska Ziem”*, przekazany na rok przed śmiercią

¹⁸ W. Orkan, *O przyszłość Podhala* [w:] *op. cit.*, s. 366.

¹⁹ W. Orkan, *O Związkach Ziem* [w:] *op. cit.*, s. 373.

²⁰ Zob. E. Chudziński, *W kręgu kultury i literatury chłopskiej 1918-1939*, Warszawa 1985; *idem*, *Władysław Orkan w ruchu młodochłopskim. Świadeictwa odbioru* [w:] *Wokół Władysława Orkana: aspekty literackie, kulturowe i medialne*, pod redakcją Bolesława Farona, Kraków 2011.

Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Projekty te doczekały się częściowej realizacji dopiero w połowie lat. 30., kiedy to zaczęto organizować Święto Gór dla całego Podkarpacia, a w rok później (1936) zwołano Zjazd Górski i powołano na nim Związek Ziem Górskich.

Teksty *par excellence* regionalistyczne Orkana stanowią zaledwie część jego dorobku publicystycznego i są w pełni zrozumiałe dopiero na tle całości. Dotyczy to zwłaszcza związków ideologii regionalnej z ideologią chłopską, gdyż autor *Listów ze wsi*, *Listów do wsi* i *Wskazań* występował jako ideolog w obydwu rolach. Jednak słowem-kluczem, które sprowadzało jego poglądy na regionalizm, wieś, chłop a i kulturę do wspólnego mianownika była tradycja. Ona stanowiła dla Orkana „podwalinę, na której wstaje gmach przyszłości. Plemię bez tradycji żyć nie może, zamiera”²¹.

W poglądzie tym „Dumac Podhala” nie był osamotniony. Tradycja stanowiła jądro filozofii regionalistycznej. „Tylko nawiązując do tradycji i przeszłości – pisał Gaston Paris – można zbudować i rozwijać przyszłość”²². I tego wskazania trzymali się również regionaliści francuscy.

Orkan jako myśliciel społeczny i regionalista bardzo wiele zawdzięcza Witkiewiczowi. Autor *Listów ze wsi* tego nie ukrywał, cytując często i duże fragmenty z *Na przełęczy* i *Po latach*. Kierował się bowiem przekonaniem, że „ludzie dalsi [...] głównie wyprowadzili Podhale na widownię świata. Naszą sprawą jest podjąć tę ich świetną pracę i prowadzić po linii, jaką najlepsi wskazali”²³. Orkan podjął wiele wątków i tematów opracowanych wcześniej przez Witkiewicza, rozwijając je i przetwarzając po swojemu²⁴. W zakresie regionalistyki „Ewangelista Tatr” w niejednym go zainspirował, ale ma też w tej dziedzinie autor *Wskazań* dorobek najzupełniej samodzielny i zasługujący na uznanie. A jego miarą jest żywotność myśli Orkana w podhalańskim ruchu regionalnym.

²¹ W. Orkan, *O przyszłość Podhala* [w:] *op. cit.*, s. 365.

²² Cyt. za: Ch. Brun, *Regionalizm* [w zbiorze:] *Ruch regionalistyczny w Europie*. Książka zbiorowa pod redakcją Aleksandra Patkowskiego, t. I, Warszawa 1934, s. 275.

²³ W. Orkan, *O celach Zjazdów* [w:] *op. cit.*, s. 350-351.

²⁴ Zob. S. Pigoń, *Władysław Orkan. Twórca i dzieło*, Kraków 1958; J. Zborowski, *op. cit.*; J. Majda, *Góralczyzna w twórczości Stanisława Witkiewicza*, Wrocław 1979; B. Faron, *Władysław Orkan. Rozszerzony*, Kraków 2012.

AUGUSTYN SUSKI

„Dumac” o czujnym sumieniu społecznym

W *Słowie wstępnym* do antologii *Poezja młodego Podhala* (1937), zawierającej wiersze gwarowe siedmiorga autorów reprezentujących wymieniony w tytule region, o jednym z nich Stanisław Pigoń napisał:

Najgłębszy z nich i najdojrzały Suski [...] Z całej gromady on chyba ustrojem wewnętrznym najbliższy Orkanowi, „dumac” o czujnym sumieniu społecznym, zatroskany „nad urwiskiem”, ponad którym wciąż jeszcze toczy się życie wsi.¹

Wybitny historyk literatury, znawca twórczości i wydawca dzieł Orkana, kiedy najbardziej znanego na Podhalu „dumaca” zabrakło, dostrzegł – jak wynika z przytoczonej opinii – kandydata na jego następcę w osobie Augustyna Suskiego. I być może spełniłby on te oczekiwania, gdyby wybuch wojny, okupacja hitlerowska, konspiracja, aresztowanie i śmierć w obozie w Oświęcimiu nie stanęły temu na przeszkodzie.

Tenże Stanisław Pigoń, wspominając nieżyjącego od ponad 20 lat poetę, któremu nie dane było spełnić pokładanych w nim nadziei, zwrócił uwagę na jego zainteresowanie w czasie studiów polonistycznych w Krakowie twórczością Stanisława Witkiewicza. To w edukacji Suskiego był zapewne ważny moment i nieprzypadkowy wybór, jeśli się zważy, jaką rolę odegrał autor *Na przełęczy* w narodzinach ruchu regionalnego na Podhalu. Ale owo „sumienie społeczne” sprawiło, że student, a potem absolwent polonistyki zaczął szukać dla siebie miejsca gdzie indziej, pragnąc się spełnić w roli „przodownika kulturalnego rzeszy ludowej”, a w tej dziedzinie za pierwowzór przyświecał mu Orkan. Pigoń przypomniał też, co łączyło Suskiego ze Stefanem Kołaczkowskim, podówczas profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i redaktorem „Marchołta”, na którego łamach ukazały się zarówno gwarowe wiersze młodego poety, rekomendowanego jako zwiastuna „przebudzenia wsi”, jak też jego pierwsze teksty publicystyczne (*Listy ze wsi*)².

Tak więc w życie społeczne i do literatury wkraczał Augustyn Suski, mając za patronów Stanisława Witkiewicza, obwołanego przez samych górali ojcem chrestnym regionalizmu podhalańskiego i Władysława Orkana, jego współtwórcę, duchowego przywódcę i głównego ideologa. Ruch ten zainicjowali „ludzie z dolin” (określenie Juliusza Zborowskiego), powołując m.in. Towarzystwo Tatrzańskie

¹ S. Pigoń. *Słowo wstępne* [w:] *Poezja młodego Podhala*, Kraków 1937, s. 12.

² S. Pigoń, *Wspomnienie o Augustynie Suskim* [w:] *Augustyn Suski, Utwory zebrane. Poezje, opowiadania, artykuły*, zebrał, opracował i wstępem poprzedził Jan Szczawiej, Warszawa 1966.

(1873) i Muzeum Tatrzańskie (1888), wydając czasopisma („Zakopane”, „Przegląd Zakopiański”, „Giewont” i inne tytuły), oraz prowadząc badania naukowe, których przedmiotem była historia Podhala, kultura duchowa i materialna tego regionu, życie codzienne górali, taternictwo itp. Jednak pierwsze organizacje i instytucje *par excellence* regionalistyczne były już tworzone przez rdzennych mieszkańców Podhala, którzy w 1904 roku powołali Związek Górali, w dwa lata później jego Sekcję Akademicką, a w 1911 roku doprowadzili do I Zjazdu Podhalan. Kolejne zjazdy utorowały drogę do rejestracji w 1919 roku, już w niepodległej Polsce, Związku Podhalan. Wszystko to stało się za sprawą pierwszego pokolenia regionalistów podhalańskich, wśród których szczególną aktywnością wyróżniali się pisarze reprezentujący tzw. szkołę podhalańską (Andrzej Stopka, Wojciech Brzega, Feliks Gwiżdż, Józef Jedlicz-Kapuściński, Andrzej Galica, Zygmunt Lubertowicz).

Suski i jego rówieśnicy należą do drugiego pokolenia, urodzonego już w XX wieku; najstarsi na jego początku (Antoni Zachemski, 1903), najmłodsi w czasie I wojny światowej (Jan Mazur, 1915). Gdyby ograniczyć się do pisarzy, to następstwo pokoleń literackich na Podhalu tylko nieznacznie się różni od zmian pokoleniowych w całej literaturze polskiej. Poeci-inteligenci obecni w antologii *Poezja młodego Podhala* (Jan Mazur, Augustyn Suski, Antoni Zachemski) należą do tzw. rocznika 1910 (określenie umowne Kazimierza Wyki, obejmujące pisarzy urodzonych między 1904 a 1914 rokiem), który debiutował w okolicach 1932 roku. Daty urodzin i debiutu drugiego pokolenia pisarzy podhalańskich przypadają mniej więcej na te same lata, z pewnymi odchyleniami w przypadku Stanisława Nędzy-Kubińca i Anieli Gut-Stapińskiej (urodzeni pod koniec XIX wieku).

Czy Suski i jego rówieśnicy mieli świadomość przynależności do tego samego pokolenia? Wedle Stanisława Pigońa poczucie wspólnoty wśród pisarzy podhalańskich obecnych w antologii zasadzało się nie na bliskości metryk urodzenia, lecz „na głębszych fundamentach świadomości”, wyrażającej się w aktywnym udziale w ruchu regionalnym oraz w trosce o jego spójność, ciągłość i nieustanny rozwój. Problematyka pokolenia w takim ujęciu i oświeceniu jawi się zgoła inaczej. Znika konflikt i walka pokoleń, młodzi poeci „w wysokiej czci chowają w pamięci Sabałę, Stopkę, Orkana”, ci zaś „patronują młodym twórcom góralskim jako mistrzowie, przodownicy”³.

Z przyczyn obiektywnych (wyjazd na studia do Krakowa i praca w uniwersytetach ludowych na Wołyniu) Suski nie mógł aktywnie uczestniczyć w ruchu regionalnym na Podhalu w latach 30. A w tym czasie ruch ten, poprzez personalne powiązania jego liderów (gen. Andrzej Galica, senator Feliks Gwiżdż, red. Antoni Zachemski) z obozem rządowym, wpisywał się w forsowaną podówczas przez władze formułę regionalizmu państwowego. Z oddali, ale z dużym zaangażowaniem emocjonalnym i w poczuciu pełnej identyfikacji z Podhalem, Suski pilnie obserwował poczynania tutejszych regionalistów. Świadczy o tym artykuł *Nasze trzy zadania*, opublikowany w „Gazecie Podhalańskiej”. Użyty w tytule zaimек „nasz”

³ S. Pigoń. *Słowo wstępne* [w:] *Poezja młodego Podhala*, op. cit., s. 8.

jest wielce wymowny. Autor całkowicie utożsamia się ze wspólnotą, do której przynależy i z ideą, która czyni z Podhala „laboratorium doświadczalne regionalizmu”. Idea ta ma wymiar nie tylko lokalny, lecz również uniwersalny i dlatego podhalańszczyznę nie można zamknąć w granicach „jakiejś dzielnicowości”, bowiem będzie się on rozprzestrzenił na całą Polskę, a nawet poza nią. Suski wyraźnie nawiązuje tu do apelu, jaki na wniosek Orkana przyjęto na Zjeździe w Szaflarach:

My, zebrani na Zjeździe dziesiątym swym, zorganizowani w Związek synowie chłopcy Podhala, zwracamy się z apelem do synów wszystkich ziem na obszarze Polski [...], aby wspólnie z nami jęli się odnowy i utrwalenia Rzeczypospolitej, budząc dumę odrębności swych ziem i dźwigając je pracą ku górze⁴.

Nieustannej pracy wymaga realizacja trzech głównych zadań, jakie stoją przed ruchem regionalnym na Podhalu: rozrost ilościowy (członków i ognisk), wyrobienie tęgich charakterów oraz rozwój gospodarczy wsi, czyli likwidacja biedy. Formułując owe postulaty Suski znowu odwołuje się do Orkana, tym razem do jego *Wskazań*: „A przede wszystkim miej charakter. To jest prawie wszystko”⁵.

Zdaniem autora życie społeczne i towarzyskie górali powinno się skupiać w ogniskach, w których należy organizować odczyty i przedstawienia amatorskie, oparte na literaturze podhalańskiej, prowadzić bibliotekę wraz z czytelnią oraz wciągać do współpracy i współdziałania wszystkie organizacje istniejące we wsi. W tej koncepcji Suskiego dostrzec można z kolei pewną analogię z postulatem regionalistów zawartym w *Programie regionalizmu polskiego*, aby muzea regionalne jako stacje naukowe oraz instytucje pracy oświatowej i społecznej „koordynowały działalność wszystkich istniejących na danym terenie stowarzyszeń i związków wszelkiego rodzaju, przy zachowaniu całkowitej ich autonomii”⁶. Kiedy zaś autor podsuwa konkretne propozycje gospodarczego ożywienia wsi poprzez zakładanie spółdzielni i kooperatyw różnego rodzaju (kilimkarskich, koszykarskich, mleczarskich, drobiarskich itp.), aby wyrugować z niej biedę, nawiązuje do programu gospodarczego agrarystów (kooperatywy) oraz podobnych inicjatyw uniwersytetów ludowych, z którymi niebawem miał się związać aż do wybuchu wojny. Odwołał się także do podobnych inicjatyw, których był świadkiem w rodzinnej wsi.

Kreśląc w tym programowym artykule śmiało projekty i wizje oraz składając zapewnienia w stylu: „pokażemy światu, co może ruch podhalański, co mogą górale”, dostrzega autor także jego słabości. Za główną uznaje małą liczbę ognisk oraz ich nikłą aktywność („w przeważającej części nie robią nic”).

W publicystyce Suskiego (*Listy ze wsi*) tematy podhalańskie pojawiają się jeszcze parokrotnie, ale nie mają już one charakteru wypowiedzi programowej. I tak z wielką życzliwością odnotował ukazanie się w 1935 roku *Gęśli z Jawora* Antoniego Zachemskiego, z którym łączyła go przyjaźń, więź pokoleniowa, wspólny status pisarza regionalnego oraz podobny stosunek do gwary jako tworzywa literackiego.

⁴ W. Orkan, *O Związkach Ziem* [w:] *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, Kraków 1970, s. 377.

⁵ W. Orkan, *Wskazania dla synów Podhala* [w:] *op. cit.*, s. 371.

⁶ *Program regionalizmu polskiego*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1926, nr 4-5.

W recenzowanym zbiorze poezji i prozy szczególnie wyróżnił utwory, w których gwara stanowiła wyłączny system językowy.

Nic co podhalańskie nie było Suskiemu obce. Toteż zainteresował się sukcesem „podhalańskiego mistrza karykatury”, Józefa Mroszczaka z Nowego Targu, który na międzynarodowej wystawie w Wiedniu zwrócił na siebie uwagę znawców. Prace młodego artysty usytuował na pograniczu karykatury, rzeźby i poezji i uznał za przejaw zupełnie nowego stylu, a jego światowe uznanie zdyskontował następująco:

[...] świadomość tego, że Podhale daje Polsce zawsze i po dziś dzień najbardziej krzepkie talenty, jest dla nas rękojmią, że podhalański pochod do słońca jest czczą tylko chimera, ale że ma pewne i realne podstawy⁷.

Śmierć Andrzeja Stopki, nestora pisarzy podhalańskich, skłoniła Suskiego do napisania podniosłego w treści i w formie nekrologu, w którym oddał hołd „ostatniemu dziedzicowi złotego wieku Podhala”. Wraz z odejściem autora *Sabały ów* wiek się definitywnie skończył, toteż na następcach (drugie pokolenie regionalistów) ciąży teraz obowiązek wykuwania innego wieku – stalowego⁸.

Wśród prac krytyczno-literackich Suskiego na szczególną uwagę zasługuje *Rodząca się literatura*. Tak zatytułował autor rozważania poczynione na kanwie antologii *Pisarze ludowi*, opracowanej i wydanej przez Karola Ludwika Konińskiego (1938). Znaleźli się w niej twórcy, którzy utrzymują się z pracy fizycznej, nie posiadają wykształcenia i wywodzą się z niższych warstw społeczeństwa (chłopi, robotnicy, rzemieślnicy, plebejusze itp.). Właśnie ze względu na owe kryteria doboru autorów do antologii stała się ona przedmiotem ożywionej dyskusji i polemik. Włączył się do niej także Suski, kwestionując podział na pisarzy ludowych i nieludowych ze względu na posiadane wykształcenie lub jego brak. Za przykład posłużyły mu jego własne wiersze oraz Stanisława Nędzy-Kubińca pisane gwara. Właśnie ona obydwu pisarzy łączy, gdyż „Podhale do Podhalańców musi przemawiać po podhalańsku”. Wykształcenie nie ma tu nic do rzeczy, bo gwara „to jest mowa polska, bardziej polska niż mowa wszystkich naszych dzienników i książek naukowych. Może ona sobą wyrazić światy najwznioślejszych odczuwań i treści, gdy stanie się narzędziem w ręku poety”⁹.

I tak oto, przy okazji sporu o kryteria pisarstwa ludowego, narodził się manifest regionalizmu literackiego, oparty na przeświadczeniu, że gwara może być jedynym i samowystarczalnym tworzywem literatury, stanowiąc jej wyłączny system językowy. Z tego przeświadczenia wyrosła gwarowa twórczość samego Suskiego, jak i wielu innych pisarzy podhalańskich. Znalazło to wyraz w programowym wierszu *Do gwary mojej*:

Kaś sie rodziela? Cy w prysku siklawic
wykołysano siumną pianom?
Cy cie w zimnicy miesiącka i mgławic
tuleła nocka tęcom ramion?

⁷ A. Suski, *Podhalański mistrz karykatury* [w:] *Utwory zebrane...*, op. cit., s. 193.

⁸ A. Suski, *Andrzej Stopka* [w:] *Utwory zebrane...*, op. cit.

⁹ A. Suski, *Rodząca się literatura* [w:] *Utwory zebrane...*, op. cit., s. 187.

Hej! Od małučka śpiewołaś mi nuty
twarde choć kiedy, jako zbrój zbójecko,
a choćkie ciche jak północ i smutne...
jak skarga dziecka.
[...]
Hej – pójde jo w twój moj ubrany jak zornica
w zygi miesięcne. W cichość sie zatrace
I bede chytoł na strunice
śmiychy i płace
i Twoim jacy grował bede graniem,
Gwaro, Ty moja Kwietno Pani...¹⁰

Ten właśnie utwór, przytoczony tutaj w skróceniu, w którym poeta chciał zmanifestować możliwości gwary w wyrażaniu „najważniejszych odczuwań i treści”, stał się przedmiotem surowej krytyki. Kazimierz Budzyk w parokrotnie przedrukowywanym artykule *Gwara a utwór literacki* (1936), zakwestionował bezkompromisowe zastosowanie dialektycznego systemu językowego w omawianym utworze, gdyż nie dopatrzył się takiej konieczności, a co więcej – dostrzegł zasadniczą sprzeczność między myślową, wyobrażeniową i emocjonalną treścią wiersza, a jego słowną realizacją. Dowodził, że nie wystarczy świetna znajomość gwary, ani rygorystyczne przestrzeganie jej fonetyki i leksyki, czyli wybranych elementów systemu, aby mogła ona pełnić możliwe do wykorzystania w literaturze funkcje. Na przykładzie twórczości Okrana wskazał kilka takich możliwości. Autor *Komorników* stosuje ją dla podkreślenia etnograficznych i folklorystycznych osobliwości świata przedstawionego, dla socjalnej charakterystyki postaci lub jako czynnika językowej kompozycji utworu.

W utworze Suskiego takich zastosowań gwary krytyk się nie dopatrzył, natomiast zauważył współlistnienie w nim co najmniej trzech systemów językowych: języka ogólnointeligenckiego (polszczyzny literackiej), języka poetyckiego i dialektu podhalańskiego. Niestety nie służą one zharmonizowaniu realizacji słownej utworu, gdyż każdy z wymienionych języków wnosi doń inne elementy. Język literacki stanowi podstawę językowego mechanizmu wiersza, język poetyki wnosi do niego metafory i porównania, natomiast gwara elementy fonetyczne i leksykalne, które mają charakter zewnętrzny. Wystarczy więc utwór pozbawić owego zewnętrznego sztafażu gwarowego, a otrzymamy „najwyklejszą polszczyznę literacką, w której kontekst włączono niektóre elementy języka poetyckiego”¹¹.

Dyskusja na temat możliwości wykorzystania gwary w literaturze, której powodem stał się wiersz Suskiego, trwa do dziś. Współczesna wiedza o literaturze i języku łagodniej i z większą wyrozumiałością traktuje pisarzy sięgających do gwary w przekonaniu, że może ona stanowić wyłączny system językowy li-

¹⁰ A. Suski, *Do gwary mojej [w:] Nuty serdeczne. Antologia podhalańskiej poezji gwarowej*, Nowy Targ 1994.

¹¹ K. Budzyk, *Gwara a utwór literacki [w:] Stylistyka polska. Wybór tekstów*, Warszawa 1973.

teratury. Utworów w stu procentach gwarowych po prostu nie ma, co najwyżej mamy do czynienia z paradialektem, czyli pisaniem wariantem gwary lub z próbą stworzenia regionalnego stylu artystycznego (literackiego). Utrwała się natomiast przekonanie, wyrażone już przez Budzyka, że gwara w literaturze jest wyrazem zewnętrznej opozycyjności wobec języka literackiego, a nierzadko także „narzędziem manifestacji postawy społecznej i świadomych wyborów ideowych tradycji kulturowej”¹².

Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w przypadku Augustyna Suskiego, dla którego wybór gwary jako pierwszego i głównego języka pisarza był dowodem pełnej identyfikacji z regionem i któremu swoją twórczością pragnął służyć. Tak pojmował autor wiersza *Do gwary mojej* regionalizm w literaturze. Spośród trzech głównych wyznaczników literatury regionalnej, jakie wymienia się najczęściej: tematu, tendencji ideowej i języka, ten ostatni w realizacji gwarowej był dla niego najważniejszy. Tendencja ideowa w jego twórczości na ogół ujawniała się dyskretnie, toteż trudno byłoby postawić pisarzowi zarzut, że traktował regionalizm jako modne w dwudziestoleciu międzywojennym hasło literackie¹³.

Tematem najczęściej przewijającym się w utworach Suskiego jest oczywiście Podhale: jego historia, tradycja, sławne postaci, ale będąc przekonanym o nieograniczonych możliwościach gwary w uzewnętrznianiu najbardziej intymnych stanów, uczuć i myśli, uprawiał też lirykę osobistą i refleksyjną, a w publicystyce podejmował problemy, które choć nierzadko zlokalizowane w regionie, swoją wagą i wymową przekraczały jego granice, stając się uniwersalnymi.

Tak się rzecz miała, gdy chodziło o stosunek do tradycji. Jak wiadomo to ona stanowiła jądro filozofii regionalistycznej. „Tylko nawiązując do tradycji – pisał Gaston Paris – można zbudować i rozwijać przyszłość”¹⁴. A Władysław Orkan tę myśl rozwinął we *Wskazaniach* następująco:

Tradycja jest Twoją godnością, Twoją dumą, Twoim szlachectwem, synu chłopski.

Dbaj o zachowanie spuścizny Twoich ojców: rodzimej sztuki, rodzimej kultury.

Dąż do tego, aby Twoja, oczyszczona z nalotów obcych, kultura ludowa poszła w górę, rozkwitnęła w kwiat wielkiej kultury narodowej, godnej zająć poczesne miejsce w dorobku wszechludzim¹⁵.

Suski, formułując zadania dla ruchu podhalańskiego, do tych słów nawiązał: „[...] lud oparty o podstawy swojskiej rodzimej kultury może osiągnąć szczyt kulturalnego i gospodarczego rozwoju”¹⁶. Dlatego z dezaprobatą odnosił się do wszelkich prób sięgania do tradycji ludowej przez ludzi, którzy „pojęcia o wsi nie mając”, tworzą sztukę pseudoludową. Jego zdaniem należy „dążyć do tego, aby sprawy sztuki

¹² J. Bartmiński, *Gwara w literaturze* [w:] *Folklor – język – poetyka*, Wrocław 1990.

¹³ Zob. S. Skwarczyńska, *Regionalizm a główne kierunki teorii literatury*, „Prace Polonistyczne”, ser. 1, Łódź 1937.

¹⁴ Cyt. za Ch. Brun, *Regionalizm* [w:] *Ruch regionalistyczny w Europie*. Książka zbiorowa pod redakcją Aleksandra Patkowskiego, t. I, Warszawa 1934, s. 275.

¹⁵ W. Orkan, *Wskazania dla synów Podhala* [w:] *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, op. cit., s. 367.

¹⁶ A. Suski, *Nasze trzy zadania* [w:] *Utwory zebrane...*, op. cit., s. 159-160.

i kultury ludowej brali w swoje ręce sami chłopci, albo ludzie, o których wiemy na pewno, że jej nie zepsują¹⁷. Nawet bowiem „co więksi pisarze i twórcy polskich wartości duchowych”, jak Chopin, Szymanowski, Tetmajer, Reymont, Żeromski, czy Stryjeńska, „nie umieli odnaleźć tu tego, co najważniejsze: nowego sensu rzeczy, korzeni źródła, które te wartości tworzy i z trzewi ducha na światło wypycha”¹⁸.

Dlatego z satysfakcją odnotowuje wszelkie przejawy budzącej się i dojrzewającej „literatury wsiowej”, jak ją nazywa, sygnowane już nie tylko nazwiskami Wiktora, Młodożeńca czy Burka, lecz także autorów mało lub w ogóle nieznanymi, którzy znaleźli się w antologii Konińskiego. Wyraża więc przekonanie, obserwując jak sami chłopci „chcą wejść w kulturę i z jej wierchów przemówić [...] i powiedzieć Polsce o wsi, jej własnym słowem [...] bez mecenasów i pośredników”, że już niebawem „wstanie wielki wsiowy pisarz, który przez wieś i jej wiekowe wartości poprowadzi Polskę ku kulturalnej mocarstwowości”¹⁹.

Omawiany tekst mieści się w głównym nurcie chłopskiej publicystyki literackiej lat 30., która prezentowała podobne lub wręcz identyczne stanowisko w toczącej się wówczas na łamach takich czasopism, jak „Młoda Myśl Ludowa”, „Wici”, „Siew”, „Wieś – Jej Pieśń”, „Nowa Wieś”, „Nurty” dyskusji o literaturze chłopskiej²⁰. Suski jako student polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, aktywny członek Akademickiego Związku Podhalan, rówieśnik tzw. pokolenia młodochłopskiego, którego przedstawiciele stanowili w Krakowie silny ośrodek młodej myśli ludowej, dojrzewał ideowo pod jej wpływem. Agraryzm jako doktryna społeczno-polityczna wyznaczał chłopom zupełnie nową rolę w państwie, kulturze, gospodarce i innych dziedzinach życia społecznego.

W publicystyce Suskiego widać wyraźne ślady owej ewolucji ideowej. Coraz więcej w niej elementów krytyki i wnikliwej diagnozy społecznej. Nasilający się radykalizm poglądów młodego buntownika, obdarzonego sumieniem społecznym, przejawia się w takich opozycjach, jak my (chłopci) – oni (panowie), wieś–miasto, dobro–zło, Kościół–wiera, wieś na pokaz i prawdziwe jej oblicze. Z tych ostro zarysowanych opozycji wyłania się Suski jako chłopski trybun, niezwykle krytycznie nastawiony do tzw. zwierzchnich warstw społeczeństwa, odpowiedzialnych za trapiącą wieś biedę, do państwa jako symbolu wszechwładnej władzy, do miasta jako źródła wszelkiego zła i zagrożenia cywilizacyjnego i moralnego dla wsi, do Kościoła i religii jako fasadowych instytucji, nie mających realnego wpływu na postępowanie wiernych („naród jak był pogański, tak jest”). Za główną chorobę społeczną uznał nędzę, którą można pokonać poprzez „solidarność w dobrem”, czyli zakładając towarzystwa dobroczynne, instytucje samopomocowe, spółdzielnie i kooperatywy.

W tym katalogu problemów społecznych, obecnych w publicystyce Suskiego, zwraca uwagę nastawienie antyklerykalne oraz wyraźne akcenty klasowe. To sig-

¹⁷ A. Suski, *Utwory zebrane...*, op. cit., s. 12.

¹⁸ A. Suski, *Rodząca się literatura [w:] Utwory zebrane...*, op. cit., s. 184-185.

¹⁹ *Ibidem*, s. 185-186.

²⁰ Szeroko ją zreferowałem w książce *W kręgu kultury i literatury chłopskiej. 1918-1939*, Warszawa 1985.

num temporis lat 30., w których tego rodzaju postawy i formuły myślowe ujawniły się w pokoleniu młodochłopskim. Ale dla tego właśnie pokolenia, a Suski do niego należał, największym autorytetem, przewodnikiem i „pierwszym społecznym przywódcą wsi” był Władysław Orkan. Chłopski ideolog i pisarze cenili go zwłaszcza za godność chłopską, którą „rozbudzał i podnosił”. W jego *Listach ze wsi, Listach do wsi* i *Wskazaniach* znajdowali otuchę, kodeks postępowania i poczucie dumy z przynależności do stanu chłopskiego. Bliska im była Orkanowa krytyka szlacheckich („chłopskość równa szlacheckości, a często lepsza i godniejsza”), kultury inteligentko-mieszczańskiej („żywi się wiatrem z Europy”) oraz destrukcyjnego oddziaływania miasta na wieś²¹.

Orkan jako twórca podhalanizmu wniósł do tej ideologii wiele akcentów klasowo-chłopskich. O odrębnościach kulturowych poszczególnych ziem polskich zdecydował – jego zdaniem – chłop, jego gwara, strój, obrzędy i tradycje. Przeto korzenie i podstawy regionalizmu są *de facto* chłopskie. Jednak negatywnym skutkiem emancypacji politycznej i kulturalnej chłopów jest to, iż przeistaczając się z ludu w naród gubią swoją własną kulturę i jej osobliwości, przez co poszczególne ziemie Rzeczypospolitej tracą swoje oblicze. Regionalizm w Polsce ma więc do spełnienia – twierdzi Orkan – daleko większe zadania niż gdzie indziej. Przede wszystkim musi przywrócić chłopom wiarę w ich własną kulturę i jej wartości, zaś ziemiom polskim ich barwny wyraz. Regionalizm powinien ogarnąć wszystkie sfery życia, a więc gospodarkę, oświatę i sztukę. Główny zaś cel regionalizmu, tak jak go formuluje Orkan, to „odrodzić wieś, a przez odrodzenie wsi, ziem całych, dać podwalinę gruntowną Rzeczypospolitej”²².

Augustyn Suski jako regionalista program nakreślony przez Orkana starał się wcielać w życie na miarę swoich sił i możliwości. Do mniejszej ojczyzny – Podhala – miał stosunek wyrobiony: „Kochamy ziemię, swój grunt i dla niej oddalibyśmy ostatnią kroplę krwi spod serca”. Duża ojczyzna – Polska – jawiła mu się jako „nie nasza, jeno panów, którzy ją wydzierzawili”²³. Kiedy wybiła godzina próby, oddał bez wahania za nią życie.

²¹ Zob. E. Chudziński, *Władysław Orkan – regionalista i pisarz chłopski (1918-1939)* [w:] *Orkan czytany dzisiaj. Materiały z sesji naukowej...* Nowy Targ 2003; *idem, Władysław Orkan w ruchu młodochłopskim. Świadectwa odbioru* [w:] *op. cit.*

²² W. Orkan, *Regionalizm u obcych i u nas* [w:] *Listy ze wsi i inne pisma społeczne, op. cit.*, s. 453.

²³ A. Suski, *Listy ze wsi* [w:] *Utwory zebrane...*, *op. cit.*, s. 149.

PRASA REGIONALNA I REGIONALISTYCZNA

Tradycja i współczesność

W ujęciu encyklopedycznym prasa swoim zakresem znaczeniowym obejmuje „ogół wydawnictw drukowanych periodycznie i rozpowszechnianych publicznie”¹, czyli gazet i czasopism. Przy czym przez gazety rozumie się pisma codzienne lub mające przynajmniej kilka wydań w tygodniu, do czasopism zaś zalicza się pozostałe „wytwory drukowe” od tygodników po kwartalniki. Dla tytułów ukazujących się w dłuższych interwałach czasowych (półroczniki, roczniki) zarezerwowano nazwę periodyki, choć używa się jej także – nierzadko synonimicznie – w odniesieniu do czasopism, w szczególności do miesięczników i kwartalników. Można więc powiedzieć, że w pojęciu prasa mieści się wszystko, co na rynku ukazuje się z częstotliwością od dzienników po roczniki.

W historycznym rozwoju prasy wykształciły się różne jej typy i odmiany. Aby rozpoznać to wielorakie i wielokształtne zjawisko w jego historycznej zmienności, niezbędne się okazało dokonanie pewnych zabiegów porządkująco-klasyfikacyjnych. Dla rozstrzygnięcia kwestii, czy w ogóle istnieje prasa będąca przedmiotem naszego zainteresowania, nazywana tutaj regionalną i regionalistyczną, trzeba będzie brać pod uwagę szereg kryteriów. Zaczniemy jednak od kryterium przestrzennego (geograficznego), gdyż pozwoli ono wyodrębnić ten rodzaj prasy, która ograniczyła zasięg swojego oddziaływania do określonego terytorium. W zależności od owego zasięgu współczesną prasę dzieli się zazwyczaj na:

- ogólnokrajową (jej zasięg pokrywa się z terytorium państwa);
- regionalną (obejmuje obszar przynajmniej jednego województwa w jego obecnych granicach administracyjnych);
- mikroregionalną (utożsamia się z byłymi 49 województwami);
- lokalną (mieści się w granicach powiatu);
- sublokalną (ogranicza się do jednej lub kilku gmin, miasta, względnie jego części)².

Granica między prasą lokalną i regionalną jest nieostra. Żeby ją w miarę precyzyjnie wytyczyć, nie wystarczy wziąć pod uwagę tylko kryterium przestrzenne (zasięg oddziaływania) i formalne (status instytucjonalny, materialny, prawny itp.). Prasa regionalna, a w szczególności regionalistyczna na to miano w pełni zasługuje

¹ *Encyklopedia wiedzy o prasie*, pod redakcją Juliana Maślanki, Wrocław 1976, s. 168.

² Zob. S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie komunikowania. Współczesne tendencje i uwarunkowania rozwojowe*, Katowice 2000; S. Dziki, W. Chorążki, *Media lokalne i regionalne [w:] Dziennikarstwo i świat mediów*, pod redakcją Zbigniewa Bauera i Edwarda Chudzińskiego, wydanie zmienione i rozszerzone, Kraków 2000; R. Kowalczyk, *Media lokalne w Polsce*, t.1-3, Poznań 2008.

je wówczas, kiedy identyfikuje się z regionem poprzez podejmowanie związanej z nim tematyki, podkreślanie jego odmienności (odrębności), pielęgnowanie tradycji (historycznej, kulturowej, językowej) oraz inicjowanie rozmaitych akcji i działań wzmacniających więzi i tożsamość z regionem jego mieszkańców.

Toteż we współczesnych regionach medialnych, definiowanych jako zbiór typologicznie zróżnicowanych środków periodycznych komunikacji medialnej, tylko te, które „nieustannie penetrują dziennikarsko nominalnie to samo terytorium, a własne wytwory kierują przede wszystkim do tych samych społeczności”, mają charakter konstytutywny. I to one w pełni zasługują na miano regionalnych³.

W przeszłości wyglądało to jednak inaczej. Dzisiejsza prasa regionalna i lokalna miała poprzedniczkę w prasie prowincjonalnej. Proces terytorialnego różnicowania się prasy zaczął się w Polsce w XIX wieku i wynikał z podziału na centrum i peryferie (stolicę i prowincję), co w naszych realiach historyczno-politycznych doprowadziło do powtórzenia tego układu w trzech zaborach.

Tak narodziła się prasa prowincjonalna, która w XIX wieku przeżywała bujny rozwój. To wokół niej skupiały się najbardziej twórcze i aktywne jednostki wywodzące się na ogół z nowej warstwy społecznej – inteligencji. Z czasem z tejże prasy, zaspokajającej lokalne aspiracje, zainteresowania i potrzeby czytelnicze, wyłoniły się tytuły zasługujące w pełni na miano pism regionalnych, a właściwie rzecz nazywając – regionalistycznych. Za przykład mogą tutaj posłużyć: „Zaranie Śląskie” (1907), „Gryf” (1908) oraz „Gazeta Podhalańska” (1913), a więc czasopisma, które utorowały drogę regionalizmowi na Śląsku, Kaszubach i Podhalu. Ich powstanie zamyka pierwszą fazę rozwoju ruchu regionalistycznego na ziemiach polskich.

W miarę, jak krystalizował się program, który przybrał ostatecznie formę oficjalnego dokumentu, uświadamiano sobie konieczność jego popularyzacji w społeczeństwie. Do tego celu, na ówczesnym etapie rozwoju środków komunikowania, najbardziej nadawała się prasa, toteż w *Programie regionalizmu polskiego*, opublikowanym w 1926 roku, postawiono przed nią następujące zadania:

odzwierciedlać wszechstronnie życie własnego środowiska, budzić przywiązanie i zainteresowanie do wszystkiego, co się w najbliższym otoczeniu dzieje, niecić energię oraz inicjatywę, stać na straży umiejętności wypełniania swych zadań oraz każdego obywatela.⁴

Żeby owe cele i zadania zrealizować, trzeba było pozyskać bądź tytuły już istniejące, bądź należało powołać nowe. Przy tej okazji wypłynęła kwestia, jakie kryteria winna spełniać prasa, by zasłużyła sobie na miano regionalnej lub regionalistycznej. W tej sprawie zabrał głos sam Patkowski, główny ideolog regionalizmu w okresie międzywojennym. Według niego „czasopismo regionalne kształtuje i odtwarza całość życia środowiska i to w jego dynamicznej, a więc zmiennej postaci”. O tym, czy jest ono w stanie sprostać takiemu zadaniu, decyduje teren objęty zasięgiem

³ M. Jachimowski, *Regiony periodycznej komunikacji medialnej. Studium prasowo-politologiczne o demokratyzacji komunikacji medialnej*, Katowice 2006, s. 61.

⁴ *Program regionalizmu polskiego*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1926, nr 4-5, s. 223.

jego oddziaływania oraz program regionalny o charakterze ideowym. Wymaga on wysiłku twórczego, „aby w tej ideologii mieniło się piękno”⁵.

Zaledwie trzy ukazujące się podówczas tytuły sprostały kryteriom sformułowanym przez Patkowskiego, gdyż posiadały, jego zdaniem, ów program ideowy. Były to: „Gazeta Podhalańska” (Nowy Targ), „Źródła Mocy” (Wilno) i „Gryf (wydawany na początku lat 30. przez W. Pniewskiego, a założony przez A. Majkowskiego). Dla „Gazety Podhalańskiej” program taki nakreślił Władysław Orkan w słowie wstępnym do pierwszego numeru, który ukazał się w styczniu 1913 roku. Chodziło w nim o to, by góral „wyszedł na jaw Polsce, odrębny a współczesny”. W tej formule Patkowski dostrzegł kwintesencję ideologii regionalnej dokonaną przez Orkana w okresie, kiedy regionalizm w Polsce nie dopracował się jeszcze programu. Ale właśnie pierwsze pisma typu regionalistycznego pod taki program kładły podwaliny. W drugim roku wydawania „Gryfa” Aleksander Majkowski pisał na jego łamach:

Bracia Kaszubi, bądźcie sobą! [...] Miejsce wasze w szeregach narodu, z którym łączy was krew, dzieje i kościół jeden [...] Ale nie idźcie w te szeregi jako bankruci, jako niedobitki, które z burzy uratowały tylko życie gołe, ale idźcie z czołem podniesionym, dumni, że was nie zabiła nawała pięciowiekowa. Nie wstyďte się waszej domoroszej kultury, ale wólcie ją do wspólnego skarbcza kultury polskiej⁶.

Trzeci, wymieniony przez Patkowskiego tytuł reprezentował nową prasę typu regionalistycznego, która zrodziła się z inicjatywy władz miejscowych i za ich pieniądze w ramach propagowania tzw. regionalizmu państwowego. „Źródła Mocy” powstały na fali wyodrębniania kultury krajowej jako czynnika wybitnie twórczego w życiu Rzeczypospolitej. Chodziło bowiem o to, aby w procesie integracji różnorodnych pod względem cywilizacyjno-kulturowym terytoriów w jednolity organizm państwowy owych odrębności nie zniwelować. Tytuł czasopisma znalazł następujące uzasadnienie:

Szukamy podstaw rozrostu duchowego Rzeczypospolitej na drogach jej historycznej ekspansji kulturowej. Ekspansja ta wynikała z terytorialnego rozmieszczenia źródeł mocy duchowej narodu polskiego.

„Kultura krajowa” – zdaniem wileńskich regionalistów – wyrosła na podglebiu terytorialnym, obejmującym Żmudź, Czarnoruś, Białoruś i Inflanty. Jej ośrodek stanowił Wilno – „stolica duchowa kraju”. „Źródła Mocy” za swoje naczelne zadanie uznały zatem odzwierciedlenie bogactwa tej kultury, jej różnorodności i tradycji⁷.

Na rynku prasowym – w okresie, kiedy go charakteryzował Patkowski (przełom lat 20. i 30. XX wieku) – wśród czasopism regionalnych propagujących w różnorodny sposób regionalizm przeważały tytuły nowe: „Życie Włocławka i Okolicy”, „Nasze Drogi”, „Mestwin” (dodatek do „Słowa Pomorskiego”), „Region Lubelski”,

⁵ A. Patkowski, *Program i zadania czasopism regionalnych*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1932, nr 1.

⁶ „Gryf” 1909 – cyt. za: R. Ostrowska, I. Trojanowska, *Bedeker kaszubski*, Gdańsk 1978, s. 259-260.

⁷ *Źródła Mocy*, „Źródła Mocy” 1927, z. 1; zob. też rozdział *Z dziejów regionalizmu wileńskiego. „Piony” wobec zagadnień „tutejszych”*.

„Ziemia Kaliska”, „Kronika Gostyńska”, „Wici Wielkopolskie”. Od tego typu pism Patkowski oczekiwał bojowości cechującej prasę polityczną. Program ideowy był bowiem dla niego znakiem rozpoznawczym prasy regionalnej i oznaczał „walkę o realizację pewnych ściśle określonych celów”⁸.

Lider polskich regionalistów parokrotnie wracał do tego tematu, m.in. w dokonywanych przez siebie przeglądach prasy, zamieszczanych na łamach „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej” i „Ziemi”, nigdy jednak nie poczynił wyraźnego rozróżnienia między prasą regionalną a regionalistyczną. Dziwi to o tyle, że w odniesieniu do całego ruchu stosował epitet „regionalistyczny”⁹, aby podkreślić jego ideowo-programowy charakter. Wydaje się więc w pełni uzasadnione użycie tegoż epitetu w stosunku do czasopism, które świadomie realizują cele i zadania ruchu regionalistycznego – po to, by odróżnić je od prasy regionalnej, pozbawionej owej „bojowości” i ideowego programu, choć w taki czy inny sposób związanej z danym regionem.

Patkowski, nie wdając się w kwestie natury terminologicznej, w przypadku prasy regionalnej zwrócił uwagę na jej odmienny status i charakter w porównaniu z prasą prowincjonalną. Czasopisma regionalne vel regionalistyczne uznał za zjawisko nowe, ściśle powiązane z ekspansją regionalizmu. Dlatego apelował, aby nie mylić ich z prasą prowincjonalną, gdyż różnice są tu analogiczne jak między prowincją a regionem. Na takim stanowisku Patkowskiego zaciążyły zapewne jego wcześniej podejmowane, a zakończone niepowodzeniem próby włączenia prasy prowincjonalnej do ruchu regionalistycznego. W tym celu zaangażował się osobiście w organizację Zjazdu Prasy Prowincjonalnej, który – po kilkakrotnym przekładaniu terminu – doszedł ostatecznie do skutku pod koniec 1927 roku. Zbojkotowała go jednak znaczna część wydawców i redaktorów prasy prowincjonalnej o orientacji prawicowej, gdyż podejrzewali oni – nie bez racji – że organizatorom zależy na uzyskaniu poparcia dla tzw. regionalizmu państwowego, a w płaszczyźnie czysto politycznej – dla obozu sanacyjnego. W tej sytuacji Patkowski i inni regionaliści, działający w stworzonych przez niego strukturach organizacyjnych, postanowili raczej zabiegać o dotacje państwowe dla nowych tytułów prasy regionalnej niż liczyć na ewolucję ideową prasy prowincjonalnej, mającej za sobą nierzadko długą historię i określone preferencje polityczne.

Na wspomnianym Zjeździe Prasy Prowincjonalnej jej rolę w podnoszeniu życia umysłowego i społecznego na prowincji omówił Ernest Łuniński, dyrektor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie. W swoim referacie poparł Aleksandra Patkowskiego, który na łamach „Kuriera Wileńskiego”¹⁰ zalecał tejże prasie, aby przeniknęła do wszystkich komórek życia prowincjonalnego, a nade wszystko, żeby miała program. Według Łunińskiego na ów program składa się zaspokajanie lokalnych potrzeb i aspiracji, wspieranie ambitnych zamierzeń oświatowych, opcja

⁸ A. Patkowski, *op. cit.*

⁹ Zob. *Ruch regionalistyczny w Europie*. Książka zbiorowa pod redakcją Aleksandra Patkowskiego, t. I-II, Warszawa 1934.

¹⁰ Zob. „Kurier Wileński” 1926, 30 IX.

samorządowa, lokalizm, którego nie należy mylić z prowincjonalizmem, dbałość o język, prezentacja polskiego dorobku na ziemiach przyłączonych i pogranicznych (nauczyciel i dziennikarz to „Cyryl i Metody polskości”), preferencje dla ambitnych gatunków dziennikarskich (opisy historyczne, felietony) oraz literatury pięknej, fachowość i merytoryczne przygotowanie dziennikarzy. Realizacja takiego programu sprawi, że gazeta prowincjonalna jawić się będzie nie jako zlepek wycinków i przedruków – to jest bowiem jej grzechem głównym, że żywi się prasą stołeczną – lecz jako rezultat świadomej i dobrze zorganizowanej pracy w duchu regionalnym¹¹.

W rozważaniach nad regionalizmem międzywojennym trzeba uwzględnić kontekst polityczny, gdyż zarówno ideologia regionalistyczna, jak i służące jej wyartykułowaniu media były w politykę uwikłane. Otóż w momencie wyłaniania się pierwszych struktur organizacyjnych w ruchu regionalistycznym, takich jak Towarzystwo Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych (1924), czy – po nieudanych próbach jego rejestracji – Sekcja PUR przy Wydziale Społeczno-Oświatowym Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, regionaliści z naciskiem podkreślali swoją apolityczność. Dowodem na to jest sugestia Rady Naukowej PUR, wyrażona na posiedzeniu w dniu 31 marca 1925 roku, aby zwrócić się do całej prasy z prośbą o propagowanie regionalizmu, „by nie dawać pozorów, że ruch regionalny jest związany z jakąś partią polityczną”¹².

Sytuacja zmieniła się po zamachu majowym, w szczególności zaś po wydaniu przez Ministra Spraw Wewnętrznych „Okólnika” *W sprawie studiów nad stosunkami województw jako jednostek regionalnych i wojewódzkich programów działania*. Ów okólnik zapoczątkował proces „upaństwowienia” regionalizmu w II Rzeczypospolitej, w wyniku czego stał się on elementem składowym ideologii państwowotwórczej sanacji. Przy Prezydium Rady Ministrów powołano Komisję do Spraw Regionalnych, która opracowała statut Wojewódzkich Komitetów Regionalnych. Takowe działały w Warszawie, Lublinie, Białymstoku, Stanisławowie, Tarnopolu, Wilnie i Nowogródku. W Wilnie na przykład nominacje na członków Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego przyjęli z rąk wojewody Raczkiewicza m.in. Mieczysław Limanowski, Ferdynand Ruszczyk, Czesław Jankowski, Juliusz Osterwa, Witold Hulewicz i Tadeusz Łopalewski. Dzięki subsydiom rządowym zaczęło się tam ukazywać wspomniane już „czasopismo krajowe, poświęcone kulturze regionalnej ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego” – „Źródła Mocy” (1927-1931).

W tym samym czasie wszedł na rynek prasowy „Nasz Kraj”, „gazetka wioskowa” Partii Pracy, która po kilkunastu numerach ogłosiła się „organem regionalizmu państwowego”¹³. Obydwa pisma zapoczątkowują długą listę tytułów prasowych, które powstały z inicjatywy władz różnego szczebla i ukazywały się dzięki pomocy

¹¹ E. Luniński, *Rola prasy prowincjonalnej w podnoszeniu życia umysłowego i społecznego prowincji* [w:] *Sprawozdanie ze Zjazdu Prasy Prowincjonalnej w dniu 11 grudnia 1927 r.*, Wydawnictwo Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych ZPNSzP, Warszawa 1928.

¹² Zob. Protokoły z posiedzeń Zarządu Głównego Sekcji PUR oraz jego Prezydium i Rady Naukowej – Archiwum ZG ZNP, sygn. 287.

¹³ Zob. rozdział *Z dziejów regionalizmu wileńskiego...*

finansowej państwa, m.in. Funduszu Kultury Narodowej. Niektóre z nich wielce się zasłużyły dla miast i regionów, gdzie się ukazywały, jak choćby „Ziemia Częstochowska”, wydawana przez Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej.

W nurt regionalizmu państwowego wpisał się ruch krajoznawczy oraz związkowy spod znaku ZPNSzP (po zjednoczeniu ZNP), a także niektóre związki terytorialne, jak Związek Podhalań. Zdecydowali o tym liderzy, którzy w większym lub mniejszym stopniu powiązani byli z ówczesnym establishmentem, jak wywodzący się z Podhala gen. Andrzej Galica i senator Feliks Gwiżdż, czołowi działacze Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Stanisław Nowak, Zygmunt Nowicki, Julian Smulikowski, Roman Tomczak), regionaliści i krajoznawcy (Aleksander Patkowski, Aleksander Janowski). Szczególnie mocno związał się z obozem rządowym ruch krajoznawczy (PTK), który w latach 30, kiedy wyraźnie osłabła aktywność regionalistów skupionych w Powszechnych Uniwersytetach Regionalnych, odzyskał utraconą na ich rzecz pozycję reprezentanta polskiego regionalizmu. Zresztą, gdy bliżej się przyjrzeć obydwu ruchom, to okaże się, iż mają one wspólną genealogię, podobne stawiają sobie cele i mają wspólnych liderów. Osoba Aleksandra Patkowskiego świadczy o tym dowodnie¹⁴.

Na kształt programowy i organizacyjny regionalizmu w okresie międzywojennym, obok czynnika państwowego, najsilniej oddziaływały dwa ruchy: związkowy (nauczycielski) i krajoznawczy. Gdy o prasę chodzi, to pod auspicjami ZPNSzP w latach 20. i ZNP w latach 30. ukazywały się tytuły, którym ruch regionalistyczny ma wiele do zawdzięczenia. Były to: „Głos Nauczycielski” (zasłużył się jako źródło informacji o poczynaniach regionalistów), redagowana przez Patkowskiego „Polska Oświata Pozaszkolna” (pełniła rolę nieoficjalnego organu Sekcji PUR), „Nasze Drogi” oraz „Sandomierski Ruch Regionalny” – jako organy prasowe Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. S. Konarskiego w Sandomierzu, „Sprawy Nauczycielskie” (wydawane w Wilnie), „Rocznik Wołyński” (wydawany przez Zarząd Okręgowy ZPNSzP w Równem), „Ziemia Piastowska” (dodatek regionalny do śląskiego „Ogniskowca”), „Nasz Głos” (Augustów).

Nie mniejsze zasługi w krzewieniu idei regionalizmu w dwudziestolecie międzywojennym ma prasa wydawana przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Pierwszeństwo należy się tutaj miesięcznikowi „Ziemia” (wychodzi od 1910 roku), który w 1926 roku wziął na siebie rolę organu prasowego polskiego regionalizmu. Spośród innych tytułów wymienić trzeba „Orli Lot” (organ kół krajoznawczych młodzieży szkolnej), „Przegląd Krajoznawczy” (Lwów), „Ziemie Wołyńską”, „Życie Woławka i Okolicy”, „Znicz Podola”, „Krajoznawstwo” (Grodno) oraz „Wierchy” (organ Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego).

Do prasy regionalistycznej tego okresu trzeba też zaliczyć szereg tytułów wydawanych przez inne organizacje i instytucje niż wymienione, choć nauczycielom i krajoznawcom ruch regionalistyczny w II Rzeczypospolitej zawdzięczał najwięcej.

¹⁴ Zob. E. Massalski, *Uwagi o regionalizmie*, „Ziemia” 1928, nr 22.

Są to m.in. rozmaite „Ziemie”: Kowelska, Lidzka, Nowogródzka, Pińska, Gostyńska, Kujawska, Michałowska, Sandomierska, Tarnowska, Podhalańska, Sokalska, Leszczyńska, Czerwieńska, Przemyska, a także „Przegląd Wileński” jako organ „krajowców” (wcześniej „Gazeta Krajowa” i „Słowo”), „Radostowa” (Kielce), „Gronie” (Żywiec), „Niemen”, „Wilno”, „Zaranie Śląskie”, „Wiadomości Turczańskie” (Turka nad Stryjem), „Region Lubelski”, „Rocznik Podolski”, „Życie Krzemienieckie”, „Przegląd Bydgoski”, „Przegląd Wielkopolski”, „Kronika Powiatu Rohatyńskiego” (prywatna gazeta Franciszka Pruss-Biesiadeckiego), „Głos Podola”, „Zew Rzeszowa”, „Echo Ziemi Opatowskiej”, „Watra Podhala”, „Teki Zamoyska”, „Teki Pomorska”, „Pamiętnik Lubelski”, „Rocznik Gdański”, „Pokucie i Huculszczyzna”.

Pod koniec lat 30. XX wieku nowy impuls do słabnącego ruchu regionalistycznego wniósł Związek Ziem Górskich. Powołano go do życia z inicjatywy władz w 1936 roku, aby zaktywizować gospodarczo i kulturalnie całe Podkarpacie. Prezesem Zarządu Głównego został gen. Tadeusz Kasprzycki, minister spraw wojskowych, a jednym z jego zastępców prof. Walery Goetel. Związek organizował corocznie Święto Gór oraz prowadził ożywioną działalność edytorską, wydając „Biuletyn Związku Ziem Górskich”, który się przekształcił w „Wiadomości Ziem Górskich”.

W zakresie bieżącej informacji o ruchu regionalistycznym w Polsce międzywojennej ma swoje zasługi także prasa codzienna, przede wszystkim „Kurier Poznański”, „Kurier Polski” (dodatek „Życie Kraju”), „Słowo Pomorskie” (dodatek „Mestwin”), „Katolik” (dodatek „Ziemia Śląska”). Na łamach „Dziennika Poznańskiego” toczyła się najważniejsza w dwudziestoleciu międzywojennym dyskusja o regionalizmie w literaturze¹⁵. Jednak wśród pism regionalistycznych, które mieściły się w modelu zaproponowanym przez Patkowskiego, przeważały miesięczniki (dwumiesięczniki), kwartalniki i roczniki. Nierzadko były to efemerydy, znikające z rynku prasowego po dwóch, trzech numerach. Pism o długoletniej ciągłości wydawniczej było niewiele. Gdy zaś chodzi o nakłady, nie przekraczały one z reguły tysiąca egzemplarzy. Prestiżowa i reprezentatywna „Ziemia” miała w 1923 roku 809 prenumeratorów, a 108 egzemplarzy rozdawano bezpłatnie. Pismo ukazywało się dzięki wsparciu finansowemu Funduszu Kultury Narodowej¹⁶. W latach 30. ubiegłego wieku nakład systematycznie wzrastał – do 3.500 egzemplarzy w 1935 roku, lecz w tej liczbie było 2.000 egzemplarzy zakupionych – po zaniżonej cenie – przez ZNP dla swoich członków!

Wśród problemów i tematów podejmowanych przez czasopisma regionalistyczne czołowe miejsce zajmował regionalizm. Oczywiście tym modnym wówczas i budzącym społeczne zainteresowanie zagadnieniem zajmowała się cała niemalże prasa, niezależnie od ideowo-politycznych odcieni i orientacji, częstotliwości ukazywania się, zasięgu itp. Bibliografia zestawiona przez Patkowskiego tylko za lata 1922-1932 obrazuje, jak często i w jakże różnych pismach zajmowano się

¹⁵ Omówiłem ją w rozdziale *Regionalizm w międzywojennej refleksji o literaturze (przegląd świadectw krytycznych)*.

¹⁶ Zob. *Sprawozdanie z XXVII Zjazdu PTK, „Ziemia” 1933*, nr 10.

regionalizmem¹⁷. Przedmiotem dyskusji i sporów stał się sam termin. Orkan na przykład uważał go za nazwę obcą, „narzutną”, szukano więc polskich odpowiedników (krainizm, ziemnicowość), lub wracano do rodzimego krajoznawstwa. W „Ziemi”, która zajmowała się – jako „krajoznawczy dwutygodnik [później miesięcznik] ilustrowany” – krzewieniem tej ideologii, hasło regionalizm pojawia się dopiero w 1925 roku. Jednak w latach 30. XX wieku nawet Patkowski coraz rzadziej nim się posługuje, preferując krajoznawstwo.

Analiza zawartości treściowej prasy regionalistycznej wskazuje, że koncentrowała się ona na kwestiach programowych, z reguły wyraźnie określała swoje cele i zadania (zgodnie z postulatem Patkowskiego), śledziła uważnie wszelkie przejawy regionalizmu, tak w kraju, jak i za granicą (sprawozdania, relacje, recenzje). Dużo miejsca poświęcała przeszłości (historia regionalna), tradycji, kulturze (zwłaszcza kulturze ludowej), sztuce, literaturze, nauczaniu i wychowaniu. Z racji tego, że w polskim ruchu regionalistycznym najaktywniejszą grupą zawodową byli nauczyciele, a także środowiska naukowe, w prasie znajdowało to wyraz w postaci publikacji artykułów i rozpraw naukowych, popularno-naukowych, ankiet i kwestionariuszy pomocnych w zbieraniu materiałów etnograficznych, folklorystycznych, archeologicznych, instrukcji i przewodników po określonych dziedzinach wiedzy oraz materiałów metodycznych dla nauczycieli i uczniów.

Regionaliści mieli świadomość roli prasy w realizacji swoich celów programowych, toteż poświęcali jej należną uwagę. Przed wszystkim powołali do życia kilkadziesiąt nowych tytułów prasowych, przez co wzbogacili i urozmaicili obraz prasy polskiej lat międzywojennych. Nadto rozszerzyli jej zakres tematyczny, podejmując wiele nowych zagadnień dotąd w prasie nieobecnych, bądź podejmowanych z rzadka i na ogół w innym oświetleniu. Dotyczy to zwłaszcza takich kwestii, jak świadomość i więź regionalna, tożsamość kulturowo-etniczna, odrębności terytorialne i wynikające z nich antagonizmy, separatyzm, partykularyzm itp. Cała ta problematyka weszła do obiegu myśli w dwudziestolecie międzywojennym za sprawą regionalizmu i dzięki prasie regionalistycznej.

Pod koniec lat 30. prasa ta stanowiła wyrazisty segment rynku oraz wzbudziła rosnące zainteresowanie i uznanie środowisk opiniotwórczych. Za przykład mogą tu posłużyć żywieckie „Gronie” (1938-1939), których pojawienie się z zyczliwą uwagą odnotował lwowski miesięcznik „Wieś i Państwo”. Zachęcona tym redakcja zwróciła się do prof. Franciszka Bujaka, jednego z redaktorów i autorów organu lwowskich agrarystów, z prośbą o udzielenie rad i wskazówek pomocnych w redagowaniu „Groni”. Dzięki tej inicjatywie otrzymaliśmy najpełniejszy i – można by rzec – wręcz modelowy projekt czasopisma regionalnego, jaki został przedstawiony w dwudziestolecie międzywojennym. Według Franciszka Bujaka

¹⁷ A. Patkowski, *Ruch regionalistyczny w Polsce. Bibliografia 1922-1932* [w:] *Ruch regionalistyczny w Europie*. Książka zbiorowa pod redakcją Aleksandra Patkowskiego, t. II, Warszawa 1934.

Czasopismo regionalne [...] powinno być nie tylko wyrazem swoistych właściwości i istotnych wartości regionu, ale mieć na celu podniesienie poziomu jego życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego na tle jego właściwości przyrodzonych i etnicznych. W tym celu musi ono budzić i popierać wszelkie dążenia do poznania i zrozumienia istotnych cech regionu. [...] Aby to badanie i poznawanie było integralne i spełniło swoje zadanie, nie może się ono ograniczać do stosunków dzisiejszych, ale musi się rozciągnąć na całą przeszłość od prehistorii począwszy. [...]

Z natury rzeczy w czasopiśmie regionalnym twórczość artystyczno-literacka, związana w jakikolwiek sposób z regionem, wysuwa się na przednie miejsce jako wyraz jego życia i jego indywidualności. Wchodzą tu w grę wszystkie dziedziny i rodzaje tej twórczości bez względu na formę, a więc sztuka ludowa i cechowa, sztuka stosowana (przemysł artystyczny) i sztuka w ścisłym tego słowa znaczeniu. [...]

Pismo powinno się starać łączyć ze sobą wszystkich ludzi aktywnych i twórczych, dawać im sposobność wypowiedzenia się, pokazania swego dorobku naukowego i literackiego [...] Dążąc do poziomu jak najpoważniejszego nie może ono gardzić współpracą początkujących [...] Pismo nie powinno opierać swej wartości na współpracy z zewnątrz choćby piór najwybitniejszych, może jednak i powinno korzystać z tej współpracy z zewnątrz w sposób umiarkowany i umiejętny [...]; ważne to będzie dla otwierania dostępu nowych idei i prądów do regionu i podnoszenia jego kultury.

Czasopismo powinno czerpać z regionu swoje soki żywotne, tak duchowe jak i materialne, bo wtedy dopiero założyciele i kierownicy jego będą mieli przekonanie, że stworzyli je nie dla siebie, nie dla zaspokojenia swoich ambicji, ale że odpowiada ono naprawdę potrzebom regionu [...] Miarą żywotności pisma jest walka jego o zdobycie czytelników i prenumeratorów, miarą jego żywotności jest jego zdolność nawiązywania z nimi duchowych związków i oddziaływanie na nich¹⁸.

Tymczasem poziom czytelnictwa prasy w Polsce był bardzo niski: statystycznie jeden tytuł przypadał na 15 tysięcy mieszkańców (dla porównania: w Norwegii 1/2350, w Bułgarii 1/5716). Żeby te wskaźniki poprawić, regionaliści propagowali czytelnictwo prasy, zwłaszcza na wsi, zalecając głośną lekturę, jej systematyczność i ciągłość oraz odpowiedni dobór tytułów. Równocześnie zachęcali do pisania korespondencji, wydając w tym celu specjalną broszurę instruktażową. Organizowali też konferencje prasowe, na których omawiano „kształtujące znaczenie prasy” oraz „rolę korespondentów”¹⁹. Tym i innym działaniom przyświecała myśl francuskiego parlamentarzysty J. Berthelemy’ego, że „kto ma w swoich rękach szkołę i prasę ten ma wszystko, gdy chodzi o realizację takiej czy innej ideologii”²⁰.

W praktyce okazało się jednak, że skuteczność oddziaływania poprzez prasę na opinię publiczną (propaganda regionalizmu) jest ograniczona. Zdecydowały o tym m.in. niska liczba tytułów prasowych (w 1930 roku na terenie Polski ukazywało się ich 2349) w stosunku do liczby mieszkańców oraz ich niskie nakłady (dla przykładu jednorazowy nakład „Le Matin” był wyższy niż łączny nakład jednorazowy

¹⁸ F. Bujak, *Czym winny się stać „Gronie”?*, „Gronie” 1938, nr 3; zob. także: S. Dziki, *Z dziejów kształtowania się żywieckiego regionalizmu*, „Małopolska” III, Kraków 2001.

¹⁹ A. Patkowski, *O czytaniu gazet na wsi*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1929, nr 1; W.S. Laskowski, *O pisaniu do gazet*, Sandomierz 1932; *Sprawozdanie z działalności PUR im. St. Konarskiego*, „Sandomierski Ruch Regionalny” 1932, nr 3/4.

²⁰ Zacytował ją W.S. Laskowski w swoim artykule *Jak pisać do gazet*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1932, nr 2.

wszystkich dzienników w Polsce międzywojennej; nie przekraczał on 900 tysięcy). Natomiast następował rozwój ilościowy prasy w II Rzeczypospolitej, choć nie udało się zniwelować rażącej dysproporcji pomiędzy Polską zachodnią i kresami wschodnimi²¹. Nie zmienia to jednak faktu, że do rozwoju prasy w dwudziestoleciu międzywojennym – tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym – przyczynił się w niemalym stopniu regionalizm.

Wybuch wojny i lata okupacji przerwały naturalny proces rozwoju polskiego regionalizmu. Po 1945 roku nie znalazł on sprzyjających warunków dalszego rozwoju. Toteż nawet te organizacje, instytucje i czasopisma, którym udało się wznowić działalność (np. Związek Podhalań, „Przegląd Wielkopolski”, „Ziemia Częstochowska”) w praktyce jej zaprzestały lub uległy likwidacji.

Po 1956 roku, kiedy zasadniczej modyfikacji uległa polityka kulturalna państwa, podstawową formą organizacyjną polskiego regionalizmu stały się regionalne towarzystwa kultury. Niektóre z nich miały rodowód XIX-wieczny, część mogła nawiązać do genealogii międzywojennej, jednak zdecydowana większość powstała dopiero dzięki przemianom popaździernikowym. Najwięcej towarzystw – miłośników regionów, ziem czy miejscowości rozpoczęło działalność w latach 60. i 70., jednak ich liczba ciągle rośnie (obecnie zarejestrowanych jest ponad 2 tysiące).

Towarzystwa tego rodzaju były i są ważnym ogniwem dziedzictwa kulturowego i jego twórczej kontynuacji na szczeblu lokalnym, regionalnym, a nawet ogólnokrajowym. Z tej racji pełnią one funkcje opiniotwórcze, programujące, diagnostyczne itp. w życiu kulturalnym, społecznym i naukowym poszczególnych środowisk, regionów, a niekiedy w skali całego kraju.

Zarówno owe funkcje, jak również inne cele statutowe regionalne towarzystwa kultury realizują przy pomocy prasy, którą mają do swojej dyspozycji jako jej wydawcy. Niestety, liczba tego rodzaju tytułów prasowych systematycznie maleje. Jeszcze na początku lat 90. ukazywało się ich grubo ponad trzysta. Pod koniec lat 90. było ich już o ponad 50 mniej i nic nie wskazuje, aby ową tendencję malejącą udało się powstrzymać. W wyniku transformacji ustrojowej (po 1989 roku) wiele tytułów wydawanych właśnie przez różnego rodzaju towarzystwa, stowarzyszenia, organizacje w ogóle zniknęło z krajobrazu polskiej prasy, pozostałe zaś – z nielicznymi wyjątkami – borykają się z ogromnymi trudnościami, zwłaszcza natury finansowej. Dlatego ukazują się bardzo nieregularnie, nierzadko po kilkuletniej przerwie (dotyczy to zwłaszcza roczników). Owych „nieregularników” najwięcej jest w prasie tzw. III sektora (jej wydawcami są towarzystwa regionalne i naukowe, fundacje, kluby itp.), w którym znajduje się aż 90% tytułów reprezentujących współczesną prasę regionalistyczną²². Taki stan rzeczy nie napawa optymizmem.

²¹ Zob. A. Patkowski, *Rola i zadania czasopism regionalnych...*; E. Łuniński, *Rola prasy prowincjonalnej...*; A. Paczkowski, *Prasa polska 1918-1939*, Warszawa 1980.

²² Zob. W. Chorążki, *Prasa regionalistyczna w okresie transformacji [w:] Regionalizm – lokalizm – media. Materiały z konferencji...*, pod redakcją Edwarda Chudzińskiego, Bochnia – Warszawa 2001.

A mimo to byłoby przesadą twierdzenie, że oto po stu latach istnienia odejdzie w przeszłość, albo w zapomnienie prasa, którą można – o czym świadczą przywołane przykłady – nazwać regionalistyczną. Ukazuje się bowiem ciągle sporo tytułów spełniających – w większym lub mniejszym stopniu – kryteria stosowane wobec tego typu prasy przez Aleksandra Patkowskiego czy prof. Franciszka Bujaka jeszcze w okresie międzywojennym. Do takich czasopism należą m.in. „Małopolska”, „Dolny Śląsk”, „Przegląd Wielkopolski”, „Region Jasielski”, „Goniec Świętokrzyski”, „Przegląd Wschodnio-Łużycki”, „Ziemia Sędziszowska”, „Rocznik Świętokrzyski”, „Kronika Bocheńska”, „Dzikovia” i wiele innych. Są to pisma naukowe, popularno-naukowe, magazyny, biuletyny – jeśli weźmiemy pod uwagę ich profil; roczniki, kwartalniki, miesięczniki, „nieregularniki” – gdy uwzględnimy częstotliwość ukazywania się; przynależą do III sektora ze względu na swój status formalno-prawny; mają zasięg makroregionalny, regionalny i lokalny.

Jak z tego widać, współczesna prasa regionalistyczna – podobnie zresztą jak we wcześniejszych okresach – jest zróżnicowana pod względem treści, częstotliwości, zasięgu, statusu, ale o jej wspólnym obliczu decyduje podejmowana problematyka (historyczna, etnograficzno-folklorystyczna, kulturalno-literacka, organizacyjna) oraz pełnione funkcje (integracyjna, edukacyjna, kreatywna). Nie jest to rzecz jasna ani zamknięty krąg problemów, ani pełny repertuar funkcji, ale to właśnie te właściwości pozwalają odróżnić prasę regionalistyczną od prasy regionalnej i lokalnej.

Dzisiejsza prasa regionalistyczna tym różni się od wielu podobnych tytułów z lat międzywojennych, że nie wykazuje owej bojowości i ideowości, której oczekiwał i do której zachęcał główny ideolog polskiego regionalizmu – Aleksander Patkowski. Pamiętajmy jednak, że inna była dynamika ruchu regionalistycznego w II Rzeczypospolitej, a zgoła inaczej wygląda to obecnie. Dzisiejszy regionalizm jest ruchem oddolnym i zdecentralizowanym, w przeciwieństwie do „państwowego” charakteru tej ideologii w dwudziestoleciu międzywojennym. Ale z tego wcale nie wynika, że w przyszłości będzie to działało na jego niekorzyść.

MISJA REGIONALNA RADIA PUBLICZNEGO

Za podstawowy wyróżnik, niejako znak rozpoznawczy mediów publicznych, uważa się dzisiaj powszechnie ich misyjność. Znalazło to odzwierciedlenie w nowelizowanej ustawie o radiofonii i telewizji:

Publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując, na zasadach określonych w ustawie, całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom, zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością i integralnością przekazu.

Z realizacji tak zdefiniowanej misji wynikają dla nadawców publicznych ściśle określone zadania, m.in. „tworzenie i rozpowszechnianie programów ogólnokrajowych, programów regionalnych [...] oraz innych programów realizujących demokratyczne, społeczne i kulturalne potrzeby społeczności lokalnych”.¹

Problem misji mediów publicznych jest dostrzegany także za granicą. Brytyjski regulator rynku mediów elektronicznych OFCOM przez misję rozumie realizację takich celów, jak dostarczanie informacji, podnoszenie wiedzy, pobudzanie i rozwijanie znajomości różnych dziedzin kultury, sztuki, nauki, wzmacnianie tożsamości kulturalnej, przybliżanie różnych kultur i prezentację odmiennych punktów widzenia. Programy misyjne cechować winna wysoka jakość, oryginalność, innowacyjność, powszechna dostępność oraz zmuszanie odbiorców do myślenia.²

Jak widzimy, zarówno w Polsce, jak i na świecie cechy programów misyjnych postrzegane są podobnie. Różnice, niekiedy głębokie, ujawniają się w sposobach podejścia do mediów publicznych – ich usytuowania w przestrzeni medialnej, statusu prawnego, finansowania, roli społecznej itp.

Wydaje się, że prace nad tzw. europejską nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji, w której znalazły się zapisy rozszerzające powinności nadawców publicznych wobec społeczności regionalnych i lokalnych, skłoniły Krajową Radę Radiofonii i Telewizji do sprecyzowania zadań regionalnej radiofonii publicznej. W załączniku do Uchwały z 3 lutego 2004 roku czytamy:

Zadaniem regionalnego radia publicznego jest realizacja tzw. misji regionalnej, rozumianej jako zaspokajanie potrzeb mieszkańców regionu, dla którego nadawany jest program, w dziedzinie informacji,

¹ Ustawa z dnia 2 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji, „Dziennik Ustaw” 2004, Nr 91, poz. 874, s. 6021.

² Zob. K. Jakubowicz, *Jaka przyszłość mediów publicznych?*, „Biuletyn Informacyjny” 2004, nr 7/8/9/, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji; *idem*, *Media publiczne. Początek końca czy nowy początek*, Warszawa 2007.

objaśniania, poradnictwa oraz wymiany poglądów i opinii na tematy dotyczące życia danego regionu – społecznego, gospodarczego, politycznego, szeroko pojętej kultury, nauki, sportu i rekreacji, a także informowanie o wydarzeniach i sprawach ogólnokrajowych i zagranicznych oraz dyskusowanie o nich i wyrażanie opinii – zwłaszcza w aspekcie ich znaczenia dla regionu.³

Wprowadzając pojęcie misji regionalnej kierowano się założeniem, że – jak zaznaczono – wszystkie lub niemal wszystkie zapisane w ustawie zadania radiofonii publicznej w przypadku rozgłośni regionalnych należy rozpatrywać w aspekcie regionalnym. W rezultacie powstał rejestr zadań szczególnych, będących bądź to powtórzeniem dosłownym sformułowań zawartych w ustawie, zwłaszcza tych o charakterze uniwersalnym, bądź podkreślających ów aspekt regionalny, jak na przykład:

- tworzyć wiarygodną, szybką i jak najpełniejszą informację typu dziennikarskiego i specjalistycznego;
- prowadzić działalność transmisyjną i relacyjną, gwarantującą aktualną informację o najważniejszych wydarzeniach w regionie;
- poszerzać wiedzę o regionie;
- tworzyć forum wymiany myśli różnorodnych środowisk i ludzi zamieszkujących region;
- promować oryginalną, rodzimą działalność kulturotwórczą.

W ramach misji regionalnej znalazły się także zadania szczegółowe:

- udział słowa w programie – nie mniej niż 33% tygodniowego czasu nadawania w godz. 5:00-1:00;
- udział problematyki regionalnej w programie – nie mniej niż 28 godz. w tygodniu.

Za obligatoryjne formy programu uznano:

- reportaże, jako „klasyczną i szczególnie cenną formę sztuki radiowej”;
- audycje adresowane do mniejszości narodowych i etnicznych (w regionach przez nie zamieszkiwanych);
- audycje przedstawiające:
 - * wydarzenia, zjawiska oraz problemy dotyczące regionu;
 - * historię, tradycję kulturową oraz współczesną kulturę i sztukę regionu;
 - * tradycje i współczesny dorobek naukowy regionu;
 - * przebieg, zasady i konsekwencje regionalnych procesów integracji z Unią Europejską.

Z wymienionych zadań, składających się na realizację misji regionalnej, rozgłośnie będą rozliczane w formie składania sprawozdań oraz monitoringu programów. Tak więc wypełnianie misji przez media publiczne w przypadku rozgłośni regionalnych Polskiego Radia zostało rozpisane na „szczególne” i „szczegółowe” zadania, które jednakże – jak sądzimy – nie wyczerpują ani wszystkich powinno-

³ Załącznik nr 1 do Uchwały KRRiT nr 44/2004 z 3 lutego 2004 r.

ści tychże mediów wobec społeczności pozostających w zasięgu ich oddziaływania, ani możliwości tkwiących w zespołach dziennikarskich, kadrze kierowniczej oraz w wyposażeniu materialnym (baza lokalowa) i infrastrukturze technicznej.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zdecydowała się dookreślić misję regionalnej radiofonii publicznej, by w ten sposób zobligować rozgłośnie regionalne, korzystające – jako jednoosobowe spółki skarbu państwa z daleko posuniętej autonomii – do pełniejszego włączenia się w życie regionów i poszerzenia oferty programowej pod kątem ich oczekiwań i potrzeb. Wydaje się jednak, że sporządzony w tym celu rejestr zadań szczegółowych, mających ukierunkować i przybliżyć zakres usług medialnych, świadczonych przez rozgłośnie regionalne Polskiego Radia na rzecz regionów, jest efektem myślenia nakazowo-rozdziałczego, a nie głębokiego rozpoznania sytuacji, w jakiej się te rozgłośnie znalazły. W późniejszym dokumencie, zawierającym strategię państwa w dziedzinie mediów elektronicznych, wzięto to pod uwagę, przedstawiając wariantowo przyszłość radiofonii regionalnej, ale uwzględniono głównie uwarunkowania ekonomiczne, technologiczne i organizacyjno-logistyczne.

Tymczasem misja regionalna radiofonii publicznej wymaga usytuowania w znacznie szerszym kontekście: społecznym, kulturowym, a także ideowym. Kluczowe pojęcia, bez których nie da się omawiać tej kwestii w sposób pogłębiony i uwzględniający aspekty historyczno-polityczne, cywilizacyjne oraz różnego rodzaju motywacje (psychospołeczne, genealogiczne, ideologiczne) to region i regionalizm. O regionie mówi się przy okazji definiowania misji regionalnej często, ale na ogół w znaczeniu obiegowym. Sytuację bowiem mamy taką, że wszystkie spółki regionalne radia publicznego, z wyjątkiem Radia Koszalin, swoim zasięgiem obejmują województwa powstałe w wyniku reformy administracyjnej w 1999 roku, choć nierzadko moc ich nadajników umożliwia słyszalność w województwach ościennych. Zatem organizacja przestrzenna regionalnej radiofonii publicznej w Polsce pokrywa się z aktualną mapą administracyjną województw (z jednym, wskazanym wyjątkiem) i w tym kształcie przetrwała już lat kilkadziesiąt, mimo że po II wojnie światowej granice i liczba województw zmieniały się kilkakrotnie. To w jakimś stopniu usprawiedliwia pragmatyczne podejście Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji do misji regionalnej, której istotę sprowadza się do świadczenia usług z zakresu informacji, promocji, edukacji oraz prezentacji regionu wyodrębnionego w oparciu o kryterium administracyjne. Natomiast dla rozgłośni regionalnych radia publicznego, które w regionach są silnie zakorzenione, niekiedy od lat międzywojennych, o wiele ważniejsze od administracyjnych są kryteria historyczne, kulturowe i etniczne, gdyż one dopiero pozwalają w pełni utożsamić się z regionem i jego mieszkańcami.

Radiu, które ten rodzaj więzi z regionem prezentuje na antenie, przedstawiając w atrakcyjnych formach dziennikarskich jego historię, tradycje, dorobek oraz zasłużonych dla danej ziemi ludzi nie zagraża kryzys tożsamości, nawet jeśli za jeden z jego symptomów uznać spadek słuchalności. Wydaje się, że o wiele istotniejszą przyczyną kryzysu radiofonii regionalnej jest właśnie utrata więzi z regionem, swoi-

sta rywalizacja z radiem centralnym, powielanie jego formuły, co niekiedy zamienia się w jego niezamierzoną karykaturę. Nieprzypadkowo objawy kryzysu, mierzone głównie utratą słuchaczy, silniej dały o sobie znać w rozgłoszeniach regionalnych o uznanej renomie, działających w dużych ośrodkach kulturalno-naukowych i nastawionych na rywalizację i autopromocję w skali ogólnopolskiej niż tam, gdzie ambicje i aspiracje miały wymiar regionalny, a w regionach o silnym poczuciu odrębności ich podłożem mógł być regionalizm.

W języku polityki, sztuki i mediów termin ten jest dzisiaj rzadko w Polsce używany, choć zdomował się u nas już w latach 20. dwudziestego wieku, a we Francji, która jest jego ojczyzną, wszedł do obiegu pod koniec wieku XIX. W ujęciu encyklopedycznym regionalizm to idea, bądź w bardziej rozwiniętej postaci ideologia, wyrażająca emancypacyjne dążenia i aspiracje regionów (ziem) o historycznie ukształtowanych odrębnościach etniczno-kulturowych. Ideologia regionalistyczna może być zaczynem ruchów społecznych, które wcielają w życie zawarte w niej wizje, projekty i wartości lub przeciwnie – jest pochodną takich ruchów, produktem ich istnienia i aktywności. Zatem każdy ruch społeczny, dążący do zachowania odrębności danego terytorium oraz uzyskania najlepszych warunków dla jego rozwoju, mieści się w takiej definicji regionalizmu. Regionaliści pod każdą szerokością geograficzną domagają się decentralizacji państwa, wzmocnienia samorządu terytorialnego oraz upodmiotowienia społeczności regionalnych i lokalnych.⁴

W Polsce ta idea kiełkowała już w okresie zaborów, by znaleźć pełne rozwinięcie w II Rzeczypospolitej, kiedy to uzyskała rangę ideologii państwowej. Po wojnie w scentralizowanym, autorytarnym państwie nie było sprzyjających warunków, by regionalizm mógł się rozwijać. Jednak po 1956 roku regionalne towarzystwa kultury, których liczba systematycznie rosła (pod koniec PRL-u było ich ponad tysiąc), bez zbytniego rozgłosu i nie używając do lat 80. nazwy regionalizm, kontynuowały – nierzadko z powodzeniem – tradycje polskiego ruchu regionalistycznego.

Po 1989 roku wydawało się, że ruch ten wszedł w nową fazę rozwoju, czego zapowiedzią była m.in. Karta Regionalizmu Polskiego uchwalona w 1994 roku. Niestety, w ostatnich latach ów impet, z różnych zresztą powodów, wyraźnie osłabł. Jednak wejście Polski do Unii Europejskiej może przynieść nowe, ożywcze impulsy. W zjednoczonej Europie bowiem regiony mają silną pozycję, efektywnie ze sobą współpracują oraz otrzymują pokaźne środki na rozwój w ramach unijnej polityki regionalnej. Wyrazem emancypacyjnych dążeń i aspiracji regionów w Unii Europejskiej jest Europejska Karta Samorządu Regionalnego, przyjęta na Kongresie Władz Lokalnych i Regionalnych w Strasburgu w 1997 roku. Czytamy w niej:

[...] region, jako zasadniczy element państwa, świadczy o zróżnicowaniu Europy i przyczynia się do wzbogacenia jej kultury, w nawiązaniu do miejscowych tradycji i zakorzenienia w historii oraz sprzyja ekonomicznej pomyślności z uwzględnieniem ekorozwoju”.⁵

⁴ Zob. hasło *Regionalizm*. Opr. E. Chudziński [w:] *Popularna Encyklopedia Powszechna*, t.19, Wydawnictwo Pinnex, Kraków 1999.

⁵ *Europejska Karta Samorządu Regionalnego*, „Małopolska” VI, Kraków 2004.

Nasza integracja z Unią Europejską na poziomie regionalnym zapisana została jako zadanie szczegółowe mediów publicznych w ramach realizacji misji regionalnej. W tym zakresie radiofonia regionalna ma jeszcze wiele do zrobienia. W wielkiej akcji informacyjno-propagandowej przed referendum akcesyjnym owa problematyka była bowiem rzadko podejmowana, a do rangi zasadniczego sporu politycznego urosła ponad miarę rozdetą wizja Europy regionów przeciwstawiona Europie ojczyzn. Tymczasem w Unii Europejskiej zwycięża raczej koncepcja Europy z regionami, za którą opowiadają się regiony peryferyjne: górskie, nadmorskie, transgraniczne (euroregiony), które łączą się na zasadzie specyfiki i wspólnoty interesów. W strukturach Unii Europejskiej regiony mają swoją reprezentację w postaci Komitetu Regionów jako organu doradczego Komisji Europejskiej umocowanego traktatowo. Przy Radzie Europy działa – jako jej organ doradczy – Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych. Spośród instytucji pozatraktatowych przede wszystkim wymienić należy Zrzeszenie Regionów Europy, którego Komitet D, zajmujący się m.in. mediami, obradował w 2004 roku w Krakowie, a przedmiotem jego zainteresowania była polityka medialna w aspekcie regionalnym.⁶

Wejście Polski do Unii Europejskiej spowodowało, że powstał nowy układ odniesienia dla regionów, wzbogacony o kontekst europejski. Tego kontekstu nie mogą tracić z pola widzenia zwłaszcza media. Wszystkie podstawowe funkcje, jakie pełnić powinno radio publiczne w regionie, uległy rozszerzeniu. W zakresie informacji i publicystyki oznacza to stałą obecność problematyki unijnej, zwłaszcza w aspekcie regionalnym. Edukacyjna ofensywa mediów jest potrzebna, by Polacy lepiej poznali struktury i instytucje Unii Europejskiej oraz regiony, z którymi już nawiązano, bądź planuje się nawiązać współpracę. Media regionalne i lokalne pełnią ważną rolę integracyjną. Do tej pory była ona skierowana do wewnątrz, scalała społeczność lokalną bądź mieszkańców regionu. Teraz służyć powinna także poszerzeniu wspólnoty niejako na odległość (związki partnerskie, miasta bliźniacze itp.) Media mogą też mobilizować społeczność lokalną i regionalną, stymulować zdrową konkurencję regionów i rozwój lokalny, inicjować działania wyzwajające zasoby endogeniczne. Są wreszcie narzędziem artykulacji dążeń i aspiracji regionów, niekiedy zmierzających w stronę separatyzmu, autonomii, a nawet secesji. Wtedy jednak regionalizm ujawnia swoje polityczne, a nawet nacjonalistyczne oblicze i w mediach publicznych nie może liczyć na wsparcie. Nie należy również zapominać, że media lokalne i regionalne, w tym radio publiczne, stanowią ważny środek komunikacji interspołecznej (w obrębie wspólnoty), terytorialnej (aspekt przestrzenny) i kulturowej (dialog kultur).

Rosnąca rola elektronicznych środków przekazu oraz nowych technologii w komunikowaniu sprzyja wykorzenianiu się społeczności lokalnych z tradycji opartej na bezpośrednich formach przekazu kulturowego. Z drugiej jednak strony właśnie media publiczne, realizując misję regionalną, mogą tym procesom przeciwdziałać.

⁶ Zob. (E. Ch.), *Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu D Zrzeszenia Regionów Europy, „Małopolska” VII*, Kraków 2005.

Rzecz w tym, aby tej misji nie zawężać do zbiurokratyzowanych dyrektyw, których wykonanie można ująć w liczbach i procentach.

Kiedy mowa jest o misji mediów publicznych, zapomina się często, że to słowo w języku polskim ma kilka znaczeń, jednakże w pierwszej kolejności, zgodnie z łacińskim źródłosłowem, oznacza posłannictwo. Warto to znaczenie przypomnieć w chwili, kiedy poważnie rozważa się, m.in. w oficjalnych materiałach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, głębokie zmiany w strukturze i organizacji mediów publicznych, a zwłaszcza w radiofonii regionalnej. Brane są pod uwagę trzy warianty przekształceń: utrzymanie stanu dotychczasowego (status quo: radio centralne plus 17 spółek regionalnych), powołanie nowej struktury pod nazwą Polskie Radio Regionalne (por. TVP 3) i wreszcie ponowne scalenie radia, czyli powrót do modelu znanego z PRL-u. Pojawiają się też inne pomysły, jak powołanie 4-5 spółek makroregionalnych lub całkowita likwidacja mediów publicznych. Prawdę powiedziawszy, licencje programowe i kontrakty służby publicznej, które mają służyć realizacji misji, zostaną na pewno wykorzystane jako argument przez zwolenników koncepcji likwidatorskich. W ich bowiem mniemaniu nic nie stoi na przeszkodzie, aby o owe licencje i kontrakty ubiegały się wszystkie podmioty działające na rynku mediów. Rodzi się jednak pytanie zasadnicze: czy posłannictwo można wystawić na przetarg?

Wśród wielu proponowanych rozwiązań, mających poprawić kondycję mediów publicznych, w szczególności zaś radiofonii regionalnej, na uwagę zasługuje projekt nadania im statusu instytucji pożytku publicznego. Jeśli przekształcenia radia regionalnego poszłyby w tym kierunku, to mogłyby one pozyskać nowe źródła finansowania bez większego ryzyka utraty autonomii i niezależności. W każdym razie w proces transformacji radiofonii regionalnej powinny włączyć się – możliwie jak najszybciej – samorządy różnego szczebla oraz organizacje i stowarzyszenia działające na rzecz regionów, jak dotąd bowiem nie były one w tej sprawie konsultowane. W ich żywotnym interesie jest, aby nie dopuścić do wyprowadzenia radia publicznego z regionów, gdyż większość proponowanych rozwiązań, niezależnie od kamuflującej nazwy, a nawet przekonujących argumentów natury ekonomicznej i organizacyjnej, uczyni z tegoż radia, szczytującego się piękną i długoletnią tradycją – atrapę.

Misja regionalna radia publicznego usytuowanego w Polsce wojewódzkiej jest jego podstawową racją bytu. Rozluźnienie więzi z regionem, sytuowanie się na zewnątrz jego problemów, ograniczenie się do roli medialnego usługodawcy doprowadzi prędzej czy później do marginalizacji takiego medium i w konsekwencji sprawi, że nie będzie ono komukolwiek potrzebne.

Misja regionalna powinna stanowić jądro strategii programowej publicznej radiofonii regionalnej, ale każda stacja musi ją realizować w sposób jej tylko właściwy, uwzględniający to, co region indywidualizuje, różni od innych. Unifikacja i uniformizacja, nawet jeśli podyktowana byłaby względami ekonomicznymi – a one przecież legły u podstaw dotychczas zgłoszonych projektów przekształceń radiofonii regionalnej – jest głęboko sprzeczna z misją regionalną radia publicz-

nego. Jeśli zatem ma ono dalej istnieć, rozwijać się i pełnić przypisane mu funkcje, musi nie tylko dostosować swoją ofertę programową do potrzeb i oczekiwań mieszkańców regionu, lecz także wyzwalać w nich nowe aspiracje, pozwalające przewyższyć kompleks prowincji. Źródłem inspiracji w tym względzie może być regionalizm, zarówno jako idea, jak i ruch społeczny, mający na ziemiach polskich bogate tradycje i dorobek.

Regionalizm w Polsce łączy się ściśle z rozwojem prasy. W XIX wieku prasa prowincjonalna przygotowała grunt pod idee, które najpełniejszy wyraz znalazły w *Programie regionalizmu polskiego* z 1926 roku. W dwudziestolecium międzywojennym mamy już do czynienia z prasą typu regionalistycznego, której zadaniem było „odzwierciedlać wszechstronnie życie własnego środowiska, budzić przywiązanie i zainteresowanie do wszystkiego, co się w najbliższym otoczeniu dzieje, niecić energię i inicjatywę”, a także propagować regionalizm tak, „aby w tej ideologii mieściło się piękno”. W tym czasie narodził się też modelowy projekt czasopisma regionalnego autorstwa Franciszka Bujaka, który aktualność zachował do dziś⁷. Wydaje się, że wiele postulatów w nim zawartych, adresowanych do wydawców ówczesnej prasy, mogłoby wzbogacić także obecną debatę na temat misji regionalnej mediów publicznych.

Dyskusja wokół przyszłości rozgłośni regionalnych Polskiego Radia skupia się bowiem na kwestiach organizacyjnych, prawnych, finansowych i kadrowych, natomiast program w aspekcie regionalnym sprowadzony został do „szczególnych” i „szczegółowych” zadań, sformułowanych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, mających zarazem charakter obligatoryjny. Tymczasem owe relacje i proporcje powinny ulec odwróceniu. Najpierw trzeba jednoznacznie określić, jakie funkcje powinno pełnić radio publiczne w regionie, jak ma się wyrażać jego regionalna tożsamość i przydatność, a dopiero po wypracowaniu profilu i charakteru stacji, skonstruowaniu programu w sensie modelowym i realizacyjnym dostosować do niego strukturę organizacyjną, podstawy finansowania, formy zarządzania itp.

Radio publiczne jest potrzebne polskim regionom, zwłaszcza dzisiaj, kiedy w ramach Unii Europejskiej zyskiwać będą one na znaczeniu. Ten fakt muszą przyjąć do wiadomości reformatorzy radiofonii publicznej, natomiast reprezentanci i gospodarze regionów powinni wyciągnąć z niego odpowiednie wnioski, tzn. udzielić wsparcia rozgłośniom regionalnym w takim stopniu, na jaki one swoim programem i zaangażowaniem w sprawy regionu zasłużą.

⁷ Zob. rozdział *Prasa regionalna i regionalistyczna. Tradycja i współczesność*.

REGIONALIZM W POLSCE

PRZEWODNIK ENCYKLOPEDYCZNY

(projekt wydawnictwa)

ZAKRES PROBLEMOWO-TEMATYCZNY:

I. Pojęcia i terminy. Zagadnienia teoretyczne. Dyscypliny pokrewne. Kierunki i metody badawcze. Zjawiska, procesy, tendencje, programy itp.

II. Ruch regionalistyczny w Polsce (na tle ruchów pokrewnych w Europie). Geneza (XIX wiek) – dwudziestolecie międzywojenne (faza programowa) – ruch stowarzyszeniowy w PRL i w III RP. Historia i współczesność.

III. Instytucje: związki, organizacje, towarzystwa (stowarzyszenia), fundacje, federacje, komitety, komisje, kongresy, spotkania, konferencje, sesje, zjazdy, nagrody, konkursy, muzea regionalne, izby pamięci itp.

IV. Media regionalne i lokalne: czasopisma, biuletyny, jednodniówki, dodatki tematyczne, efemerydy i nieregularniki, media elektroniczne: TV regionalna i kablowa, rozgłośnie regionalne, programy radiowe i telewizyjne o tematyce regionalnej, regiony i miejscowości w internecie.

V. Wydawnictwa: biblioteki i serie wydawnicze, monografie regionów, ziem i miejscowości, antologie, almanachy, albumy, foldery, materiały pokongresowe, konferencyjne itp.

VI. Region jako źródło inspiracji twórczej. Regionalizm w literaturze, muzyce, teatrze, sztukach plastycznych. Literatury regionalne. Reprezentatywne utwory. Teatr regionalny (ludowy). Amatorski ruch artystyczny (zespoły folklorystyczne).

VII. Edukacja regionalna. Dziedzictwo kulturowe w regionie i jego upowszechnianie. Rola szkoły. Ścieżki międzyprzedmiotowe. Programy autorskie. Nauczyciele i ich związki (Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, ZNP) w ruchu regionalistycznym.

VIII. Ludzie. Prekursorzy regionalizmu (XIX wiek). Przywódcy i zasłużeni animatorzy ruchu regionalnego. Inteligencja w ruchu regionalistycznym: uczeni, nauczyciele, księża, przedstawiciele wolnych zawodów, dziennikarze, społecznicy.

HASŁA:

1. problemowe
2. definicyjne
3. informacyjne
4. osobowe
5. odsyłaczowe

Ad 1. artykuły (objętość do 10 tys. znaków) przedstawiające najważniejsze problemy i zagadnienia (stan wiedzy, procesy, tendencje, przemiany) w ujęciu teoretycznym i historycznym.

Ad 2. obejmują podstawowe pojęcia i terminy z zakresu regionalizmu i dziedzin pokrewnych. Hasło definicyjne powinno zawierać:

- a) objaśnienie wyrazu (wyrażenia), używanych synonimów i odpowiedników w językach obcych
- b) definicję
- c) ewentualnie odesłanie do hasła pokrewnego rozszerzającego informację

W wersji rozszerzonej może być uzupełnione o:

- d) dodatkowe informacje i wyjaśnienia
- e) kontekst historyczny
- f) aspekty prawne, ekonomiczne, polityczne itp.
- g) stan wiedzy współczesnej i bibliografię

Ad 3. zwięzłe (encyklopedyczne) informacje o różnego rodzaju ruchach i inicjatywach społecznych, wydarzeniach (kongresy, zjazdy, spotkania, konferencje) faktach (deklaracje, odezwy, uchwały, rezolucje, programy, nagrody), instytucjach, wydawnictwach seryjnych i jednorazowych, utworach artystycznych – zob. zakres problemowo-tematyczny II-VII.

Ad 4. biogramy i sylwetki zasłużonych dla regionalizmu w Polsce osób (badaczy, działaczy, pisarzy, nauczycieli, księży, wydawców i dziennikarzy). Hasło osobowe powinno zawierać:

- a) nazwisko, imię (imiona), daty ramowe życia, najczęściej używane pseudonimy i kryptonimy
- b) miejsce urodzenia, pochodzenie społeczne, wykształcenie, zawód, pełnione funkcje i stanowiska
- c) najważniejsze fakty biograficzne (w układzie chronologicznym)
- d) zwięzłą charakterystykę działalności zawodowej, społecznej, naukowej, twórczej – ze szczególnym uwypukleniem związków z regionalizmem
- e) skrótową prezentację dorobku (najważniejsze publikacje bądź inne dokonania twórcze)
- f) bibliografię przedmiotową (1-2 pozycje)

Ad 5. odsyłają do haseł, w których zostały objaśnione

PRZYKŁADOWE HASŁA (wstępny rejestr)

Układ według zaproponowanych działów problemowo-tematycznych

I. Pojęcia i terminy

region (historyczny, geograficzny, socjologiczny, etniczno-kulturowy, medialny, administracyjny), neoregion, makroregion, subregion, krajoznawstwo, krainizm,

ziemia (z przymiotnikiem, np. limanowska, bocheńska itp.), ojczyzna (ciaśniejsza, ściślej, mała, prywatna, regionalna, ideologiczna), separatyzm, federalizm, autonomia, secesja, chorografia, ziemnicowość, lokalizm, lokalizacja, globalizm, globalizacja, glokalizm, glokalizacja, swojszczyzna (swojskość), rodzimność, obcość, tradycja (regionalna, lokalna), dialog kultur, badania regionalne, metoda regionalna, etnos, etnikos, mniejszości narodowe, mniejszości etniczne, grupa etniczna, etniczność, etniczacja (mediów, polityki itp.), naród, nacjonalizm, wielokulturowość, pluralizm kulturowy, symbole, stereotypy, wspólnota (regionalna, lokalna), świadomość, tożsamość i więź regionalna, pogranicze, kresy, *genius loci*, miejsce magiczne, interior, eksterior, prowincja, dziedzictwo kulturowe, decentralizacja, regionalizacja, regionalizm państwowy, krajowość, terytorializm, asymilacja, akulturacja, integracja

II. Ruch regionalistyczny

ruch regionalistyczny (regionalny), ruch podhalański, ruch młodokaszubski, ruch stowarzyszeniowy, program regionalizmu polskiego – 1926, ankieta w sprawie odrodzenia życia umysłowego, społecznego i gospodarczego prowincji polskiej – 1925, kwestionariusze dla badań terenowych, Odezwa TPN w Lublinie w sprawie regionalizmu, program studiów nad województwem jako jednostką regionalną – Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (30.XI.1927), Memoriał w sprawie utworzenia „Ogniska Ziemi” W. Orkana, Karta regionalizmu polskiego (1994), Europejska Karta Samorządu Regionalnego

III. Instytucje

Akademia Krajoznawcza, Towarzystwo Młodokaszubów, Towarzystwo Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych, Pierwszy Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu – 1929, Sekcja Propagandy i Swojszczyzny PTK, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Związek Sandomierzan, Akademickie Koła Prowincjonalne, Wojewódzkie Komitety Regionalne, wystawy regionalne, Święto Gór, Związek Ziemi Górskich, Komisja Ochrony Osobliwości Przyrody PTK → Państwowa Komisja Ochrony Przyrody, Instytut Bałtycki, Święta (Polesia, Morza, Huculszczyzny itp.), Związek Muzeów w Polsce – Sekcja Muzeów Regionalnych, Związek Miast Polskich, zjazdy regionalne, Powszechne Uniwersytety Regionalne, Wakacyjne Kursy Uniwersyteckie, kursy wakacyjne dla nauczycieli, Komitet Witkiewiczowski, Komitet Obrony Puszczy Jodłowej, Związek Obrony Kresów Zachodnich, Instytut Śląski, Pracownie Regionalne ZPNSzP, Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej, Zrzeszenie Regionalne Kaszubów, Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie, Polskie Towarzystwo Historyczne, Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa, Towarzystwo Przyjaciół Krzemieńca, Towarzystwo Miłośników Wilna, Towarzystwo Popierania Wiedzy Regionalistycznej, Związek Podhalań, Związek Górali, Polski Związek Kurpiowski, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Collegium Regionalne, Komisja Regionalistyczna Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie, Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny, Śląskie Towarzystwo Literackie, Śląski Instytut Naukowy, Ruch Stowarzyszeń Regionalnych RP

IV. Media regionalne i lokalne

prasa regionalistyczna, „Teki Zamojska”, „Teki Pomorska”, „Jantar”, „Gazeta Krajowa”, „Przegląd Wileński”, „Zaranie Śląskie”, „Gryf”, „Gazeta Podhalańska”, „Ziemia”, „Polska Oświata Pozaszkolna”, „Ziemia ...” (Kaliska, Bocheńska itp.), „Mestwin”, „Źródła Mocy”, „Wierchy”, „Gronie”, „Nasz Kraj”, „Roczniki ...” (Sądecki, Wołyński), „Kurier Poznański”, „Przegląd Wielkopolski”, „Dolny Śląsk”, „Małopolska”, „Pomerania”, „Borussia”, „Krasnogruda”, telewizja regionalna, radio regionalne i lokalne, programy radiowe i TV – „Regiony kultury”, „U siebie”, „Pejzaże regionalne”, „Ścieżkami Małopolski” itp., Zjazd Prasy Prowincjonalnej, Polski Związek Prasy Prowincjonalnej, prasa prowincjonalna, Stowarzyszenie Prasy Lokalnej

V. Wydawnictwa

Biblioteka Regionalna, bibliografia regionalna, „Pamiętnik Świętokrzyski”, Biblioteczka Pieśni Regionalnych, Biblioteka Lubelska, seria „Cuda Polski”, *Ruch podhalański* Antoniego Zachemskiego, *Wskazania dla Synów Podhala* Władysława Orkana, *Ruch regionalistyczny w Europie* Aleksandra Patkowskiego, *Snobizm i postęp* Stefana Żeromskiego, najważniejsze wydawnictwa Krajowego Ośrodka Dokumentacji RTK (kilkadziesiąt pozycji)

VI. Twórczość

regionalizm w literaturze, literatury regionalne, regionalizm w badaniach literackich, folklor, folkloryzm, literatura ludowa, *Na przełęczy* Stanisława Witkiewicza, *Na Skalnym Podhalu* Kazimierza Przerwy-Tetmajera, *Uciekła mi przepióreczka*, *Wiatr od morza*, *Puszcza Jodłowa* Stefana Żeromskiego, *Listy ze wsi i Listy do wsi* Władysława Orkana, *Poezja Młodego Podhala (antologia)*, *Na wysokiej połoninie* Stanisława Vincenza, regionalne grupy literackie, muzea biograficzne, nagrody literackie (regionalne), antologie literackie, albumy

VII. Edukacja regionalna

ścieżki międzyprzedmiotowe, czytanki regionalne, scenariusze lekcji → programy autorskie, dziedzictwo kulturowe w regionie (program)

VIII. Ludzie

uwaga: w przypadku postaci znanych nacisk kładziemy na związki z regionalizmem!

Florian Ceynowa, Stanisław Witkiewicz, Władysław Orkan, Adam Chętnik, Stefan Żeromski, Michał Romer, Ludwik Abramowicz, Mieczysław Limanowski, Stanisław Vincenz, Jerzy Pietrkiewicz, Stanisław Czernik, Emil Zegadłowicz, Aleksander Patkowski, Stanisław Helsztyński, Antoni Zachemski, Jakub Zachemski, Feliks Gwiżdż, Włodzimierz Wnuk, Tadeusz Staich, Stanisław Nędza-Kubiniec, Andrzej Galica, Andrzej Bukowski, Jan Drzeżdżon, Leon Roppel, Aleksander Majkowski, Gustaw Morcinek, Kazimierz Kutz

SPIS TREŚCI

Tadeusz Skoczek, <i>Wstęp</i>	5
Region – regionalizm – lokalizm	
Pojęcia i konteksty	7
Ruch regionalistyczny w Polsce	
Genealogia – fazy rozwoju – perspektywy	14
Powszechne Uniwersytety Regionalne w II Rzeczypospolitej	36
Związek Ziemi Górskich	
(1936-1939)	53
Z dziejów regionalizmu wileńskiego	
„Piony” wobec zagadnień „tutejszych”	64
Regionalizm w międzywojennej refleksji o literaturze	
(przegląd świadectw krytycznych)	76
„Okolicy Poetów” bliższe i dalsze okolice	
O genezie Czernikowego autentyzmu	91
Ideologia regionalna Władysława Orkana	114
Augustyn Suski	
„Dumac” o czujnym sumieniu społecznym	124
Prasa regionalna i regionalistyczna	
Tradycja i współczesność	132
Misja regionalna radia publicznego	143
Regionalizm w Polsce. Przewodnik encyklopedyczny	
(projekt wydawnictwa)	150

Skład i łamanie
Arkadiusz Misiuda

Redakcja techniczna i korekta
Marzena Milewska

ISBN 978-83-62235-11-7

ISBN 978-83-61924-15-9

Patronat medialny:

TVP
HISTORIA

STOLICA

KURJER WARSZAWSKI

Dr Edward Chudziński – kierownik Studium Dziennikarskiego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Autor i redaktor publikacji książkowych z zakresu dziejów regionalizmu w Polsce (*Regionalizm – kultura – media*), kultury literackiej XX wieku (*W kręgu kultury i literatury chłopskiej 1918-1939; Kultura studencka. Zjawiska – twórcy – instytucje*), wiedzy o mediach (*Dziennikarstwo i świat mediów; Słownik wiedzy o mediach*) oraz wiedzy o teatrze (*Teatr STU; Rodzina STU. Pokrewieństwa z wyboru*). Redaktor naczelny pisma społeczno-kulturalnego „Zdanie” oraz rocznika „Małopolska” (*regiony – regionalizmy – małe ojczyzny*) w latach 2001-2010.

Mazowiecka
Oficyna Wydawnicza



Muzeum
Niepodległości

